

**POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
ODDZIAŁ W CIESZYNIE**

**PAMIĘTNIK
CIESZYŃSKI
T. 17: 2002**

CIESZYN 2002

PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI

T. 17: 2002

CIESZYN 2002

Redakcja: Anna Machej, Mariusz Makowski, Krzysztof Nowak,
Idzi Panic (przew. zespołu)

Redakcja techniczna: OFFSETdruk i MEDIA

© PTH Oddział Cieszyn

czterdziesta siódma publikacja PTH Oddziału w Cieszynie

ISSN 0137-558x

Wydawca: Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie,
tel. 33 8582201



KN II 10086/17

KN 17647

Skład: OFFSETdruk i MEDIA sp.z o.o.

Druk: OFFSETdruk i MEDIA sp.z o.o. Cieszyn, tel. 033 857 70 92

D 263/02

20,00

Spis treści

Artykuły

<i>Idzi Panic</i> - Item in Ustrona. (Uwagi nad datacją czasu założenia niektórych osad w kasztelanii cieszyńskiej u schyłku wczesnego średniowiecza).	5
<i>Mieczysława Chmielewska</i> - Najstarsza pieczęć miejska Cieszyna	15
<i>Irena Kwaśny</i> - Madonna ze Starego Targu w Cieszynie	21
<i>Przemysław Mycielski</i> - Cieszyńscy absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w średniowieczu i dobie wczesnonowożytnej.	31
<i>Lidia Szkaradnik</i> - Działalność polityczna Tadeusza Regera przed przybyciem na Śląsk Cieszyński	37
<u><i>Edward Buława</i></u> - Dwa nurty w polskim ruchu niepodległościowym na Śląsku Cieszyńskim (1912-1917)	57
<i>Witold Marcoń</i> - Włodzimierz Dąbrowski – prawnik i działacz społeczno – polityczny na Śląsku.	67
<i>Marzena Bochnak</i> - Rola cieszyńskich w województwie śląskim (1922-1939). Zarys problematyki	91
<i>Alicja Pylypenko</i> – <i>Czepczor</i> - Istebna, Jaworzynka i Koniaków podczas okupacji niemieckiej w świetle relacji mieszkańców. Część III : Ostatnie miesiące okupacji	105
<i>Blažena Gracová</i> - Stereotypy sąsiadujących narodów w świadomości studiującej młodzieży czeskiej.	109

Materiały

<i>Idzi Panic</i> - Nieznany dokument księżnej Anny cieszyńskiej z 9 lutego 1457 roku.	131
<i>Anna Machej</i> - Polityka kościelna księcia cieszyńskiego Wacława III Adama po objęciu rządów w księstwie cieszyńskim	135
<i>Roman Stelmach</i> - Górnośląskie dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu	139
<i>Lidia Szkaradnik</i> - Z badań nad działalnością Wydziału Gminnego w Cisownicy u schyłku XIX wieku	147
<i>Krzysztof Nowak</i> - Polacy na Zaolziu pod komunistyczną kontrolą	159
Radni Związku Gmin Ziemi Cieszyńskiej. Kadencja 1998 - 2002	163

Idzi Panic
Cieszyn

Item in Ustrona.

(Uwagi nad datacją czasu założenia niektórych osad w kasztelanii cieszyńskiej u schyłku wczesnego średniowiecza).

W ostatnim okresie czasu na łamach prasy lokalnej na Śląsku Cieszyńskim przebiegała się dyskusja (a także w trakcie licznych spotkań miłośników niektórych tutejszych miejscowości) na temat czasu powstania określonych osad¹. Wypowiedzi dotyczyły w pierwszym rzędzie ustalenia daty założenia tych miejscowości, co do których w źródłach nie zapisano tego faktu. •ródłem, do którego wszyscy się odwołują, jest „Liber foundationis episcopatus Wratislaviensis”, czyli Księga uposażeń biskupstwa wrocławskiego². •ródło to posiada bezcenną wartość dla badań nad osadnictwem Śląska na przełomie XIII i XIV wieku, jako że wymieniono w nim kilkaset miejscowości z całego średniowiecznego Śląska³. W trakcie badań procesów historyczno-osadniczych, które zachodziły w księstwie opolskim (czyli późniejszym historycznym Górnym Śląsku) u schyłku wczesnego średniowiecza, ustaliliśmy, iż autor (bądź autorzy) owego przekazu umieścił w nim przede wszystkim osady, które powstały w okresie niewiele poprzedzającym czas jego spisania, co zresztą ułatwia nam rozpoznanie skali wzrostu liczby osad na omawianym obszarze. Zauważamy niemniej, iż jest w tym źródle pewna liczba miejscowości starszych, które znamy z innych zapisów źródłowych, w tym przede wszystkim dyplomatycznych, jak choćby stolica księstwa cieszyńskiego, Cieszyn⁴. Ten właśnie fakt sprawia, że przed badaczami, którzy zajmują się analizą tego przekazu (a którzy chcieliby dostarczyć miłośnikom przeszłości poszczególnych osad, wymienionych w „Księdze uposażeń...”, podstaw do określenia czasu powstania ich miejscowości) staje pilna potrzeba określenia zasad, jakimi kierowała się kancelaria biskupia, wprowadzając konkretne miasta lub wioski na listę tego źródła. Kwestiom tym, z racji wielkiej przydatności omawianego źródła do badań historyczno-osadniczych poświęciliśmy w ostatnim czasie kilka studiów szczegółowych, które dotyczą między innymi takich zagadnień, jak zasady, które decydowały o grupowaniu poszczególnych osad w większe skupiska osadnicze⁵, lub też kwestia zapisywania dwóch osad ukrytych pod jedną nazwą miejscową⁶. W tym miejscu podejmiemy próbę doprecyzowania czasu powstania omawianego źródła oraz poświęcimy nieco miejsca terminologii, stosowanej przez pisarza biskupiego na oznaczenie konkretnej wioski.

Przechodząc do omawiania pierwszego z zasygnalizowanych zagadnień przypomnijmy na początek, iż – jeśli chodzi o czas spisania „Księgi uposażeń...” – w literaturze przedmiotu przyjmuje się ogólnie, iż powstała ona pod koniec XIII lub też na przełomie XIII i XIV wieku⁷. Wątpliwości, związane z datowaniem roku (lub lat), w którym miało miejsce jej spisanie, wynikają z faktu, iż brak w nim nie tylko daty, która informowała by nas o tym fakcie, lecz nawet bezpośrednich przesłanek, które wyraźnie rozstrzygałyby nasze wątpliwości.

W trakcie wspomnianych wyżej badań procesów historyczno-osadniczych, które zachodziły w dawnym księstwie opolskim, a które dotyczyły w pierwszym rzędzie przebiegu akcji osadniczej w poszczególnych kasztelaniach tego księstwa, sformułowaliśmy wniosek, że interesujące nas źródło powstało najpóźniej w początku XIV stulecia, najpewniej w przedziale lat 1300 – 1308, najprawdopodobniej około roku 1305⁸. Zważywszy jednak różnice w opiniach na ten temat uznaliśmy, że istnieje potrzeba dalszych badań nad podniesioną w tym miejscu kwestią.

Prowadzone przez nas w ostatnim czasie – wspomniane wyżej – prace nad przebiegiem akcji osadniczej oraz kształtowaniem się organizacji parafialnej na Górnym Śląsku w średniowieczu nasunęły nam kolejne spostrzeżenia, które pozwalają doprecyzować wcześniejsze ustalenia, wobec powyższego w tym miejscu przytoczymy ich najważniejsze tezy.

Pierwsze z poczynionych spostrzeżeń dotyczy czasu powstania Boguszowic, wioski położonej w sąsiedztwie Cieszyna. Osada ta, już jako zorganizowana wioska, pojawiła się po raz pierwszy w źródłach pisanych w 1388 roku. Wtedy to została sprzedana przez rycerzy Jaska i Janusza z Ogrodzonej Bielikowi z Kornic i jego matce, Jucie za 60 kop groszy praskich polskiej miary. Transakcja ta została potwierdzona przez księcia cieszyńskiego Przemysława Noszaka mocą wystawionego przez niego dyplomu 22 V tegoż 1388 roku⁹. Suma, jaką za Boguszowice musieli wyłożyć jej nabywcy, jest porównywalna z ceną innych ówczesnych, starszych, dobrze zorganizowanych wiosek księstwa cieszyńskiego pod koniec XIV wieku¹⁰. Świadczy to, iż także Boguszowice musiały być osadą starszą. Powstaje wobec powyższego pytanie, w jakim czasie Boguszowice mogły powstać.

Pomocnym w wyjaśnieniu tej kwestii jest dla nas dyplom wystawiony 31 I 1290 roku w Cieszynie przez dziada Przemysława Noszaka, pierwszego księcia cieszyńskiego Mieszka. Piast ów, po ostatecznym podziale księstwa opolskiego pomiędzy swoich braci, osiedlił się około 1290 roku w Cieszynie, które to miasto uczynił również stolicą swojego księstwa¹¹. Kasztelania cieszyńska, która wespół z kasztelaniami oświęcimską i zatorską, tworzyła podstawę terytorialną nowego księstwa – cieszyńskiego – była jednak słabo zasiedlona, liczba miejscowości, które tutaj istniały w momencie zakładania księstwa, była niewielka i wynosiła zaledwie około 35 miejscowości! Oznacza to, że książę cieszyński posiadał bardzo skromne dochody, gdyż to właśnie mieszkańcy tychże miejscowości, ludzie pracujący bądź to w warsztatach rzemieślniczych w tutejszych miastach i miasteczkach (w chwili zakładania księstwa cieszyńskiego były to jedynie Cieszyn i Skoczów)¹², bądź też w gospodarstwach chłopskich, znajdujących się w poszczególnych osadach, jako płatnicy podatku albo w pieniądzu, albo (w owym czasie częściej) w naturze, tworzyli dochody księcia. Stare wioski (w liczbie najpewniej 33), które istniały na terytorium

byłej już kasztelanii, nie mogły w nieskończoność mnożyć książęcych dochodów i to z bardzo racjonalnych przyczyn – wbrew temu, czego do niedawna jeszcze próbowano uczyć w szkole – doskonałe znanych władzy książęcej. Mianowicie nie można było na mieszkańców wiosek i miast (w tym momencie przede wszystkim Cieszyzna) nakładać większych podatków, aniżeli takie, które nie rujnowałyby podstaw ekonomicznych ich gospodarstwa. Chodziło mianowicie o to, że w dawnych wiekach niezbyt wysokie były plony, osiągane z poszczególnych ziaren zbóż. Istniała niemal reguła, że z jednego wysianego ziarna uzyskiwano zaledwie 3 ziarna nowe. Oznaczało to, że po corocznych zbiorach należało 1/3 plonów zostawić pod wysiew na przyszły rok. Pozostałą część zboża chłopci pozostawiali dla siebie, a także na podatki. Nadmierne podatki sprawiłyby, że chłopci albo nie mieliby zboża na zasiew, co w perspektywie groziłoby załamaniem nie tylko ich gospodarstwa, ale w bliższej perspektywie również dochodów książęcych, albo też nie mieliby tegoż zboża na własne potrzeby: efekt końcowy byłby identyczny jak wyżej. W takiej sytuacji, aby gospodarstwa mogły zapewnić chłopu odpowiednie dochody, musiały posiadać stosownie dużą ilość ziemi uprawnej i łąk, najczęściej około 1 łana małego lub od 1/2 do 1 łana wielkiego. Tylko na takiej powierzchni gospodarujący rolnik był w stanie (po odliczeniu owej części zboża przeznaczonej na zasiew oraz po odłożeniu określonej ilości zboża na podatki¹³) wygospodarować jego część na własny użytek: jako mąkę na chleb dla rodziny i jako paszę dla drobiu. Trzeba było więc obrać drugą drogę, czyli zakładać nowe gospodarstwa. W sumie zaś wielkość przeciętnego gospodarstwa wynosiła od około 12 do 28 hektarów ziemi (licząc według dzisiejszej miary).

Jeśli chodzi o zakładanie nowych chłopskich obęsć gospodarczych można było albo zwiększyć liczbę gospodarstw w istniejącej już wiosce, albo też podjąć próbę zakładania nowych osad. Ta ostatnia droga była w tym momencie bardziej skuteczna, gdyż w ślad za nią pojawiała się możliwość zagospodarowania zupełnie nowych terenów, a co za tym idzie, ich aktywizację gospodarczą.

Zakładanie nowych gospodarstw w starych, istniejących już wsiach, było w tym momencie – z długofalowego punktu widzenia – mniej celowe, gdyż tak czy inaczej osadnictwo wioskowe ulegałoby dekoncentracji, czyli pojawiłyby się zasadnicze trudności z bardzo ważnym wówczas organizowaniem pomocy międzysąsiedzkiej. W przyszłości należałoby taką wieś podzielić, na przykład poprzez darowiznę jej części na rzecz określonego rycerza. Z drugiej jednak strony stare wsie posiadały nadwyżkę ludności, dzięki czemu mogły dostarczyć osadników do nowo zakładanych wsi. Wreszcie, zakładając nową wioskę, można było od podstaw kształtować stosunki własnościowe również w odniesieniu do tutejszego rycerstwa (a później szlachty), co było bardzo ważnym czynnikiem regulującym sytuację społeczną w wioskach księstwa cieszyńskiego.

W takich właśnie okolicznościach owego 31 I 1290 roku w Cieszynie książę Mieszko I cieszyński nadał swemu rycerzowi Boguszowi 10 łanów frankońskich pod założenie wioski, zwalniając jej osadników od większości ciężarów prawa książęcego. Dzięki temu, iż w wystawionym przy tej okazji dokumencie zapisano, że chodziło o „decem mansorum franconicorum sitorum prope Tessyn”¹⁴ wiemy, że dokument ten dotyczy Boguszowic, dawniej samodzielnej wioski a obecnie dzielnicy położonej w obrębie dzisiejszego Cieszyzna, w bezpośrednim sąsiedztwie miasta,

o czym upewnia nas jeszcze inny fragment cytowanego dyplomu, a mianowicie iż chodziło o „dictorum mansorum super fluvium Olzam”¹⁵. Wiemy też, że czas zakładania Boguszowic jako nowej wioski zaczął się po 31 I 1290 roku, jako że w tymże dokumencie wyraźnie zaznaczono, że „villani sive coloni... in premissis mansis locati fuerint”.

Zwolnienia od powinności uiszczanych przez mieszkańców nowo zakładanych osad dotyczyły w owym czasie nie tylko czynszów składanych na rzecz księcia, lecz również dla innych podmiotów prawnych, jak na przykład dla odpowiednich instytucji kościelnych. Zanim przejdziemy do wyjaśnienia, jakie znaczenie posiada powyższa uwaga dla naszych rozważań przyjrzyjmy się na moment, jakiego rodzaju osady znalazły się w interesującej nas „Księdze uposażeń biskupów wrocławskich”.

Otóż, jak wynika z prowadzonych przez nas dotychczasowych badań, miejscowości wymienione w „Liber foundationis” można podzielić na 3 kategorie. Pierwszą z nich stanowią ważniejsze miasta i miasteczka, które stanowiły dla pisarza biskupiego punkt odniesienia przy grupowaniu poszczególnych wiosek w większe zespoły osadnicze¹⁶. Kolejną kategorię osad stanowiły wioski, które znamy ze starszych przekazów. Są to więc miejscowości, których czas powstania przypadł na okres poprzedzający spisanie „Liber foundationis...”: dodajmy, że na ogół czas ich powstania sięgał głęboko w XIII a nawet w XII wiek. I tutaj uwaga najważniejsza: **tego rodzaju wioski w zasadzie nie trafiły na karty „Liber foundationis...”**. Bardzo rzadkie odstępstwa od tej – podkreślmy – zasady, miały miejsce tylko wówczas, jeśli w międzyczasie uległy zmianie dotychczasowe zasady uiszczania dziesięcin przez ich mieszkańców: inaczej mówiąc, jeśli biskup wrocławski rezygnował z części dziesięciny i przeznaczał ją na potrzeby innych instytucji kościelnych, lub jakiejś znajdującej się w pilnej potrzebie parafii¹⁷. Jako przykład możemy tutaj podać Simoradz, o której to wiosce pisarz biskupi zanotował, że posiada ona XX łanów, z których do położonego w tejże osadzie kościoła przynależy się od starodawna dziesięcina z 6 łanów¹⁸. O dawnym rodowodzie tej miejscowości świadczy nie tylko zwrot „ab antiquo” „od dawna”, lecz i sam fakt, że w początkach XIV wieku istniała już tutaj świątynia, co oznacza, że Simoradz musiał być miejscowością okrzepłą pod względem osadniczym.

Ostatnią wreszcie grupę miejscowości, które pojawiły się w omawianym źródle, stanowiły osady, które w ogóle po raz pierwszy wystąpiły w przekazach pisanych i o których wiemy, że bez wątplenia ich czas powstania przypadł na przełom XIII i XIV stulecia.

Mówiąc o ostatniej kategorii miejscowości musimy podkreślić, że w jej skład wchodziły 2 typy osad. Pierwszą z nich stanowiły wioski, których proces tworzenia właśnie się kończył: wioski te posiadały już określoną powierzchnię i stosownie do niej odpowiednią liczbę gospodarstw, dla których należało określić wielkość uiszczanej dziesięciny. Odpowiednio też ten stan rzeczy odnotowywano w „Liber foundationis...”: wśród wielu przykładów wymienimy Marklowice¹⁹, Zebrzydowice²⁰ oraz Lutynię²¹.

Drugi typ wiosek z tej kategorii to osady, których proces zakładania – tak jak ongiś Boguszowic – dopiero co się rozpoczął. Tego rodzaju wioski wymieniono w „Księdze uposażeń biskupów wrocławskich” bez podania nie tylko wielkości zaj-

mowanego terytorium, lub też wysokości dziesięciny, którą mieli uiszczać mieszkańcy na rzecz biskupów wrocławskich, lecz nawet nie określano liczby zajmowanych przez nie łąnów ziemi. Po prostu nie było jeszcze w tym momencie wiadomym, ilu osadników zostanie osadzonych na ziemi przeznaczonej pod założenie wioski i jaki areal ziemi owi osadnicy zdołają wykarczować. Oznacza to, iż w tym momencie proces zakładania tej grupy wiosek dopiero się rozpoczął. Inaczej mówiąc, czas ich „powołania do życia” był bliski dacie spisania „Księgi uposażeń”. Do tej grupy zaliczymy między innymi Górkę, Jaworze, Lipowiec, Pogórze, Ropice i Ustroń, zaś zapis źródłowy ograniczał się do stwierdzenia „item in...”, czyli „również w...” (na przykład „item in Jaworse”²²).

Kiedy w takim razie mógł mieć miejsce przybliżony czas założenia osad przynależnych do ostatniej z wymienionej kategorii miejscowości? By odpowiedzieć na to pytanie powróćmy raz jeszcze do kwestii Boguszowic. Otóż skoro czas tworzenia tej wioski zaczął się w 1290 roku, czas wolnizny od powinności na rzecz Kościoła trwał zaś przynajmniej 10 lat, w takim razie okres, od kiedy mieszkańcy Boguszowic mogli trafić do rejestru biskupiego upływał po roku 1300. Nie ulega wątpliwości, że „Liber foundationis...” – przynajmniej w tym fragmencie, który odnosił się do księstwa cieszyńskiego – zaczęto spisywać jeszcze później, skoro Boguszowice nie trafiły na karty omawianego źródła.

Powstaje pytanie, jak odległy to mógł być okres czasu. Otóż nie ulega wątpliwości, że po pierwsze musiało to się zdarzyć jeszcze za życia księcia Mieszka cieszyńskiego, nie zaś w okresie, gdy terytorium to tworzyło odrębną kasztelaniją w ramach księstwa opolskiego. Informuje nas o tym stosowny zapis w „Księdze uposażeń...”, a mianowicie „Iste sunt ville in terra ducis Teschinensis...” („oto są wioski w ziemi księcia cieszyńskiego...”²³). Jej spisanie musiało zarazem przypaść na czas poprzedzający pojawianie się nowych wiosek na tym terenie, co miało miejsce pod koniec życia tego księcia. W takim razie fakt ten miał najpewniej miejsce pomiędzy rokiem 1305 a 1308/1310. Znamy bowiem osady ujawnione po tej dacie, wymienione w innych przekazach źródłowych, pominięte natomiast w analizowanej przez nas „Księdze uposażeń...”. Gdy zaś uwzględnimy wspomniany już czas wolnizny, jaką otrzymywali mieszkańcy nowych osad, w takim razie podana wyżej data stanowi okres graniczny, poza którą upływał czas jej powstania.

Dlaczego wobec powyższego opowiadamy się za rokiem 1305, jako najbardziej miarodajną datą (przy zastrzeżeniu, iż fakt ten mógł mieć miejsce najpewniej w przedziale lat 1300 – 1308): w obu przypadkach pozostawiamy pewną granicę błędu dla czasu zwolnienia przez biskupa wrocławskiego mieszkańców nowo założonych osad od powinności na rzecz Kościoła. Tak więc wioski, powstałe po roku 1308 mogły mieć czas wolnizny dłuższy i wobec powyższego data ich powstania byłaby bliższa rokowi 1305, co przesunąłoby datę spisania księgi na lata około 1303 – 1305, lub krótszy – co czyniłoby bardziej miarodajnym przypuszczenie, że spisanie „Liber foundationis...” przypadło na lata około 1305 – 1308.

Podsumowując powyższe uwagi możemy stwierdzić w sposób niewątpliwym, „Księga uposażeń biskupów wrocławskich” we fragmentach, które dotyczą Śląska Cieszyńskiego, została spisana za panowania pierwszego księcia cieszyńskiego, Mieszka.

Czas jej spisania musiał mieć miejsce w latach około 1303 – 1308. Datą najbardziej miarodajną jest rok 1305.

Księga ta obejmuje w pierwszym rzędzie nowo powstałe miejscowości, co miało miejsce na przełomie XIII i XIV wieku i wiązało się z wielką akcją kolonizacyjną, podjętą na tym terenie przez księcia cieszyńskiego. Celem jej spisania było określenie powinności, które mieli uiszczać mieszkańcy nowo zakładanych wiosek na rzecz biskupów. Dzięki tak postawionemu zadaniu na karty księgi trafiły niemal wyłącznie osady nowe, dzięki czemu uzyskujemy znakomite podstawy do badań przebiegu procesów osadniczych w księstwie cieszyńskim (analogicznie zresztą jak i na innych terenach Śląska).

Z punktu widzenia miłośników przeszłości poszczególnych miejscowości znajdujemy podstawy, by podejmować inicjatywy na rzecz obchodów początków tychże wiosek (z których niektóre dzisiaj, jak to widzimy na przykładzie Ustronia, zaliczamy już w poczet miast). Z tego też względu jako pierwszy aneks zestawiamy wykaz najstarszych wiosek Śląska Cieszyńskiego, po drugie (jako kolejny aneks) analogiczny wykaz wiosek utworzonych około 1305 roku. Może to pomóc działaczom samorządowym oraz miłośnikom przeszłości swoich miejscowości w podjęciu decyzji o uczczeniu tego faktu stosownymi obchodami.

Aneks nr 1.

Wykaz najstarszych miejscowości w kasztelanii cieszyńskiej ujawnionych w źródłach do schyłku XIII wieku:

Nr	Nazwa miejscowości	Pierwsza wzmianka	Najstarszy zapis źródłowy
1	Cieszyn 1155 ?/	1223	Tessin
2	Goleszów	1223	Golesuovo
3	Iskrzyczyn	1223	Ischrichino
4	Zamarski	1223	Zamaischi
5	Zarzecze	1223	Zasere
6	Nawsie	1223	Novoza
7	Bielowicko	1223	Beloviezo
8	Radowice	1223	Radovisue
9	Puńców	1223	Punzo
10	Ogrodzona	1223	Ogrozona
11	Świątoszówka	1223	Suenschiezi
12	Podgrodzie cies.	1223	Suburbium
13	Nagerwice n.n.	1223	Nagervici
14	Kleczomia	1223	Clechenuge
15	Solca	1223	Sale
16	Orłowa	1227	Orlova
17	Dąbrowa	1229	Dubrowa
18	Kocobędz	1229	Kocobontz
19	Cierlicko	1229	Cierlizko

20	Ostrawa	1229	Ostrawa
21	Wierzbica	1229	Wierzbica
22	Zabłocie	1229	Zabłocie
23	Żuków	1229	Zukow
24	Lacbanty nn.	1229	Lacbanty
25	Gruszów	1260	Grusov
26	Bogumin	1260	Bogun
27	Lubna	1281	Lubna
28	Skoczów	1282 ?	Coczow
29	Krasna	1284	Pulchra villa
30	Boguszowice	1290	Bogusovici

Aneks II.

Wykaz miejscowości Śląska Cieszyńskiego zamieszczonych w „Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis:

Nr	Nazwa miejscowości.	Data pierwszego zapisu	Nazwa zapisu źródłowego
1	Kula	ok. 1305	Cula (przybliżony czas powstania – XIII wiek)
2	Raj	ok. 1305	Ray (przybliżony czas powstania – XIII wiek)
3	Simoradz	ok. 1305	Semoraz (przybliżony czas powstania – XIII wiek)
4	Frysztat	ok. 1305	Frienstat
5	Marklowice	ok. 1305	Marklowitz
6	Zebrzydowice	ok. 1305	Siffridi villa
7	Kończyce Wielkie	ok. 1305	Cunczindorf Pasconis
8	Kończyce Małe	ok. 1305	Cunczindorf principis
9	Kostkowice	ok. 1305	Goschegowitz
10	Hażlach	ok. 1305	Hesleth
11	Kozakowice	ok. 1305	Goschegowitz
12	Dembowiec	ok. 1305	Dambonczal
13	Pruchna	ok. 1305	Prochna
14	Dzięgielów	ok. 1305	Zengilow
15	Ochaby	ok. 1305	Ochabe
16	Rudzica	ok. 1305	Rudgeri villa
17	Pogórze	ok. 1305	Pogorsz
18	Roztropice	ok. 1305	Roztropiz
19	Iłownica	ok. 1305	Gylownita
20	Jasienica	ok. 1305	Gessenita
21	Międzyrzecze	ok. 1305	Mesizrocha
22	Czechowice (niemieckie)	ok. 1305	Chotowiz theutonico
23	Czechowice (polskie)	ok. 1305	Chotowiz polonico
24	Bertoldowice	ok. 1305	Bertoltowiz
25	Komorowice	ok. 1305	Muthindorf

26	Kamienica	ok. 1305	Kemnitz
27	Jaworze	ok. 1305	Jaworse
28	Grodziec	ok. 1305	Grodische
29	Górki	ok. 1305	Gorki
30	Lipowiec	ok. 1305	Lypowetz
31	Mazańcowice	ok. 1305	Mansanczowicz
32	Ustroń	ok. 1305	Ustrona
33	Cisownica	ok. 1305	Cyssownica
34	Leszna Górna	ok. 1305	Lesna principis
35	Leszna Dolna	ok. 1305	Lesna Snessonis
36	Wędrynia	ok. 1305	Wandrina
37	Końska	ok. 1305	Conka
38	Guty	ok. 1305	Gutha
39	Oldrzychowice	ok. 1305	Ulrici villa
40	Ropica	ok. 1305	Ropiza
41	Trzecieź	ok. 1305	Trezhez
42	Gnojnik	ok. 1305	Gnoynik
43	Toszonowice	ok. 1305	Tessinowiz
44	Szebiszewice	ok. 1305	Apud Sobnonem
45	Domasławice	ok. 1305	Domaslawiz
46	Domasławice Dolne	ok. 1305	Domaslawiz utroque
47	Skalica	ok. 1305	Scaliza
48	Janowice	ok. 1305	Jannutha
49	Warmuntowice n.n.	ok. 1305	Warmnuthowiz
50	Siedliszcze	ok. 1305	Sedlicz
51	Więcesławice	ok. 1305	Wenceslaowicz
52	Szonów	ok. 1305	Sonow
53	Bertoldowice	ok. 1305	Bertholdowitz
54	Radwanice	ok. 1305	Radwanowitz
55	Łazy	ok. 1305	Lazy
56	Bruzowice	ok. 1305	Bruschowitz
57	Dobra	ok. 1305	Dobroczenicza
58	Barutów n.n.	ok. 1305	Baruthow
59	Kończyce	ok. 1305	Cunczindorf
60	Wracimów	ok. 1305	Wrothimow
61	Muglin	ok. 1305	Muglin
62	Hermanice	ok. 1305	Hermannii villa
63	Pietwałd	ok. 1305	Petirwalde
64	Sucha Górna	ok. 1305	Sucha
65	Sucha Dolna	ok. 1305	Sucha utraque
66	Karwina	ok. 1305	Carwina
67	Dzięciarowice	ok. 1305	Dithmari villa
68	Kalembice	ok. 1305	Halambyci
69	Rychwałd	ok. 1305	Richinwalde
70	Lutyńia	ok. 1305	Luthina
71	Skrzeczoń	ok. 1305	Crezhim

72	Wieś Bertolda n.n.*	ok. 1305	Bertholdi villa
73	Wieś Rudgera n.n.	ok. 1305	Rudgeri villa
74	„In der holzmul” nn.	ok. 1305	In der holzmul

* – nn: osada nieznana, prawdopodobnie zaginiona.

Przypisy

1. Mamy tu na myśli artykuł W. Trzcionki: Spór o datę, opublikowany w „cieszyńskim” wydaniu „Dziennika Zachodniego”, z 1 III 2002.
2. Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis. Wyd. H. Markgraf, J. W. Schulte. W. Codex diplomaticus Silesiae. T. 14. Breslau 1889. nr 9
3. Musimy w tym miejscu przypomnieć, że w chwili spisywania „Liber foundationis...” terminem Śląsk określano tylko terytorium, które my dzisiaj określamy mianem Śląska Dolnego. Dzisiejszy Górny Śląsk w owym czasie nazywano jeszcze sporadycznie mianem księstwa opolskiego. Z racji podziału tego księstwa około roku 1281 po śmierci księcia Władysława termin ten – w odniesieniu do całego księstwa – odchodził jednak w zapomnienie i odnoszono go coraz częściej do nowego księstwa opolskiego, który obejmował już tylko dzielnicę opolską. Na określenie trzech pozostałych księstw pojawiły się nazwy wywodzące się od najważniejszych okręgów tworzących te księstwa. Brak było jednak nazwy, która pozwalałaby identyfikować całe terytorium byłego wielkiego księstwa opolskiego. W konsekwencji najpierw na jego określenie zaczęto stosować nazwę Śląsk, a następnie – od XV wieku – dla odróżnienia od Śląska Dolnego, termin Górny Śląsk, por. W. Semkowicz: Historyczno – geograficzne podstawy Śląska. In: Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400. T. 1. Pod red. St. Kutrzeby, Kraków 1933, s. s. 22 nn.; J. Wyrozumski: Przejęcie księstwa cieszyńskiego pod panowanie czeskie. „Pamiętnik Cieszyński” 1993, T. 7, s. 80 nn.; I. Panic: Suwerenność skarbową książąt górnośląskich w średniowieczu. Ibidem 1992, T. 4, s. 5 – 22
4. „Liber foundationis...”, s. 110.
5. Por. I. Panic: „Iste sunt ville circa...”. Z badań nad Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis. Red. I. Panic, M. W. Wanatowicz, Katowice 2001, s. 51 nn.
6. Tenże: „Sucha utraque”. Z badań nad Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis. In: Memoriae amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci Prof. Wacława Korty (1919 – 1999), Wrocław 2001, s. 265 nn.
7. H. Markgraf, J. W. Schulte: Wstęp do Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis..., s. V nn.
8. I. Panic: Osadnictwo w ziemi cieszyńskiej w okresie wczesnego średniowiecza. „Sobótka”. 1984, nr 1, s. 5 nn.
9. Listinař Těšinska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis. T. 1. Wyd. E. Němec, Český Tešin 1955, nr 104.
10. Ibidem, passim.
11. I. Panic: Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych, Cieszyn 1988, s. 39 – 40.
12. Szerzej por. I. Panic: Studia z dziejów Skoczowa w średniowieczu. Cieszyn 1997, assim.
13. Nie jest istotne w tym momencie, czy było to zboże (lub inne płody rolne) bezpośrednio

przekazywane do spichlerzy książęcych, czy też uprzednio sprzedane na rynku, a następnie przekazane książęcyim poborcom podatkowym w pieniądzu.

14. Listinař Těšinska, nr 24.

15. Ibidem.

16. I. Panic: „Item in Cula sunt XL mansi, de quibus...”. Uwagi na temat kategorii osad wymienionych w Liber foundationis episcopatus Wratislaviensis. In: „Wieki Stare i Nowe. T. 3. Red. I. Panic, M. W. Wanatowicz, Katowice 2002 (w druku).

17. Idem: „Iste sunt ville circa...”, s. 51 – 78 nn.

18. Liber foundationis episcopatus Wratislaviensis..., s. 111: „item in Semoraz debent esse XX mansi, de quibus ad ecclesiam ibidem pertinent VI mansi ab antiquo”.

19. „Item in Marclowitz debent esse triginta mansi”, ibidem, s. 110.

20. „Item in Siffridi villa debent esse quadraginta mansi”, ibidem, s. 111.

21. „Item in Luthina LXXII mansi”, ibidem, s. 112.

22. Ibidem, s. 111.

23. Ibidem, s. 110.

Mieczysława Chmielewska
Wrocław

Najstarsza pieczęć miejska Cieszyna



Najstarsza pieczęć miasta Cieszyna – odcisk z 1374 r.
AP Wr., Dokumenty miasta Wrocławia,
sygn. 1374, 2 III, (fot. R. Bacmaga)

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać jak istotnym elementem stanowiącym o wiarygodności dokumentu była oraz nadal pozostaje pieczęć. Jej forma i kształt sprawiają, iż obok funkcji prawnych posiada ona także walory małego dzieła sztuki, o utrwalonych śladach konwencji epoki, w której powstała. W jej rzeźbie i napisach możemy obecnie podziwiać kunszt dawnych mistrzów rytowniczego dłuta. Do dnia dzisiejszego przyciągają nasze oko urokliwe pieczęcie minionych wieków – często jedyne plastyczne obrazy przeszłości. Zachowane w archiwach, muzeach i bibliotekach zabytki sfragistyczne zadziwiają różnorodnością swych typów, treści, odmian, a także właścicieli.

W owym gąszczu starych sigillów poczesne miejsce zajmują pieczęcie miejskie, którymi na potrzeby swoich kancelarii dysponowały władze poszczególnych miast. Wiele grodów, zwłaszcza po stabilizacji swego ustroju, czyli lokacji, używało nawet kilku sigillów. Najczęściej spotykanymi są:

- pieczęcie ogólnomiejskie (*universitas*) czasami dodatkowo określane jako wielkie (*maius*), bądź małe (*minus*)
- sigilla poszczególnych urzędów miejskich to jest: pieczęcie rajcowskie (*consulum, albo magistri*), pieczęcie ławnicze (*scabinorum*), wójtowskie (*advocati*), a nawet bardziej znaczących obywateli (*burgensium*)¹.

Ich walory artystyczne zależały oczywiście od talentu rytownika wykonującego tłok pieczętny. Im większe i zamożniejsze było miasto, tym lepszemu rytownikowi zlecano wykonanie dzieła². Tłoki pieczętnie zwykle z żelaza, brązu, mosią-

dzu, rzadziej srebra sporządzali złotnicy, odtwarzając w nich godła według projektów rysunkowych, przygotowanych wcześniej przez wybitniejszych artystów. Dawna pieczęć zdecydowanie różniła się od dzisiejszej. Zwykle był to woskowy krążek lub owal przytwierdzony do dokumentu na pergaminowych paskach, bądź sznurach. „Do pieczętowania używano początkowo wosku czystego, później, od końca XIII w., zaczęto barwić go na różne kolory, najczęściej zielony, czerwony lub brązowy. [...] Wosk pieczętny sporządzano według specjalnych recept. Według recepty śląskiej z początku XV wieku na 4 funty wosku pszczelego dodawano pół funta oleju lnianego, 1/2 funta żywicy i 1/2 funta barwnika (do pieczęci barwionych)”³. Wyobrażenia napieczętne najczęściej odnosiły się do herbów właścicieli miast, architektury, elementów świata przyrody, wytwórczości miejskiej czy przedstawień dewocyjnych. W zdecydowanej większości detale te łączono ze sobą⁴.

To właśnie wśród tego typu sigillów znajdujemy pieczęć Cieszyna
+ SIGILLUM · CIVIUM · DE · THESSIN

uwierzytelniającą dokument tamtejszej rady miejskiej z 2 III 1374 r., przechowywany w zbiorach Archiwum Państwowego we Wrocławiu⁵. W literaturze sfragistycznej uchodzi ona za najstarszą z cieszyńskich pieczęci miejskich, używaną przez około 200 lat. Inne bowiem znane i licznie zachowane sigilla tegoż grodu są późniejsze. Badaczami, którzy widzieli jej odcisk oraz opublikowali informacje o niej, byli od dawna już nieżyjący B. Engel i M. Gumowski. B. Engel badał pod względem sfragistycznym w XIX w. Archiwum Miejskie Torunia i znalazł jej egzemplarz z 1406 r., zaś M. Gumowski egzemplarz z 1526 r. należący niegdyś do Muzeum w Cieszynie. Aktualną fotografię jej zamieścił również I. Panic w opracowaniu poświęconym księstwu cieszyńskiem w średniowieczu oraz M. Makowski i J. Spyra w pracy dotyczącej ratusza cieszyńskiego⁶.

Zachowana w archiwum Wrocławskim pieczęć miasta Cieszyna jest okrągła, koloru brązowego, średnica jej wynosi 50 mm. Do pergaminowego dokumentu o wymiarach 230 x 100 + 10 mm przywieszono ją na pergaminowym pasku. O tym, iż była ona oficjalnie używaną pieczęcią ogólnomiejską świadczy nie tylko wymieniona wyżej legenda **+ SIGILLUM · CIVIUM · DE · THESSIN**, ale także informacja zamieszczona w korobaracji dokumentu; „*In hui[us] rei testi[m]onium sigillu[m] n[ost]re civitas p[rese]ntibus est app[re]sum*”. W wizerunku jej połączono elementy architektury miejskiej i krajobrazu z godłem właściciela miasta czyli Piastów cieszyńskich. Ponad nurtem płynącej rzeki Olzy stoją dwie gotyckie baszty otaczające otwartą bramę miejską, nad którą unosi się niekoronowany orzeł – herb Piastów cieszyńskich. Zaś na zewnątrz po obu stronach baszt widnieją ułożone w pionie dwa maleńkie, ledwo dostrzegalne kwiatuszki, pełniące tu funkcję wyłącznie ozdobną, o których zresztą nie ma wzmianek w dotychczasowych publikacjach B. Engla i M. Gumowskiego. Być może, była to kwestia zużycia tłoka pieczętnego. Obaj badacze znali ją z dokumentów znacznie późniejszych⁷. Ukazana na polu pieczętnym kompozycja plastyczna dała podstawę do przedstawienia herbu miasta Cieszyna, któremu obszerne studium heraldyczne poświęcił już I. Panic. Według jego ustaleń godło przechodziło różne fazy rozwojowe, jednak zamieszczone na omawianym sigillum wyobrażenia stałe pozostawały jego podstawowymi elementami, kryjąc w sobie wiele treści⁸. Baszty oraz brama spełniały nie tylko rolę obronną, ale też podkreślały

status miejskości grodu, będąc wyznacznikami jurysdykcji miejskiej⁹, zaś brama z rozchylonymi wrotami dodatkowo podkreślała jego otwarty i handlowy charakter, będąc symbolem hojności oraz gościnności mieszkańców¹⁰. Zapewne zgodnie z ideologią średniowiecza owe detale architektoniczne miały również religijny charakter stanowiąc „schematyczną próbę ujęcia obrazu «miasta niebieskiego», zsyłanego przez Boga, otoczonego potężnym murem z dwunastoma wieżami”¹¹. Płynąca u stóp bramy i wież rzeka nawiązywała do położenia miejscowości, przypominając też o pełnionej niegdyś przez siebie funkcji obronnej, gospodarczej oraz komunikacyjnej¹². Usytuowany nad bramą orzeł wskazywał nie tylko na władzę i zwierzchność książęcą, ale dodatkowo symbolizował obrońcę miasta¹³. Ukryte w wizerunku pieczęci oznaki jurysdykcji miejskiej były niczym innym jak tylko odzwierciedleniem ówczesnej sytuacji prawnej grodu. Tak się też składa, iż do niej nawiązywała treść dokumentu, przy którym została odnaleziona. Mianowicie dokument ów był uroczystym przyrzeczeniem rajców cieszyńskich, którzy z mandatu ks. Przemysława Noszaka, a także z uwzględnieniem woli ławników, starszych oraz prawników i całej społeczności miejskiej przejmowali oraz zobowiązywali się wobec rady miasta Wrocławia do przestrzegania prawa magdebskiego w jego adopcji wrocławskiej¹⁴. Fakt ów należy wiązać z innym ważnym wydarzeniem w życiu średniowiecznego grodu, jakim była lokacja dokonywana przez właściciela miasta w tym wypadku księcia cieszyńskiego. Ta natomiast wiązała się z wydaniem specjalnego przywileju lokacyjnego jakkolwiek dokument ów nie jest przywilejem lokacyjnym sensu stricto, takim jaki np. w 1261 r. otrzymał Wrocław. Wystawcą jego nie jest książę cieszyński. Nie ma w nim mowy o granicach miasta, o wyodrębnieniu mieszczaństwa jako stanu z pozostałej ludności kraju¹⁵, ale też inna była historia oraz proces pozyskiwania praw miejskich przez Cieszyn. Problem ów nie jest przedmiotem niniejszych rozważań, został już omówiony we wspomnianej wyżej pracy „Księstwo cieszyńskie w średniowieczu”. Autor jej wykazał, z czym zresztą wypada się zgodzić, iż uroczyste przyrzeczenie rady cieszyńskiej z 2 III 1374 r. kończyło proces przechodzenia Cieszyna na prawo niemieckie¹⁶. Jest to o tyle ważne dla nas, gdyż we wcześniejszych opracowaniach heraldyczno-sfragistycznych przyjmowano rok 1344 jako datę lokacji cieszyńskiego grodu. Niestety



Cieszyn, 1374, 2 III

Rajcy Cieszyna składają uroczystą przysięgę wobec rady miasta Wrocławia o przejęciu i przestrzeganiu prawa magdebskiego w jego adopcji wrocławskiej. APWr., Dokumenty miasta Wrocławia, sygn. 1374, 2 III, (fot. R. Bacmaga)



badacze ci nie podali źródła na podstawie, którego ją ustalili¹⁷. Niemniej 30 lat różnicy od lokacji proponowanej na rok 1344 do złożenia uroczystej przysięgi w 1374 r. wobec Wrocławia, przy czym w tekście jej istnieje dodatkowo mowa o przejęciu przez miasto prawa magdeburskiego, wydaje się być okresem zbyt długim, by lokację datować aż tak wcześnie. Niemniej posiadanie przez cieszyńską radę miejską pieczęci używanej aż do XVI w. w legendzie, której widnieje określenie miejscowości jako „civitas” sugeruje, iż musiała ona już rządzić się jakimiś prawami miejskimi. Tym bardziej, że znany ze swej obrotności i wpływów na dworze praskim ks. Przemysław Nosszak władający księstwem cieszyńskim w latach 1356-1410 doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia gospodarczego miast w swoim państwie i nie skąpił im rozmaitych przywilejów, a pierwszą wzmiankę o osadnikach niemieckich w Cieszynie mamy już z 1290 roku. To zaś pozwala przypuszczać, że przechodzenie na prawo niemieckie w tym wypadku odbywało się stopniowo, a zakończono je dopiero w 1374 r., na co zresztą wskazują najnowsze badania dotyczące historii tejże miejscowości¹⁸. Natomiast prezentowana tu herbowa pieczęć miejska jest cennym zabytkiem przeszłości nie tylko dlatego, iż jest najstarszą, herbową pieczęcią Cieszyna, ale także jednym z najstarszych tego typu sigillów na Śląsku. Zamieszczony na niej wizerunek godła miasta jest swego rodzaju manifestacją heraldyczną wobec odbiorców opieczętowanych nią dokumentów i naturalnie dodatkowo świadczy o ustaleniu się kształtu tegoż znaku¹⁹.

Przypisy

1. E. Roehl: *Siegel und Wappen der Stadt Breslau*, Breslau 1900, s. 10-13; J. Kokosza: *Herby polskich miast nadodrzańskich*. Katalog wystawy, Archiwum Państwowe we Wrocławiu – 1989, s. 3.
2. W. Strzyżewski: *Treści symboliczne herbów miejskich na Śląsku, Ziemi lubuskiej i Pomorza Zachodnim do końca XVIII wieku*, Zielona Góra 1999, s. 10-13.
3. M. Haisig: *Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach*, Wrocław 1951, s. 35-37.
4. J. Kokosza: *op. cit.*, s. 3.
5. Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APWr), Dokumenty miasta Wrocławia, sygn. 1374, 2 III.
6. B. Engel: *Die mittelalterlichen Siegel des Thorner Rathaus*, „Mitteilungen d. Copernicus Vereins”, Thorn 1894, Th. I, s. 19; M. Gumowski: *Herby i pieczęcie miejscowości z województwa śląskiego*, Katowice 1939, s. 57-59; Idem: *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960, s. 9, 57; I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu*. Studia z dziejów politycznych i społecznych, Cieszyn 1988, s. 74; Idem: *Herb Piastów cieszyńskich i ich stolicy – Cieszyna* (Studium heraldyczne). „Pamiętnik Cieszyński” 1995, t. 10, s. 149-150. por. przyp. 34-39; M. Makowski, J. Spyra: *Pięć wieków cieszyńskiego ratusza 1496-1996*, Cieszyn 1996, s. 22.
7. AP Wr., Dokumenty miasta Wrocławia, sygn. 1374, 2 III; B. Engel: *op. cit.*, s. 19; M. Gumowski: *Herby i pieczęcie...*, *op. cit.*, s. 57; Idem: *Najstarsze pieczęcie...*
8. I. Panic: *Herb Piastów cieszyńskich...*, s. 142-150.
9. W. Strzyżewski: *op. cit.*, s. 62-63, 69; M. Makowski, J. Spyra: *Pięć wieków cieszyńskiego ratusza, 1496-1996*, Cieszyn 1996, s. 22.
10. P. Dudziński: *Alfabet heraldyczny*, Warszawa 1997, s. 57; I. Panic: *Herb Piastów cieszyńskich...*, s. 147; M. Makowski, J. Spyra: *Pięć wieków cieszyńskiego ratusza, 1496-1996*.

Cieszyn 1996, s. 22.

11. W. Strzyżewski: op. cit., s. 66.

12. Ibidem, s. 145.

13. Ibidem, s. 158.

14. AP Wr., Dokumenty miasta Wrocławia, sygn. 1374, 2 III.

15. Ibidem, sygn. 1261, 16 XII; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak: Historia ustroju i prawa polskiego, Warszawa 2000, s. 48-51.

16. I. Panic: Księstwo cieszyńskie..., s. 74-80.

17. Wappenbuch der schlesischen Städte und Städtel, herausg. von Hugo Saurma, Freiherrn v. u. y. d. Jeltsch, Berlin 1870, s. 57; M. Gumowski: Herby i pieczęcie..., s. 57; Idem: Najstarsze pieczęcie..., op. cit., s. 57, Idem: Herby miast polskich, Warszawa 1960, s. 153.

18. Książęta i księżne Górnego Śląska. Pod red. A. Barciaka, Katowice 1995, s. 102-105; I. Panic: Księstwo cieszyńskie..., s. 74-80; Idem, Herb Piastów cieszyńskich..., s. 146.

19. W. Strzyżewski: op. cit., s. 23-24; I. Panic: Herb Piastów cieszyńskich..., s. 148.

Irena Kwaśny
Cieszyn

Madonna ze Starego Targu w Cieszynie



Il.1. Madonna cieszyńska na postumencie w miejscu dawnej studni na Starym Targu w Cieszynie, stan z lat 50-tych XX wieku. Zdjęcie ze zbiorów autorki.

jak przypuszczano, powstała rzeźba, zaś gotycką stylistykę szat przypisywano dość żywej tradycji gotyckiej w sztuce prowincji⁴ (il.2). Po ostatnich badaniach rzeźby sugestie te uległy weryfikacji.

Madonna jest postacią młodej kobiety z nagim dzieckiem siedzącym na jej lewej ręce (il. 3 i 4). Stoi w niewielkim kontrapoście, z lekko pochyloną głową w ujęciu frontalnym, patrzącą na wprost. Ubrana w długą, obcisłą suknię z dekoltem, długimi rękawami u nadgarstka zapiętymi rzędem drobnych, okrągłych guzików. Na Jej ramiona narzucony jest szeroki płaszcz z grubej, mięsistej materii, na brzegu obszyty lamówką i spięty na piersiach kwadratową agrałą z kaboszonami (częściowo uszkodzoną). Lewa poła płaszcza jest uniesiona i otula pośladki niemowlęcia opadając w

Przez wiele lat Madonna ze Starego Targu uważana była za rzeźbę z XIX wieku i nie zwracała uwagi badaczy, nie jest więc wymieniana w przedwojennych publikacjach a także w powojennej inwentaryzacji – „Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce”¹. Do roku 2000 stała na wysokim postumencie nieczynnej studni średniowiecznego placu miejskiego – Starego Targu (il.1). Zainteresowanie rzeźbą spowodował artykuł Mariusza Makowskiego zamieszczony w miejscowym tygodniku w latach 90-tych². W artykule tym przytoczono relację z uroczystości przeniesienia Madonny z miejsca przed zamkiem w Cieszynie na Stary Targ, która odbyła się w dniu 8 XII 1844 roku. Notatka ta zawiera również informację, że fundatorką figury była księżna z rodu Piastów, która zamówiła ją u znanego rzeźbiarza jako wybawienie z wielkiego niebezpieczeństwa³. Wstępnie więc rzeźba została związana z panowaniem Elżbiety Lukrecji i trwającą w Europie i Cieszynie wojną trzydziestoletnią, która w znaczny sposób zniszczyła zamek i miasto. Połowa XVII wieku była okresem w którym,



Il. 2. Madonna cieszyńska przed konserwacją. Fot. D. Dubiel 2000 r.

czole, być może ślad zamocowania szlachetnego kamienia. Dzieciątko w tym przedstawieniu jest pulchnym malcem siedzącym na przedramieniu i dłoni Matki. Obie postacie wyrzeźbione są z wielką dbałością o szczegóły, oddając je w sposób naturalistyczny. Naturalizm widoczny jest zarówno w wiernym potraktowaniu elementów kostiumologicznych, które rzeźbione w kamieniu oddają strukturę, grubość i charakter materii z której były wykonane, jak również kompozycji, naturalnym kontrapoście postaci, mistrzowskim oddaniu indywidualnych rysów twarzy Madonny, elegancji gestu dłoni trzymającej jabłko. Kompozycja postaci jest bardzo statyczna, fałdy spływają w sposób klasyczny łamiąc się jedynie na obuwiu i podłodze oraz w podniesionej części płaszcza otulającej Dziecię. Pierwotnie rzeźba była w całości polichromowana a więc przeznaczona do wnętrza. Polichromia zachowała się jedynie śladowo, gdyż pierwotna warstwa malarska została całkowicie zniszczona przez pożar o czym świadczą zachowane do dziś ślady sadzy. Widoczne jest natomiast wyraźne ceglasto czerwone przebarwienie znacznych powierzchni kamienia, które jest śladem mini, mocno wtartej w kamień jako podkład pod złocenie.

dół w bogato udrapowanych, zygzakowatych fałdach. Stopy obute są w spiczaste ciżmy ze skóry na wyraźnie zaznaczonej podeszwie. Twarz Madonny oddaje wierne cechy urody nieznanej nam młodej kobiety. Owalna twarz robi wrażenie lekko niesymetrycznej, zaś wysokie czoło, prosty klasyczny nos z zaznaczonymi skrzydełkami i wystający podbródek nadają jej cechy portretowe. Głowę zdobią długie, układające się w rurkowate loki włosy zakrywające uszy i opadające na ramiona i plecy z niewielkim kosmykiem na dekolcie. Na głowie osadzona była korona – szeroka obręcz ozdobiona czterema niskimi i czterema wysokimi lilijkami (obecnie nie istniejącymi). Ślad konstrukcji korony widoczny jest na czubku głowy Madonny. Na lewym ręku Madonny siedzi niespokojnie nagie Dzieciątko, lekko okryte płaszczem Matki, bawiące się broszą i jabłkiem, które trzyma Madonna. Zniszczona częściowo głowa Dzieciątka zachowała charakterystyczną fryzurę z drobno skręconych włosów i głęboki otwór na



Il. 3. Madonna cieszyńska po konserwacji. Ujęcie frontalne. Fot. D. Dubiel 2001 r.

Statyczny sposób przedstawienia może kojarzyć się z rzeźbą architektoniczną XIII wiecznych portali francuskich i niemieckich, jednakże stylistycznie rzeźbę Madonny wiązać należy z popiersiami czterech żon Karola IV znajdującymi się na triforium praskiej katedry św. Wita (il. 5)⁵ jak również z rzeźbą św. Wacława z kaplicy św. Wacława (il. 7) tejże katedry, autorstwa Piotra Parlera i jego współpracowników⁶. Rzeźba św. Wacława powstała w 1373 r., z początkiem 1375 r. związane jest osadzenie na triforium praskim najstarszych biustów tj. Karola IV, jego syna Wacława IV i czterech żon Karola.⁷ Madonna cieszyńska i cztery popiersia żon cesarskich to młode kobiety o zindywidualizowanych rysach portretowych, z włosami precyzyjnie i w sposób naturalistyczny oddanymi, z mniej lub bardziej wydatnym podbródkiem, wysokim czołem i wyrazistymi oczami (il. 5). Popiersia żon królewskich są jednak wizerunkami kobiet dojrzałych, o pełnych kształtach, wyraźnie zarysowanych w obcisłych sukniach z głębokim dekoltem z identycznymi kwadratowymi broszami na piersi, o wesołych, pełnych wyrazu twarzach. Madonna cieszyńska ma twarz bardzo młodej dziewczyny melancholijnie zatroskanej i bardziej kojarzy się z delikatną, chłopięcą twarzą św. Wacława. Podobnie wydają się być rzeźbione detale twarzy jak prosty nos łączący się z łukami brwiowymi, zbliżone są także proporcje obu twarzy. Klasyczny, prosty nos Madonny może kojarzyć się z rzeźbą antyczną,



Il. 4. Madonna cieszyńska po konserwacji. Ujęcie boczne.
Fot. D. Dubiel 2001 r.

która dla rzeźbiarzy praskich była podstawą do doskonalenia środków wyrazu w kierunku naturalizmu⁸. Biusty żon Karola IV datowane są na rok 1375 r.⁹ I w pobliżu tej daty można też zapewne datować Madonnę cieszyńską¹⁰, wiążąc ją również z warsztatem rzeźbiarskim Petera Parlera i jego najbliższych współpracowników. Madonna ubrana jest w obcisłą suknię z dekoltem podkreślającą figurę i narzucony na nią szeroki płaszcz z lamówką, spięty agrafą kwadratową. Wierzchnie okrycie dworskie kobiet w II poł. XIV wieku było wykrojone z połowy koła i spięte na przodzie klamrą w kształcie rozety lub czwórliścia, brzeg płaszcza obszyty był sztywną listwą. Inny od dotychczasowego sposób noszenie płaszcza na ramionach, szeroko od szyi, wpływał na lepsze rozłożenie ciężaru tkaniny na barkach kobiecych a także na sposób jego noszenia i drapowania¹¹. W podobny płaszcz oddalony od szyi lecz lamowany futrem gronostajowym ubrana jest klęcząca Elżbieta Pomorska, żona Karola IV na malowidle ściennym w kaplicy św. Wacława katedry św. Wita w Pradze z lat 1372/3¹². Statyczna kompozycja obu postaci, podobne drapowanie materii postaci fundatorów, są zbliżone, można więc stwierdzić, że również w tym wypadku mamy do czynienia z wpływem dworskiego, praskiego warsztatu malarzkiego na rzeźbę monumen-



Il. 5. Anna Świdnicka - bust z triforium praskiego. Zdjęcie autorki.

talną warsztatu Parlera¹³. Płaszcz opadający wzdłuż postaci w płytkich fałdach pogłębiających się ku dołowi i łamiący się w charakterystyczny sposób na butach i podłodze nadaje kompozycji spokojny statyczny charakter. W taki sposób udrapowana została również wierzchnia szata m. innymi Madonny z Kłodzka i Madonny z Fryburga¹⁴ czy św. Barbary z archiwolty portalu św. Piotra w Kolonii. Jest to ujęcie rzadsze zarówno w rzeźbie jak i malarstwie tego okresu gdyż większość przedstawień Madonny stojących i tronuujących to postaci ubrane w bogatą udrapowany płaszcz, którego jedna poła przełożona jest do przeciwległej ręki lub przerzucona przez ramię tworząc w ten sposób na brzuchu rodzaj fartucha, mocno marszczonego w liczne rurkowane fałdy układające się nie tylko w pionie lecz również w linie przekątne wprowadzające dodatkową dynamikę postaci. Patrząc na wprost Madonna, mimo że bawi się z Dzieciątkiem jabłkiem, nie nawiązuje z nim kontaktu emocjonalnego a delikatny uśmiech

skierowany jest raczej do oglądającego. Dzieciątko trzyma prawą dłońią agrafe płaszcza, opierając ramię na dekolcie Matki. W ten sposób zakomponowana została postać dzieciątka Madonny z Vilich¹⁵. Również w tej kompozycji nie ma kontaktu emocjonalnego pomiędzy Matką i Dzieckiem. Subtelnie piękna twarz młodej Madonny cieszyńskiej, lekkie przegięcie postaci, fizyczne piękno postaci skojarzone z symbolicznym ujęciem Marii jako drugiej Ewy i Chrystusa jako drugiego Adama zapowiada kanon stylu pięknych Madonn.

W Cieszynie znajduje się jeszcze jeden przykład rzeźby wykonanej w stylu parlerowskim. Jest to tumba nagrobna prawdopodobnie księcia Przemysława Noszaka¹⁶, dość znacznie uszkodzona i trudna do dokładnego obejrzenia, gdyż umieszczona wtórnie w głębokiej i niskiej niszy prezbiterium kościoła podominikańskiego p.w. św. Marii Magdaleny. Wyraźną zależność od rzeźby św. Wacława i nagrobka Przemysława Noszaka widział J. Kęłowski¹⁷. Smukły i delikatny kanon chłopczej postaci świętego, wprowadzenie esowatego wygięcia obu postaci ze znacznym przechyleniem głowy czytelny jest również w nagrobku księcia Przemysława. Również elementy kostiumologiczne łączą tumbę z rzeźbą św. Wacława; sznurowany z przodu lentner, płaszcz i zbroja jak również spo-



Il. 6. Tumba Przemysława Noszaka z kościoła parafialnego w Cieszynie. Reprodukacja z: T. Dobrowolski - Rzeźba i malarstwo gotyckie w woj. śląskim.

sób modelowania zarostu brody. Badania petrograficzne próbek kamienia z madonny i tumbę stwierdziły identyczność obu próbek co pozwoliło sądzić, że obie rzeźby wykonane zostały z tego samego materiału i w tym samym miejscu¹⁸. Z wynikami tych badań zapoznał się czeski petrograf doc. RNDr. Jan Šramek określając kamień jako pochodzący ze złóż cieszyńskich. O wykonaniu tumbę z kamienia goleszowskiego (kamieniołomy k. Cieszyna)¹⁹ oraz sprowadzeniu do Cieszyna praskiego kamieniarza po zakończeniu prac rzeźbiarskich na praskim triforium pisze w swoich przedwojennych publikacjach T. Dobrowolski i M. Gębarowicz, określając ewentualny czas jego przybycia na lata 1380-1390²⁰. W świetle nowszych badań nad rzeźbą praską, okres powstania obu zabytków cieszyńskich można łączyć z najstarszymi biustami z triforium i ustalić okres powstania rzeźb cieszyńskich na 2 połowę lat 70-tych XIV wieku.



Il. 7. Święty Wacław z kaplicy św. Wacława katedry św. Wita w Pradze. Reprodukacja z: Petr Parler. Svatovitska katedrala 1356-1399.

Z kolei w zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego znajduje się przykład monumentalnej rzeźby kamiennej z II poł. XIV wieku. Jest to tarcza z wizerunkiem orła piastowskiego (il. 8), która do czasu remontu Wieży Piastowskiej cieszyńskiego zamku w latach 80-tych XX wieku zamocowana była na jednym z jej narożników.²¹ Sposób rzeźbienia orłów, poprzez płaskie wycięcie konturu, jest identyczny jak tarcz z orłami towarzyszącymi biustom Karola IV i Wacława IV na triforium, jak również tarcz na tumbie nagrobnej Spitihněva II w praskiej katedrze św. Wita.

W II połowie XIV wieku księstwem cieszyńskim rządził książę Przemysław zwany Noszakiem. Książę ten od młodości służył na dworze praskim, najpierw jako dworzanin króla czeskiego i cesarza rzymskiego Karola IV a po jego śmierci króla Wacława IV, wykonując odpowiedzialne misje dyplomatyczne i zajmując wysokie stanowiska na dworze²². Pobyt w Pradze i pozycja księcia na dworze dawały mu możliwość zapoznania się z programem budowlanym katedry św. Wita w Pradze jak również z zespołem jej budowniczych, rzeźbiarzy i malarzy. Pozycja i majątek księcia pozwalały na stworzenie w Cieszynie podobnej do praskiej, lecz o mniejszej skali, fundacji artystycznej. Nie byłoby to zamierzeniem odosobnionym gdyż podobne fundacje powstawały w innych księstwach śląskich. Dzięki kontaktom dynastycznym Piastów na Śląsk przybywali artyści z przodujących ośrodków artystycznych a zakres działalności artystycznej uzależniony był od ich możliwości finansowych²³ zaś zdecydowany wpływ nie tylko na księstwa śląskie miał pobliski dwór praski. Być może śladów pobytu w Cieszynie kamieniarza z warsztatu P. Parlera należy szukać w archiwach praskich. Tradycją i nakazem średniowiecznych arty-



II.8. Tarcza z orłem piastowskim z Wieży
zamekowej w Cieszynie.
Reprodukcja T. Dobrowolski Rzeźba

stów i rzemieślników było odbywanie wędrówek po całej Europie. W trakcie takich wędrówek na Śląsk trafili kamieniarze z warsztatu Parlera, od grupy Parlera odłączyli się również kamieniarze działający później w Kolonii. Do Cieszyna zapewne któryś z rozbudowanej rodziny Parlerów przeniósł się w II połowie lat 70-tych.

Biorąc pod uwagę pozycję księcia w ówczesnej Europie, zamiar upamiętnienia swoich najbliższych (ojca, syna, rodzeństwa itp.) staje się uzasadniony²⁴. Sądzić należy, że działalność księcia koncentrowała się na rozbudowie i modernizacji w stylu gotyckim zamku w Cieszynie (zachowanym śladem tej działalności jest Wieża Piastowska przebudowana i dekorowana czterema narożnymi tarczami herbowymi, gotycka przebudowa i wystrój rotundy) jak również zaakcentowanie nekropolii kilku pokoleń książąt cieszyńskich w ówczesnym kościele o.o. Dominikanów. Zarówno madonna jak i tumba księcia Przemysława a także pozostałe zachowane fragmenty wystroju rzeź-

biarskiego kościołów z Cieszyna i terenu całego księstwa wymagają podjęcia badań porównawczych i archiwalnych, które być może pozwolą poszerzyć wiedzę o działalności artystycznej księcia. Wydaje się celowym podjęcie badań dotyczących artystycznych fundacji tego księcia zarówno w zakresie rozbudowy i upiększenia zamku w Cieszynie, którego kształt XIV wieczny możemy domniemywać z zachowanej ikonografii z 1648 r., gdyż badania archeologiczne w latach powojennych ograniczyły się jedynie do fragmentu bezpośrednio sąsiadującego z rotundą zaś teren skrzydła mieszkalnego nie był dotychczas rozpoznany. Badania nad sztuką II poł. XIV wieku nie powinny się ograniczać jedynie do Cieszyna, lecz terenu całego ówczesnego księstwa, gdzie zachowały się przykłady drobnej rzeźby architektonicznej, polichromii ściennych (Stare Bielsko), itp. Dodajmy, że przykład księcia wpływał zapewne na powstanie również innych fundacji szlacheckich czy mieszczkańskich gdyż już w latach 60-tych ma miejsce znaczne ożywienie w zakresie malarstwa i rzeźby,²⁵ z których niestety niewiele przetrwało do czasów współczesnych.

Kto był jednak bezpośrednim zamawiającym rzeźbę? Cytowana notatka prasowa z 1844 r. mówi, że księżniczka z rodu Piastów zamówiła ją u znanego rzeźbiarza. Czy Madonnę zamówiono dla pamięci najmłodszej siostry księcia Przemysława księżnej Elżbiety, która oddana do klasztoru w Trzebnicy obietnicą małżeństwa podstępnie została z niego uprowadzona przez margrabiego Jana Henryka a później porzucona?²⁶ Wydarzenie to było zapewne skandalem nie tylko w księstwie i osobistym nieszczęściem młodej księżnej. Fundatorką mogła być też inna księżna

z tego licznego rodu, nie mamy jednak informacji o niebezpieczeństwach i nieszczęściach, które jeśli wierzyć notatce, były bezpośrednim powodem zakupu rzeźby.

Nie wiemy do jakiego wnętrza Madonna została zamówiona. W tym czasie w Cieszynie istniała rotunda romańska z II połowy XI wieku, gotycki kościół dominikański za murami miasta, będący miejscem pochówku cieszyńskich Piastów, kościół parafialny oraz kościół św. Jerzego. Program przebudowy zamku – siedziby księcia Przemysława – w II poł. XIV wieku obejmował również „modernizację” w stylu gotyckim rotundy – kaplicy zamkowej. W trakcie prac archeologicznych prowadzonych w latach 1947-1956, we wnętrzu odnalezione zostały elementy gotyckiej przebudowy: bogate płytki ceramiczne z orłem piastowskim i napisem *Primislaus Dux Tessinensis*, ślady polichromii w apsydzie i okna gotyckie. Nie jest wykluczone, że w ramach tego programu „modernizacji” wnętrza zamówiono Madonnę. Jest ona obiektem o niewielkiej skali i nie mogła być ustawiona na znacznej wysokości²⁷. Zapewne na przełomie XV/XVI wieku, być może na skutek pożaru zamku i rotundy w 1484 roku zniszczona została polichromia Madonny i do dziś na całej postaci widoczne są ślady sadzy. Na skutek upadku pękła ona pionowo na odcinku od rąk w dół wzdłuż fałdów płaszcza, została pozbawiona korony. Możliwe, że również w tym czasie uszkodzona została częściowo głowa Dzieciątka. Należy przyjąć, że także w tym czasie nastąpiło zniszczenie drobnych elementów jak palec Dzieciątka i brosza. Po tym wydarzeniu kompozycję naprawiono, w całości wyłociono i ukoronowano nowymi koronami z mosiądzu złożonego metodą ogniową. Zarówno złocenie na minię oraz ogniowe złocenie metali były metodami średniowiecznymi i powoli zanikały w czasach nowożytnych. Prawdopodobnie w tym czasie rzeźbę wystawiono na zewnątrz.

W czasie długotrwałych działań wojny trzydziestoletniej, kiedy zamek i miasto zdobywane było na przemian przez wojska szwedzkie i austriackie, Madonna uległa ponownie zniszczeniu. Zachowane ślady sadzy świadczą o pożarze, w czasie którego dalszemu uszkodzeniu uległa twarz Dzieciątka. Ponowne pozłocenie być może wiązać należy z ustawieniem Madonny przed zamkiem w 1706 r. przez hrabiego Wilczka²⁸. Zapewne w tym czasie do rzeźby dopasowano kolumnę i kulę. Elementy te wykonane są z innego rodzaju kamienia i w inny sposób obrobionego.

Po przebudowie części zamku na pałacyk myśliwski, nie pasująca do nowego otoczenia archaiczna rzeźba przeniesiona została w 1844 roku na prostopadłościenny postument sadzawki na Starym Targu²⁹.

Prace konserwatorskie

W 1997 r. konserwator dzieł sztuki, mgr Jarosław Szpakowicz wykonał badania stratygraficzne rzeźby stwierdzając jej wielokrotne przemalowania zaś występowanie śladów złocenia w pierwotnej warstwie pokrywającej kamień zinterpretował wstępnie jako być może całkowite wyzłocenie figury.

Jesienią 2000 r. Madonna wraz z cokołem i kolumną poddane zostały pracom konserwatorskim, które Urząd Miejski w Cieszynie zlecił firmie konserwatorskiej ARCON mgr Jarosława Szpakowicza. Konserwację figury Madonny prowadziła mgr Zofia Kamińska z Lublina zaś pozostałe elementy kompozycji wykonał zespół konserwatorski mgr J. Szpakowicza.

Kompozycja rzeźbiarska nazywana przez nas Madonną ze Starego Targu składa się z prostopadłościennego słupa mieszczącego wewnątrz rury doprowadzające wodę do fontanny, okrągłego słupa z bazą i zwieńczonego kapitelem, na którym umieszczona była kula. Wymiary tego fragmentu kompozycji to: 370 cm wysokości, 54 cm szerokość dolnej podstawy i 30 cm średnica słupa. Pomiędzy kwadratowym słupem a okrągłym znajdowały się drewniane doniczki z kwiatami w metalowych żardinierach. W dwu trzecich wysokości okrągłego słupa zamocowana była lampka metalowa na żeliwnym wysięgniku. Na kuli ustawiona była postać Madonny z Dzieciątkiem o wysokości 123 cm i szerokości 52 cm. Obie postacie były polichromowane zaś na ich głowach zamocowane były metalowe korony. Dodatkowo głowę Madonny otaczała metalowa aureola z żarówkami (il. 1).

Pierwszym etapem prac konserwatorskich było zdemontowanie figury i przewiezienie jej do pracowni. Część cokołowa została poddana zabiegom konserwatorskim na miejscu. Prace polegały na usunięciu wszystkich wtórnych elementów metalowych i drewnianych oraz na odczyszczeniu kamienia z przemalowań olejnych. Stwierdzono wówczas ubytki kamienia w części podstawy kwadratowej, które następnie uzupełniono kitami kamiennymi jak również odsłonięto okrągłe otwory, które były pierwotnymi wylotami urządzeń wypływu wody do sadzawki. Stwierdzono więc, że dolny, kwadratowy u podstawy słup jest elementem studni, która pierwotnie znajdowała się na placu. Po zdemontowaniu drewnianych doniczek ukazała się okrągła baza kolumny. Po odczyszczeniu kolumny z przemalowań założono niewielką ilość kitów i zabezpieczono kamień hydrofobowo. Podobnym zabiegom została poddana kula osadzona na kolumnie. Trzy elementy architektoniczne tj. podstawa, kolumna i kula wykonane są z różnych rodzajów piaskowca.

Konserwację Madonny rozpoczęto od zdjęcia koron i aureoli oraz prób usunięcia warstw olejnych przemalowań. Malatury olejne pokrywające grubą warstwą całą powierzchnię Madonny zostały poddane próbom w celu ustalenia optymalnej metody konserwatorskiej. Badania laboratoryjne pobranych próbek warstw malarskich wykazały występowanie 34 różnych warstw, z tego w większości niehistorycznych, powojennych. Badania te przeprowadziła mgr Elżbieta Orłowska. Do zdejmowania warstw olejnych wybrano metodę zmydlenia farb olejnych metodą okładu z pasty, w skład której wchodził ług potasowy z ciastem wapiennym w stosunku 1:1. Miejsca, które nie zostały zdjęte wraz z kompresem, po przemyciu wodą destylowaną czyszczono mechanicznie przy użyciu skalpeli. Proces ten powtarzano do momentu pojawienia się najstarszej warstwy polichromii, którą stanowiła minia ze śladową zachowaną nymi złoceniami. Nadmiar mini usuwano przy pomocy parownicy i miękkich szczoteczek, zaś miejsca gdzie zachowały się fragmenty złocen zabezpieczono. Oczyszczoną rzeźbę poddano procesowi odsalania. Istotnym problemem konserwatorskim było wzmocnienie osłabionych fragmentów rzeźby oraz zastosowanie iniekcji wzmacniających szczelinę znajdującą się wzdłuż fałdy płaszcza na przestrzeni ok. 35 cm. Ubytek ten następnie wypełniono kitem na bazie spoiw żywicznych. Podobne kitę założono na powierzchni płaszcza. Znacznemu uszkodzeniu uległa również głowa dzieciątka. W części twarzowej rzeźba została całkowicie zniszczona, następnie uzupełniona niedbale zaprawą cementową i osadzona na tułowiu na metalowy bolcu. Po zdjęciu cementu zachodziła konieczność rekonstrukcji twarzy na bazie

zachowanych jej detali oraz rekonstrukcji pierwotnego osadzenia głowy na tulo-
wiiu³⁰. Całość kompozycji po niezbędnych, ramowych rekonstrukcjach została za-
impregnowana i scalona kolorystycznie. Po zakończeniu prac konserwatorskich po-
brano dwie niewielkie próbki kamienia z Madonny oraz tumbry Przemysława w celu
wykonania badań petrograficznych. Na zlecenie Urzędu Miejskiego w Cieszyń-
e wykonał je doc. dr hab. Marek W. Lorenz.

Zdemontowane uprzednio dwie korony Madonny i Dzieciątka okazały się
być wykonane z mosiądzu, wielokrotnie przemaalowanego i popękanego. Oczysz-
czone zostały chemicznie z zastosowaniem soli seignete, a w okładzie z pyłem
drzewnym. Mosiężne korony po złożeniu były pierwotnie techniką ogniową, która
zanikała już w czasach nowożytnych. Widoczne po odczyszczeniu ubytki uzupeł-
niono złotem płatkowym i skleiono pęknięcia metalu. Całość zabezpieczono roz-
tworem paraloidu w toluenie. Korony zamontowano na kopii rzeźby, wykonanej ze
sztucznego kamienia i ustawionej na postumencie na Starym Targu.

Przypisy:

1. E. Wiese: *Schlesische Plastik von Beginn des XIV bis zur Mitte des XV Jahrhunderts*, Leipzig 1923; T. Dobrowolski: *Rzeźba i malarstwo gotyckie w województwie śląskim*, Katowice 1937; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*. Pod red. I. Rejduch- Samkowej i J. Samka. T.VI. Z.3, Warszawa 1974.
2. „Głos Ziemi Cieszyńskiej” nr 15 z 13 IV 1990.
3. „(...) an diese Bildsaule knupft sich die fromme Sage, dass solche von mehren Jahr-
hundertn eine Herzogin aus dem Hause der Piasten, als Gelobniss nach Erretung aus einer grossen
Gefahr, von einem berühmten Bildhauer anfertigen liess. Vor diesserm Gnadenbilde, welches vor
dem herzoglichen Schlosse gestanden, verrichteten nun seit undenklichen Zeiten die frommen
Glaubigen ihre Andacht, bis vor einigen Jahren der Umbau des Schlosses erfolgte und dieses
Gnadenbild dem hierertigen Herrn Dechant und Erzpriester Joseph Paduch ubergaben wurde...”.
„Moravia” nr 14. T 7, 21 XII 1844.
4. Ostatnia Piastówna cieszyńska księżna Elżbieta Lukrecja zmarła w roku 1653.
5. Popiersia żon Karola IV mogłam obejrzeć dzięki uprzejmości prof. Ivo Hlobila z Pragi.
Porównanie rzeźb praskich pozwoliło potwierdzić ich związek formalny z madonną cieszyńską.
Za merytoryczną pomoc oraz zainteresowanie problemem Madonny serdecznie dziękuję.
6. Sprawa autorstwa rzeźby św. Wacława mimo znaku rodziny Parlerów jest przedmiotem
dyskusji specjalistów i różnej atrybucji w ramach tej rozległej rodziny patrz I. Hlobil: *Wenzels-
statue mit Peter Parlers Zeichen im Veitsdom*. „Uměni” 1999, s. 385-388.
7. Petr Parler. Svatovitska katedrala. Praca zbiorowa. Red. I. Hlobil, K. Benešovska, Praha
1999. *Sprava Pražského Hradu*, s. 97.
8. J. Kębłowski: *Z problematyki rzeźby parlerowskiej: motyw antyczny*, s. 121.
9. Petr Parler. Svatovitska katedrala... op. cit.
10. Sprawa ta wymaga dokładniejszych badań.
11. M. Gutkowska-Rychlewska: *Historia ubiorów*, Warszawa- Wrocław- Kraków 1968, s.
158 i 162.
12. M. Kostilkova, P. Chotebor: *Kaple sv. Václava*, Praha 1999, s. 45.

13. A. Kotal: *Česke gotické umění*, Praha 1972, s. 53.
14. Peter Parler und die Skulptur des Schönen Stils. T. III Köln, 1978 s. 22.
15. Ibidem, s.25.
16. Tumba powstała w czasach Przemysława i z jego fundacji, kogo jednakże przedstawia ostatecznie nie rozstrzygnięto, mógł to być zarówno ojciec księcia i co mniej prawdopodobne syn tragicznie zmarły w 1400 roku. Tą drugą hipotezę można chyba obecnie odrzucić jeśli datą powstania rzeźb warsztatu Parlera byłyby lata po 1375.
17. J. Kęłowski: *Pomniki Piastów Śląskich w dobie średniowiecza*, Wrocław 1971 s. 149,150.
18. Badania wykonał doc. dr Marek Lorenc z Wrocławia.
19. T. Dobrowolski: *Rzeźba i malarstwo...*, s. 16. Za Dobrowolskim o miejscowym kamieniu jako materiale z którego wykonana została tumba pisali G. Chmarzyński, J. Kęłowski.
20. T. Dobrowolski: *Rzeźba i malarstwo...*, s.16; M. Gębarowicz: *Architektura i rzeźba na Śląsku do schyłku XIV wieku*. In: *Historia Śląska*, Kraków 1936, s.424.
21. Tarcze z orłem piastowskim znajdowały się na czterech narożnikach wieży, tylko jedna z nich zachowana była w całości, jedna zachowała się w połowie zaś dwie pozostały były kopiami zapewne z czasów remontu wieży w 1860 roku.
22. I. Panic: *Książę cieszyński Przemysław Noszak (1332/1336-1410)*. Biografia polityczna, Cieszyn 1996.
23. A. Karłowska – Kamzowa: *Sztuka Piastów Śląskich w średniowieczu*, Warszawa – Wrocław 1991 s.106.
24. J. Kęłowski: *op.cit.*, s.150.
25. M. Landwehr von Pragenau: *Geschichte der Stadt Teschen*, Würzburg 1976, s. 43.
26. I. Panic: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu*, Cieszyn 1988, s.52.
27. Zbyt wysokie ustawienie Madonny na Starym Targu spowodowało zapewne, że pewne elementy tej kompozycji były niewidoczne i zniekształcone znacznym skrótem.
28. Informacja ta znajduje się w notatkach W. Kargera, w *Archiwum Państwowym w Złotowie Oddział w Cieszynie*, Spuścizna Wiktora Kargera, sygn. 124.
29. Madonna widoczna jest dość schematycznie na grafikach z początku XIX wieku znajdujących się w *Muzeum Śląska Cieszyńskiego*.
30. Rekonstrukcja ta oparta została na analizie anatomicznej dziecka oraz na przykładzie parlerowskiej Madonny z kościoła św. Piotra w Vilich.

Przemysław Mycielski
Orzesze

Cieszyńscy absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w średniowieczu i dobie wczesnonowożytnej.

Ważnym źródłem do badań historii Akademii Krakowskiej jest *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego*¹. Jest ono tym cenniejsze, że nie posiadamy analogicznych zestawień absolwentów wydziałów: Teologicznego, Medycznego i Prawniczego. Na nim więc opiera się nasza wiedza o studentach, którzy nie potraktowali pobytu w krakowskiej uczelni epizodycznie, lecz uwieńczyli go zdobyciem stopnia naukowego. Pośród wielu zapisanych w metryce znalazła się niewielka grupa imion należących do mieszkańców Cieszyna, którzy podjęli tu naukę w XV-XVI wieku.

Badanie związków Cieszyna z Uniwersytetem Jagiellońskim pozostaje nadal kwestią otwartą. Niniejszy artykuł nawiązuje do tekstu o studentach z Cieszyna pobierających naukę w Krakowie w XV-XVI wieku zamieszczonego w poprzednim numerze „Pamiętnika Cieszyńskiego”².

Pośród kilku tysięcy studentów promowanych na Uniwersytecie Krakowskim w XV-XVI wieku znalazło się 13 cieszyńskich, którzy uwieńczyli naukę zdobyciem stopnia bakałarza. Tylko jeden z nich, Andrzej z Cieszyna, efektywnie kontynuował studia, uzyskując w 1485 roku magisterium³. Porównując ilość promowanych z liczbą zapisanych na studia mieszkańców Cieszyna, można wysnuć kilka interesujących wniosków. W pierwszej połowie XV wieku, na 17 studiujących w Krakowie cieszyńskich, tylko jeden, Piotr z Cieszyna⁴ ukończył naukę ze stopniem bakałarza (stanowi to niespełna 6 % studiujących). W drugiej połowie piętnastowiecza sytuacja uległa poprawie, gdyż na 33 immatrykulowanych, promowanych zostało 6 (w tym jeden także stopniem magistra), co daje 18 % w stosunku do liczby zapisanych. Najlepiej w tej statystyce wypadli cieszyńscy studenci z pierwszej połowy XVI wieku, kiedy to bakałarzami zostało 6 spośród 20 studiujących (30 %). Z powyższych danych jasno wynika, że efektywność ich studiów podnosiła się stopniowo, aż do zerwania kontaktów naukowych z Krakowem, co nastąpiło w połowie XVI wieku.

Przyczyn takiego stanu może być kilka. Przede wszystkim pamiętać należy, że wśród zapisujących się na uniwersytet znajdowało się wiele osób, których celem nie było zdobycie stopnia naukowego. Studiowanie na Wydziale Sztuk umożliwiało gruntowne poznanie łaciny, elementów filozofii i retoryki. Studia pozwalały też

nabyć ogłady, kultury i rozwinąć horyzonty myślowe. Studenci Wydziału Sztuk mogli zdobyć zawód nauczyciela czy urzędnika miejskiego, bez stopnia naukowego, jedynie po odbyciu części studiów. Z tego względu zapisanie się na akademię wcale nie musiało wiązać się z chęcią uzyskania stopnia naukowego⁵. Poważnym problemem, stającym na drodze efektywnego ukończenia nauki były koszty ponoszone przez studentów. Oprócz wpłaty wpisowej (8 groszy)⁶, ciążyły na żakach koszty utrzymania, a także świadczenia ponoszone podczas promocji (opłaty, podarki, przyjęcie). Dla wielu studentów było to przyczyną przerwania studiów czy też ukończenia cyklu kształcenia bez stopnia naukowego. Był to proceder powszechny na uczelniach całej Europy. Z problemami finansowymi w ciekawy sposób radzili sobie studiumy we Włoszech, którzy podejmując naukę na renomowanych uczelniach, a składali często egzamin na ostatnich uniwersytetach ze względu na niższe opłaty za egzamin⁷. Wychowankowie Uniwersytetu Krakowskiego nie posiadali, niestety, takiej możliwości. Z powyższych względów właśnie w aspekcie finansowym należy upatrywać stałe zwiększanie się efektywności studiów cieszyńskich żaków. Świadczy o tym m.in. fakt, że największą skuteczność studiów osiągnęli oni po roku 1524, kiedy to, w trosce o utrzymanie dotychczasowej liczby promowanych (przy spadku frekwencji), władze Akademii Krakowskiej zniosły obowiązek wydawania przez graduatów wystawnych przyjęć i wręczania podarków⁸. Na zwiększenie możliwości finansowych cieszyńskich studentów musiał istotnie wpłynąć rozwój miasta, który nastąpił w latach siedemdziesiątych XV wieku⁹, co przełożyło się zarówno na stały wzrost liczby studiumy, jak i uzyskujących stopnie naukowe. Przyczyn niskiej efektywności studiów mieszkańców Cieszyna w I połowie XV wieku szukać należy jeszcze w innej sferze. Wydaje się, że młodzi cieszyńscy, podejmujący studia wyższe, nie byli do nich dostatecznie przygotowani. Problemy w nauce w pierwszym okresie studiów mogły być dla wielu powodem przerwania edukacji. Dopiero napływ wykształconej kadry pozwolił w II połowie XV wieku odpowiednio przygotować kandydatów do studiów uniwersyteckich¹⁰. Świadczy to, iż związki Cieszyna z Uniwersytetem Jagiellońskim i innymi uczelniami w późnym średniowieczu i początkach doby nowożytnej wpływały na stałe podniesienie wykształcenia mieszkańców miasta.

Zdecydowany wzrost liczby graduatów obserwujemy w okresie najwyższej frekwencji studentów z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1471-1520. Wtedy to naukę na akademii pobierało 38 (53 %) spośród wszystkich 72 studiumy tu w XV-XVI wieku cieszyńskich (6-10 w każdej dekadzie). Spośród nich 8 uzyskało tytuł naukowy, co stanowi 21 % w stosunku do liczby immatrykulowanych. Wzrost liczby studiumy i promowanych jest w tym okresie zjawiskiem powszechnym dla całego Śląska, który przeżywał wówczas ożywienie kontaktów naukowych z Krakowem¹¹. Nie bez znaczenia był tu również wspomniany wcześniej rozwój Cieszyna, który nastąpił po zjednoczeniu miasta przez Kazimierza II w 1477 roku¹². Zaskakuje fakt, że pomimo znacznego osłabienia związków Cieszyna z Akademią Krakowską po roku 1520, nieliczni studiumy tu cieszyńscy pozostali aktywną grupą, uzyskując 3 stopnie naukowe na ogólnej liczbie 8 studiumy, co dało najwyższy odsetek promowanych, bo aż 38 %. Jedną z przyczyn takiego stanu było prawdopodobnie wspomniane wcześniej zmniejszenie kosztów uzyskania promocji

wprowadzone w latach dwudziestych XVI wieku (wszystkie trzy stopnie zostały uzyskane po tym wydarzeniu). Prawdopodobne wydaje się też, że młodzi cieszyńscy pobierający naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim w drugim ćwierćwieczu XVI stulecia byli najlepiej przygotowani do studiów i bardziej zainteresowani zdobyciem stopnia naukowego, niż ich koledzy studiujący w Krakowie we wcześniejszym okresie. Ten pozytywny trend uległ jednak zahamowaniu przez zerwanie kontaktów naukowych z Krakowem w drugiej połowie XVI wieku¹³.

Konkludując, zauważyć należy, że informacje zawarte w „Księdze promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Jagiellońskiego” mogą stanowić interesujący przyczynek do badań nad związkami naukowymi Cieszyna z Akademią Krakowską w średniowieczu i czasach nowożytnych. Spośród 72 studiujących tu cieszyńiaków stopień naukowy uzyskało 13, co stanowi 18 % immatrykulowanych. Efektywność studiów stale wzrastała, gdyż z 7 % promowanych w pierwszej połowie XV wieku, doszła do 30 % w pierwszej połowie wieku XVI. Jedną z przyczyn wzrostu efektywności pobierania nauki w akademii było podniesienie się zamożności studiujących w drugiej połowie XV wieku, a także obniżenie kosztów uzyskania stopnia naukowego, które nastąpiło po roku 1524. Innym powodem wzrostu liczby promowanych było coraz lepsze przygotowanie mieszkańców Cieszyna do studiów akademickich, będące niewątpliwie efektem stałych związków naukowych miasta z Krakowem i innymi miastami akademickimi sięgających przełomu XIV/XV wieku. Prawdopodobne jest też, iż część studiujących w Krakowie cieszyńiaków z różnych przyczyn nie była zainteresowana zdobyciem stopnia naukowego.

Badając „Księgę promocji”, należy pamiętać, że podobnie jak *Metryka studencka*, nie jest ona w pełni reprezentatywnym źródłem, m.in. dlatego, że urywa się po 1540 roku, zaś wcześniej zawiera liczne luki.

Tablica 1. Studenci z Cieszyna promowani na Akademii Krakowskiej w kolejnych dekadach XV i XVI wieku:

Dekada	Stopień	
	Bakalarz	Magister
1401-1410	-	-
1411-1420	-	-
1421-1430	1	-
1431-1440	-	-
1441-1450	-	-
1451-1460	1	-
1461-1470	-	-
1471-1480	3	-
1481-1490	2	1
1491-1500	-	-
1501-1510	2	-
1511-1520	1	-
1521-1530	-	-
1531-1540	2	-

1541-1550	-	-
1551-1560	-	-
1561-1570	1	-
1571-1580	-	-
1581-1590	-	-
1591-1600	-	-

Tablica 2: Wpisy studentów z Cieszyna w Księdze promocji Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV-XVI wieku.

Lp.	Data przyjęcia na UJ		Osoba	Uzyskany stopień promocji
1.	1419	1422	Petrus de Tesschin	bakalarz
2.	1451	1456	Dionisius de Thessen	bakalarz
3.	1469	1473	Johannes de Tesyn	bakalarz
4.	1469	1475	Andreas de Thessyn	bakalarz
5.	1475	1478	Stephanus de Teschen	bakalarz
6.	1469	1485	Andreas de Thesszin	magister
7.	1483	1487	Wenczeslaus de Teschin	bakalarz
8.	1486	1490	Johannes de Teschyn	bakalarz
9.	1497 lub	1498	Johanes de Theschyn	bakalarz
10.	NN.	1510	Melchior de Theschin	bakalarz
11.	1512	1514	Andreas de Thesen	bakalarz
12.	1531	1533	Georgius de Thesin	bakalarz
13.	1538	1540	Venceslaus de Thessin	bakalarz
14.	NN.	1561	Adamus Georgii Thesinensis	bakalarz

Przypisy:

1. Statua nec non liber promotionum philosophorum ordinis in Universitate studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849. Red. J. Muczkowski, Cracoviae 1849. Metryka promocji za lata 1400-1500 doczekała się ostatnio ponownego wydania: Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku. Wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2000.

2. P. Mycielski: Studenci z Cieszyna na Uniwersytecie Krakowskim w średniowieczu i dobie wczesnonowożytnej „Pamiętnik Cieszyński” 2001, T. 16, s. 5-12. Problem ten przewija się również w badaniach A. Grobelnego, jednak podane przez niego dane nie są w pełni reprezentatywne. Spośród 72 mieszkańców Cieszyna wpisanych w metryce studenckiej w latach 1400-1561 autor pominął aż 17, poza tym błędnie zidentyfikował jednego ze studentów: Martinus Martini de Teslin (Album studiosorum Universitatis Cracoviensis. Red. Adam Chmiel. Cz. 1. T. 2, Cracoviae 1892, s. 68), jako Martinus Martini de Teshin: A. Grobelný: Těšínští studenti na universitách do konce 17. století. „Studie o Těšínsku”. 1972, T. 1: s. 75-90.

3. Nie ma pewności, czy chodzi o tę samą osobę. Przemawia przeciwko temu fakt, że od uzyskania bakalaureatu do magisterium upłynęło 10 lat. Z drugiej jednak strony w Metryce studenckiej znajduje się tylko jeden student, odpowiadający promowanemu. Jest nim zapisany na akademię w 1469 roku Andreas Nicolai de Teschyn: Album studiosorum... Cz. 2, T. 1, s. 175.

zob. też: Indeks studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1400-1500. oprac. J. Zathey i J. Reichan, Wrocław 1974, s. 17. Autorzy najnowszego wydania Księgi promocji uznali, że chodzi o tę samą osobę (Andreas de Thessyn w 1475 i Andreas de Thesszin w 1485 roku), zastrzegając jednak, iż jest to teza niepewna: Księga promocji..., s. 67, 77 i 118. Pamiętać należy, że zarówno Metryka studencka, jak i Księga promocji nie podają w pełni reprezentatywnych danych, przez co nie można na ich podstawie ustalić wszystkich studiujących na Uniwersytecie Krakowskim w XV-XVI wieku. Zob.: B Kürbisówna: Mieszczanie na Uniwersytecie Jagiellońskim i ich udział w kształtowaniu świadomości narodowej w XV w. Ze studiów nad literaturą staropolską, „Studia Staropolskie”. T. 5, Wrocław 1957, s. 34. Teza, że Andrzej z Cieszyna, bakałarz z 1475 i magister z 1485 roku to jedna i ta sama osoba wydaje się jednak bardziej prawdopodobna i tę hipotezę przyjmuję w artykule.

4. Petrus de Tesschin: Księga promocji..., s. 19.

5. A. Wyczański, Uniwersytet w czasach złotego wieku. Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764. Pod red. K. Lepszego. T. 1, Kraków 1964, s. 250.

6. Jedyne część studiujących wносиła pełną opłatę przy wpisywaniu się na uczelnię. Większość uiszczała jedynie część wymaganej kwoty, a przy niektórych imionach można znaleźć zapis nihil. Pozostałą część wpłacano w trakcie pobierania nauki. Zapis w metryce studenckiej o uiszczeniu wymaganej sumy był warunkiem przystąpienia do egzaminu na bakałarza: A. Gąsiorowski: Nad najstarszą Metryką najstarszego polskiego uniwersytetu. Album studiosorum Universitatis Cracoviensis 1400-1508. „Roczniki Historyczne”. R. 66. 2000, s. 144-146. Idem: Immatrykulowani i promowani. Jednoroczni studenci Akademii Krakowskiej w XV w. In: Nihil superfluum esse, Poznań 2000, s. 479-483.

7. Tak było m.in. w przypadku Szymona Marycjusza z Pilzna, wychowanka i profesora Akademii Krakowskiej, który pobierał naukę w Bolonii, jednak stopień doktora obojga praw uzyskał 4 września 1545 r. w Ferrarze. S. Kot: Humanisci polscy XVI w. między sobą, Kraków 1929, s. VII.

8. A. Wyczański: Uniwersytet..., s. 239.

9. P. Mycielski: Studenci..., s. 6; I. Panic: Z dziejów ratusza i rynku w Cieszynie w średniowieczu. In: 500 lat ratusza i rynku w Cieszynie 1496-1996. Pod red. I. Panica i M. Makowskiego, Cieszyn 1996, s. 14-15.

10. Jest to kolejna przesłanka przemawiająca za istnieniem W Cieszynie w średniowieczu szkoły: P. Mycielski: Studenci..., s. 6; I. Panic: Księstwo Cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych, Cieszyn 1988, s. 106-108, A. Grobelny: Mětské školy na Těšínsku do konce 17 století. „Slezský sborník”. 1953, T. 51, s. 350-368.

11. Sytuację tę szerzej omawiam w poprzednim artykule: P. Mycielski: Studenci..., s. 6-7. Zob. też: J. Garbacik, Ognisko nauki i kultury renesansowej. In: Dzieje..., s. 212.

12. Zob. przyp. 10.

13. Przyczyny tego procesu omawiam w poprzednim artykule: P. Mycielski: Studenci..., s. 7. Zob. też: I. Panic: Sytuacja religijna na Śląsku w XVI wieku. In: Pojednajcie się... Materiały z sesji naukowej: Pastoralny i społeczno-kulturowy wymiar ekumenizmu na Śląsku Cieszyńskim. Pod red. J. Budniaka i H. Rusek, Bielsko Białe 2000, s. 17-18, Idem: Fundacje na rzecz szpitala cieszyńskiego w trakcie współregencji księżnej cieszyńskiej Anny w okresie małoletniości księcia Waława III Adama, w latach 1528-1539. „Pamiętnik Cieszyński” 2001, T. 16, s. 18-19; A. Machej: Sytuacja religijna w księstwie cieszyńskim po restytucji Kościoła Katolickiego za panowania ostatnich Piastów. In: Pojednajcie się..., passim.

Lidia Szkaradnik
Ustroń

Działalność polityczna Tadeusza Regera przed przybyciem na Śląsk Cieszyński

W tym roku przypada 130 rocznica urodzin Tadeusza Regera (1872 – 1938), działacza socjalistycznego i narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Bibliografia dotycząca jego różnorodnej pracy politycznej i społecznej na tym terenie jest bogata; również w ostatnich latach ukazało się kilka opracowań dotyczących tej postaci, lecz ze względu na to, że okres jego młodości, gdy zamieszkiwał w Przemyśle a potem w Krakowie, jest mniej znany, postanowiono przybliżyć tę problematykę¹.

W niniejszym opracowaniu dokonano omówienia początków działalności Regera z uwzględnieniem środowiska rodzinnego i lat szkolnych. Cezurę stanowi rok 1895, gdy nastąpiła zmiana terenu jego działania. Wielkomiejskie środowisko Krakowa z przewagą rzemieślników i robotników wykwalifikowanych zamienił na odległe od centrum polityczno – kulturalnego Zagłębie Ostrawsko-Karwińskie z przewagą polskiego, niewykwalifikowanego proletariatu i ludności wiejskiej. Należy podkreślić, że Reger w środowisku robotników na Śląsku Cieszyńskim był nie tylko prekursorem socjalizmu, ale również inicjatorem działalności kulturalnej, związkowej i spółdzielczej.

Tadeusz Reger urodził się 2 IV 1872 roku w Nowym Jorku (Stany Zjednoczone). Tak odległe miejsce urodzenia często zdarzało się Polakom, w II połowie XIX w. migracje były natury ekonomicznej, jak w przypadku rodziny Regerów, lub politycznej².

Tadeusz pochodził z niezamożnej rodziny mieszczańskiej, związanej miejscem zamieszkania przede wszystkim z Przemyślem. Jego pradziad, Maksymilian Reger, był lekarzem wojskowym i pochodził z Węgier. Przybył na ziemię polskie wraz z armią austriacką, ożenił się i osiadł w Kołaczycach koło Jasła. Jego syn Karol Reger, dziadek Tadeusza, urodzony w 1808 roku, zmarł w 1891 roku. Był adwokatem, najpierw w Tarnowie, a potem w Przemyśle. Okazywał postawę narodową; był zaangażowany w powstaniach na ziemiach polskich w latach: 1830/31, 1846, 1848 i 1863/64. Brat Karola, Józef, organizował oddział powstańczy walczący w roku 1863 przeciw Rosjanom. Zesłany za tą działalność na Syberię, po trzynastu latach powrócił do domu. Do końca życia był nauczycielem ludowym na wsi w pobliżu Rzeszowa².

O Wacławie Regerze, żyjącym w latach 1846–1910, starszym bracie Karola, ojca Tadeusza, zachowało się sporo informacji, co związane było z jego aktywnością zawodową i polityczną. Brał on również udział w powstaniu styczniowym, podob-

nie jak inni członkowie tej rodziny. Mieszkał w Przemyślu i tam prowadził kancelarię adwokacką. W latach 90-tych XIX wieku był redaktorem „Gazety Przemyskiej”, w której nie tylko wykazywał sympatie wobec socjalizmu, lecz sam uczestniczył z zaangażowaniem w zebraniach robotniczych, będąc niejednokrotnie przewodniczącym zgromadzenia, o czym informowała powyższa gazeta. Na jej łamach artykuły zamieszczali także bratankowie Tadeusz i Witold.

W latach 90-tych XIX w. Wacław Reger był wielokrotnie obrońcą na procesach przywódców socjalistycznych, w tym również bratanków Tadeusza i Witolda. Zręczne obrony doprowadzały najczęściej do uniewinnienia. Ze względu na to, że mimo oczekiwań, nie został kandydatem na posła z ramienia socjalnej demokracji w 1897 r., związał się chwilowo z przeciwnikami socjalizmu, co wpłynęło także na pogorszenie stosunków z bratankami³.

Ojciec Tadeusza, Karol Reger, syn wymienionego wcześniej Karola oraz Pauliny z domu Jarosz urodził się 13 VIII 1849 r. Ukończył studia techniczne we Lwowie i Karlsruhe, gdzie został architektem oraz budowniczym kolei i mostów⁴. Ożenił się 14 VIII 1871 r. Jego żona i matka Tadeusza to Emma z domu Koch, primo voto Jacobi, córka Henryka Koch i Karoliny. Urodziła się w 1846 r. Była Niemką pochodzącą z Bawarii, wyznania ewangelickiego⁵.

Charakter pracy ojca Tadeusza zmuszał rodzinę do częstej zmiany miejsca zamieszkania. Od 1871 r. były to kolejno następujące miejscowości: Nowy Jork, Lwów, Stanisławów, Stryj, Sucha, Kraków, Sambor, Przemyśl, Kraków, Nowy Sącz i ponownie Przemyśl. Karol Reger był wyznania rzymskokatolickiego i wszyscy jego potomkowie mieli również to wyznanie wpisane w metrykach chrztów. Matka wcześniej osierociła swe dzieci. Chorowała na gruźlicę i zmarła w 1880 r.⁶ Ojciec Tadeusza w 1883 r. ożenił się powtórnie z Anielą Rozalią z domu Kubica⁷.

Niedostateczna ilość materiałów historycznych nie pozwala na szczegółowe omówienie lat dzieciństwa Tadeusza. Zgodnie z zachowanymi dokumentami miał on liczne rodzeństwo, a rodzina stale zmieniała miejsce zamieszkania. Jak wynika z listu macochy do Tadeusza z 1897 r., który mieszkał poza domem rodzinnym od początku lat 90-tych, Regerowie mający wówczas mieszkanie w Żołnówce, po raz kolejny przygotowywali się do przeprowadzki. Karol Reger zmarł w 1898 r. Po śmierci jego syna Witolda, w grudniu 1904 r., w relacji z pogrzebu, zamieszczono w prasie następującą informację o Karolu Regerze: „Inżynier, który w kraju naszym pozbawionym przemysłu cale lata tułał się walcząc z nędzą, aż wreszcie zmuszony został przywdziać mundur urzędnika kolei państwowej”⁸.

Częsta zmiana miejsca zamieszkania wpływała niekorzystnie na edukację dzieci Regerów, a niedostateczna ilość środków finansowych zmuszała je do wczesnego podjęcia pracy zarobkowej.

Na temat życia rodzeństwa Tadeusza zachowały się szczątkowe informacje. Można jedynie natrafić na sporo materiałów historycznych o Witoldzie Wacławie ze względu na jego aktywną działalność w PPSD.⁹

Podsumowując omówienie środowiska rodzinnego Tadeusza Regea, należy podkreślić, że urodził się on w rodzinie inteligenckiej o poglądach demokratycznych. Postawa narodowa jego przodków, zaangażowanie w walkach narodowo-wyzwoleńczych, miała niewątpliwie wpływ na kształtowanie się światopoglądu kolejnego

pokolenia, którego przedstawicielem był Tadeusz. Wszyscy znani jego przodkowie zarówno bezpośredni, jak również w linii bocznej posiadali wykształcenie wyższe. Ceniono w tej rodzinie edukację i zdobycie odpowiedniej profesji.

Przemysł, siedziba rodziny Regerów, pod koniec XIX w. był jednym z największych miast Galicji, po Krakowie i Lwowie. Posiadał około 40 tysięcy mieszkańców i miał wówczas tendencję rozwojową, zarówno pod względem demograficznym, jak również urbanizacyjnym. Wiązało się to z rozbudową twierdzy przemyskiej, mającej odegrać ważną rolę strategiczną w wojnie Austro – Węgier z Rosją. Miasto posiadało sporą grupę robotników budowlanych i niewykwalifikowanych, zatrudnionych w realizacji tej inwestycji. Tadeusz, mieszkając w tym mieście prawdopodobnie u dziadków, ukończył szkołę powszechną oraz trzy klasy gimnazjum. Jednak brak informacji dotyczących warunków jego życia w wieku szkolnym¹⁰.

Ze względu na charakter pracy ojca Tadeusza, rodzina po raz kolejny zmieniła miejsce zamieszkania, osiedlając się w 1888 roku w Podgórzu (obecnie dzielnica Krakowa). Tadeusz ukończył czwartą klasę w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie – rocznik 1888/89. Zgodnie z jego wspomnieniami dotyczącymi tego okresu, wśród kolegów należał do starszych i poważniejszych. Uczył się łatwo i dobrze. Naukę w gimnazjum przeprowadzano dwa razy dziennie z przerwą południową, podczas której Tadeusz, ze względu na dużą odległość od domu, przebywał w szkole. Czas ten przeznaczal na odrabianie lekcji i samokształcenie, wówczas bardzo charakterystyczne dla uczącej się młodzieży. Reger wraz z innymi uczniami zainicjował utworzenie biblioteki oraz organizacji, której celem było samokształcenie. Był on jednym z założycieli tajnego kółka polskiej młodzieży o nazwie „Biali ludzie” i pełnił w nim funkcję kanclerza. Powstało ono 24 XII 1888 roku¹¹.

Jak wynika z relacji pisemnej Regeera, organizacja ta z czasem zdobywała coraz więcej członków i funkcjonowała w ścisłym związku z Gminą Narodowo – Socjalistyczną „Pobudka”. Została ona zlikwidowana na przełomie maja i czerwca 1889 r. w obawie przed zdekonspirowaniem i represjami ze strony policji. Liczyła wówczas około 160 uczniów. O jej działalności wspominał Reger: „Posiadaliśmy dość znaczną i doborową bibliotekę, złożoną z dzieł treści historycznej, filozoficznej i społecznej. Dzieła i broszurki Bolesława Limanowskiego zajmowały w niej najzacieńsze miejsce. Przedpłacaliśmy i czytowali na zebraniach kółek liczne czasopisma jak: „Przedświt”, „Walkę Klas”, „Pracę”, a przede wszystkim narodowo-socjalistyczną „Pobudkę”, którą uważaliśmy za nasz organ. Członkowie towarzystwa naszego obowiązani byli opracowywać odczyty, które następnie omawiano na zebraniach kółek lub na ogólnych zgromadzeniach. Oprócz tego urządzaliśmy często zebrania i odczyty, na które zapraszaliśmy także kolegów obcych, nie należących do związku, braliśmy czynny i żywy udział w wieczorkach i obchodach narodowych, wszędzie szerząc nasze poglądy postępowe, radykalne, rewolucyjno – narodowe i socjalistyczne”¹².

Reger zakończył edukację szkolną w czerwcu 1889 r., a w miesiąc później rozpoczął praktykę aptekarską w Krakowie. Działalność tę wspominał następująco: „Stosunki w zawodzie aptekarskim były wprost straszne. Czas pracy trwał od godziny 6 rano do 11 w nocy, prawie bez przerwy, płaca była marna, traktowanie zaś, zwłaszcza praktykantów, jak najgorsze. Buntowałem się przeciwko temu i drugim do buntu i

oporu namawiałem, piętnowałem ten wyzysk w korespondencjach do lwowskich pism socjalistycznych: „Praca”, a następnie „Siły” i „Robotnika”, które zaczęły wtedy wychodzić”¹³.

Właściciel apteki zwolnił niewygodnego praktykanta, jednak Reger znalazł kolejną aptekę w Podgórzu, która go zatrudniła. Zapewne jego korespondencje prasowe spowodowały, że został zaproszony na pierwsze publiczne zgromadzenie robotnicze w Krakowie, mimo iż nie znalazł dotychczas przywódców tego ruchu. Zebranie to mające na celu zorganizowanie robotniczego stowarzyszenia „Siła” odbyło się 2 VIII 1891 r. o godzinie 3 po południu, w sali Rady Miejskiej Krakowa. Zostało ono szczegółowo opisane przez Regera, a że dotyczyło jego pierwszego, publicznego wystąpienia, oto jego fragment: „Ponieważ do godziny drugiej musiałem pracować w aptece, więc zanim zdołałem zebrać gromadkę czeladników i terminatorów ślusarskich i kominiarskich, których na własną rękę uświadamiałem i organizowałem tajnie – obszerna sala w magistracie wypełniona już była po brzegi, kiedy się w niej zjawiłem na czele kilkunastu młodych robotników, sam przybrany w czamaraę, konfederatkę i wysokie, polskie buty – zwykły mój wtedy strój świąteczny.(...) Zabrałem głos i w ognistym przemówieniu oświadczyłem, że sam uważam się za robotnika i dumny jestem z tego, iż należę do tej wielkiej rodziny robotniczej, która świat żywi i utrzymuje i do której przyszłość należy, że zresztą my jako socjaliści, stoimy na gruncie walki klasowej i dążymy do zorganizowania w jedną solidarną armię wszystkich pracujących i wydziedziczonych.(...) Słowa moje wywarły ogromne wrażenie. Nikt bowiem dotąd nie powiedział tego jawnie i publicznie, że ta „Siła”, którą zakładaliśmy, to miała być placówka i kuźnia nowych myśli i nowych w Krakowie czynów w imię s o c j a l i z m u !”¹⁴.

Wspomnienia zamieszczone w „Kalendarzu Robotniczym” na 1915 rok, świadczą wyraźnie o tym, że Reger mając dziewiętnaście lat posiadał już ukształtowany światopogląd. Zaznaczył on, że było to jego pierwsze publiczne wystąpienie, wśród doświadczonych działaczy robotniczych Krakowa takich jak: Władysław Szturków, Szczepan Kurowski, Leon Misiólek i inni, których do tej pory nie miał okazji poznać. Jednak działając wcześniej w organizacji „Biali ludzie” oraz wśród młodych czeladników i terminatorów nabierał stopniowo doświadczenia jako mówca i agitator. Umiejętność przejrzystego formułowania myśli oraz dokonywania syntetycznych podsumowań, co było wyraźnie widoczne w podanym powyżej fragmencie przemówienia na pierwszym zgromadzeniu „Siły”, spowodowały, że został on od razu zauważony i doceniony przez o wiele starszych wiekiem i stażem w działalności socjalistycznej działaczy. W dowód akceptacji i zaufania do tego młodego członka wybrano go do komisji skrutacyjnej, która liczyła głosy przy wyborze do działu „Siły”. Był on jednym z trzystu pięćdziesięciu, którzy zapisali się wówczas do tej organizacji¹⁵.

Reger we wspomnieniach podał informację, że na drugi dzień po tym zebraniu gazety opozycyjne wobec ruchu robotniczego komentowały jego przemówienie. Tymczasem „Czas” podał jedynie, co nowy Zarząd „Siły” ogłosił: „Kilku panów znanych z ostatniego procesu młodzieży zapisało się do naszego Towarzystwa, aby nam pomagać w pracy nad uświadomieniem i wykształceniem robotników”¹⁶.

Kraków, gdzie Reger zaczął swą działalność polityczną, u schyłku XIX wieku był

największym miastem Galicji i liczył około 80 tysięcy mieszkańców. Drugim, co do wielkości miastem był Lwów. Galicja stanowiła teren, na którym przemysł rozwijał się wówczas w niewielkim stopniu; jedynie w większych miastach tworzyły się skupiska zawodowe wyspecjalizowanego proletariatu rzemieślniczego. Idee socjalistyczne na ziemi polskie docierały z Zachodu w II połowie XIX wieku. Trafiały na podatny grunt w większych skupiskach robotniczych. Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Austrii powstała na zjeździe w Hainfeld na przełomie 1888 i 1889 r. Oparta była na zasadach marksistowskich, obejmowała swym zasięgiem całą Przedlitawię, a jej twórcą i długoletnim przywódcą był Wiktor Adler, przyjaciel Fryderyka Engelsa. Zgodnie z austriacką ustawą o wolności zrzeszeń z 1869 r. organizacje robotnicze również miały możliwość legalnej działalności, co w praktyce nie zawsze było przestrzegane. W dniu 14 XII 1890 roku powstała Galicyjska Partia Socjaldemokratyczna, wchodząca w skład prężnie rozwijającej się socjaldemokracji austriackiej. Prasa socjalistyczna wpłynęła w dużym stopniu na popularyzację, a z czasem na masowość tego ruchu. W zaborze austriackim gazety socjalistyczne zaczęły najwcześniej ukazywać się we Lwowie, gdzie od 1890 r. wychodziły: „Praca” i „Robotnik”, a w Krakowie od początku stycznia 1892 r. wychodził „Naprzód” i od 1896 r. tygodnik „Prawo Ludu”. Pierwszy zjazd galicyjskiej socjaldemokracji odbył się 31 I 1892 r. we Lwowie, a jego ważny cel stanowiła konsolidacja tego ruchu.

Tadeusz Reger zaangażowany był w działalność partii od jej zarania. Współpracował z robotniczymi organami prasowymi, był agitorem i organizatorem licznych zebrań robotniczych, które odbywały się niejednokrotnie w miejscowościach oddalonych od Krakowa. Jego zaangażowanie w tej dziedzinie spowodowało, że kolejny właściciel apteki wydalil go z praktyki. Mimo to, po trzech latach nauki w tym zawodzie, w dniu 2 VII 1892 roku zdał egzamin końcowy z wynikiem bardzo dobrym przed Gremium Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie, co odnotowano w księdze podaptekarzy i został asystentem aptekarskim¹⁷.

Po zdaniu egzaminów Reger pracował przez kilka miesięcy jako ochotnik przy zwalczaniu cholery azjatyckiej w aptece w Cieszanowie, a od jesieni 1892 roku rozpoczął studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie¹⁸.

We wspomnieniach informował, że już od 1889 r. współpracował z „Pobudką”. Od początku stycznia 1892 r. wychodził w Krakowie „Naprzód”, z którym Reger był związany od pierwszych numerów jako kolporter, korespondent i pomocnik w redakcji. W listopadzie tego roku ukazał się we lwowskiej „Sile” tekst, „Patriotyczna młodzież”, podpisany inicjałami T.r. o zgromadzeniu młodzieży w tym mieście i była to najprawdopodobniej relacja jego autorstwa¹⁹.

Już wówczas był częstym i bardzo aktywnym uczestnikiem zgromadzeń robotniczych. Przykładowo, 16 X 1892 r. przewodniczył zebraniu „Siły” w Zagórz Starym koło Krakowa, a 18 października w Nowym Sączu, gdzie wygłosił przemówienie. W tym czasie był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁰.

W związku z coraz większą aktywnością studentów tej uczelni na zebraniach stowarzyszenia „Siła”, co uwidoczniło się zwłaszcza od początku roku akademickiego 1892/93, Senat uczelni w dniu 29 października 1892 r. wydał rozporządzenie zabraniające studentom „należeć do zgromadzeń i stowarzyszeń robotników, tudzież brać w nich jakikolwiek udział”²¹.

Nieprzypadkowo pierwszy proces dyscyplinarny po ogłoszeniu tego rozporządzenia wytoczono jednemu z najaktywniejszych w działalności robotniczej studentów, Regerowi, co nastąpiło na początku listopada tego roku. Oskarżono go o należenie do „Siły” i wygłoszenie w dniu 6 listopada referatu na temat emancypacji kobiet. Wspomniano, jako zarzut, jego wcześniejszą aktywną działalność socjalistyczną. Na procesie Reger poinformował, że wystąpił z „Siły” w dniu 28 października, tłumacząc się, że podczas zebrania w dniu 6 listopada, nie znał jeszcze rozporządzenia Senatu²².

Udzielono mu „jako znanemu agitatorowi socjalistycznemu” nagany z zagrożeniem wydalenia za najmniejsze przewinienie. Brak informacji w prasie o jego działalności u schyłku 1892 r. Zapewne chwilowo zmniejszył swą aktywność w tym zakresie ze względu na realne zagrożenie wydalenia z uczelni. Być może „Naprzód” celowo nie podawał informacji o nim, aby nie narażać go na kłopoty. Od początku 1893 r. pojawiały się znów wiadomości o udziale Regera w zebraniach robotniczych²³.

Od 1892 r. Reger wspólnie z Samuelem Haeckerem pracowali w redakcji i administracji „Naprzodu” jako bezpłatni wolontariusze. Oto jak opisywał po latach powstanie kolejnego numeru gazety: „Wieczorem zebrała się u nas w mieszkaniu (...) dobrana paczka (...) Wypiliśmy wiadro herbaty, wypalili stos papierosów, wyśpiewaliśmy cały repertuar pieśni rewolucyjnych (...) gadaliśmy i radzili bez końca”²⁴.

Pismo wysłane przez policję do Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 23 kwietnia 1893 r. informowało, że dzień wcześniej podczas rewizji w redakcji „Naprzodu”, który nazwano w tym piśmie organem „Siły”, zastano tam Regera i Haeckera. W następnym dniu policja znów donosiła o jego udziale w zgromadzeniu robotników w Podgórzu, a w dwa tygodnie później o jego obecności i Haeckera na zgromadzeniu robotników w Płaszowie, które miało na celu założenie stowarzyszenia „Siła”.²⁵

Skutkiem tych doniesień było dochodzenie dyscyplinarne przeprowadzone przeciwko nim. W pierwszym dniu śledztwa, które przeprowadzono 6 V 1893 r., Reger przyznał się do współpracy z „Naprzodem”, stwierdził jednak, że nie wiedział, iż łamie w ten sposób zakaz Senatu. Także obecność swą na zebraniach robotniczych starał się wytłumaczyć i zmniejszyć swoją rolę w działalności socjalistycznej, obawiając się surowego wyroku. Jednak w trakcie śledztwa, które trwało niemal miesiąc, nadal uczestniczył w zebraniach robotniczych²⁶.

Na posiedzeniu Senatu w dniu 3 VI 1893 r. ogłoszono wyrok, na mocy którego obaj studenci Reger i Haecker zostali wydaleny na 3 semestry. Wydaleniem obu zainteresowane było prezydium Namiestnictwa, które za pośrednictwem Dyrekcji Policji w Krakowie interweniowało u rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego żądając odpisu wyroku. Zaznaczono w nim: „Wina ich obu przedstawia się w jednakowym świetle, a mianowicie polega na bezustannym prowadzeniu zabronionych uczniom Uniwersytetu Jagiellońskiego agitacji, nie licujących z ich obowiązkami, a pochłaniających całą działalność obwinionych tak dalece, że ją można uważać jakby za główne zadanie ich życia. Ten istotny rys ich winy wymaga zastosowania do nich kary jednakowego zakresu, a karą tą z uwagi na ważność popełnionych wykroczeń i interes porządku akademickiego musiało być wydalenie z Uniwersytetu przynajmniej na 3 półrocza”²⁷

Po latach Haecker wspominał to ważne w ich życiu wydarzenie: „Wtedy trzeba było zrobić dobrą minę, aby na zewnątrz okazać, że mimo relegacji pozostaliśmy nieugięci i niezachwiani. Więc daliśmy się razem fotografować, kupiliśmy sobie obaj garibaldowskie kapelusze o olbrzymich rondach i czerwone krawatki i tak wystrojeni poszliśmy razem po odbiór wyroku do Uniwersytetu, gdzie nam uchwałę Senatu doręczono i relegację piękną łaciną do indeksów wpisano”²⁸.

„Naprzód” bardzo krytycznie ustosunkował się do tej decyzji, zrelacjonował przebieg procesu, stwierdzając: „Obaj przyznali się do gorliwego udziału w redakcji czasopisma „Naprzód”, przecząc tylko iżby pismo było organem stowarzyszenia robotniczego „Siła”.(...) Obydwaj zaprzeczyli, iż brali udział w zebraniu włościan, celem założenia nowego stow. ludowego kształtąco – zapomogowego według programu stronnictwa socjalno – demokratycznego. (...) Śledztwo w tej sprawie prowadził Senat, a względnie policja przez cały miesiąc – i po miesiącu zastanawiania się uznał ich winnymi kary ponieważ – mieli dość odwagi przekonania swe publicznie wyrażać i nie wyparli się ich, ponieważ Reger używa wielkiego miru wśród robotników i ponieważ agitacja socjalistyczna może być uważana za główne zadanie ich życia”²⁹.

Ten młody, dwudziestojednoletni wówczas człowiek był bardzo zdyscyplinowany i pracowity, skoro potrafił podjąć równocześnie obowiązki studenta i aktywnej agitacji socjalistycznej, co wiązało się często z podróżami do różnych odległych od siebie miejscowości. Z czasem, dzięki systematycznemu samokształceniu zdobył rozległą wiedzę z różnych dziedzin nauki.

Warto odnotować, że chociaż w latach 90-tych XIX w. wielu studentów krakowskich zaangażowanych było w działalność socjalistyczną, to jednak zdecydowana większość zachowała wobec tej ideologii obojętność. Najdobitniej świadczyło o tym wielkie zgromadzenie studentów i młodzieży uczącej wszystkich trzech zaborów w czerwcu 1893 r. na pogrzebie poety Teofila Lenartowicza. Na wiecu młodzieżowym wówczas zorganizowanym, na wniosek, aby wnieść rezolucję przeciwko relegowaniu z uczelni dwóch studentów Regera i Haeckera za działalność socjalistyczną, tylko pięciu studentów zareagowało pozytywnie, w tym dwóch relegowanych³⁰.

Należy tu zaznaczyć, że Haecker od 1895 r. kontynuował studia. Inni studenci, działacze socjalistyczni, np. Henryk Kłuszyński, któremu również zagrożono relegacją, zawiesił czasowo swą działalność wśród robotników i studia medyczne ukończył. Podobnie Ryszard Kunicki, długoletni współpracownik i przyjaciel Regera na Śląsku Cieszyńskim, także ukończył medycynę³¹.

Reger był jedynym w tej grupie studentów w połowie lat 90-tych, który ze względu na relegowanie za przekonania polityczne z uczelni, studiów nie ukończył, poświęcając się bez reszty robotnikom i ich problemom, z dala od ośrodka akademickiego, na Śląsku Cieszyńskim. Nie mogąc kontynuować swej edukacji, stał się jeszcze bardziej aktywny w działalności agitacyjnej, która nie ograniczała się tylko do terenu Krakowa, ale również wielu miejscowości Małopolski. Od 1892 r. rozpoczął systematyczną agitację na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza w Zagłębiu Ostrawsko – Karwińskim. Jak sam wspominał, wyjazdy na ten teren w kolejnych latach następowały niemal co tydzień³².

Zgodnie z relacjami zawartymi w „Naprzodzie”, przez całe lato 1893 r. Reger był bardzo zaangażowany jako prelegent i prowadzący zgromadzenia wśród robotników kolejowych, piekarskich i innych grup zawodowych, a jesienią tego roku wszedł w skład ścisłego Komitetu Agitacyjnego w Krakowie³³.

Na przełomie października i listopada tego roku został redaktorem odpowiedzialnym „Naprzodu”. Informację na ten temat zawarto w numerze pamiątkowym wydanym z okazji dziesięciolecia tej gazety, gdzie wówczas zanotowano: „Tow. Daszyński redagował „Naprzód” aż do połowy października, a pomagali mu w tej pracy głównie: T. Reger, S. Haecker, S. Zelt. Po wyjeździe tow. Daszyńskiego do Lwowa, został mianowany redaktorem „Naprzodu” tow. T. Reger, który bardzo gorliwie prowadził redakcję i administrację oraz pracę organizacyjną”³⁴.

Od początku listopada 1893 r. zauważało się w niemal każdym numerze „Naprzodu” na tytułowej stronie obszerny artykuł Regeera, będący krytyką ówczesnej rzeczywistości w państwie austriackim, a w szczególności w Galicji. Styl tych artykułów był bardzo dosadny oraz bezkompromisowy, a ich autor każdy problem realizował z wielką pasją i wyjątkowym temperamentem. Był on wrażliwy na zjawiska społeczno – polityczne, niezgodne z zasadami demokracji i sprawiedliwości społecznej, a zaryzowany i agresywny styl jego publicystyki był akceptowany zarówno przez przywódców socjaldemokracji galicyjskiej, jak również przez szerokie rzesze odbiorców, do których należeli przede wszystkim robotnicy. Reger często podejmował kłopotliwe i trudne do rozwiązania problemy, a śmiały, wręcz wojowniczy charakter artykułów i dosadne epitety były charakterystyczne dla niemal całej publicystyki, z wyjątkiem końcowego okresu jego działalności, obejmującego lata 30-te XX w., gdy przeważały już artykuły wspomnieniowe i okolicznościowe nad publicystyką reporterską.

Przykładem jego działalności dziennikarskiej w „Naprzodzie”, w okresie gdy pełnił funkcję redaktora tej gazety, był tekst opublikowany na pierwszej stronie w dniu 3 XI 1893 r. Zatytułował go „Kraków 3 listopada”, podobnie jak inne teksty w tym czasie tam zamieszczane. Politykę Koła Polskiego głoszącego wówczas w parlamencie austriackim za wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Pradze określił dosadnie jako „cuchnące bagno naszego parlamentaryzmu”³⁵.

W swych polemicznych artykułach wytykał on później wielokrotnie błędy oraz niekonsekwencje w działaniu polskim posłom. Jednym z najważniejszych postulatów w programie partii socjaldemokratycznej od początku jej istnienia była walka o powszechne prawo wyborcze. Reger wypowiadał się wielokrotnie na ten temat jako prelegent i publicysta, a cytowany powyżej artykuł zakończył słowami: „Lud nie spocznie, póki nie wydrze uzurpatorom wszystkich przywilejów, póki nie zdobędzie sobie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego”³⁶.

W kolejnym numerze „Naprzodu” podejmował polemikę z księdzem Stanisławem Stojalskim, założycielem Stronnictwa Chrześcijańsko – Ludowego, głoszącego hasła solidaryzmu społecznego. Obaj wielokrotnie uczestniczyli w tych samych zgromadzeniach ludowych, a jednym z przykładów tej działalności był wiec ludowy w Krakowie, o którym pisał Reger w „Naprzodzie”, krytykując działalność księdza³⁷.

Pod koniec 1893 r. każdy numer tego pisma zawierał artykuł polemiczny, ale również anonsy o jego udziale w zgromadzeniach robotniczych i posiedzeniach partyjnych³⁸. W dniu 8 grudnia w lokalu redakcji odbyło się poufne zgromadzenie partyjne.

któremu przewodniczył Reger. Mówiąc na temat roli strajku „wskazał na zasadniczą różnicę między strajkiem, jako bronią w walce ekonomicznej o polepszenie materialnego bytu robotników, a strajkiem masowym o uzyskanie praw politycznych. Ten ostatni nie może nigdy trwać długo i ma większe widoki powodzenia”³⁹.

Znaczenie strajku w walce robotników o swoje prawa polityczne i ekonomiczne Reger podkreślał wielokrotnie również w późniejszych latach. Z czasem jego poglądy na ten temat, podobnie jak innych polityków socjaldemokracji, ulegały ewolucji w kierunku preferencji walki parlamentarnej.

Na tym samym zebraniu partyjnym English, pierwszy i długoletni redaktor „Naprzodu” postawił wniosek przyjęty przez wszystkich uczestników zebrania z uznaniem: „Poleca się tow. Regerowi, aby „Naprzód” był nadal redagowany w nieco ostrzejszym i bardziej opozycyjnym tonie”. Ukazywał się on wówczas jako dwutygodnik polityczny i społeczny⁴⁰.

Warto zaznaczyć, że Reger miał nieco ponad 21 lat, gdy został redaktorem tej gazety, a mimo młodego wieku i niedługiego stażu w tej działalności, wykazywał wielki talent dziennikarski i umiejętności organizacyjne oraz charakterystyczne dla niego zaangażowanie w każde przedsięwzięcie, którego się podejmował. Był wówczas obok Daszyńskiego tym, który najczęściej przychodził na zebrania i utrzymywał kontakt z robotnikami⁴¹.

Wybrano go delegatem galicyjskiego ruchu zawodowego na I kongres ogólnoaustriackich związków zawodowych (reprezentował krakowskich piekarzy), który odbył się w Wiedniu w dniach 24 – 27 XII 1893 r. Na jego wniosek uchwalono na kongresie, że „stowarzyszenia kształcące – zapomogowe mogą być na razie dopuszczone do związku, należy jednak usilnie dążyć do zakładania wszędzie organizacji zawodowych”. Oznaczało to, że organizacje „Siły” zakładane od 1891 r. w wielu galicyjskich miastach uznano dzięki wnioskowi Regeera za stowarzyszone. Zajmowano się tam również opracowaniem wzorcowego statutu dla stowarzyszeń zawodowych⁴².

Reger zarówno przed kongresem, jak również po nim, organizował zebrania różnych grup zawodowych robotników krakowskich, na których informował o potrzebie organizowania się i celach kongresu stowarzyszeń zawodowych. Zebrania o powyższej tematyce organizował również na Śląsku Cieszyńskim. Jego relacja na ten temat ukazała się w „Naprzodzie”⁴³.

Mimo, iż był on redaktorem „Naprzodu” od końca października 1893 r., co zostało już wcześniej udokumentowane, to dopiero od drugiego numeru tej gazety z 1894 r. pojawiała się oficjalnie jego nazwisko jako redaktora naczelnego⁴⁴. Zdarzały się wówczas częste przypadki, nie tylko w „Naprzodzie”, ale również w innych organach socjalistycznych, że ze względu na represje ze strony policji rzeczywisty redaktor nie był w gazecie wymieniany. Oficjalnie umieszczano tam nazwisko jednego z działaczy partii, nie zaangażowanego w prace dziennikarskie, aby w razie jego uwięzienia pismo mogło nadal funkcjonować.

W pierwszych trzech numerach „Naprzodu” z 1894 r. znajdują się informacje o wielu zebraniach robotników piekarskich i stolarskich zorganizowanych w styczniu i w lutym w Krakowie, gdzie Reger przekazał relacje z wiedeńskiego kongresu związków zawodowych. Referentem tej kwestii był również w Wędrynie na Śląsku Cieszyńskim, a w Cieszynie wygłosił odczyt o korzyściach i znaczeniu stowarzy-

szeń robotniczych⁴⁵.

Został on wymieniony jako redaktor odpowiedzialny „Naprzodu” po raz ostatni w numerze czwartym z dnia 15 II 1894 r. W następnym wydaniu z dnia 1 marca funkcję tą spełniał znów Englisch. Zamieszczono wówczas na łamach tej gazety informację: „Tow. T. Regera redaktora naszego pisma aresztowała policja dn. 27 lutego, po odbytej w jego mieszkaniu rewizji. Przetrząsnięto również lokal redakcyjny. Na trzeci dzień odstawiono go z aresztów do więzienia śledczego. Wstrzymujemy się na razie od wszelkich uwag, przypuszczamy jednakowoż grubą pomyłkę”⁴⁶.

Warto zaznaczyć, że „Naprzód” już od pierwszego numeru wydania, który został skonfiskowany, wielokrotnie podlegał szykanom i wstrzymywaniu dystrybucji przez konfiskatę, co na wniosek policji dokonywała krakowska prokuratura. Wówczas starano się przynajmniej część nakładu rozproszyc. Podobna sytuacja panowała w okresie, gdy redaktorem tej gazety był Reger. Skonfiskowano nr 24 z 1893 r. oraz nr 4 i 5 z 1894 r.⁴⁷.

Na początku czerwca tego roku ukazała się w „Naprzodzie” kolejna wiadomość: „Tow. Reger, Englisch, Misiołek zostali nareszcie 16 maja na wolność wypuszczeni, przesiedziawszy 8 tygodni w więzieniu śledczym. Przeciwko Regerowi usunięto zupełnie oskarżenie z § 305 (podburzanie przeciwko instytucji małżeństwa, religii, itd.). Tow. Reger pozostaje jeszcze pod zarzutem § 23 (kolportaż)”⁴⁸.

Od numeru dwunastego z 15 VI 1894 r. znów systematycznie pojawiały się w krakowskim organie socjaldemokracji teksty autorstwa Regera, lecz ponownie redaktorem odpowiedzialnym tej gazety nie został. Nie jest wykluczone, że nadal pełnił funkcję jednego z redaktorów. Wskazywałaby na to duża ilość artykułów zamieszczanych wówczas w „Naprzodzie”, stała współpraca z tą gazetą oraz pozytywna ocena jego działalności dziennikarskiej dokonana przez organizację partyjną. Niewątpliwie był bardzo zaangażowanym jej współpracownikiem.

Po wyjściu z więzienia, w numerze dwunastym „Naprzodu” z 1894 r. pojawił się jego artykuł, „Kraków 15 czerwca”. Była to krytyka działalności polskich posłów do parlamentu austriackiego, skupionych w Kole Polskim oraz istniejącego prawa prasowego, powodującego częstą konfiskatę socjalistycznych pism. Zakończył swą wypowiedź: „Nasza partia będzie (...) wytrwale domagać się europejskiej reformy prasowej”⁴⁹.

W dniach 22 i 23 VI 1894 r. odbyła się rozprawa Sądu Krajowego Karnego w procesie przeciwko Regerowi i Englischowi oskarżonym z § 23 (kolportaż) oraz przeciwko świadkom w procesie Regera, który odbył się w maju. Świadkowie oskarżeni byli o oszustwo i składanie nieprawdziwych zeznań. Wszyscy oskarżeni w tym procesie zostali uwolnieni. W dzień po rozprawie – 24 czerwca, Reger był znów w Cieszynie, gdzie na zgromadzeniu robotników metalurgicznych zaprezentował odczyt na temat prawa do pracy i ośmiogodzinnego dnia roboczego. Organizował też kolejne zebrania robotników w Krakowie, czego przykładem było pierwsze walne zgromadzenie stowarzyszenia robotników żydowskich, które odbyło się 14 lipca. Wystąpił tam z odczytem na temat roli organizacji socjalistycznej. Wszedł też w skład zarządu tego stowarzyszenia, a w

maju 1895 r. wybrany został ponownie do jego władz jako zastępca przewodniczącego⁵⁰.

Tymczasem w dniach 12 – 15 VIII 1894 r. odbył się we Lwowie III zjazd Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji. Obecny tam Reger zabrał głos jako sprawozdawca dla zachodnio-galicyskiego okręgu agitacyjnego. Zgłosił wówczas postulat dziesięciogodzinnego dnia pracy w górnictwie, jako pierwszego etapu w walce o ośmiogodzinny dzień pracy. Wniósł także celowość założenia organizacji politycznej dla górników Zagłębia Ostrawsko – Karwińskiego, co było sprzeczne ze stanowiskiem Petra Cingra, przewodniczącego Stowarzyszenia Górniczo-Hutniczego „Prokop”, do którego należeli wspólnie górnicy polscy i czescy. Preferował on w pierwszej kolejności umocnienie organizacji zawodowych, a dopiero na ich bazie należało zakładać organizację polityczną. Po osiedleniu się Regera w Zagłębiu Ostrawsko – Karwińskim, a potem w Cieszynie, nastąpiła wieloletnia współpraca obu działaczy robotniczych, zarówno w organizacji zawodowej, jak również politycznej⁵¹.

9 IX 1894 r. przemawiał na zgromadzeniu ludowym w Przemyśle, gdzie zebrało się 250 osób, na temat: „Co słysząc z naszym prawem wyborczym?” Zanotowano później w akcie oskarżenia, co powiedział: „Jeżeli rząd nie da nam praw politycznych, to urządzimy strajk generalny, który nie jest niczym innym jak rewolucją, taką samą jak w r. 1848, kiedy budowano barykadę, a na barykady centa nie potrzeba”⁵². W wyniku tego w dniu 19 XI 1894 r. Reger został aresztowany na żądanie prokuratora i sądzony w Przemyśle za „nakłanianie robotników do oporu przeciwko władzy” oraz za to, że „usiłował przez publiczne lżenie podburzyć do wzgardy i nienawiści przeciwko zarządowi państwa”. Oskarżony bronił się, że wyjaśnił w ten sposób istotę powszechnego głosowania i konieczność reformy wyborczej. Podkreślił on wówczas, że jest bezwyznaniowy. Proces odbył się 7 II 1895 r., a obrońcą był jego stryj Wacław Reger, który uzyskał wyrok uniewinniający. Stryj bronił też wielokrotnie brata Tadeusza, Witolda, lidera PPSD w Przemyśle.⁵³

Tymczasem w marcu i kwietniu ukazały się w „Naprzodzie” kolejne artykuły Regera, a ich tematem była ponownie reforma austriackiego systemu wyborczego i związana z tym walka o powszechne prawo wyborcze oraz problem wypierania robotników przez maszyny. W dniu 17 marca zapisał się on do stowarzyszenia Związek Naukowy w Krakowie⁵⁴. Natomiast w dniu 26 IV 1895 r. Reger uczestniczył jako delegat krakowskiej organizacji robotniczej w okręgowej konferencji agitacyjnej dla Galicji Zachodniej i Śląska, gdzie głównym tematem obrad było rozpoczęcie agitacji na wsi. Reger został tam powołany do ścisłego komitetu. Mimo niejednostajnego programu socjaldemokratów w tej kwestii, nastąpiła konieczność jego uściślenia tak, aby został on zaakceptowany przez liczne rzesze galicyjskich chłopów. Postulaty polityczne, a przede wszystkim równe i powszechne prawo wyborcze, odnoszono również do mieszkańców wsi od początku działalności tej partii, lecz to nie rozwiązywało sprawy najważniejszej dla chłopów – własności ziemi. Już III zjazd partii omawiał potrzebę rozpoczęcia akcji socjalistycznej na wsi, lecz nie formułowano jeszcze jednolitego programu. Nie nastąpiło to również na IV zjeździe, który odbył się w Nowym Sączu, w dniach 28 i 29 IX 1895 r. Daszyński wysunął postulat uspołecznienia lub upaństwowienia ziemi, przeciwstawiając się tym samym innym projektom. Stwierdził także, że szczegółowy program agrarny zostanie

ustalony po Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w 1896 r. Propozycje Daszyńskiego zostały wówczas zaakceptowane i poparte przez Regera, który został wybrany sekretarzem zjazdu i sprawozdawcą komitetu zachodnio – galicyjskiego. Warto zaznaczyć, że już na początku 1893 r. agitował on „między wieśniakami w Płaszowie”, a więc już wówczas starano się pozyskać chłopów do programu socjaldemokratów, choć nie był on w kwestii agrarnej jeszcze dopracowany i zaakceptowany przez władze partyjne⁵⁵.

Przykładem dużego zaangażowania Regera w działalność agitacyjną jest relacja z jego działalności zawarta w „Naprzodzie”. W dniu 12 IX 1895 r. odbyło się zgromadzenie poufne w Rzeszowie z udziałem 250 osób, gdzie Reger wystąpił z referatem, „O położeniu klasy robotniczej i potrzebie organizacji”. W dniach 14 i 15 dnia tego miesiąca był obecny w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim. Tam przemawiał na zebraniu w sprawie utworzenia konsumu robotniczego oraz na zgromadzeniu górników, które odbyło się rano w drugim dniu jego pobytu. W tym samym dniu, po południu, na zebraniu górników w Łazach mówił o zadaniach i roli organizacji zawodowej. Z kolei 17 września był z powrotem w Krakowie i uczestniczył jako referent na zebraniu szweców zorganizowanym w redakcji „Naprzodu”. Natomiast w dniach 27 i 28 września brał udział w IV zjeździe partii. Został wybrany sekretarzem zjazdu, a przybył tam jako sprawozdawca komitetu zachodnio – galicyjskiego⁵⁶.

W tym czasie Reger współpracował również z „Kurierem Przemyskim”, którego redaktorem odpowiedzialnym był wówczas jego stryj Wacław Reger. Napisał wtedy korespondencję z zebrania robotników pod pomnikiem Mickiewicza w Krakowie, ostry, polemiczny artykuł dotyczący upaństwowienia kolei oraz tekst poświęcony pamięci zmarłego 5 sierpnia tego roku Fryderyka Engelsa⁵⁷.

W 1895 r. był również współpracownikiem miesięcznika socjalistycznego „Światło”, wydawanego od tego roku we Lwowie. W zeszycie czwartym pojawił się jego tekst, „Upadek rodziny”. Na wstępie podkreślił, że socjalistów kojarzy się często z „burzycielami rodziny i małżeństwa”. Reger udowodniał, że „burzycielami rodziny są jej obrońcy i obrońcy własności prywatnej”. Zarzucał klasom posiadającym, że małżeństwa zawierają najczęściej dla zysku. O rozdźwiękach w małżeństwach burżuazji i robotników wypowiadał się następująco: „Kiedy w domu proletariusza bywa powodem waśni małżeńskiej nędza i głód, wynik kapitalistycznego wyzysku, to do pałaców burżuazji z góry już niesie ją przesytność, nadmiar użycia, a w końcu kapitał sam i ta nienasycona żądza „posiadania”, która każe zagłuszać w młodych sercach wszelkie żywsze, naturalne tętno krwi, każdy szlachetniejszy poryw serca i umysłu, byle osiągnąć lub powiększyć własność prywatną, choćby nawet kosztem przyszłego „szczęścia małżeńskiego”. Wynika z tego, że własność prywatna jest burzycielką rodziny, zarówno w przypadku wyzyskiwanego robotnika, jak również wyzyskiwacza – fabrykanta⁵⁸.

Drugi temat, jakiego podjął się Reger w miesięczniku lwowskim „Światło”, to etapy gospodarki przedkapitalistycznej. Autor stwierdził, że podstawę wszystkich stosunków społecznych stanowi nie tylko wytwarzanie, lecz także wymiana produktów. Dziewiętnastowieczna rewolucja przemysłowa dotyczyła tylko produkcji, pozostawiając wymianę w dawnej formie. Podkreślił on, że nastąpiło uspołecznienie produkcji, lecz wymiana produktów i własność narzędzi pracy pozostała nadal

prywatną. Ta sprzeczność pociągała za sobą kolejne antagonizmy; walkę konkurencyjną oraz coraz większe różnice w stanie majątkowym – z jednej strony przepychy nielicznych, z drugiej nędza milionów⁵⁹. Anarchia tego systemu pozabawiła robotników nie tylko narzędzi pracy, lecz także samej pracy, ponieważ nadmierny wzrost produkcji, przy nierównomiernym wzroście konsumpcji wywołuje ogromne kryzysy, które odbijają się przede wszystkim na robotnikach. Uwidacznia się wówczas cała sprzeczność tego systemu, bo setki ludzi giną z głodu, a gotowe produkty marnują się lub bywają niszczone⁶⁰. W drugiej części rozważań podkreślił, że w rozwiniętym ustroju kapitalistycznym „robotnik z dawnego, bezpośredniego producenta i jedyne go właściciela wytworzonych towarów, stał się tylko dostarczycielem i właścicielem siły roboczej, a właścicielem towarów stał się kapitalista, właściciel reszty materiałów (...) i środków produkcji”. Aby zapobiec „wyzyskowi setek tysięcy przez jednostki” socjaliści żądają zniesienia prywatnej własności środków produkcji, a zaprowadzenia własności wspólnej, czyli komunistycznej⁶¹. W trzeciej części opracowania Reger stwierdził, że przyczyną klęski gmin komunistycznych był fakt, że nie był to „komunizm środków produkcji, jakiego domagają się socjaliści, lecz jest to (...) komunizm konsumpcji”⁶².

Powyższe teksty były pierwszymi tak obszernymi, publikowanymi przez Regera jego własnymi wypowiedziami, a co ważniejsze, dotyczyły one priorytetowych postulatów socjalistów. Były one niewątpliwie wielokrotnie tematem jego prelekcji, a przytoczone poglądy ulegały w późniejszych latach modyfikacji. Wpływ miała tu także sytuacja międzynarodowa, gdy teorie komunizmu zostały skonfrontowane z praktyką i reperkusjami tworzenia się państwa komunistycznego w Rosji. Warto tu podkreślić, że Reger kontynuował samokształcenie w dziedzinie stosunków społecznych, politycznych i ekonomicznych, co można zauważyć w wymienionych powyżej opracowaniach.

W okresie krakowskim nastąpił początek jego działalności dziennikarskiej oraz agitacyjnej. W krótkim czasie dzięki swojej pracowitości i zaangażowaniu oraz niewątpliwie korzystnym dla tej funkcji cechom osobowości jak temperament, elokwencja, komunikatywność oraz rzetelna wiedza, zdobył zaufanie i szacunek, zarówno starszych od niego działaczy socjalistycznych, jak również szerokich rzesz robotników w Galicji, a później na Śląsku Cieszyńskim. Oto przykład jak wizerunek Regera prezentował w 1894 r. jeden z jego licznych słuchaczy: „Wystąpił młody, zapalony blondyn i w ognistym przemówieniu zagrzewał zebranych do walki o poprawę swej doli materialnej oraz o zdobycie praw politycznych, zwłaszcza zaś praw wyborczych do parlamentu. Mówca wywarł na mnie bardzo silne wrażenie, gdyż mówił szczerze i z wiarą w słuszność poruszanej sprawy”⁶³.

Ten siedmioletni okres krakowski był dla Regera ważnym etapem edukacji – zdobywania wiedzy i doświadczenia w różnych dziedzinach. W tym czasie ukończył gimnazjum, został asystentem aptekarskim, ale również dziennikarzem, publicystą i działaczem socjalistycznym. Zmiana miejsca zamieszkania z Krakowa – centrum kulturalnego, na Porębę – wioskę górniczą, była dla tego młodego, ambitnego i pracowitego człowieka na pewno wielkim wyzwaniem i przesądziła o dalszych jego losach. W 1895 r. Reger przeprowadził się więc do Poręby – górniczej wioski położo-

nej w pobliżu Karwiny. Zamieszkał tam w sąsiedztwie szybu „Zofia” u górnika Jana Mołdryka, co nastąpiło na przełomie września i października tego roku z inicjatywy Teodora Tomicy, przewodniczącego filii „Prokopa” w Orłowej. Piotr Kornuta, kowal, działacz robotniczy z Trzyńca pisał: „PPSD Galicji i Śląska wydelegowała wówczas na Śląsk młodego, wytrawnego i agitacyjnie uzdolnionego tow. Tadeusza Regera”⁶⁴.

Tym samym rozpoczął się ważny i trudny etap w życiu Regera. Dotychczas jego kilkuletnie, częste kontakty z robotnikami miały miejsce przede wszystkim na zgromadzeniach. Niewątpliwie, zarówno podczas dyskusji i jak również jego wyjazdów terenowych poznał ciężkie warunki ich życia i pracy, jednak mieszkając wśród nich na stałe, niedostatki, głód i prymitywizm tej egzystencji obserwował na co dzień i ponosił wszelkie te trudy i biedę wraz z robotnikami. Wniósł do tego środowiska nie tylko idee socjalistyczne, ale również oświatę i kulturę. Był młody, pełen entuzjazmu, a zamieszkał wśród robotników, którzy go znali jako agitatora i referenta na wielu zgromadzeniach i byli mu przychylni. Reger we wspomnieniach podkreślał, że w tym początkowym okresie jego kontaktów z robotnikami Śląska Cieszyńskiego, w latach 1892–1895, kiedy przyjeżdżał tam nieraz nawet co tydzień, zaprzyjaźnił się z wieloma z nich. Te częste podróże z Krakowa na Śląsk Cieszyński Regera i innych działaczy socjaldemokratycznych były kosztowne i uciążliwe. Jego idee były pozytywnie przyjmowane w licznym polskim środowisku robotniczym, a krąg ich zwolenników wzrastał, toteż domagali się oni „organizatora i referenta polskiego”. Z polecenia krakowskiej socjaldemokracji zadania tego podjął się Reger. Zachowało się wspomnienie Wincentego Kotarby, który wraz z rodzicami również mieszkał u Mołdryka w Porębie, co opisywał we wspomnieniach: „Ciekawiło mnie, że w jego pokoju (Regera – L.S.) odbywały się tajne, poufne narady. (...) Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że być socjalistą w tym czasie, oznaczało narażać się na szykany. Mołdryk miał z tego na kopalni „Zofia” w Porębie, na której pracował, dochodzenie. Pociągano go do odpowiedzialności za to, że odważył się wynająć mieszkanie socjaliście”⁶⁵.

Pierwszy strajk zorganizowano w Zagłębiu Ostrawsko – Karwińskim w maju 1890 r., a jego przyczyną było sprowadzenie wojska i uniemożliwienie obchodów 1 Maja. Pod koniec października 1893 r. powstało tam pod kierownictwem Petra Cingra Stowarzyszenie Górniczo-Hutnicze „Prokop”. Miało ono siedzibę w Morawskiej Ostrawie, a jego organem były „Odborne listy”⁶⁶.

Kolejne, krótkotrwałe strajki w 1894 r. również zakończyły się porażką górników. Przywódca czeskiej socjaldemokracji, Petr Cingr, przekonywał o konieczności strajku powszechnego, który jedynie ma szansę zwycięstwa, a do niego na razie robotnicy nie byli przygotowani. Początkowo „Prokop” nie cieszył się dużą popularnością, czego przyczyną był fakt, że przewagą liczebną na tym terenie stanowili Polacy, podczas gdy organ prasowy i prelegenci używali języka czeskiego. Dopiero systematyczne przyjazdy polskich prelegentów na ten teren umocniły organizację zawodową i spopularyzowały idee socjalistyczne. Pod koniec 1894 r. liczba członków „Prokopa” wzrosła do 10 tysięcy⁶⁷.

W 1895 r. wśród górników energiczną akcję prowadził Reger, zdobywając sobie

przychylność i zaufanie działaczy robotniczych. Gdy w maju 1895 r. mężowie zaufania wszystkich filii „Prokopa” zaproponowali, aby ustanowić płatny etat sekretarza i wskazano na to stanowisko Regera⁶⁸. Oto, co po dziesięciu latach napisał o początkach jego działalności na Śląsku Cieszyńskim jeden z robotników: „Dopiero, gdy przed dziesięciu laty blisko przyjechał do nas tow. Tadeusz Reger, on pierwszy, śmiało możemy rzec, otworzył nam oczy, nauczył nas najpierw, że jesteśmy ludźmi, tak jak i drudzy, pobudził do organizacji i kształcenia się, a potem powiedział nam także, że jesteśmy Polakami”⁶⁹.

Od końca XIX wieku wszelkie uroczystości socjalistyczne oraz manifestacje narodowe na Śląsku Cieszyńskim, ale również poza nim, odbywały się z udziałem Regera. Początkowo był ich inicjatorem i organizatorem, później gościem honorowym, a zawsze przemawiającym. W licznym na tym terenie środowisku proletariatu cieszył się wyjątkowym szacunkiem, i wręcz charyzmą. Jego autorytet wynikał niewątpliwie również z faktu, że żył on dla polityki, nie osiągając z niej żadnych korzyści materialnych. Umiał zawsze pogodzić działalność polityczną z narodową. Wydawanie polskich gazet, przemówienia i odczyty wygłaszane w języku ojczystym robotników miały priorytetowe znaczenie w pobudzeniu świadomości narodowej ludności polskojęzycznej na kresach Śląska Cieszyńskiego. To, że w Zagłębiu Ostrawsko – Karwińskim trwa nadal polskość jest w znacznym stopniu jego zasługą i licznych rzesz działaczy robotniczych, których wychował i skupił wokół siebie. Ze względu na szeroki zakres działalności, w którą zaangażowany był do końca życia, czyli przez niemal pół wieku, można bez przesady nazwać go „człowiekiem – instytucją”.

Tadeusz Reger był działaczem robotniczym, dla którego „agitacja socjalistyczna może być uważana za główne zadanie życia” oraz narodowym, dla którego „Polska jest synonimem konieczności ofiary bez granic”. Pisano o nim: „Dwoi się i troi w pracy, przemierza Śląsk i Pogranicze na rowerze, niezmordowany, nieustraszony, często o głodzie i chłodzie”⁷⁰.

Przypisy:

1. Na temat Regera ostatnio zob. E. Buława: Tadeusz Reger (1872-1938), Cieszyn 1998; L. Szkaradnik: Działalność Tadeusza Regera w Sejmie II Rzeczypospolitej jako przykład zaangażowania socjalistów w kwestie społeczne. „Pamiętnik Cieszyński” 2000. T.15, s. 63-78; Idem: Tadeusz Reger w opiniach jemu współczesnych. Ibidem 1998. T. 13, s. 27-29; Idem: Zarys działalności Tadeusza Regera w Wydziale Gminnym oraz Radzie Gminnej Cieszyna w okresie międzywojennym. Ibidem 1999. T.14, s. 41-46.

2. Informacje na temat daty i miejsca urodzenia Regera są zgodne we wszystkich dokumentach osobistych, które zachowały się w zbiorach rodzinnych wnuczki Regera Haliny Drabek, zam. w Szczecinie oraz w Książnicy Cieszyńskiej – Teki Regera. (dalej KCTR) W. Bieńkowski: Tadeusz Reger. In: Polski Słownik Biograficzny 1987. T. 30, s. 727; Trudy i zasługi całego życia Tadeusza Regera, „Naprzód” nr 145 z 29 VI 1932; Zbiory H. Drabek.

3. W zbiorach rodzinnych H. Drabek zachowały się notatki T. Regera zatytułowane „Do mojego pamiętnika”, które zawierają daty urodzin i zgonu przodków. Dodatkowe informacje o rodzinie Regerów zob. „Robotnik Śląski” nr 20 z 20 V 1910; A. Gilewicz: Listy Witolda Regera,

Przemyśl 1963, s. 25, 32, 41.

4. W zbiorach H. Drabek znajduje się dokument z nagłówkiem „Wyjaśnienia” i numerem porządkowym 1178 napisany 20 grudnia 1892 r. przez proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w Stanisławowie, z pieczęcią tejże parafii zawierający daty urodzin rodziców i rodzeństwa T. Regera, daty ślubu, miejsca urodzenia, itp.

5 Kolejny dokument ze zbiorów H. Drabek – „Testimonium baptisimi” z 9 X 1905 r. podaje dziadków T. Regera ze strony ojca i matki.

6. W zbiorach rodzinnych wnuczki Tadeusza zachowały się dokumenty z 1872 r. napisane na drukach firmowych biura architektonicznego oraz kolei żelaznych, świadczące o pracy ojca Tadeusza w Nowym Jorku. Inne miejsca zamieszkania wynikają przede wszystkim z miejsc urodzenia dzieci Karola i Emmy Regerów. Na podstawie dokumentu „Wyjaśnienia” zob. przypis 4.

7. Z tego małżeństwa narodziły się następujące dzieci, będące przyrodnim rodzeństwem Tadeusza: Władysław Józef urodzony 18 V 1884 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej, Zofia Aleksandra Józefa Aniela urodzona 12 V 1888 r. w Suchoj oraz Maria Eugenia Michalina urodzona 2 VI 1892 r. w Samborze. Na podstawie dokumentu „Wyjaśnienia”, zob. przypis 4 i 6.

8. Książnica Cieszyńska, Rękopisy, sygn. 129; „Głos Robotniczy” nr 102 z 10 XII 1904.

9. Informacje dotyczące Witolda Regera: Wspomnienie pośmiertne, „Kalendarz Robotniczy” na 1906, Kraków 1905, s. 83. W zbiorach rodzinnych H. Drabek znajdują się również informacje o pozostałym rodzeństwie T. Regera.

10. T. Reger: Pierwsze kroki, „Kalendarz Robotniczy” na 1915, Kraków 1914, s. 116. Po wielu latach powyższe wspomnienia Regera zostały powielone w „Naprzodzie” nr 2 z 2 I 1921. Niektóre biogramy podają, że 4 lata uczył się w gimnazjum w Krakowie. Jest to informacja nieścisła, którą powielano. Zob. F. Nowak: Zapomniany farmaceuta. „Archiwum Historii Medycyny” 1974. Z. 4, s. 476; A. Próchnik: Tadeusz Reger. „Kronika Ruchu Rewolucyjnego” 1938. Z. 4, s. 235.

11. T. Reger: Pierwsze kroki..., s. 116-117.

12. Ibidem, s. 118-119.

13. Ibidem.

14. Ibidem, s. 119-120.

15. Ibidem, s. 120. Na temat początków „Siły” i partii socjalistycznej w Galicji zob.: W. Najdus: Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890-1919, Warszawa 1983, s. 112-124; Idem: Ignacy Daszyński 1866-1936, Warszawa 1988, s. 58-70.

16. Wykonano szczegółową kwerendę „Czasu” i „Nowej Reformy” z tego czasu, czego efektem jest następujące spostrzeżenie: korespondencje o powyższym zebraniu robotniczym ukazały się dopiero po kilku dniach – 4 i 7 VIII, były bardzo ogólnikowe, a nazwisko Regera nie zostało tam wymienione. „Czas” nr 178 z 7 VIII 1891; „Nowa Reforma” nr 175 z 4 VIII 1891.

17. W zbiorach H. Drabek zachował się oryginał świadectwa otrzymanego wówczas przez Regera z datą 2 VII 1892. Jest ono wykonane na ozdobnym kartonie formatu zbliżonego do A3 i wypisane w jęz. łacińskim. Zob. też: F. Nowak: op.cit., s. 476. O początkach działalności socjalistycznej pisał jego przyjaciel, długoletni redaktor „Naprzodu” Emil Haecker. Zob. Idem: Założenie Partii. Szkic historyczny. „Kalendarz Robotniczy” na 1915, Kraków, s. 26-33.

18. Materiały historyczne związane z jego studiami są fragmentaryczne. Zachowały się archiwalia dotyczące kar dyscyplinarnych za działalność socjalistyczną oraz artykuły prasowe relacjonujące jego działalność agitacyjną i korespondencje jego autorstwa. O pracy w aptece w Cieszanowie: T. Reger: Garść wspomnień z przed 40 lat, „Naprzód” nr 283 z 11 XII 1932.

19. „Sila” nr 16 z 25 XI 1892; Trudy i zasługi....., s. 4. O pracy Regera w redakcji „Naprzodu”: W. Najdus: Ignacy Daszyński..., s. 99-100.
20. „Naprzód” nr 21 z 1 XI 1892.
21. J. Buszko: Ruch socjalistyczny w Krakowie (1890-1914) na tle ruchu robotniczego w zachodniej Galicji, Kraków 1961, s. 71; S. Konarski: Początki ruchu postępowo radykalnego w Uniwersytecie Jagiellońskim (1880-1896). In: Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie, Kraków 1962, s. 47; A. Pilch: Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego w początkach ruchu socjalistycznego na Śląsku Cieszyńskim. „Zaranie Śląskie” 1965. Z. 1, s. 279.
22. S. Konarski: op.cit., s. 47.
23. J. Buszko: op.cit., s. 7; S. Konarski: op.cit., s. 47-48.
24. T. Reger: Ze wspomnień o Ignacym Daszyńskim. „Robotnik Śląski” nr 46 z 15 XI 1936.
25. „Naprzód” nr 12 z 21 VI 1893.
26. Ibidem nr 10 z 19 V 1893; nr 12 z 21 VI.
27. W zbiorach H. Drabek znajduje się oryginał wyroku, wraz z pismem skierowanym do Regera. Oba dokumenty mają numer porządkowy 542, napisane na druku firmowym Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, odręcznie w jęz. polskim. Wyrok posiada datę 3 VI 1893.
28. E. Haecker: Tadeuszowi Regerowi. „Naprzód” nr 145 z 29 VI 1932.
29. Ibidem nr 12 z 21 VI 1893. Ostatnie zdanie w obszernym artykule zamieszczonym w „Naprzodzie” jest ważne ze względu na informacje o warunkach materialnych Regera. Brzmi ono następująco: „Pozbawiono tedy możliwości kształcenia się dwóch uczniów mających egzaminy celujące, którzy dla swej pilności i ubóstwa otrzymali nawet uwolnienie od czesnego”.
30. E. Haecker: op.cit., s. 3.
31. Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie. Oprac. H. Dobrowolski, M. Francic, St. Konarski, Kraków 1962, s. 49; A. Pilch: Młodzież akademicka..., s. 281.
32. T. Reger: „Równość” z powodu 20-letniego jubileuszu Robotnika Śląskiego”, Frysztat 1924, s. 3-4.
33. „Naprzód” nr 12 z 21 VI; nr 13 z 7 VII 1893; A. Pilch: Młodzież akademicka..., s. 280.
34. „Naprzód” nr 1 z 1 I 1902. Zob. też: J. Buszko: op.cit., s. 94.
35. KCTR: Kraków 3 listopada, „Naprzód” nr 21 z 3 XI 1893.
36. Ibidem. W tym samym nrze na s. 3 zawarto informację o zgromadzeniu robotniczym w dniu 29 X 1893 r., na którym Reger referował problem walki o powszechne prawo wyborcze.
37. KCTR: Wiec stronnictwa chłopskiego w Krakowie. Ibidem nr 22 z 17 XI 1893. *Zaznaczono w tej notatce, że na zgromadzenie przybyło 300 robotników i 150 włościan. Polityka tych dwóch liderów partii antagonistycznych prezentowana będzie szczegółowo w rozdziale dotyczącym pracy Regera na Śląsku Cieszyńskim na przełomie XIX i XX w.*
38. KCTR, Kraków dnia 1 grudnia; idem: Pod osłoną policji. Ibidem nr 23 z 1 XII 1893; T.R.: Finis Poloniae. Ibidem, nr 24 z 15 XII. Zawarto tam także informacje o zgromadzeniach robotniczych m.in. w Przemyśle oraz w Krakowie, gdzie na zebraniu pickarzy Reger objaśniał statut stowarzyszenia, a na zebraniu stolarzy agitował o konieczności organizacji zawodowej i o mającym się odbyć zjeździe stowarzyszeń zawodowych we Wiedniu.
39. Ibidem nr 24 z 15 XII 1893.
40. Ibidem, s. 3.
41. A. Próchnik: op.cit., s. 235-236; J. Tomicki: Polska Partia Socjalistyczna 1892-1948,

Warszawa 1983, s. 37, 70.

42. T. Reger: Austriacki kongres stowarzyszeń zawodowych. „Naprzód” nr 1 z 25 I 1894

43. Ibidem, s. 1. Po raz pierwszy podpisał się wówczas pełnym imieniem i nazwiskiem jako autor artykułu w tym piśmie. Zarówno w 1893 r. oraz w następnym artykule jego były podpisane inicjałami T.R.

44. Wcześniej jako redaktor odpowiedzialny „Naprzodu” był wymieniony Wiktor Bryniarski, dopiero od nr 2 z 19 I 1894 r. Reger.

45. „Naprzód”, nr 1 z 25 I; nr 2 z 19 I; nr 3 z 1 II 1894. Podano tam również anons o zgromadzeniu Stowarzyszenia Robotników „Siła” w Pogórze, gdzie Reger był przewodniczącym.

46. Reger był więziony do 15 V 1894 r. Szczegółową relację z jego procesu oraz więzionych z nim Englisha i Misiółka podawały gazety socjalistyczne. „Kurier Przemyski” nr 18 z 2 II 1895; „Naprzód” nr 5 z 1 III 1894 – informacja o aresztowaniu. Zob. też: I. Daszyński: Teksty, Warszawa 1986, s. 38.

47. W komplecie „Naprzodu”, znajdującym się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie są także numery skonfiskowane lub numery ukazujące się po raz drugi z adnotacją, że pierwszy skonfiskowano.

48. „Naprzód” nr 11 z 1 VI 1894, s. 1. W zbiorach H. Drabek znajduje się rękopis wiersza, autorstwa Regera, który powstał jak tam zaznaczono 29 IV 1894 r. w więzieniu św. Michała w Krakowie w celi nr 24. Ten utwór literacki powstał z okazji 1 Maja i rozpoczynał się następująco: „Chociaż samotny tu w kaźni więziennej, mimo to duchem jestem z wami bracia, i z wami święto pokoju wiosenne, chcę razem święcić dzień Pierwszy Maja. Więc najpierw złożmy przysięgę najświętszą, że wielkiej sprawy nigdy nie opuścim i chociaż kaci jak wściekły nas dręczą, my czło hardo i dumnie podnosim”. Jest to dłuższy utwór, posiadający sporo skreśleń i poprawek, co wskazuje na to, że autor tworzył go na tej kartce. Warto zaznaczyć, że to jedyny, zachowany wiersz jego autorstwa, dotychczas nie publikowany. Szczegółowe zestawienie kar w 1894 r.: więzienie w śledztwie na wiosnę 1894 r. – 7 dni; nałożone kary policyjne za śpiewanie Czerwonego Sztandaru – 10, 12 i 14 dni, więzienie w śledztwie, październik – 14 dni, więzienie w śledztwie listopad – 11 dni, potem wyrok 16 dni. „Naprzód” nr 2 z 19 I 1895. Poseł do parlamentu Pernerstorfer omówił w parlamencie proces Regera, krytykując policję i sąd. „Kurier Przemyski” nr 18 z 2 II 1895.

49. KCT.R : Kraków 15 czerwca, „Naprzód” nr 12 z 15 VI 1894.

50. Niezwykły proces. „Naprzód” nr 13 z 1 VII; nr 15 z 1 VIII 1894; nr 22 z 30 V 1895; KCT.R: Z krakowskiej fabryki cygar. Ibidem nr 13 z 1 VII 1894; idem: Kraków 15 lipca. Ibidem nr 14 z 15 VI; I. Daszyński: Teksty..., s. 38; A. Próchnik: op.cit., s. 236.

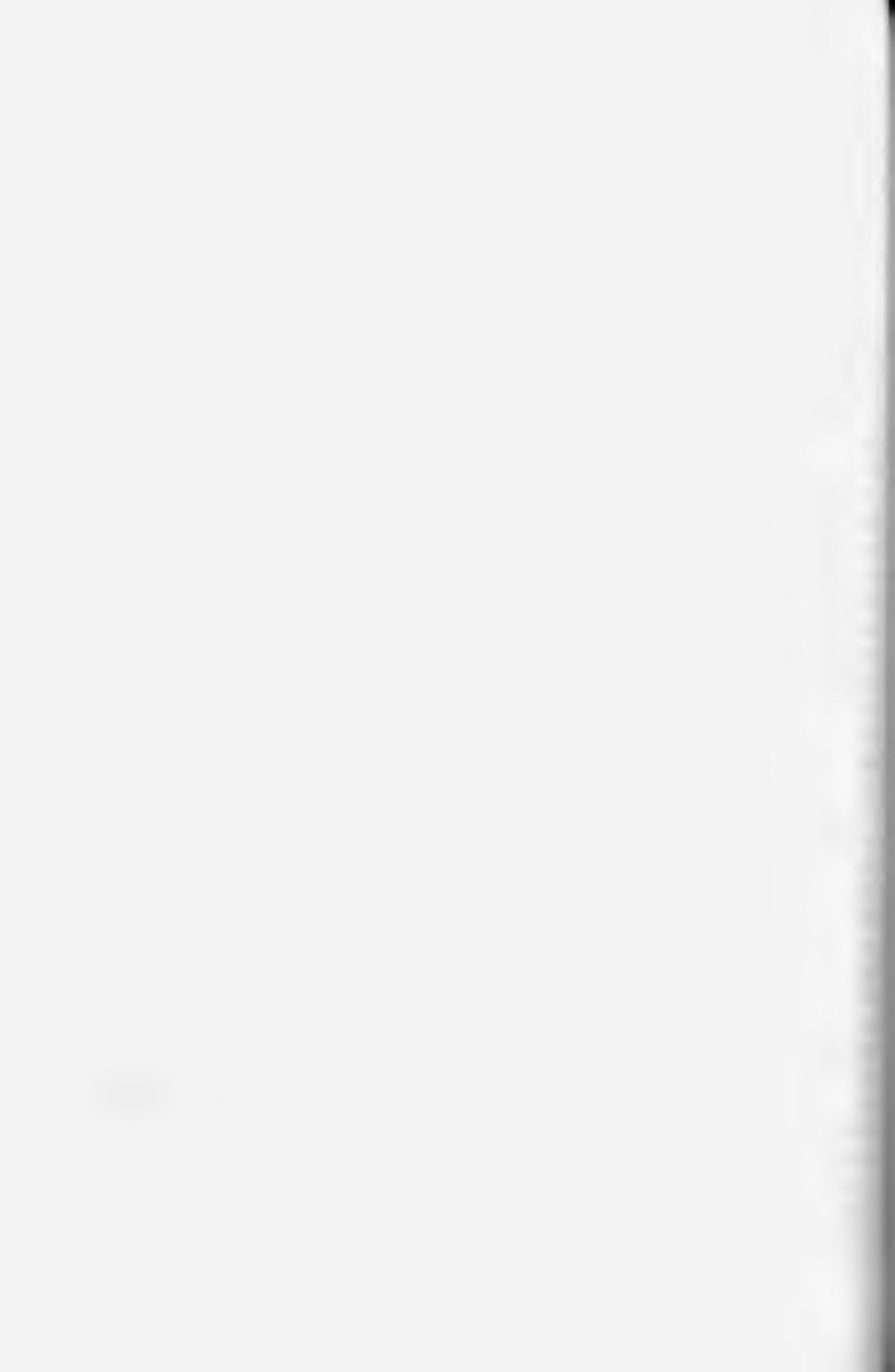
51. „Odborne listy” nr 17 z 6 IX 1894. Podano tam, że w w/w Zjeździe brało udział 53 uczestników wraz z Regerem. W. Bieńkowski: op.cit., s. 732. Odnośnie do szykanowania socjalistów w „Sokole” wspomina na ten temat Reger oraz na temat jego udziału w zjeździe PPSD we Lwowie. Idem: Dlaczego założyliśmy „Siłę”. In: Na zlot młodzieży robotniczej Śląska Cieszyńskiego z okazji dwudziestolecia Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno – Oświatowego „Siła” 1908-1928, Cieszyn 1928, s. 28.

52. Szczegółowe informacje zawiera „Kurier Przemyski” nr 20 z 10 II 1895; A. Gilewicz op.cit., s. 39.

53. „Naprzód” nr 7 z 14 II 1895.

54. KCTR, t. 94, k. 35; O austriackiej reformie wyborczej. „Naprzód” nr 10 z 7 III; nr 14 z 4 IV 1895, s. 1-2.

55. Ibidem nr 40 z 4 X 1895. Zob. też: W. Najdus: Polska Partia..., s. 190.
56. „Naprzód”, nr 38 z 19 IX; nr 40 z 4 1895.
58. T.R.: Korespondencje, „Kurier Przemyski” nr 23 z 21 II 1895; T.R: Fryderyk Engels. Ibidem nr 47 z 16 V 1895.
59. T. Reger: Upadek rodziny „Światło”, 1895. Z. 4, s. 117-118.
60. T. Reger: Komunizm. Ibidem. Z. 6, s. 171-173.
60. Ibidem, s. 174.
61. T. Reger: Komunizm. Cz. II, „Światło” 1895. Z. 7, s. 196.
62. Idem: Komunizm. Cz. III. Ibidem 1895. Z. 10, s. 283.
63. R. Kunicki: Wielki strajk górników 1900 roku. In: Tadeusz Reger. Jednodniówka jubileuszowa. Wspomnienia z lat czterdziestu, Cieszyn 1932, s. 9.
64. A. Bonczek: Pamiętnik, zawiera przygody z życia, młodości, rozwój i współpraca w zakresie publiczno-społecznym na Śl. Cieszyńskim w czasie 1865-1920, Stonawa 1930, s. 19; R. Gągola: Polski ruch robotniczy na Śląsku, „Oświata” nr 8 z 1934, s. 46-47; P. Kornuta: Pierwsze wybory z V kurii. In: Tadeusz Reger. Jednodniówka Jubileuszowa... s. 7; J. Chlebowczyk: Dwa wieki Kuźni Ustroń, Katowice 1972, s. 107. W kwestii osiedlenia się Regera na Śląsku Cieszyńskim istnieje wiele nieścisłości faktograficznych. Oto niektóre z nich: E. Buława błędnie podaje, że nastąpiło to wiosną 1895 r. Zob. Idem: op.cit., s. 9; Inny autor biogramu zaznaczył, że Reger mieszkał w Porębie w latach 1895 – 1920; zob. D. Moska: Tadeusz Reger. In: Słownik Medycyny i Farmacji Górnego Śląska. Red. A. Puzio, Katowice 1995. T. 2, s. 214-215. Tymczasem on sam wspominał i inne fakty na to wskazują, że mieszkał tam jedynie 10 miesięcy. We wrześniu 1896 r. był znów w Krakowie i redagował „Kuriera Kolejowego”, a od maja 1897 r. zamieszkał w Cieszynie, przy ul. Saska Kępa 22. Zob. też: Tydzień górników w parlamencie. Mowa T. Regera. „Robotnik Śląski”, nr 15 z 10 IV 1912. Czasem podawano błędnie 1896 r. jako datę jego osiedlenia. Zob. W. Zabawski: Droga do ziemi obiecanej, Cieszyn 1934, s. 157. W jednym przypadku podano błędnie, że przeniósł się na stałe na Śląsk Cieszyński w 1905 r. Zob.: Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919– 1927. Red. H. Mościcki, W Dzwonkowski, Warszawa 1928, s. 280.
65. Na temat zgromadzeń organizowanych przez Regera w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim w 1895 r. zob.: Zemský Archiv w Opawie (dalej ZAO), sygn. 84/7229, 8063, 8666, 8759. Z policyjnych raportów wynika, że po zamieszkaniu w Porębie zebrania robotnicze organizował co kilka dni. A. Bonczek: op.cit., s. 19; W Kotarba: Wspomnienia o Tadeuszu Regerze (maszynopis u St. Zahradnika, Trzynieć). Reger był systematycznie obserwowany przez policję. Zdarzyło się, że wspomniany powyżej Tomica przenocował Regera, z czego musiał się tłumaczyć, że nastąpiło to bez zezwolenia. „Na zdar” nr 20 z 1896. Niejednokrotnie zdarzały się denuncjatorzy również wśród robotników, którzy uczestnicząc w zgromadzeniach robotniczych świadczyli przeciwko działaczom robotniczym. Przykładem może być zgromadzenie w Michałkowicach z udziałem Regera. Ibidem nr 16 z 1896.
66. A. Bonczek: op.cit., s. 19-20; A. Zajac: Klasa robotnicza na Śląsku Cieszyńskim 1870-1914. In: Klasa robotnicza na Śląsku. T. III, Opole 1977, s. 54-55.
67. Na temat działalności „Prokopa”: ZAO, sygn. 84/5838, 6008; A. Pilch: Związki zawodowe na Śląsku Cieszyńskim przed I wojną światową, Warszawa 1966, s. 89.
68. Ibidem, s. 95-96.
69. J.P.: Listy ze Śląska, „Naprzód” nr 210 z 2 VIII 1903.
70. Ibidem nr 12 z 21 VI 1893; D. Kluszyńska: Tadeusz Reger. „Przegląd Socjalistyczny” nr 2 z 1947.



Edward Buława

Cieszyn

Dwa nurty w polskim ruchu niepodległościowym na Śląsku Cieszyńskim (1912-1917)*

Dwa polskie stronnictwa narodowe na Śląsku Cieszyńskim, a więc Związek Śląskich Katolików (dalej: ZŚK) i Polskie Zjednoczenie Narodowe (dalej: PZN) oraz Okręg Śląski Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego (dalej: PPSD), były blisko związane od roku 1912 z galicyjskim ruchem niepodległościowym i od tego roku prowadziły ćwiczenia wojskowe, by przygotować młodzież Śląska Cieszyńskiego i pogranicza śląsko-morawskiego do czynnego udziału w „wojnie świętej o wolność ludów”.

Stronnictwa narodowe prowadziły ową działalność w oparciu o terenowe placówki „Sokoła”, zwane gniazdami. Istniało w 1914 r. 25 takich gniazd, z tego 21 na obszarze dzisiejszej Republiki Czeskiej. PPSD rozwijała tę akcję w ramach krakowskiego „Strzelca” w oparciu o swą młodzieżową „Siłę”. Wymienione stronnictwa polityczne oraz stowarzyszenia polskie, szczególnie posiadająca rozbudowane struktury terenowe Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego, stwarzały klimat ideowy nakłaniający młodzież do włączenia się w szeregi polskie i walki o Polskę².

W sierpniu 1914 r., zgodnie z rozkazem komendanta Józefa Piłsudskiego zarządzającym mobilizację strzelecką, sformowano 6 plutonów strzeleckich - trzy w polskiej Ostrawie, po jednym w Michałkowicach, Gruszowie i Boguminie. Z pozostałego obszaru Śląska ruszyło do punktów werbunkowych w Galicji - pojedynczo lub niewielkimi grupkami - około 30 osób. Tadeusz Reger oceniał liczbę ochotników związanych z PPSD na dwie setki. Subiektywnie zmierzali oni wszyscy do formacji legendarnego już komendanta Józefa Piłsudskiego. Nie wszyscy jednak dotarli do 1. pułku Legionów i częściowo znaleźli się w 2. pułku płk. Zygmunta Zielińskiego, a grupa ochotników z obozu w podwadowickiej Choszczni w 3. pułku³.

W dniu 16 sierpnia, związany z Uniwersytetem Lwowskim, a pochodzący ze Śląska, dr Józef Buzek zaproponował na zebraniu założycielskim Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) w Krakowie włączenie do powstających Legionów kilku setek sokołów ze Śląska. W wyniku porozumienia się z polskimi postaciami ze Śląska, na zebraniu działaczy stronnictw politycznych i stowarzyszeń polskich 23 sierpnia w Cieszynie, powołano Sekcję Śląską NKN. Na jej czele stanął prawnik Ignacy Domagalski, blisko związany z narodowymi demokratami ze Lwowa. Komitet Sekcji Śląskiej NKN był zdominowany przez narodowców, w jego 12-osobowym składzie było dwu socjaldemokratów⁴.

Powstanie Sekcji Śląskiej NKN przerwało trwające od początku wojny wyczekiwanie w drużynach „Sokola”. Garnąca się do szeregów polskich młodzież ruszyła do Parku Sikory w Cieszynie - bazy kwaterunkowej dla formującego się Legionu Śląskiego. Lokalna społeczność polska zgromadziła na wyposażenie swojej jednostki 34 400 koron, co łącznie z pozyskanymi z innych źródeł środkami dało 52 426 koron, sumę wystarczającą na pokrycie wydatków związanych z formowaniem Legionu Śląskiego⁵.

Do Legionu Śląskiego zgłosiło się około 420 ochotników, najczęściej synów robotników i chłopów, bo taka była społeczna struktura lokalnej społeczności polskiej⁶. W kierownictwie Sekcji Śląskiej NKN występowały różnice poglądów co do rozmiarów i celów Legionu Śląskiego. Zwolennikami maksymalnej rozbudowy tej formacji byli głównie socjaldemokraci. Ksiądz Józef Londzin żądał oszczędzania młodzieży uczącej się w polskich szkołach średnich oraz nielicznej na Śląsku polskiej inteligencji. Natomiast Ignacy Domagalski, pod wrażeniem zajęcia przez Rosjan Galicji Wschodniej oraz ich parcia na zachód, tracił wiarę w sens tworzenia tej jednostki. Takie nastroje przenikały w szeregi ochotników i spowodowały skurczenie się stanu osobowego Legionu z 420 do 374 ludzi⁷.

W dniu 21 września na Rynku w Cieszynie uroczyste pożegnano śląskich legionistów wyjeżdżających na front. Przemówili do nich posłowie — Jan Michejda i Tadeusz Reger, życząc zwycięstwa sprawie polskiej i szczęśliwego powrotu do domów. Jan Michejda złożył należny hołd „łaskawemu monarsze”. Tadeusz Reger wskazywał na konieczność walki z rosyjskim despotyzmem o wolność Europy i powstanie Polski ludowej⁸.

Dla śląskich legionistów całkowitym zaskoczeniem było skierowanie ich nie do Legionu Zachodniego, a do stacjonującego wówczas w Mszanie Dolnej Legionu Wschodniego, znajdującego się w stanie rozkładu. Zaskoczeniem była też agitacja czołowych działaczy Polskiego Zjednoczenia Narodowego rozpoczęta tuż po wyjeździe ochotników z Cieszyna, którzy nakłaniali młodzież do opuszczenia szeregów i powrotu do domów. W Mszanie Dolnej jeszcze przez cztery dni wypadło trwać pod naciskiem takiej propagandy⁹. Prawda, że około 80 ochotników zdecydowało się opuścić Legion, część z nich jednak przeszła do 1. pułku, kilkunastu powróciło później do szeregów, niedługo dołączyli też nowi ochotnicy. Pozostali w Mszanie Ślązacy, były ich trzy setki, zostali włączeni do 3. pułku Legionów, w którym tworzyli przez pewien czas zwartą grupę¹⁰.

Socjaldemokraci, którym przewodził Tadeusz Reger, byli zdania, że Sekcja Śląska NKN - oparta o Sekcję Zachodnią NKN w Krakowie - powinna stanowić w czasie wojny polityczny ośrodek kierowniczy dla wszystkich stronnictw i stowarzyszeń polskich, stąd na zdominowanych przez siebie obszarach tworzyli terenowe komitety NKN. Stronnictwa narodowe natomiast chciały zachować pełną niezależność od krakowskiego NKN i nie przyjęły proponowanych im dwu miejsc w Komitecie Wykonawczym NKN, a samą Sekcję Śląską NKN traktowały jako instytucję tymczasową, powołaną wyłącznie w celu sformowania Legionu Śląskiego.

Ignacy Domagalski (kształtujący politykę Sekcji Śląskiej NKN) na czwartym i ostatnim posiedzeniu jej Komitetu Wykonawczego w dniu 28 września, po udzieleniu repriandy dr. Michejdzie za składany na Rynku hołd „łaskawemu cesarzowi”,

przeprowadził uchwałę o likwidacji Sekcji, gdyż ona swój cel - sformowanie Legionu - osiągnęła. Tej decyzji przeciwstawili się tylko, w tym 12-osobowym gremium, dwaj socjaldemokraci. Dobrze zorientowana w tych kwestiach Zofia Kirkor-Kiedroniowa stwierdziła, że narodowcom chodziło wówczas głównie o umożliwienie egzystencji polskiej wspólnoty na Śląsku pod rządami rosyjskimi; stąd za bezcelowe uważali dalsze istnienie instytucji, która służyła Austrii, skoro ta ostatnia żadnej bezsensownej deklaracji w sprawie polskiej nie złożyła, a po klęskach na wschodzie była już tylko bezwolnym wasalem Niemiec”.

Śląscy socjaldemokraci nie podporządkowali się uchwale z 28 września i polecieli swym terenowym strukturom NKN dalsze działanie w oparciu o NKN w Krakowie. Wiceprzewodniczący NKN, Ignacy Daszyński, uznał ową uchwałę za niebyłą i zwrócił się do Tadeusza Regeera o powołanie nowych władz Sekcji Śląskiej. W dniu 17 października mianował on Regeera komisarzem wojskowym Legionów Polskich w Cieszynie, a 20 października, na zebraniu zwolenników NKN w Orłowej, wybrano jej nowy komitet wykonawczy na czele z Henrykiem Kłuszyńskim, lekarzem w Boguminie. Tadeusz Reger i Henryk Kłuszyński stali się członkami Komitetu Wykonawczego NKN w Krakowie, co ułatwiło im stałe kontakty z 3. pułkiem piechoty, w którego 1. batalionie istniała 2. śląska kompania, złożona z ochotników Legionu Śląskiego; grupy Ślązaków służyły też w innych pododdziałach tego batalionu¹².

Słabą stroną odnowionej Sekcji Śląskiej NKN było zbyt małe poparcie społeczne w regionie, ograniczone do skupisk robotników w zagłębiu węglowym, Trzyńcu, Boguminie, gdzie znaczące wpływy mieli socjaldemokraci polscy. Poza zasięgiem wpływów Sekcji znalazła się wieś, z wyjątkiem gmin graniczących z zagłębiem, miasta śląskie, a co najgorsze, nie posiadała ona wpływu na nauczycieli, księży i zarządy różnych stowarzyszeń. „Robotnik Śląski”, organ socjaldemokratów, oddziaływał tylko na środowiska przemysłowe, jego możliwości kształtowania poglądów społecznych nie mogły się równać z siłą oddziaływania „Gwiazdki Cieszyńskiej” i „Dziennika Cieszyńskiego” - organów stronnictw narodowych. Pogłębiła się - posiadająca dawne tradycje - wzajemna niechęć działaczy obu politycznych obozów. Ten stan pogorszyły oskarżenia i szykany, inspirowane przez odnowioną śląską NKN. Oskarżono narodowców o moskalofilstwo, były przesłuchania, rewizje domowe u działaczy PZN. Pojawiło się występujące również w Galicji „polskie żarcie”. Narodowcy z kolei nie udzielili Komisarzowi Wojskowemu Legionów pomieszczenia w Domu Narodowym - centrum organizacji polskich, stąd jego siedzibą stał się Dom Robotniczy¹³.

Nową sytuację stworzył przyjazd kadry Legionów z zagrożonego przez Rosjan Krakowa. W okolicach Jabłonkowa kwaterował Władysław Sikorski, pojawiał się Józef Piłsudski, szereg oficerów, którzy w przyszłości zostaną generałami. Śląscy Polacy, co stwierdzają ich ówcześni goście, przyjęli żołnierzy polskich bardzo gościnnie i starali się udzielić im wszechstronnej pomocy. Prawda, że narodowcy byli negatywnie nastawieni do - ich zdaniem - bezsensownych działań militarnych, które z kolei popierali socjaldemokraci, ale sprawą najważniejszą stała się pomoc dla mizernie wyposażonych legionowych szpitali i domów ozdrowieńców, które istniały wówczas w Jabłonkowie i we wszystkich prawie wioskach położonych wokół niego¹⁴.

Ważnym faktem stało się i to, że Władysław Sikorski, szef Departamentu Wojskowego NKN - analizując wydarzenia z Mszany Dolnej i działania opozycyjnych narodowców cieszyńskich - stwierdził, że jakościowo nie różniły się one od działań politycznej opozycji w Galicji. Jego stanowisko położyło kres lokalnym konfliktom na tym tle¹⁵.

Po przyjeździe kadry legionowej w okolicie Jabłonkowa niepomiernie wzrósł prestiż komisarza Regera, reprezentującego wobec Departamentu Wojskowego NKN polską społeczność Śląska i posiadającego z tej racji bezpośredni dostęp do rządzących w Wiedniu władz NKN oraz galicyjskich władz krajowych, urzędujących wówczas w sąsiedniej Białej, a w konsekwencji - jako ustosunkowany poseł - posiadał również możliwości oddziaływania na Śląski Rząd Krajowy w Opawie¹⁶.

Sprawa pomocy dla rannych i chorych żołnierzy polskich została potraktowana przez całą społeczność polską na Śląsku jako obowiązek. W zorganizowanej składce na ten cel pozyskano ponad 2 tys. koron, niezależnie od świadczeń rzeczowych nieprzeliczalnej na pieniądze postawy opiekuńczej. Panie z obu obozów politycznych były czynne wśród rannych i chorych legionistów w szpitalach Cieszyna pogranicza śląsko-morawskiego. Czyniono rozpoznanie co do pobytu legionistów na ziemiach czeskich, by wesprzeć ich drobnymi podarunkami, czasopismami i dobrym słowem. Inną ważną akcją było przygotowanie legionistom godnej „gwiazdki”. Na ten cel ponownie zebrano 2 tys. koron, część tej sumy przeznaczono na podarunki dla legionistów śląskich w 3. pułku, dla nich systematycznie do 1917 r. organizowano „gwiazdki” i „święcone”¹⁷.

Tadeusz Reger był centralną postacią w organizowaniu pomocy dla legionistów pod Jabłonkowem i w 3. pułku. Kierował opiekuńczymi działaniami w szpitalach. Dzięki posiadanym kontaktom i wsparciu ze strony dwóch bardzo sprawnych urzędników zdołał rozwiązać trudny problem - formalnie przysługujących, ale praktycznie nie wypłacanych - zasiłków dla rodzin legionistów oraz poborów dla nauczycieli służących w Legionach¹⁸. W biurze Komisariatu Wojskowego szukali pomocy Polacy ze Śląska i Galicji. Najczęściej pytali o losy osób im bliskich na froncie, ale szukali też pomocy w wielu innych sprawach. Indeks podejmowanych kwestii zawiera „Księga Czynności Komisariatu Legionów Polskich w Cieszynie”¹⁹.

W czasie pobytu legionistów w okolicach Jabłonkowa (i w okresie późniejszym, do początków 1917 r.) możemy mówić o bliskim współdziałaniu obu nurtów w polskim ruchu narodowym w kwestiach humanitarnej pomocy dla legionistów. Stronnictwa narodowe zdecydowanie popierały inicjowane przez Sekcję Śląska NKN takie akcje, jak „Dni Kwiatka” (imprezy kulturalne, których celem było pozyskanie środków na pomoc dla legionistów), sprzedaż złotych, srebrnych i brązowych gwoździ wbijanych do „Tarczy Legionów Ziemi Śląskiej”. Powszechnym poparciem cieszyła się Fundacja imienia Józefa Piłsudskiego, niosąca pomoc wdowom i sierotom po legionistach²⁰.

Współdziałanie obu nurtów w celach ogólnonarodowych nie oznaczało zgody w sprawie orientacji politycznej. Symbolem poglądów Sekcji Śląskiej NKN u schyłku 1914 r. może być wyhaftowany przez Ślązaczki sztandar dla 1. pułku Legionów. Na jego czerwonym tle widniał orzeł biały bez korony, ze splecionym

w uścisku dłońmi - symbolem socjaldemokracji - na piersiach i z zerwanymi kajdanami w szponach. Takiej symboliki przywódcy obu partii narodowych przyjąć nie mogli nie tylko ze względu na obce im socjaldemokratyczne ideały. Byli oni też przeciwni zbrojnemu popieraniu Austrii, uzależnionej od Niemiec. Z tej racji atakowali Regera, w związku z podejmowanymi przez niego próbami werbowania młodzieży do Legionów²¹.

Mimo współpracy w sprawach ogólnonarodowych i czci oddawanej ofierze legionistów śląskich przez oba nurty, nie było zgody co do politycznej orientacji NKN. W 1915 r. narodowców drażniła dominacja nie lubianych od wielu lat socjaldemokratów, orientacja na Austrię, jak i Niemcy. O ile Związek Śląskich Katolików w publicznym prezentowaniu takich postaw był umiarkowany, to działacze Polskiego Zjednoczenia Narodowego umiarem nie grzeszyli, głosząc, że zawsze gorszy jest Krzyżak od Moskala. Podejmowali próby - bywało że skuteczne - bojkotowania imprez propagandowych NKN i w zasadzie podzielali poglądy aresztowanych polityków czeskich - Karla Kramařa i Vaclava Klofača. Taką postawę prezentowali też Czeši z krańców Śląska Cieszyńskiego i pogranicza morawskiego²².

Trudnym kompleksem zadań - przed którymi postawiona została polska społeczność Śląska Cieszyńskiego - była konieczność udzielenia skutecznej pomocy rodakom z Galicji, wyrzuconym przez wojnę z ich siedzib domowych. Od schyłku września przez Śląsk Cieszyński przepływały fale uchodźców wojennych i przesuwały się w głąb monarchii, ale wielu zatrzymywało się na Śląsku. Wprawdzie ich napływ ustał z początkiem 1915 r., w wyniku zablokowania rosyjskiego parcia na zachód, niemniej w lutym tego roku na Śląsku Austriackim przebywało 10 055 uchodźców wojennych, z tego 7720 w trzech powiatach zdominowanych przez ludność etnicznie polską²³.

Śląskie władze krajowe, starostwa i magistraty większych miast starały się usunąć ze Śląska około 2500 migrantów, co dla wyrugowanych oznaczałoby skazanie na głodową vegetację w słabo lub wcale nieogrzewanych barakach. Tadeusz Reger pochłonięty przez służbę dla Legionów oświadczył co prawda, że opieka nad wojennymi migrantami to „sprawa dla endeków”, ale dzięki swoim kontaktom w Wiedniu, Białej i Opawie walczył przyczynić się do tego, iż do planowanych rugów nie doszło²⁴. Niezależnie od dokonań władz, podstawowa masa uchodźców znalazła dach nad głową i skromne wyżywienie na wsi. Aktywnością w pomocy dla nich wyróżniały się towarzystwa narodowe, szczególnie ich sekcje kobiece. Dysponujemy informacjami o ich działaniach w Cieszynie. Całością akcji opiekuńczej - pewnie w skali daleko wykraczającej poza to miasto - kierowali księża: poseł Józef Londzin oraz pastor Jan Stonawski. Swój wkład włożyła też socjaldemokratyczna Liga Kobiet, kierowana przez Dorotę Kłuszyńską. W Cieszynie działała Michalina Regerowa, posiadająca wybitny talent pozyskiwania do współpracy pań z różnych stowarzyszeń, ale też spośród migrantek z Galicji²⁵.

Wojenna zawierucha spowodowała potworne zniszczenia w strefach frontowych i przyfrontowych, przynosząc nędzę, cierpienia, śmierć. Z inspiracji sienkiewiczowskiego Komitetu Generalnego w Vevey w Szwajcarii oraz podobnej inicjatywy biskupa krakowskiego, również na Śląsku Cieszyńskim założono Komitet Ratunkowy

dla Zniszczonych Wojną Rodaków na czele z księdzem Józefem Londzinem i szeregiem narodowych działaczy.

Aktywność cieszyńskiego Komitetu Ratunkowego ruszyła z wielkim rozmachem w maju 1915 r., kiedy front przesunął się w kierunku wschodnim i bardziej widoczne stały się skutki działań wojennych. Dzięki zaangażowaniu się duchowieństwa zgromadzono znaczące środki, pomnożone o dotacje Komitetu Generalnego w Vevey i dary innych osób. Pomoc kierowano do zniszczonych gmin w Galicji i Królestwie. Już w sierpniu przesłano 10 tys. koron do zajętej przez Niemców Warszawy²⁶.

Od wyjazdu kadry legionowej do Królestwa mało znaczenie Komisariatu Wojskowego i Tadeusza Regera, a tym samym Sekcji Śląskiej NKN. W maju dotarli do Cieszyna pogłoski o mającej nastąpić likwidacji komisariatów wojskowych Legionów. W lipcu te wieści okazały się w pełni prawdziwe. Regerowi zaproponowano stanowisko delegata Departamentu Wojskowego NKN, którego kompetencje ograniczały się do funkcji opiekuńczych oraz propagandowych. Reger, zagrożony mobilizacją do armii austriackiej, mianowany został podporucznikiem legionowym i wysłany do Królestwa w charakterze oficera werbunkowego. Jako członek władz naczelnych NKN nadal posiadał jednak pewne możliwości kontaktu ze Śląskiem Cieszyńskim i wspomagania działań bardzo już anemicznej Sekcji Śląskiej NKN z centrum w Boguminie²⁷. Wzrósł natomiast autorytet obu stronnictw narodowych, odcinających się od angażowania się w wojnie i rozwijających skuteczną działalność charytatywną wśród rodaków. Tradycyjnie oba stronnictwa cieszyły się poparciem inteligencji polskiej, a więc księży i nauczycieli (włącznie z kadrą polskich szkół średnich). Płaszczyzną organizacyjną stał się dla narodowców Komitet Ratunkowy, a coraz większym autorytetem wśród Polaków na Śląsku cieszył się ksiądz Józef Londzin oraz faktyczny przywódca ewangelików polskich — pastor Franciszek Michejda.

Mimo politycznych niepowodzeń, Sekcja Śląska NKN była jedyną instytucją polską posiadającą możliwość publicznego podejmowania sprawy powojennych losów swego kraju. W oficjalny sposób po raz pierwszy podniosła ona ową sprawę w uchwale plenarnego posiedzenia w Orłowej z 21 lipca 1915 r., a więc w czasie, kiedy wojska państw centralnych zajmowały Królestwo Polskie. Wtedy wielu Polaków oczekiwało na decyzję o utworzeniu Polski z ziem Galicji i Królestwa. We wspomnianej wyżej uchwale zawarta była deklaracja prowadzenia dalszej walki o Polskę oraz o połączenie z nią Śląska. O radykalniejszej postawie Sekcji Śląskiej od jej krakowskiej centrali świadczy przesłanie brygadierowi Piłsudskiemu, domagającemu się wówczas wyrażnie utworzenia Polski, albumu „Księga Pamięćkowa Śląska”²⁸.

Z kolejną tego typu inicjatywą, pewnie nie bez inspiracji Ignacego Daszyńskiego, wystąpiła Sekcja Śląska NKN na swojej bogumińskiej konferencji 12 lutego 1916 r. W podjętej uchwale poparła ideę przekształcenia dualistycznej dotąd monarchii w trójstronną, złożoną z Austrii, Węgier i Polski, do której Ślązacy cieszyńscy chcieliby należeć. W tej ostatniej sprawie argumentowano racjami historycznymi, geograficznymi i gospodarczymi, przedstawionymi w przygotowanym w związku z tym posiedzeniem opracowaniu Franciszka Popiołka, oraz powoływano się na ofiarę krwi śląskich legionistów (wymieniając szereg nazwisk), szczególnie dobitnie świadczącą o woli przynależności Cieszymaków do Polski. Uchwała stwierdzała, że gdyby przyłączenie Śląska do Polski okazało się niemożliwe, to Sekcja Śląska NKN

domagać się będzie uznania śląskich Polaków za grupę większościową oraz przyznania praw mniejszościowych Polakom na pograniczu morawskim²⁹.

Pod koniec marca 1916 r., kiedy socjaldemokraci wstępowali do Parlamentarnego Koła Polskiego, uchwałę z lutego wręczono prezesowi Koła, Leonowi Bilińskiemu. Stała się też ona płaszczyzną politycznego współdziałania trzech posłów śląskich -księdza Józefa Londzina, doktora Jana Michejdy oraz Tadeusza Rege³⁰. W czasie obrad Komitetu Wykonawczego NKN w Krakowie w dniu 2 maja przewodniczący Sekcji Śląskiej, Henryk Kluszyński, przedstawił lutową uchwałę. Została ona przyjęta do wiadomości³¹.

W dniu 5 listopada 1916 r. generał-gubernatorzy (lubelski i warszawski) ogłosili w imieniu cesarza Austrii i Niemiec akt w sprawie utworzenia Królestwa Polskiego. Sekcja Śląska NKN potraktowała to wydarzenie jako zwycięstwo swojej orientacji politycznej. Tej sprawie poświęcono manifestację zorganizowaną w Boguminie³². Natomiast ksiądz Józef Londzin i dr Jan Michejda wysłali telegram gratulacyjny do prezydenta Warszawy, księcia Zdzisława Lubomirskiego, który odpowiedział podobnym telegramem. Charakterystyczne, że w obu tekstach nie było wzmianki o „laskawości monarchów”, były natomiast wzajemne życzenia spełnienia wspólnych nadziei. Depesze kończyły się pełnym treścią zwrotem „Niech żyje Polska”³³.

W pierwszych dwu miesiącach 1917 r. nastąpiły dwa ważne wydarzenia, które otwały drogę do innego rozwiązania sprawy polskiej. Prezydent USA, Woodrow Wilson, w orędziu z 22 stycznia wypowiedział się za powstaniem Polski na obszarach niewątpliwie polskich, otwierając tak dyskusję na temat włączenia do niej obszarów należących dotąd do Niemiec, jak i austriackiego Śląska Cieszyńskiego. W lutym wybuchła w Rosji demokratyczna rewolucja. Rząd Tymczasowy rosyjskiego państwa wypowiedział się za powstaniem Polski na obszarach zamieszkałych przez Polaków, co umożliwiło zachodnim aliantom zajęcie wobec sprawy polskiej pozytywnego stanowiska³⁴.

Nowy monarcha austriacki, cesarz Karol, zastał swoje państwo u schyłku 1916 r. w stanie gospodarczego i politycznego rozkładu. Szukał ratunku w powrocie do rządów konstytucyjnych i postanowił zwołać Radę Państwa na dzień 30 maja 1917 r.³⁵ Parlamentarne Koło Polskie rozpoczęło przygotowania do obrad, na których przyjęta miała być nowa konstytucja dla Galicji, pozostającej w ramach habsburskiej monarchii. Jednak odbywająca się w Kole dyskusja 16 i 17 maja przybrała nieoczekiwany kierunek. A stało się tak za sprawą wprowadzonej pod obrady uchwały Sekcji Śląskiej NKN z lutego 1916 r. razem z oświadczeniem trzech posłów śląskich, którzy żądali przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicji, a jeśli to nie będzie możliwe, prosili, by wychodząc z założenia, że ustalenia przyjmowane nie są ostateczne, nie zapominać o pragnieniu Ślązaków przynależenia do Polski. W trakcie debaty wyłoniła się alternatywa, czy parlamentarzyści wypowiadają się za wyodrębnioną Galicją, czy też za Polską złożoną z wszystkich jej ziem przez Polaków zamieszkałych. Parlamentarne Koło Polskie zdecydowanie wypowiedziało się za jednolitą Polską. Postanowiło jednak oddać swoją uchwałę pod rozstrzygnięcie Poselskiemu Kołu Polskiemu, w skład którego wchodził również posłowie do Sejmu Krajowego Galicji³⁶.

Zebrane tego forum odbyło się 27 i 28 maja w Krakowie. Przebiegało ono pod mocnym naciskiem obywateli starej stolicy Polski. Stanowisko Polaków ze Śląska

Cieszyńskiego przedstawił Tadeusz Reger. Na wniosek Włodzimierza Tetmajera przeprowadzono 28 maja głosowanie i wypowiedziano się przygniatającą większością za zjednoczoną Polską. Sprzeciwiła się tylko niewielka grupa konserwatystów związanych z NKN. I tak w parze z polityczną izolacją nastąpił rychły rozkład NKN. W sierpniu wycofali się z niego galicyjscy ludowcy, w początkach września socjaldemokraci, a to oznaczało równocześnie rozwiązanie Sekcji Śląskiej NKN³⁷.

W Cieszynie krakowską uchwałę z 28 maja przedyskutowano w początku czerwca na zebraniu przedstawicieli polskich stronnictw narodowych. Obrady odbywały się w sali Domu Narodowego. Przyjęta uchwała, licząca się ze śląskimi realiami politycznymi, była mniej radykalna. Żądano przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Galicji, a jeśli to nie będzie możliwe, przyznania śląskim Polakom autonomii w ramach monarchii austriackiej. Po zakończeniu obrad ich uczestnicy wyszli na przylegający do Domu Narodowego cieszyński Rynek, gdzie zebranej publiczności przedstawiono treści krakowskiej i własnej uchwały, po czym śpiewano polskie pieśni narodowe³⁸.

Cieszyński starosta Jaxa von Bobowski potępił nielegalną manifestację³⁹. Jego protesty nie mogły jednak zmienić dążeń polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, dla której alternatywą - wobec skompromitowanej wojną Austrii - stawała się zapowiadana wolna i niepodległa Polska. Niezależnie od różnic wynikających z oblicza politycznego trzech polskich partii działających na Śląsku Cieszyńskim, w kwestii przyłączenia ich kraju do Polski żadnych różnic nie było. Jednak ów cel osiągnięty został dopiero jesienią 1918 roku.

Przypisy:

1. A. Zajac: Kierunek działalności i zmiany organizacyjne. In: *Polskości bastion. Szkice z przeszłości Macierzy, Cieszyn 1998*, s. 8-11.

2. Książnica Cieszyńska w Cieszynie (dalej: KCC), Teki Regera (dalej: TR) 4.11: Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego PPSD za lata 1911-1913; J. Szczurek: Jak powstał czyn legionowy na Śląsku Cieszyńskim. Dwudziestolecie wymarszu Legionu Śląskiego w bój o niepodległość, Cieszyn 1934, s. 7; Co dał „Sokół” cieszyński Legionowi Śląskiemu. In: *Jedniodniówka* wydana z okazji 40-lecia „Sokoła” w Cieszynie, Cieszyn 1931, s. 6-7; E. Buława, Tadeusz Reger, Cieszyn 1998, s. 18-21.

3. KCC, TR 5.32: Sprawozdanie Komisarza Wojskowego oraz TR 4.19, 5.62: Skład plutonu bogumińskiego; „Dziennik Cieszyński” z 17 i 19 VIII 1914; E. Buława: Egzamin wobec Polski. Ślązacy cieszyńscy w czynie legionowym w latach I wojny światowej, Cieszyn 1998, s. 175-199.

4. KCC, TR 8.33: List W. Jaworskiego; TR 3.15-3.16, Odezwy NKN; TR 5.31-5.32: Sprawozdanie I. Domagalskiego; TR 5.30, Odpisy protokołów zebrań Komitetu Wykonawczego Sekcji Śląskiej NKN. Odezwy Sekcji Śląskiej NKN zob. „Gwiazdka Cieszyńska” z 16 i 22 VIII 1914 oraz „Dziennik Cieszyński” z 19 VIII 1914.

5. KCC, TR 5.31-5.32; „Dziennik Cieszyński” z 28 VIII 1914; E. Buława: Egzamin..., 11-15.

6. KCC, TR 1.4: Lista H. Przepilińskiego; J. Stonawski: Rok 1914 w Cieszynie. In: *Pierwszy Zjazd Legionistów Polskich Okręgu Śląskiego*, Katowice 1929, s. 26-27; E. Buława, Egzamin..., s. 14-24.

7. KCC, TR 5.30-5.32, 1.4: Na marginesie notatki o opuszczających Legion „Dziennik Cieszyński” z 20 IX 1914.

8. „Robotnik Śląski” z 21-22 IX 1914; „Dziennik Cieszyński” z 20-23 IX 1914; J. Stonawski: Rok 1914..., s. 13; I. Daszyński: Pamiętnik, T. 2, Warszawa 1957, s. 112. Identyczne z Regerem ujęcie celów wojny zob. S. Librowski: Organizacja i wyruszenie w pole 3 pułku piechoty Legionów, Jarosław 1934, s. 16-19.

9. KCC, TR 4.14, 4.24: Agitacja w pociągu i Mszanie; TR 1.11: Karol Chmiel do T. Regera; TR 5.30.

10. S. Pastawski: Co hufiec śląski dał Legionom oraz L. Zych: Ślązacy z Cieszyńskiego w Legionach, In: Pierwszy Zjazd..., s. 18; E. Buława, Egzamin..., s. 34-36.

11. KCC, TR 5.30-5.32; J. Dąbrowski: Dziennik, Kraków 1977, zapis z 14 IX 1914; Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia. T. 1, Kraków 1988, s. 272; J. Rzepecki: Sprawa Legionu Wschodniego w 1914 roku, Warszawa 1966, s. 197-202.

12. KCC, TR 5.16: Uchwały komitetów powiatowych; TR 5.10: I. Daszyński do T. Regera; TR 5.39, Reger mianowany komisarzem wojskowym Legionów; TR 5.16: Odnowiona Sekcja Śląska NKN; E. Buława, Egzamin..., s. 37-62.

13. KCC, TR 5.31-5.32: TR 4.1: List komisarza wojskowego Legionów do Departamentu Wojskowego NKN w Krakowie; TR 1.69: Represje na Śląsku; J. Dąbrowski: Dziennik, s. 40; E. Buława: Egzamin..., s. 67-70.

14. KCC, TR 5.31-5.32, 5.15: Reger do Departamentu Wojskowego NKN w Krakowie w sprawie rozwiązania Sekcji Śląskiej NKN.

15. KCC, TR 6.108: Zimowe dodatki do mundurów; TR 5.26, 5.74: Współpraca z intendturą w Trzyczcu; TR 5.32, 6.33, 10.1: Sprawozdanie Towarzystwa Polek; KCC: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (dalej: PTL) 25.15; „Robotnik Śląski” z 21 XII 1914.

16. KCC, TR 5.31-5.32; „Robotnik Śląski” z 22 XII 1914; E. Buława: Egzamin..., s. 77-78.

17. Szpitale pod Jabłonkowem zob. KCC, TR 4.14, 4.18, 4.28, 5.32; „Dziennik Cieszyński” z 28 XII 1914; „Robotnik Śląski” z 22 XII 1914; „Gwiazdka Cieszyńska” z 5 II 1915.

18. O zasiłkach zob. KCC, TR 5.32, 7.78, PTL 23.68, 23.12; O poborach nauczycielskich zob. KCC. TR 1.46, 6.20, 6.45.

19. KCC, PTL 5.7: Księga Czynności Komisariatu Wojskowego Legionów Polskich w Cieszynie.

20. O „Dniach Kwiatka” zob. „Gwiazdka Cieszyńska” z czerwca i sierpnia 1915; O „Tarczy Legionów Ziemi Śląskiej” zob. „Dziennik Cieszyński” z 17 XI 1915; KCC, TR 1.85, 3.00, 5.32; O Funduszu imienia Piłsudskiego zob. KCC, TR 1.85, 3.00, 5.32; „Dziennik Cieszyński” z 29 IV 1915.

21. O sztandarze zob. „Robotnik Śląski” z 2 XI 1914; Ataki na Regera zob. „Dziennik Cieszyński” z 29 X, 19 XI 1914,

22. KCC, TR 1.69: Raport Komisariatu Wojskowego Legionów o sytuacji politycznej na Śląsku; TR 1.17, 4.1, 5.32, PTL 23.4; Z. Kirkor-Kiedroniowa: Wspomnienia ... s. 217-218.

23. Dane o imigrantach: KCC, TR 5.32, 6.35.

24. Zagrożenie rugami: KCC, TR 6.65, 13.10, 13.4, 13.7, 13.08.

25. Akcja opiekuńcza: KCC, TR 4.11, 4.80, 5.32, 6.70, 10.01; PTL 23.16, 23.171; „Dziennik Cieszyński” z 28 IV 1915; „Gwiazdka Cieszyńska” z 25 III i 13 IV 1915.

26. O imigrantach z Galicji: KCC, PTL 23.70; „Gwiazdka Cieszyńska” z 26 III, 2 IV 1915; „Dziennik Cieszyński” z 8 V 1915. O zniszczeniach wojennych: W. Witos: Moje wspomnienia. Warszawa 1981, s. 398, 448-457; KCC, TR 7.41; „Gwiazdka Cieszyńska” z 25, 27 IV, 15, 29 X

1915; „Robotnik Śląski” z I XI 1915.

27. Likwidacja Komisariatu Wojskowego Legionów Polskich zob. KCC, TR 6.178 oraz PTL 5.7: Księga Czynności Komisariatu Wojskowego Legionów Polskich w Cieszynie, zapis 394, 402; Delegat Departamentu Wojskowego NKN - KCC, TR 6.140, 7.06, 7.17, 7.20 oraz PTL 5.7: Księga Czynności Komisariatu Wojskowego Legionów Polskich w Cieszynie, zapis 419; Reger w Legionach - KCC, TR 5.28, 7.63, 7.66, 7.69, 7.116. O Sekcji Śląskiej NKN w Boguminie zob. „Robotnik Śląski” z 18 VIII 1915, 8 II 1916; E. Buława: Egzamin..., s. 98-100.

28. Uchwała i sprawa albumu- KCC, TR 1.17, 5.11 oraz PTL 23.4; „Dziennik Cieszyński” z 12 II 1916.

29. F. Popiolek: Śląsk Cieszyński a całość ziem polskich, „Dziennik Cieszyński” z 23 II 1916; KCC, TR 5.38: Tekst uchwały.

30. I. Daszyński: Pamiętnik, s. 292; KCC, TR 7.15; „Robotnik Śląski” z 24 III 1916; „Dziennik Cieszyński” z 28 III 1916.

31. I. Daszyński: Pamiętnik, s. 236; „Dziennik Cieszyński” z 19 V 1916; „Gwiazdka Cieszyńska” z 14 V 1916.

32. O manifestacji w Boguminie z 23 XI 1916 zob. „Robotnik Śląski”, „Dziennik Cieszyński”, „Gwiazdka Cieszyńska” po 23 XI 1916.

33. Telegramy zob. „Dziennik Cieszyński” z 8 i 14 XI 1916.

34. J. Pajewski: Odbudowa państwa polskiego. Warszawa 1981, s. 195-196; I. Daszyński, Pamiętnik, s. 255; W. Witos, Moje wspomnienia, s. 492-496, 506-517; Z. Kirkor-Kiedroniowa, Wspomnienia, s. 227-228.

35. O Parlamentarnym Kole Polskim zob. KCC, TR 5.49; „Dziennik Cieszyński” z 21 i 22 VI 1917;

„Gwiazdka Cieszyńska” z 15 VI i 6 VII 1917.

36. KCC, TR 7.15; „Robotnik Śląski” z 21 V 1917; W. Witos: Moje wspomnienia ..., s. 447-448, 481-482, 493-494; Z. Kirkor-Kiedroniowa, Wspomnienia, s. 227-228.

37. J. Pajewski: Odbudowa państwa..., s. 195-196; W. Witos: Moje wspomnienia, s. 492-496, 508-511; I. Daszyński: Pamiętnik, s. 225; Z. Kirkor-Kiedroniowa, Wspomnienia, s. 227-228.

38. KCC, TR 5.49, 8.47; „Dziennik Cieszyński” z 21 i 22 VI 1917; „Gwiazdka Cieszyńska” z 15 VI i 6 VIII 1917.

39. Ibidem.

* Tekst ten, opublikowany przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego w pracy „Śląsk - Polska - Emigracja”. Studia dedykowane profesorowi Andrzejowi Pilchowi pod red. I. Paczyńskiej, Kraków 2002, został przez nas zamieszczony na prośbę dr Edwarda Buławy, za zgodą Dyrektora Wydawnictwa, mgr Łukasza Kocója.

Witold Marcoń
Myszków

Włodzimierz Dąbrowski – prawnik i działacz społeczno – polityczny na Śląsku.

Włodzimierz Dąbrowski nie należy do grona postaci spopularyzowanych, co słusznie zauważa Henryka Wolna¹. Ten wielce zasłużony działacz, wybitny prawnik z okresu walk o przynależność Śląska Cieszyńskiego i Górnego do Polski, a także czołowy polityk w województwie nadgranicznym II RP, autor wielu cennych prac, głównie z zakresu ustroju państwowego i źródeł związanych z ziemią, z której się wywodził i na której działał, nie doczekał się dotąd opracowania biograficznego. Jego sylwetkę przedstawiano jedynie kilkakrotnie w okresie międzywojennym przy różnych okazjach w formie krótkiego biogramu². Po II wojnie światowej ukazano postać Włodzimierza Dąbrowskiego w publikacjach o charakterze encyklopedycznym³. Wiele cennych informacji o nim zawierają opracowania związane z historią Śląska XX w.⁴. Są to jednak tylko sygnały wskazujące na potrzebę szerszego uzewnętrznienia miejsca i roli tej postaci w najnowszych dziejach Śląska, a tym samym wzbogacenia wiedzy o tej dzielnicy. W. Dąbrowski odegrał istotną rolę w walce z Czechami o przynależność do Polski Śląska Cieszyńskiego oraz w walce z Niemcami o Górny Śląsk. W odrodzonym państwie polskim do roku 1927 był związany ze Śląską chadecją. Od jesieni tegoż roku znalazł się w szeregach obozu sanacyjnego jako jeden z liczących się polityków w województwie śląskim. Ponadto, w latach 1922 – 1939 piastował szereg eksponowanych stanowisk publicznych na Górnym Śląsku.

Najistotniejszą rolę odegrał Dąbrowski na dwóch płaszczyznach: będąc parlamentarzystą II, III i IV kadencji Sejmu Śląskiego był jednocześnie jego wicemarszałkiem i brał czynny udział w pracach różnych komisji, występował często w czasie posiedzeń sejmowych⁵. Jak wspomniano wcześniej, pozostawił po sobie pokaźny dorobek pisarski, który powinien służyć historykom w badaniach naukowych. Na ów dorobek złożyły się materiały źródłowe, opracowania oraz artykuły zamieszczone w prasie śląskiej i ogólnopolskiej. Jednak nie wszystko autor opublikował za swego życia⁶. Wydaje się, że przesłanki polityczne i związek W. Dąbrowskiego z dwoma zwalczającymi się ugrupowaniami, tj. chadecją i sanacją miały wpływ na podjęcie przez niego decyzji o wstrzymaniu druku części dzieł. W Archiwum Państwowym w Katowicach⁷ znajduje się około 1,5 m.b. jego dokumentów osobistych, notatek itp. Warto zwrócić uwagę, iż występują tam dokumenty opracowane przez W. Dąbrowskiego, związane z faktami z lat 1918 – 1920 na ziemi cieszyńskiej oraz góms Śląskiej z okresu 1920 – 1921. Niezwykle pomocnym materiałem do biografii

tego człowieka jest jego pamiętnik⁸, którego nie wydał. Trudno dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, czy zamierzał go kiedykolwiek opublikować. Pamiętnik obejmuje lata jego życia, od 1892 do 1939 r., czyli młodość, życie zawodowe oraz spuściznę pisarską. Autor podsumowuje go słowami: „Uczyliem to, co mogłem, silni mający władzę uczynią to lepiej”⁹. Pamiętnik ten a także cała spuścizna źródłowa do jakiej może dotrzeć współczesny historyk stały się podstawą niniejszej refleksji na temat Włodzimierza Dąbrowskiego jako wybitnego prawnika i działacza społeczno – politycznego na Śląsku.

Młodość, lata studiów i pierwsze lata pracy zawodowej do 1918 r.

Włodzimierz Dąbrowski urodził się 11 VIII 1892 r. w Cieszynie w rodzinie Walentego i Kornelii z Kmentów. Ojciec postanowił nadać synowi imię typowo polskie – słowiańskie, jak podkreśla autor „Pamiętnika”¹⁰. Przyszedł na świat w rodzinie wyznania rzymskokatolickiego i został ochrzczony przez ówczesnego wikarego, późniejszego prałata Józefa Londzina¹¹. Na chrzcie Dąbrowski otrzymał imiona Włodzimierz Józef. Autor w swym „Pamiętniku” o wiele więcej miejsca poświęcał ojcu niż matce. Niewątpliwie związane to było z sytuacją rodziny. Włodzimierz stwierdza, iż po ojcu odziedziczył umiejętność postępowania, a po matce systematyczność. Rodzice poznali się w Boguminie i tam 24 I 1883 r. zawarli związek małżeński.

Ojciec był dużo starszy od matki. Urodził się w 1848 r. a zmarł w 1917 r. przeżywszy 69 lat. Matka żyła w latach 1863 – 1920. Ojciec Włodzimierza pochodził z Małopolski ze wsi Zagórzany, leżącej pomiędzy Nowym Sączem a Rzeszowem, stanowiącej majątek ziemski rodziny Skrzyńskich, z której wywodził się Aleksander, minister spraw zagranicznych II RP¹². Walenty Dąbrowski miał dość liczne rodzeństwo, z którym nie utrzymywał częstych kontaktów. Syn Włodzimierz pisał: „Stosunki rodzinne przodków ojca nie były mi dokładnie znane, gdyż nie utrzymywaliśmy bliższych stosunków z jego krewnymi”¹³. W 1873 r. Walenty Dąbrowski ukończył gimnazjum w Nowym Sączu. Następnie studiował prawo w Krakowie. Po ukończeniu UJ życie zawodowe związał przede wszystkim ze Śląskiem Cieszyńskim. W 1896 r. został naczelnikiem sądu w Skoczowie. Bardzo ważną rolę ojciec przywiązywał do wychowania syna w duchu narodowym. Czując się Polakiem zwracał uwagę od Włodzimierzowi od najmłodszych lat, aby nie uległ germanizacji. Zabawnym epizodem związanym z tym mogą być wskazówki ojcowskie udzielane synowi, który po ukończeniu studiów rozpoczął pracę zawodową w Opawie. Ojciec prosił wręcz Włodzimierza, by nie żenił się z Niemką¹⁴.

Matka, Kornelia z Kmetów była Ślązacczką. Pochodziła ze wsi Kopyłów leżącej nieopodal Zabełkowa, z którego pochodził pierwszy wojewoda śląski Józef Rymer¹⁵. Jej tragedią stała się choroba nóg, która spowodowała, iż nie mogła się samodzielnie poruszać. Kornelia Dąbrowska nie posługiwała się literackim językiem polskim, lecz mówiła gwarą, dobrze знаła język niemiecki. Włodzimierz dzieciństwo spędził w Cieszynie i Skoczowie. W latach 1898 – 1903 pobierał naukę w szkole ludowej w Skoczowie. Okres ten wspomina: „Uczęszczałem do szkoły ludowej w Skoczowie. Choć młodzież była pochodzenia polskiego nie władała językiem literackim, lecz mówiła narzeczem śląskim”¹⁶. W Skoczowie Włodzimierz nauczył się dobrze władać językiem niemieckim oraz śląską gwarą. Ojciec starał się wycho-

wać syna w duchu polskości. Dlatego podjął decyzję co do dalszej edukacji Włodzimierza w gimnazjum w Cieszylinie. Pragnął, aby syn należycie władał językiem polskim. Włodzimierz Dąbrowski uczęszczał do cieszyńskiego gimnazjum polskiego w latach 1903 – 1911. W wyniku zdanej matury uznano go „dojrzałym z odznaczeniem do studiów uniwersyteckich”¹⁷. W gimnazjum Włodzimierz Dąbrowski należał do grona najlepszych uczniów. Interesował się przede wszystkim historią, literaturą polską i niemiecką. Nie lubił matematyki i fizyki. Po 25-ciu latach abiturienta cieszyńskiego gimnazjum ponownie spotkali się na zjeździe koleżeńskim 15 VIII 1936 r.¹⁸

W. Dąbrowski mając lat 19 rozpoczął studia równocześnie w Paryżu i w Wiedniu. Jednak na Sorbonie nie spędził dużo czasu. Zdecydował się skończyć szybko studia na uniwersytecie wiedeńskim, co nastąpiło w 1915 r.¹⁹ 9 VI 1916 r. został promowany w wieku 24 lat na doktora praw²⁰. Przez cały okres studiów wspierał go materialnie i duchowo ojciec, pisząc do niego listy. Autor „Pamiętnika” zanotował: „Posyłał mi ojciec rady... Doradzał mi nie przemęczać się pracą, ale pracować systematycznie, urządzać sobie niedzielne wycieczki i wzmacniać się fizycznie”²¹. Wskazówki te Włodzimierz realizował poprzez zwiedzanie w wolnych chwilach w Paryżu i w Wiedniu miejsc, które zasługują na pamięć potomnych. W okresie studiów uniwersyteckich nie związał się z żadnymi organizacjami. Był bystrym obserwatorem złożonej sytuacji międzynarodowej związanej z genezą i przebiegiem I wojny światowej. Pragnął rozpocząć pracę zawodową i w jak najkrótszym terminie ukończyć studia prawnicze. Ojciec Walenty załatwił mu zatrudnienie i jesienią 1915 r. Włodzimierz Dąbrowski rozpoczął pierwszą pracę zawodową w Rządzie Krajowym w Opawie, w grudniu tegoż roku, w służbie administracyjnej. Tutaj poznał przyszłego pierwszego wicewojewodę śląskiego Zygmunta Żurawskiego²². Po krótkim pobycie na pierwszej posadzie, Włodzimierz przeniósł się do pracy w starostwie w Karniowie w charakterze urzędnika, na przełomie 1916/1917 r.²³ Piastując posadę w tym mieście, 23 VIII 1917 r. zdał egzamin na wyższy urząd administracyjny przy Rządzie Krajowym w Opawie.²⁴ Tymczasem młodego doktora praw przeniesiono ze stanowiska w Karniowie do Frysztatu. W listopadzie 1917 r. W. Dąbrowski podjął nową służbę urzędniczą, tym razem w starostwie frysztackim²⁵.

Istotną kwestią w życiu młodego prawnika był jego stosunek do służby wojskowej w latach I wojny światowej. Sprawa ta niewątpliwie nurtowała Włodzimierza. Zafascynowany sprawą polską, zapragnął wziąć czynny udział w walkach legionów kierowanych przez J. Piłsudskiego. Jednak jego stan zdrowia nie pozwalał mu na to. Zanotował: „Wpływ długiej choroby matki ujawnił się na moim organizmie. Zachodziły też wątpliwości czy dziedzictwo chorób płucnych, na które dziadkowie w młodym wieku umarli nie zarysuje się w moim organizmie”²⁶. Ze względu na stan zdrowia nie brał udziału w działaniach militarnych podczas I wojny światowej jako obywatel monarchii habsburskiej. Zasadniczym powodem, jak zapisał Dąbrowski było to, iż: „Władze wojskowe austriackie mnie w trzech poborach nie wzięły, bo chorowałem na długoletnie zapalenie oskrzeli płucnych z niebezpieczeństwem zapalenia płuc”²⁷. Koniec I wojny światowej zastał go we Frysztacie. Teraz postanowił poświęcić się walce o odradzające się państwo polskie, o przynależność Śląska do Macierzy.

W walce o przynależność Śląska do Polski w latach 1918 – 1922.

W życiu Włodzimierza Dąbrowskiego w ciągu tych czterech lat nastąpiły istotne zmiany. Stał się jednym z wielu bojowników w walce o powrót Śląska Cieszyńskiego i Górnego do Polski. W tym czasie piastował różne funkcje związane z aktywną działalnością polityczną. W przełomowych dla narodu polskiego chwilach rozbił talent pisarski Dąbrowskiego. To właśnie wtedy zaczął tworzyć pierwsze prace o charakterze źródłowym, które stanowią dziś ważny element w poznawaniu przeszłości Śląska. Wówczas również zetknął się z wybitnym politykiem Wojciechem Korfantym, stając się jego najbliższym współpracownikiem. W ten sposób Dąbrowski związał się z chadecją.

W jego życiu osobistym także zaszły zmiany. Postanowił się ożenić i założyć rodzinę. Zabiegał o rękę Anny Początek, która została jednak żoną Adama Benisza²⁸. W 1921 r. Włodzimierz Dąbrowski sfinalizował swe plany małżeńskie z Erną z Młodnickich. Ślub odbył się 6 V 1922 r. w Cieszynie²⁹.

Praca w austriackiej administracji państwowej w latach wojny wyrobiła w nim zmysł organizacyjny i polityczny. Zdobyta tutaj zręczność i umiejętność ujęcia zawitych kwestii społeczno – politycznych bardzo się teraz przydała. Dąbrowski rozpoczął aktywną działalność polityczną. Zapisał: „W walce o przynależność Śląska Cieszyńskiego brałem udział od pierwszego dnia naszych czynów (29 X 1918 r.) aż do ukończenia tj. do oddania władzy w ręce narodu polskiego (10 VIII 1920 r.)”³⁰. Niewątpliwie jako syn tej ziemi i Polak czuł się z nią emocjonalnie związany. „Dnia 29 X, nazajutrz po proklamowaniu republiki czechosłowackiej zażądali Czesi oddania im władzy w starostwie we Frysztacie, do którego byłem przydzielony, wtedy nie będąc wskutek choroby wojskowym. Wtedy to:

- 1) dzięki memu protestowi nie mógł ówczesnie urzędujący wicestarosta dr Drlik (Czech) uznać żądania delegacji czeskiej i podporządkować się władzy czeskiej.

- 2) Spowodowałem natychmiastowe zebranie się Rady Narodowej na 1 posiedzeniu w tym samym dniu (29 X) o godz. 4 po południu w hotelu Gwarectwa w Dąbrowie, na którym jako 1 referent Rady referowałem o grożącym niebezpieczeństwie, wskutek czego w tymże dniu Rada uchwaliła proklamację o objęciu suwerennością przez Polskę.

- 3) Spowodowałem przyjazd w tymże dniu specjalnej delegacji Rady Narodowej do wicestarosty dr Drlika z żądaniem uznania suwerenności polskiej.

- 4) Spowodowałem tem samem, że Czesi nie mogli zająć teraz powiatu przed wojskowym wyjaśnieniem sytuacji”³¹.

Z cytowanego fragmentu widać jego aktywne, wręcz stanowcze działanie w sprawie polskiej we Frysztacie, które poprzedzało wypadki z nocy z 31 X na 1 XI 1918 r. w Cieszynie i stało się przyczyną ich przyspieszenia. Wspólnie z dr Kunickim, dr Wolfem i por. Boziewiczem pilnował interesów polskich w powiecie Frysztat aż do połowy stycznia 1919 r. W. Dąbrowski brał czynny udział, jako jeden z pierwszych, w pracach przygotowawczych nad proklamowaniem przynależności państwowej Księstwa Cieszyńskiego i objęcia nad tą ziemią władzy państwowej przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego³² i w pracach przy organizowaniu pierwszej administracji polskiej tj. Rządu Krajowego Księstwa Cieszyńskiego. Pierwszym sze-

fem tegoż rządu był dr Jan Michejda. W. Dąbrowski współpracował z nim w charakterze kierującego wydziałem prezydyalnym od końca 1918 r. do lutego 1919 r.³³ Współdziałał wtedy m.in. z ks. Józefem Londzinem i Tadeuszem Regerem. Dąbrowski zanotował: „Walczyliśmy o ziemię, o której Lloyd George nie wiedział nawet, gdzie leży. Śląsk (Silesia) mieszał z Cylicją, prowincją położoną w Azji Mniejszej”³⁴. Po krótkim okresie pracy jako koncypista w biurze prezydyalnym Rządu Krajowego był czynnym, od 27 I do 16 II 1919 r. w Krakowie³⁵, w biurze prezydyalnym Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. 8 III 1919 r. piastował już inne stanowisko. Rząd Krajowy Księstwa Cieszyńskiego mianował go komisarzem powiatowym dla władz administracyjnych na terytorium polskim³⁶. Prawie cały rok działał na tym stanowisku. 5 XII 1919 r. Rada Narodowa mianowała go sekretarzem Rządu Krajowego³⁷. W związku z niejasną sytuacją przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego i powołaniem Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej, Dąbrowski reprezentował stronę polską w negocjacjach jako szef sekretariatu Rady Narodowej oraz sekretarz generalny prefekta polskiego (był nim Zygmunt Żurawski) przy tym gremium, od 22 II 1920 r.³⁸. Ponadto brał udział w pracach o charakterze dyplomatycznym jako członek polsko – czeskiej komisji rozjemczej, w pracach związanych z obroną Śląska przed inwazją czeską oraz był członkiem delegacji do Rady Ambasadorów w Paryżu. Znalazł się w składzie polskich rzeczoznawców wydelegowanych przez MSZ jako ekspert od problemów prawnych dla przedstawienia sprawy cieszyńskiej³⁹. Niewiele to pomogło, gdyż polskie postulaty nie zostały uwzględnione. 10 sierpnia 1920 r. Polska i Czechosłowacja objęły przyznane im terytoria na Śląsku Cieszyńskim⁴⁰.

W latach 1918 – 1920 Dąbrowski pełnił także różne odpowiedzialne stanowiska związane z akcją plebiscytową. Będąc bystrym obserwatorem i biorąc czynny udział w rozgrywających się wydarzeniach, rozpoczął działalność pisarską. Należy stwierdzić, iż jego prace, z perspektywy czasu, mają ogromne znaczenie, gdyż autor przedstawił oryginalne źródła z okresu walk o przynależność Śląska Cieszyńskiego do II RP. („Dokumenty i fakty z lat 1918 – 20 na Ziemi Cieszyńskiej”).⁴¹ W. Dąbrowski nie opublikował ich. Pozostałe dwie prace zostały wydane. W grudniu 1919 r. w drukarni Henryka Nowaka w Cieszynie ukazał się „Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim”⁴². W tej publikacji Dąbrowski zawarł opis wydarzeń z lat 1918 – 1919, w których sam uczestniczył. Nakreślił działalność Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego od listopada 1918 r. do listopada 1919 r. na rzecz włączenia Śląska Cieszyńskiego do obszaru II RP. Druga praca jego autorstwa: „Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918 – 1920” została wydana w lipcu 1923 r.⁴³. Autor zestawiał tam źródła dotyczące starcia militarnego i dyplomatycznego pomiędzy Czechami a Polakami. Zbiór ten zawiera także stanowisko morcarstw, notabene niekorzystne dla Polski, w kwestii konfliktu polsko – czeskiego. Wartość tego zbioru jest dla historyka trudna jest do przecenienia. Praca ta powstała już w okresie kiedy W. Dąbrowski funkcjonował w województwie śląskim należącym do Polski.

W okresie, gdy przynależność państwowa Śląska Cieszyńskiego nie była jasna, w maju 1920 r. Dąbrowski uzyskał propozycję pracy w Sądzie Najwyższym w Warszawie jako referent sekretariatu prawniczego⁴⁴. Z oferty ministerstwa sprawiedliwo-

ści nie chciał skorzystać. Przedstawiciel rządu polskiego przy Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie Feliks Bocheński pismem z 5 VIII 1920 r. prosił, aby prezydium Sądu Najwyższego udzieliło mu urlopu, ponieważ 15 sierpnia na Górnym Śląsku miał objąć posadę⁴⁵. Odpowiedź z Warszawy była pozytywna, gdyż w zasadzie satysfakcjonowała obydwie strony⁴⁶. Dąbrowski stawiał przed sobą inne cele, które podyktowała mu patriotyczna postawa. Niewątpliwie mógł liczyć w zaistniałej sytuacji na objęcie jednego ze stanowisk administracyjnych w Cieszynie. Postąpił inaczej, zgłosił się do byłego komisarza rządu Z. Żurawskiego dobrowolnie do dalszej pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku. Wspólnie z nim i dr F. Bocheńskim oraz prof. J. Buzkiem przybyli do Bytomia⁴⁷. W. Dąbrowski zanotował: „Wolałem pójść do pracy plebiscytowej do Pol. Komisariatu w Bytomiu”⁴⁸. Na ów okres działalności Dąbrowskiego przypadły II i III powstania śląskie. Nabyte doświadczenia w pracy na Śląsku Cieszyńskim mogły się przydać w nowej sytuacji. W. Dąbrowski 10 VIII 1920 r. został urlopowany przez Tymczasową Komisję Rządzącą Śląska Cieszyńskiego do pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku⁴⁹. Od 12 VIII 1920 r. do 17 III 1921 r. działał jako szef biura prezydyjnego Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, potem od 1 do 20 VII 1921 r., w czasie III powstania śląskiego, był adiutantem dyktatora W. Korfanteo, ponadto od 10 VIII 1921 do 19 V 1922 r. piastował stanowisko naczelnika wydziału prezydyjnego Naczelnej Rady Ludowej i wreszcie został doradcą Józefa Rymera przy tworzeniu województwa śląskiego. Przydzielono go do wydziału administracyjnego. Korfanty polecił mu objąć stanowisko szefa wydziału prezydyjnego. Dąbrowski obawiał się jednak podjęcia tej pracy z uwagi na niedostateczną znajomość stosunków górnośląskich⁵⁰.

Funkcjonowanie Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska i rola szefa wydziału prezydyjnego zostały poruszone przez kilku autorów⁵¹. Istotną rolę w nim odgrywało biuro prezydyjne, kierowane przez naczelnika. Badacz tego problemu, historyk Władysław Zieliński⁵² wystawił bardzo wysoką ocenę dla dokonań szefa tego biura i jednocześnie pełniącego funkcję sekretarza Korfanteo – W. Dąbrowskiego. Z zachowanych protokołów posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku⁵³ można prześledzić jego rolę w pracach tego organu, mającego charakter przejściowy, który reprezentował interesy miejscowej ludności wobec władz koalicyjnych i rządu polskiego oraz przygotowywał administrację na ziemiach obszaru mającego przysiąść II RP. W. Dąbrowski wziął udział w trzydziestu czterech posiedzeniach tego gremium i kilka razy zabierał głos w dyskusji. Zapis czwartego protokołu zebrania NRL z 17 VIII 1921 r. zawiera informację o zadaniu, które miał do wypełnienia. Został zobowiązany do wyjazdu do Warszawy w celu załatwienia w centrali wysłania delegacji górnośląskiej na rokowania z Niemcami w Genewie przy opracowywaniu układu⁵⁴. Działacze z Górnego Śląska brali bowiem udział w negocjacjach związanych z powstaniem konwencji genewskiej. Podczas piętnastego posiedzenia NRL⁵⁵, 31 X 1921 r. Dąbrowski wyraził w referacie swoją opinię w kwestii niemieckiej taktyki wobec Polaków górnośląskich i tych spoza kordonu. Podkreślał rolę niemieckiego MSZ podsycającego partykularyzm na Górnym Śląsku. Zalecał, aby na razie zachować i nie zlewać cieszyńskich urzędów administracyjnych z górnośląskimi, lecz utrzymać je w formie komisji likwidacyjnych. Dąbrowski brał udział w dyskusji na temat organizacji sądownictwa na Górnym Śląsku

na 21 posiedzeniu NRL 19 XII 1921 r.⁵⁶. W styczniu 1922 r., jako przedstawiciel delegacji NRL brał udział w spotkaniu w Katowicach z F. Calonderem, głównym negocjatorem w rokowaniach polsko – niemieckich przy tworzeniu konwencji genewskiej. Stał na stanowisku, aby decyzja w kwestii Górnego Śląska zapadła jak najszybciej w interesie polskiej racji stanu⁵⁷. 21 II 1922 r., jako bliski współpracownik Rymera wypowiadał się co do szczegółów przejęcia aktów i archiwów od władz niemieckich w związku z tworzeniem polskiej administracji państwowej⁵⁸. Po zakończeniu pracy w NRL działał także, przed utworzeniem województwa śląskiego, w oddziale legislacyjnym, którym kierował⁵⁹. Oddział ten, będący w strukturach tworzącego się urzędu wojewódzkiego, odpowiadał za działalność prawodawczą. Opracowywał projekty aktów prawnych dla Tymczasowej Śląskiej Rady Wojewódzkiej, kierowanej przez Rymera.

W czasie kształtowania się województwa śląskiego W. Dąbrowski stanął przed dylematem dalszej kariery zawodowej. Postanowił podjąć pracę w przemyśle, obejmując funkcję sekretarza w spółce „Skarboferm”, ponieważ był zainteresowany zagadnieniami związanymi z górnictwem. Jednak szybko doszedł do wniosku, iż stanowisko to mu nie odpowiadało i po około miesiącu zrezygnował⁶⁰. Powrócił do służby państwowej. Uświadomił sobie, iż w związku ze zmianami w ustawodawstwie, powstałymi w wyniku utworzenia województwa śląskiego, powinien zapoznać się z nimi. Powrót Górnego Śląska do Polski zastał więc Dąbrowskiego u boku przyszłego wojewody J. Rymera.

Pomimo wielu pełnionych do 1922 r. funkcji Dąbrowski znajdował czas na dalsze zbieranie materiałów dokumentacyjnych. Jednak nie wszystkie zebrane przez niego źródła zostały opublikowane, jak choćby „Dokumenty i fakty z lat 1920 – 1921 na ziemi górnośląskiej”⁶¹. Zmienne losy polityczne Dąbrowskiego spowodowały, iż dopiero po pięćdziesięciu latach od III powstania śląskiego ukazało się jego opracowanie związane z 1921 r.⁶². Walorem książki jest fakt, iż autor oparł się na dokumentach, które posiadał będąc sekretarzem Korfantego, lub które otrzymał od niego. Tło wydania tej pozycji przedstawił E. Długajczyk.⁶³ Reasumując, można stwierdzić, że działalność Dąbrowskiego w latach 1918 – 1922 wzmocniła pozycję obozu polskiego w toczącej się walce.

W niepodległej Polsce

W okresie istnienia województwa śląskiego w latach 1922 – 1939 W. Dąbrowski należał do grona znanych i cenionych działaczy społeczno – politycznych oraz prawników na tym obszarze. Jego wszechstronne wykształcenie prawnicze predestynowało go do pełnienia różnych stanowisk publicznych. W Polsce niepodległej Dąbrowski uzyskał już jako dr praw dalsze uprawnienia zawodowe. Do roku 1925 nie zajmował się bliżej działalnością polityczną, choć związany był z chadecją.

W okresie walki o powrót Górnego Śląska do Macierzy jako czynny adiutant Korfantego Dąbrowski uzyskał stopień porucznika. Za swoją służbę był wyróżniany odznaczeniami, m.in. dyplomem plebiscytowym komisarza rządu. 27 VIII 1922 r. przybył do Katowic Naczelny Wódz i zarazem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W tym dniu wśród szerokiego grona odznaczonych znalazł się porucznik Włodzi-

mierz Dąbrowski otrzymując na rynku katowickim order wojskowy *Virtuti Militari*⁶⁴. Prezydent RP S. Wojciechowski dekretem z 2 V 1923 r. za zasługi wynikające z przyłączenia Górnego Śląska do Polski zaliczył go w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, nadając mu jednocześnie odznaki Krzyża Kawalerskiego tego orderu⁶⁵.

Pierwsze lata pracy w województwie śląskim przypadły na okres intensywnej działalności Dąbrowskiego u boku wojewody J. Rymera, A. Schultisa, T. Konckiego i M. Bilskiego. W tym czasie piastował on szereg odpowiedzialnych stanowisk i organizował struktury województwa śląskiego. W 1922 r. ukończył 30 lat. Był człowiekiem młodym, wykształconym a zarazem doświadczonym w pracy administracyjnej. Postanowił wzbogacić już i tak nie małe swoje prawnicze kwalifikacje zawodowe. Wojewodowie śląscy chętnie z nim współpracowali⁶⁶. Dekretem z 16 VI 1922 r. wojewoda Rymer powołał Dąbrowskiego na prezesa wojewódzkiego sądu administracyjnego w Katowicach i zarazem zezwalał mu na odbycie aplikacji sądowej⁶⁷. Oficjalnie objął on prezesurę tegoż sądu od początku sierpnia 1922 r. i sprawował ją do 13 II 1924 r. We wspomnianym czasie był członkiem komisji egzaminacyjnej, która przygotowywała kadrę urzędniczą z dziedziny administracji w województwie. Jako pierwszy szef wojewódzkiego sądu administracyjnego musiał włożyć sporo wysiłku na polu organizacyjnym, tworząc etaty dla pracowników a także porządkując przepisy prawne dla prawidłowego funkcjonowania tej instytucji. Wydaje się, iż W. Dąbrowski z tego zadania wywiązał się bez zarzutu, ponieważ posiadał kwalifikacje i doświadczenie zdobyte w pracy urzędnika administracyjnego oraz słynął z pedantycznej dokładności przy realizacji zawodowych obowiązków. W latach 1925 – 1927 pełnił w wojewódzkim sądzie administracyjnym w Katowicach funkcję sędziego niezawodowego⁶⁸. Równocześnie z odbywaniem aplikacji sądowskiej i pełnieniem obowiązków prezesa wojewódzkiego sądu administracyjnego został powołany, na mocy rozporządzenia Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, 21 VI 1922 r., na redaktora naczelnego i odpowiedzialnego „Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego”⁶⁹. Był zobowiązany do wydawania „Dziennika Ustaw Śląskich”. Tyimi dwoma organami, niezbędnymi dla sprawowania administracji w województwie, kierował do 1923 r.

W. Dąbrowski, jako znakomity prawnik zdawał sobie sprawę z trudności wynikających z powstania województwa śląskiego i jego relacji względem obszaru II RP pod kątem unifikacji. Mozaika systemów prawnych, konwencja genewska oraz autonomia utrudniały to. Postanowił ukazać stan ustawodawstwa jaki zaistniał przy narodzinach województwa. Wydał więc szereg zbiorów i uzupełnionych ustaw wraz z komentarzami w postaci dodatków do „Gazety Urzędowej” w 1923 r., z zakresu różnych gałęzi prawa np.: skarbowego czy rolnego. W latach 1922 – 1923 Dąbrowski napisał dzieło nawiązujące do wyżej wymienionego, mające na względzie dostawienie prawa obowiązującego w województwie śląskim do przepisów prawa ogólnopolskiego⁷⁰. Praca ta posiadała i posiada niebagatelne znaczenie, ponieważ autor nakreślił, w jaki sposób ewoluował ustrój województwa w początkach jego istnienia. W 1923 r. wydał jeszcze jedną interesującą publikację źródłową dotyczącą rozwoju wydarzeń na Górnym Śląsku w latach 1918 – 1922⁷¹. Przez cały okres funkcjonowania województwa śląskiego intrygowały go kwestie rozwiązań ustrojowych. W 1925 r., na łamach „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego

go” ukazał się jego artykuł „Drogi rozwoju samorządu Województwa Śląskiego”⁷². W swym szkicu zwracał uwagę na trudności wynikające z niejasności przepisów statutu organicznego i proponował jego nowelizację. Autor konkludował: „Śląskowi wtedy powodzi się dobrze, jeśli dobrze się powodzi całości Rzeczypospolitej, z drugiej zaś strony zależy Rzeczypospolitej na tem, by były zaspokojone wszystkie uzasadnione potrzeby Województwa Śląskiego i dobrobyt jej ludności był zapewniony”⁷³. W roku 1927 ukazała się jego praca „Autonomia województwa śląskiego. Studium prawnicze”, w której wnikliwie przeanalizował statut organiczny i jego wykonywanie. Doszedł do konkluzji, iż ustawa autonomiczna wymagała rewizji w związku z błędami i niedociągnięciami w niej zawartymi⁷⁴.

W tym okresie W. Dąbrowski odbywał aplikację sądową w Katowicach pod nadzorem Prezesa Sądu Apelacyjnego⁷⁵. Trwała ona 18 miesięcy i jeden tydzień, od 8 VII 1922 do 15 I 1924 r. Do zdobycia wyższych kwalifikacji zawodowych przygotowywał się poprzez prokuraturę oraz sądy: powiatowy, okręgowy i apelacyjny. Dąbrowski, będąc etatowym pracownikiem podlegającym wojewodzie J. Rymerowi, mógł liczyć na jego przychyłność w odbywaniu aplikacji sądowej w godzinach urzędowania. 4 VII 1924 r. w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu odbył się jego egzamin sądowy, który zdał z wynikiem pozytywnym. Głównym egzaminatorem W. Dąbrowskiego był Feliks Rosner⁷⁶. W ten sposób uzyskał kolejne uprawnienia, tzn. sędziego i adwokata. W latach 1924 – 1925 pełnił trudne i odpowiedzialne stanowisko starosty katowickiego oraz dyrektora policji w Katowicach⁷⁷. Ponadto, z inspiracji wojewody M. Bilskiego został członkiem Dyrekcyjnej Rady Kolejowej w Katowicach, w 1925 r.⁷⁸. MSZ delegowało go w marcu 1925 r., wspólnie z Zygmuntem Żurawskim i Feliksem Bocheńskim, do rokowań z Czechosłowacją w sprawie likwidacji stosunków wynikających z powodu podziału byłego Śląska Austriackiego⁷⁹. Istotnym było to, iż wszyscy trzej wymienieni przedstawiciele II RP działali na owym terenie w okresie kształtowania się przynależności państwowej tej ziemi. Plonem negocjacji stało się unormowanie stosunków polsko – czechosłowackich w kwestii podziału Śląska Cieszyńskiego, na podstawie umowy podpisanej 23 kwietnia 1925 r. W. Dąbrowski wystąpił ze służby państwowej. Wojewoda śląski M. Bilski pismem z 24 VIII 1925 r. podziękował mu za sumienną pracę na różnych odpowiedzialnych stanowiskach w strukturach władzy wojewódzkiej⁸⁰.

Rok 1925 był więc przełomowym w życiu 33 – letniego W. Dąbrowskiego z kilku powodów. Niewątpliwie, porzuciwszy pracę urzędniczą, dążył do niezależnienia się. Został adwokatem. Swoje credo zawodowe ujął jako: „Adwokat powinien być żywy, ucieleśnienie pogotowia obrony praw obywatelskich”.⁸¹ Profesja owa przyniosła mu znaczne dochody. Kancelarię adwokacką W. Dąbrowski prowadził wspólnie z dr Władysławem Michejdą w Katowicach (Rynek 12)⁸² w latach 1925 – 1933. Ponadto, w roku 1925 minister sprawiedliwości mianował go notariuszem w stolicy województwa⁸³. Do 1934 r. W. Dąbrowski mógł pełnić jednocześnie dwie profesje prawnicze z uwagi na możliwości wynikające z ówczesnych przepisów w tej kwestii. Mieszkał od przybycia do Katowic na ulicy Poprzecznej 8, do połowy 30-tych, później przeprowadził się na ulicę Różaną 5⁸⁴.

Lipiec 1925 r. stał się początkiem kariery politycznej W. Dąbrowskiego. Za namową F. Bocheńskiego⁸⁵ wybrany został członkiem magistratu katowickiego z inspiracji Rady Miejskiej. Rozpoczął tym samym swój czynny udział w życiu poli-

tycznym w ciałach samorządowych.

Rok 1926 przyniósł istotne zmiany w sytuacji politycznej państwa polskiego. J. Piłsudski dokonał udanego zamachu „majowego”. Nowym wojewodą śląskim został Michał Grażyński. Dla przywódcy śląskiej chadecji W. Korfante go był to przeciwnik polityczny. Inaczej oceniał wydarzenia 1926 r. W. Dąbrowski. Marszałek Piłsudski był dla niego politykiem wzbudzającym szacunek z racji postawy w czynnej walce o niepodległą Polskę. Konflikt Korfante go z Grażyńskim Dąbrowski znalazł z okresu III powstania, będąc najbliższym współpracownikiem tego pierwszego. Po przewrocie majowym w 1926 r. sytuacja polityczna w województwie śląskim polaryzowała się. Na dzień 14 XI 1926 r. nowy wojewoda wyznaczył wybory komunalne w Katowicach. W. Dąbrowski był wtedy członkiem zarządu okręgowego Chrześcijańskiej Demokracji. Jako kandydat tego ugrupowania został wybrany radnym w Katowicach⁸⁶. Wpadł w konflikt z Korfantem na tle taktyki politycznej w województwie śląskim. Wybory komunalne były subwencjonowane przez wojewodę Grażyńskiego. Na kampanię wyborczą ChD otrzymywała również fundusze. Dąbrowski zanotował: „Korfanty wysyłał mnie do niego (tj. Grażyńskiego – W.M.) po pieniądzu, wydając za nie ulotki przeciw wojewodzie i jego polityce”⁸⁷. Dąbrowski dążył do kompromisu pomiędzy ugrupowaniami polskimi podczas kampanii wyborczej. Uważał, że interes Polaków wymagał stworzenia jednej listy wyborczej. W. Korfanty miał inną koncepcję walki politycznej i zaatakował go ostro zarówno na łamach „Polonii” oraz w czasie zebrania chadecji⁸⁸. Wybory komunalne w Katowicach zakończyły się zwycięstwem Niemców i jednocześnie klęską polskich ugrupowań, które poszły do nich oddzielnie. Konflikt Korfante go z Dąbrowskim narastał. Po wyborach komunalnych w Radzie Miejskiej Dąbrowski postanowił prowadzić własną grę polityczną nie zważając na żadne instrukcje partyjne ChD. Nakreślił sobie następujący plan działania w Radzie Miejskiej Katowic:

- „1) doprowadzić do ścisłej współpracy wszystkich frakcji polskich (ChD – NPR – Zjednoczenie Zawod. Pracy – PPS) pod moim przewodnictwem, co się też udało
 - 2) rozbić przy pierwszej sposobności Radę Miejską
 - 3) doprowadzić do nowych wyborów na zasadzie kompromisu wszystkich Polaków
- Punkt 1 i 2 udało się. Punkt trzeci nie dał się zrealizować. Doszło na tym polu do rozbieżności między mną a p. Korfantem”⁸⁹.

Korfanty postanowił nie ułatwiać życia swojemu wrogowi politycznemu Grażyńskiemu. Kością niezgody stał się wybór przewodniczącego Rady Miejskiej w Katowicach. Wybrany został Niemiec Bernard Jankowski, a polski kandydat Jan Mildner (NPR) przegrał.⁹⁰ Sytuacja wewnątrz i na zewnątrz tego organu samorządowego stała się napięta. W. Dąbrowski zanotował: „We wrześniu 1927 r. spowodowałem rozbięcie Rady Miejskiej w Katowicach. Doprowadziłem na tym terenie do jednolitego frontu wszystkich ugrupowań polskich (NPR i PPS) i wydania wspólnej deklaracji z 8 IX 1927 r.”⁹¹. W związku z powyższym doszło do powstania dwóch deklaracji wszystkich polskich radnych Rady Miejskiej w Katowicach. W pierwszej z nich wyrażono votum nieufności B. Jankowskiemu jako przewodniczącemu, za niewłaściwe prowadzenie obrad i stronnicze traktowanie wniosków członków polskich frakcji. Druga deklaracja mówiła o braku możliwości dalszej współpracy w Radzie Miejskiej Katowic pomiędzy polskimi i niemieckimi radnymi. Opublikowanie obydwu tekstów przesądziło jej los. 10 września 1927 r. W. Dąbrowski⁹² uzyskał zgodę

przedstawiciele chadecji na wystawienie jednolitej listy do Rady Miejskiej w Katowicach wszystkich polskich stronnictw na podstawie ich stanu posiadania. Poinformowano o tym fakcie wojewodę. Plany te udaremnił Korfanty, ponieważ nie wyraził zgody na jednolitą listę polską i unieważnił w ten sposób wybory⁹³. Niewątpliwie decyzja przywódcy śląskiej chadecji spowodowana była niechęcią do Grażyńskiego. W zaistniałej sytuacji doszło do ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy Dąbrowskim i Korfantym. Ich wspólne drogi polityczne i współpraca przestały istnieć. Nawarstwiło się zbyt dużo różnic i rozbieżności. W. Dąbrowski nazwał to rozbratem z chadecją i zatargiem z Korfantym.⁹⁴ Uważał, iż należy dążyć do kompromisu i znaleźć modus vivendi do współpracy z wojewodą. 12 IX 1927 r. odbyła się decydująca konferencja przywódców chadeckich w budynku organu prasowego „Polonia” w Katowicach. Korfanty zdecydowanie wystąpił przeciwko możliwości współdziałania z wojewodą, w związku z kryzysem zaistniałym w Radzie Miejskiej stolicy województwa. W. Dąbrowski nie znalazł akceptacji wśród kolegów partyjnych. Zwyciężyła koncepcja Korfanteo, który zamierzał prowadzić własną grę polityczną. W. Dąbrowski krytykował Korfanteo za to również, iż nie przestrzegał niezależności politycznej stosunku do finansistów i przemysłowców niemieckich⁹⁵. Krytykował go także za bierność działania w stosunkach polsko-niemieckich wszelkiego rodzaju, od gospodarczo-społecznych po narodowościowe, jakie występowały w kopalniach i hutach. Dąbrowski stał na stanowisku, iż Niemcy jako mniejszość narodowa powinni mieć zagwarantowane prawa, jakie wypływają z konwencji genewskiej. Uważał jednak, iż Polacy, stanowiący większość w województwie śląskim, powinni posiadać możliwości dla własnego rozwoju w II RP. Powyższe czynniki zadecydowały o opuszczeniu przez niego chadeków 17 IX 1927 r.⁹⁶. „Polonia” rozpoczęła na niego nagonkę. Korfanty nie mógł pogodzić się z decyzją Dąbrowskiego i często sam go nękał⁹⁷.

Pierwszą przyczyną ataków stał się fakt opuszczenia przez W. Dąbrowskiego chadecji i jednocześnie zasilenie obozu prorządowego – sanacji śląskiej. W październiku 1927 r. szeroko na ten temat rozpisywała się prasa⁹⁸. Kolejnym powodem było mianowanie go przez wojewodę śląskiego prezesem komisarycznej Rady Miejskiej w Katowicach.

Jesienią 1927 r. Dąbrowski przeszedł więc do obozu sanacyjnego⁹⁹. (W skali ogólnopolskiej obóz pomajowy zorganizował się w postaci Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, w województwie śląskim funkcjonował pod szyldem Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy. Po utworzeniu w 1937 r. Obozu Zjednoczenia Narodowego sanacja śląska działała pod tą samą nazwą). W. Dąbrowski był członkiem władz wojewódzkich NChZP, potem OZN do 1939 r.¹⁰⁰.

Sytuacja wokół Rady Miejskiej w Katowicach w 1927 r. była nadal napięta. Grażyński bacznie przyglądał się rozgrywkom na jej forum. Zgodnie z literą prawa, za pośrednictwem Śląskiej Rady Wojewódzkiej, 29 października uległa ona rozwiązaniu¹⁰¹. W tym samym dniu wojewoda śląski jako przewodniczący ŚRW mianował Dąbrowskiego prezesem Komisarycznej Rady Miejskiej w Katowicach. Układ radnych w owym organie nie był korzystny dla Polaków, których było dziesięciu, mniejszość niemiecka uzyskała pięć miejsc. Komisaryczna Rada Miejska w Katowicach przetrwała do grudnia 1929 r., kiedy to odbyły się kolejne i zarazem ostatnie wybory do tego ciała komunalnego. Lata 1927 – 1929 były okresem trudnym dla przewod-

niczącego Rady Miejskiej ze względu na ostre ataki ze strony Korfantego i prasy niemieckiej¹⁰². M. Grażyński, po ustabilizowaniu sytuacji w Komisarycznej Radzie Miejskiej i po obsadzeniu jej ludźmi mu odpowiadającymi, zapragnął dokonać zmiany na stanowisku prezydenta stolicy województwa. Dotychczasowy prezydent Alfons Górnik nie odpowiadał jego koncepcji kadr w województwie kresowym. Ponadto żonaty był z Niemką z Bytomia i należał do opozycji (NPR). Po incydencie z W. Dąbrowskim w sprawie radcy dr Blumego, Górnik podał się 30 IV 1928 r. do dymisji¹⁰³. Początkowo miał odbyć się konkurs na stanowisko prezydenta miasta Katowic, o co zabiegała PPS, lecz ustalono, iż odbędzie się tajny wybór. Zgłosiło się kilku kandydatów: W. Dąbrowski, Adam Kocur- komendant policji województwa śląskiego, adwokat Czesław Chmielewski z Poznania, Jan Mildner- poseł do I Sejmu Śląskiego, którego popierała NPR, starosta katowicki Wilhelm Seidler oraz Tadeusz Stark- prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach, z ramienia ChD¹⁰⁴. Wybór na nowego prezydenta miasta Katowic był pewną niespodzianką. W. Dąbrowski musiał pogodzić się z porażką. Stanowisko powstańców śląskich związanych z sanacją nie akceptowało jego kandydatury¹⁰⁵. 30 V 1928 r. Komisaryczna Rada Miejska w Katowicach wybrała prezydentem A. Kocura.

15 XII 1929 r. odbyły się wybory komunalne w Katowicach i tym samym dniu Komisaryczna Rada Miejska pod kierownictwem Dąbrowskiego przestała istnieć. Ugrupowania polskie nie zjednoczyły się i poszły oddzielnie do wyborów. W porównaniu do 1926 r. mniejszość niemiecka straciła jednak kilka miejsc w radzie. Sanacja śląska poszła do wyborów pod przywództwem W. Dąbrowskiego jako Narodowo Chrześcijański Blok Gospodarczy i uzyskała przyzwolity wynik. Były przewodniczący Komisarycznej Rady Miejskiej w Katowicach zdobył mandat w dzielnicy Centrum¹⁰⁶. Ludzie Korfantego, w porównaniu z 1926 r., znacznie polepszyli swoje notowania. Zdobyli 15 mandatów na 60 miejsc w Radzie Miejskiej w Katowicach. Były to zarazem ostatnie wybory komunalne w stolicy województwa przed wybuchem II wojny światowej. Powodem takiego stanu rzeczy były, według W. Dąbrowskiego, wielkie wydatki oraz zmiany w przepisach ordynacji wyborczej¹⁰⁷. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej po wyborach odbyło się 7 II 1930 r. Radny miasta W. Korfanty zmontował przeciwko obozowi sanacyjnemu silną opozycję – ugrupowań polskich i mniejszości niemieckiej. W wyniku tego sojuszu, W. Dąbrowski poniósł porażkę z Janem Piechulkiem z chadecji w wyborach na przewodniczącego Rady Miejskiej. Piechulek uzyskał 45 a Dąbrowski 15 głosów¹⁰⁸. Porozumienie opozycji nie pozwoliło obozowi, którym kierował Grażyński, na realizowanie własnych celów w samorządzie komunalnym stolicy województwa. Stanowisko sanacji najlepiej scharakteryzował W. Dąbrowski: „Nie kwestionując praw naszej mniejszości narodowej i witając zawsze z życzliwością wszelkie objawy współpracy tych odłamów mniejszości, które chcą z nami dla dobra Państwa lojalnie współpracować uważamy jednak, że są w życiu państwowym pewne funkcje, które w imię godności i wagi narodowej mogą wykonywać tylko Polacy tak, jak wykonują po tamtej stronie tylko Niemcy, nawet na obszarze o większości polskiej”¹⁰⁹. W Radzie Miasta Katowic stał on na czele sanacyjnego Klubu Gospodarczego, który w 1937 r. przemianowano na OZN. W. Dąbrowski działał w okresie piastowania funkcji radnego miejskiego w wydziale przygotowawczym, który współdziałał z magistratem oraz w komisji szpitalnej, do 1936 r. Z analizy posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach

wynika, iż urząd radnego piastował do 1937 r.

Powracając do spraw zawodowych Dąbrowskiego, warto zaznaczyć, iż w latach 1932 – 1933 był on dziekanem katowickiej Rady Adwokackiej, od 14 XI 1932 r.¹¹⁰. Przeobrażenia związane ze zmianami przepisów prawnych dotyczących władzy sądowniczej zmusiły jednak Dąbrowskiego do wyboru jednej profesji, ponieważ rozdzielono adwokaturę i notariat. Przestał być adwokatem, prowadząc w latach 1934–1938 kancelarię notarialną. Pełniąc obowiązki zawodowe, działał w Katowickiej Radzie Notarialnej. Wybierano go kilkakrotnie na jej prezesa. Tylko przez jeden rok, od maja 1937 do maja 1938 r. nie piastował funkcji prezesa, którym był wtedy Antoni Rostek. Ponadto czynnie uczestniczył w konferencjach Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych. W latach 1934 – 1938 wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego”, organu ogólnopolskiego notariatu¹¹¹. Dąbrowski przygotowywał również w Miejscowym Komitecie Organizacyjnym III Zjazd Prawników Polskich, obradujący w Katowicach i Krakowie¹¹². Należał do Śląskiego Towarzystwa Prawniczego, z ramienia którego był w latach 1937–1939 członkiem komitetu redakcyjnego kwartalnika „Głos Prawników Śląskich”. 31 XII 1938 r. opuścił szereg notariatu. Objął stanowisko generalnego dyrektora Rudzkiego Gwarectwa Węglowego, które piastował do września 1939 r.¹¹³.

Oprócz pracy zawodowej (adwokat, notariusz, szef Gwarectwa), pełnienia mandatu radnego miejskiego w Katowicach Dąbrowski był posłem do II, III i IV Sejmu Śląskiego z ramienia NChZP¹¹⁴. 27 V 1930 r. został wybrany III wicemarszałkiem II Sejmu Śląskiego. Uzyskał 31 głosów na 47 możliwych¹¹⁵. Ta kadencja Sejmu Śląskiego trwała zaledwie kilka miesięcy¹¹⁶. Odbyło się tylko 10 posiedzeń i uchwalono zaledwie 7 ustaw. W. Dąbrowski w ciągu drugiej kadencji Sejmu Śląskiego sprawował ponadto funkcję przewodniczącego komisji prawniczej. Kilka razy zabierał głos w czasie posiedzeń sejmowych. W jego wystąpieniach dominowała problematyka ustrojowa. 2 VI 1930 r. powstał wniosek zespołu posłów ChD i NPR w sprawie przedłożenia przez Śląską Radę Wojewódzką projektu ustawy o wewnętrznym ustroju województwa¹¹⁷. W tej kwestii wypowiadał się W. Dąbrowski w czasie czwartego posiedzenia II Sejmu Śląskiego 11 VI 1930 r.¹¹⁸. Stał na stanowisku, iż podstawowym zadaniem owego parlamentu jest uchwalenie ustawy wynikającej ze statutu organicznego. Zaprezentował stanowisko obozu sanacyjnego, który projekt owego aktu prawnego miał już przygotowany. Krótkie funkcjonowanie II Sejmu Śląskiego nie pozwoliło na jej uchwalenie. W toku dyskusji nad wnioskiem ChD i NPR zauważalne były różnice wynikające z oceny niezrealizowania woli ustawodawcy ogólnopolskiego, nadającego statut organiczny województwu śląskiemu. Wszyscy mówcy starali się zrzucić odpowiedzialność na przeciwników ustawy. Warto też zwrócić uwagę na wystąpienie Dąbrowskiego dotyczące preliminarza budżetowego na drugie półrocze okresu budżetowego 1930/31 i ustawy skarbowej¹¹⁹. Jako przedstawiciel klubu sanacyjnego uznał projekty ustaw za dobre, w przeciwieństwie do opozycji, która negatywnie oceniała działania wojewody Grażyńskiego.

Wybory do III Sejmu Śląskiego odbyły się 23 XI 1930 r.¹²⁰. W. Dąbrowski ponownie był kandydatem z okręgu nr 2 i uzyskał mandat poselski z ramienia NChZP¹²¹. W porównaniu z II, III Sejm Śląski funkcjonował znacznie dłużej, bo w latach 1930 – 1935. Na pierwszym posiedzeniu III Sejmu Śląskiego odbyły się wybory marszałka. W. Dąbrowski otrzymał tylko 1 głos i przegrał rywalizację z Konstantym Woł-

nym. Musiał zadowolić się funkcją I wicemarszałka. Uzyskał 44 głosy, 3 były nieważne¹²². Wybrany parlament, podobnie jak poprzedni, charakteryzował się bezparadonową walką opozycji z sanacją. Jaskrawym przykładem było niewątpliwie zręczenie się przez niego 26 IV 1932 r. godności wicemarszałkowskiej¹²³. Powodem tej decyzji było nieprzestrzeganie przez marszałka K. Wolnego regulaminu sejmowego, konkretnie art. 27¹²⁴. Konflikt dotyczył przewodnictwa obrad przez II wicemarszałka Jana Kędziora, z pominięciem pierwszego – W. Dąbrowskiego. Sytuacja wynikała na skutek nieobecności tj. choroby marszałka Wolnego na posiedzeniach III Sejmu Śląskiego na początku 1932 r. Dąbrowski działał w kilku komisjach m.in. w komisji rugów wyborczych. Przewodniczył komisji prawniczej przez okres całej kadencji. Pod koniec 1934 r. został również przewodniczącym komisji budżetowo – skarbowej, na skutek zręczenia się, z dniem 31 października, mandatu poselskiego przez Czesława Wieniawę – Chmielewskiego z ChD¹²⁵.

Na uwagę zasługuje także fakt, iż W. Dąbrowski był przedstawicielem Klubu NChZP w nadzwyczajnej komisji ustrojowej Sejmu Śląskiego, a później w podkomisji ustrojowej, które miały przygotować kolejny projekt ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego. Na skutek rozgrywek i partykularnych interesów poszczególnych partii politycznych, z tego zadania III Sejm Śląski nie wywiązał się. W. Dąbrowski zajmował bardzo jasne i precyzyjne stanowisko wobec funkcjonowania statutu organicznego zarówno jako prawnik zajmujący się zagadnieniami ustrojowymi oraz jako polityk sanacyjny. Przedstawiał często własną opinię na forum Sejmu w tej materii. Rozpatrywał autonomię poprzez trzy działy: polityczny, legislacyjny i gospodarczy. Będąc przewodniczącym komisji prawniczej wyrażał opinię, że należy unifikować pod względem prawnym województwo śląskie z obszarem II RP. Stwierdzał: „Zresztą w Komisji Prawniczej, której jestem przewodniczącym, przez cały czas staraliśmy się o to, aby ustawodawstwo ujednolicić, abyśmy w województwie śląskim mieli jednolity system ustawodawczy z całą Rzeczypospolitą”¹²⁶. Znalazło to odzwierciedlenie poprzez rozciągnięcie na obszar województwa śląskiego następujących aktów prawnych w formie ustaw:

1. Ustawa z dnia 30 września 1931 r. o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 marca 1928 r. o prawie bankowym¹²⁷.

2. Ustawa z dnia 14 listopada 1932 r. o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 listopada 1930 r. zawierającego prawo górnicze¹²⁸.

3. Ustawa z dnia 16 lutego 1933 r. o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. zawierającego „Prawo o spółkach akcyjnych” w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1930 r.¹²⁹.

4. Ustawa z dnia 19 czerwca 1933 r. o wyrażeniu zgody Sejmu śląskiego na wejście w życie na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o mierniczych przysięgłych¹³⁰.

5. Ustawa z dnia 19 czerwca 1933 r. w sprawie wyrażenia przez Sejm Śląski zgody na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego ustawy z dn. 15 marca 1932 r. o koncesjonowaniu przedsiębiorstw wyrobu kwasu azotowego¹³¹.

W. Dąbrowski uważał, iż zakres legislacyjny autonomii należało ograniczyć tyl-

ko do tych przepisów, które były istotnie korzystne dla województwa śląskiego. Wyrażał opinię, że wszelkie zbędne postanowienia statutu organicznego powinny być anulowane z uwagi na sprzeczności wynikające w kwestii integracji województwa śląskiego z obszarem państwa polskiego. Do pozytywów autonomii W. Dąbrowski zaliczał zagadnienia gospodarcze i kulturalne. Konkludował, aby wszystkie korzystne rozwiązania ustrojowe na tym terenie utrzymać.

26 III 1935 r. odbyło się ostatnie, 49 posiedzenie III Sejmu Śląskiego. Było ono istotne dla Dąbrowskiego, gdyż będąc nowym przewodniczącym komisji budżetowo – skarbowej, przedstawił po raz pierwszy jako główny referat projekt ustawy skarbowej oraz preliminarz budżetowy województwa śląskiego za rok 1935/36¹³². Obydwa te projekty zostały zaakceptowane przez parlamentarzystów i weszły w życie.

Z lektury posiedzeń stenograficznych III Sejmu Śląskiego wynika, iż trwała bezpartonowa walka posłów sanacyjnych (19) z opozycją (39 posłów). Rozgrywki polityczne miały odzwierciedlenie na forum parlamentu. Posłowie prorządowej partii NChZP często naruszali dyscyplinę obrad i byli karani przez marszałka bądź wicemarszałka¹³³. Do najczęściej popełniających przewinienia należał prawnik Dąbrowski. Emocje polityczne miały powodować nieprawidłowe zachowanie tego posła. Czterokrotnie został ukarany dyscyplinarnie w czasie obrad III Sejmu Śląskiego: na 27 posiedzeniu 12 I 1933 r., marszałek przywołał go do porządku za polemikę z posłem Glücksmanem dotyczącą znaczenia Sejmu Śląskiego¹³⁴; na 49 posiedzeniu 26 III 1935 r. W. Dąbrowski otrzymał aż trzy kary od K. Wolnego za utarczkę słowną, ponownie z posłem Glücksmanem, tj. przywołanie do porządku, przywołanie do porządku po raz drugi z zapisaniem do protokołu i wykluczenie z dalszych posiedzeń¹³⁵. Jednak owe przewinienia nie miały istotnych (negatywnych) dla niego skutków, ponieważ III parlament województwa śląskiego został rozwiązany 3 IV 1935 r.

W ostatnim IV Sejmie Śląskim problemów dyscyplinarnych z Dąbrowskim nie odnotowano. Wybory do owego parlamentu odbyły się 8 IX 1935 r. Mandat posła Dąbrowski wywalczył w okręgu nr 1 obejmującym miasto Katowice¹³⁶. IV Sejm Śląski składał się wyłącznie z przedstawicieli ugrupowania popierającego linię polityczną Grażyńskiego. W tym parlamencie pracował w kilku komisjach sejmowych: budżetowo – skarbowej, prawniczej, regulaminowej oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego. W dwóch pierwszych został przewodniczącym. W czasie obrad plenarnych pierwszego posiedzenia IV Sejmu Śląskiego wybrano go I wicemarszałkiem. Uzyskał 22 głosy na 24 możliwe do zdobycia¹³⁷.

W IV Sejmie Śląskim W. Dąbrowski odgrywał istotną rolę w pracach legislacyjnych przewodnicząc dwóm istotnym komisjom: prawniczej i budżetowo – skarbowej. Do jego osiągnięć należy zaliczyć przygotowanie i opracowanie regulaminu sejmowego¹³⁸. Przygotowywał i referował jako sprawozdawca generalny ustawy skarbowe i budżety województwa śląskiego: Referat Generalny o budżecie Województwa Śląskiego na rok administracyjny 1936/37¹³⁹, sprawozdanie generalne o budżecie województwa śląskiego na rok administracyjny 1937/38¹⁴⁰, sprawozdanie generalne o budżecie województwa śląskiego na rok 1938/39¹⁴¹, sprawozdanie generalne o budżecie województwa śląskiego na rok 1939/40¹⁴². Wszystkie te projekty ustaw posłowie uchwalili. Należy zwrócić na szczególną rolę W. Dąbrowskiego w przedstawieniu pozycji województwa śląskiego w organizmie państwowym II RP.

Zwracał uwagę na dokonania gospodarcze, komunikację i inwestycje realizowane przez wojewodę Grażyńskiego i jego współpracowników.

W. Dąbrowski wielokrotnie przemawiał na forum IV Sejmu Śląskiego. Nadal interesował się zagadnieniami ustrojowymi. Był zwolennikiem unifikacji państwa polskiego. Szczególną uwagę zwracał na dwie kwestie: konwencję genewską i statut organiczny, które według jego opinii utrudniały integrację ziemi śląskiej z II RP. W czasie 13 posiedzenia IV Sejmu Śląskiego¹⁴³ dokonał oceny tej pierwszej. Stwierdzał, iż celem konwencji genewskiej było stworzenie podstaw prawnych umożliwiających definitywne rozluźnienie, bez wstrząsów, więzów jakie kiedyś łączyły Górny Śląsk z państwem niemieckim. Sanacyjny polityk zauważył słusznie, iż życie przekreśliło szereg postanowień konwencji genewskiej, szczególnie natury gospodarczej wcześniej niż to ustawodawcy przypuszczali. Bardzo krytycznie odniósł się do tej umowy uważając, że ograniczyła faktycznie suwerenność państwa polskiego poprzez kontrolę zarządzeń władz na forum międzynarodowym. Uznał, iż jedyną konsekwencją wygaśnięcia konwencji genewskiej będzie podległość mniejszości niemieckiej ochronie prawa krajowego. Słusznie zwracał uwagę, iż zmierzch owego układu przyczyni się do wzmożonych prac, których nadrzędnym celem winna być unifikacja prawna województwa kresowego z obszarem II RP. Opinia wicemarszałka Dąbrowskiego znalazła odzwierciedlenie w postaci uchwalenia przez IV Sejm Śląski kilku aktów prawnych, np. ustawy o języku urzędowym władz i urzędów administracyjnych w województwie śląskim¹⁴⁴, ustawy o tymczasowej organizacji ewangelickiego Kościoła unijnego na Górnym Śląsku¹⁴⁵. (Drugi z tych aktów został znowelizowany ustawą z 10 VII 1939 r.¹⁴⁶ w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z 16 VII 1937 r. o tymczasowej organizacji ewangelickiej kościoła unijnego na Śląsku), ustawy o ustroju szkolnictwa rozciągającej przepisy ogólnopolskiej ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 III 1932 r. na obszar województwa śląskiego z dodaniem pewnych uzupełnień wynikających z odmiennych warunków tego terenu¹⁴⁷, ustawy o prywatnych szkołach, zakładach naukowych i wychowawczych rozciągającej przepisy ustawy ogólnopolskiej z 11 III 1932 r. na obszar województwa śląskiego¹⁴⁸. Na zagadnienie autonomii przewodniczący komisji prawniczej zwrócił uwagę z racji projektu ustawy o prawie budowlanym i o zabudowaniu osiedli¹⁴⁹. W. Dąbrowski pozytywnie ocenił specjalną konstrukcję ustawową w tym akcie prawnym, która rozgraniczała kompetencję tak, aby sprawy mające charakter regionalny znalazły się w gestii władzy miejscowej, a zagadnienia o wymiarze ogólnopolskim, były zastrzeżone czynnikom decyzyjnym centralnym. Uważał takie rozwiązanie za wzorzec do dalszych prac legislacyjnych. Z innych wystąpień sejmowych Dąbrowskiego warto zwrócić uwagę na jego uroczyste przemówienie z okazji przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do II RP¹⁵⁰. Będąc synem ziemi cieszyńskiej przedstawił własną opinię na temat włączenia Zaolzia do Polski. Warto także zwrócić uwagę na inicjatywę W. Dąbrowskiego w związku z zagrożeniem państwa polskiego ze strony III Rzeszy w kwestii wydatków na obronę granic ojczyzny. Chodzi o dwa akty prawne: ustawę w sprawie dotacji na Fundusz Obrony Narodowej¹⁵¹ i ustawę o subskrypcji na pożyczkę obrony przeciwlotniczej¹⁵².

W oparciu o przedstawione fakty wypada stwierdzić, iż Dąbrowski należał do najbardziej aktywnych posłów IV Sejmu Śląskiego i odgrywał istotną rolę w pracach legislacyjnych tego gremium. Okres przełomu lat 20 i 30-tych oraz później, do

wybuchu II wojny światowej był dla niego bardzo pracowity. Pomimo, iż pracował czynnie jako prawnik, piastował funkcje radnego miasta Katowic i posła II, III, IV Sejmu Śląskiego, to jednak powracał także do ulubionego zajęcia- pisania prac zwartych oraz artykułów. W 1928 r. ukazał się ciekawy artykuł Dąbrowskiego w „Gwiazdce Cieszyńskiej”¹⁵³. Autor, na marginesie pamiętników byłego ambasadora Italii w Warszawie P. Tomassiniego nakreślił w nim, jako świadek wydarzeń, plebiscyt i III powstanie śląskie w świetle oceny włoskiej. W swym artykule Dąbrowski ukazał nieprzychylnie stanowisko polityków tego państwa wobec przynależności państwowej Górnego Śląska do Polski. Na łamach „Przeglądu Notarialnego” opublikował artykuł związany z przyłączeniem Zaolzia do Polski¹⁵⁴. Nakreślił w krótkim rysie historycznym ogólną sytuację tego terytorium z wynikającymi konsekwencjami przejęcia go przez II RP. Najwięcej wydanych przez W. Dąbrowskiego publikacji związanych było z zagadnieniami ustrojowymi, szczególnie z autonomią. Tematyka ta przewijała się w artykułach: „Przed walką o nowy ustrój Śląska”¹⁵⁵, „Jak ma się przedstawiać szata nowego ustroju województwa śląskiego”¹⁵⁶, „Przyczynki do analizy stanu prawnego w woj. śląskim w latach 1918 – 1937”¹⁵⁷. Publikacje te były odzwierciedleniem wystąpień sejmowych autora. W. Dąbrowski postrzegał statut organiczny tak, aby móc dostosowywać go do potrzeb społeczeństwa mieszkającego w województwie kresowym, nie zapominając, iż celem nadrzędnym winna być unifikacja prawna tego obszaru z państwem polskim. Uważał, że jeżeli ustawa autonomiczna zawierała niejasności, to należało ją modyfikować dla dobra mieszkańców Śląska i zarazem II RP. Zasadniczym celem, jaki sobie postawił, miał być skuteczny proces powstawania aktów prawnych w parlamencie śląskim. Jego prace podkreślały ważny problem unifikacji prawnej województwa śląskiego z resztą obszaru Rzeczypospolitej i wskazywały na duże trudności zachodzące w praktyce przy stwierdzeniu, jakie prawo w danej dziedzinie należy na terenie tym stosować. Starał się określić granice kompetencyjne Sejmu Śląskiego, ustalić stan prawny w województwie kresowym. Pragnął określić, czy unifikację prawną przeprowadzono, czy należało ją kontynuować. Wreszcie, analizował pojęcia prawne używane w ustawodawstwie ogólnopolskim i rozpatrywał możliwości wprowadzenia takiej samej terminologii do aktów prawnych śląskich¹⁵⁸.

Uwiecznieniem jego działalności był dzień 11 XI 1938 r. Za zasługi na polu pracy społecznej W. Dąbrowski został udekorowany w Cieszynie przez prezydenta I. Mościckiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski¹⁵⁹. Należy dodać, że w okresie funkcjonowania województwa śląskiego działał w różnych organizacjach społecznych lub naukowych jako przewodniczący bądź członek. Z ustaleń wynika, iż W. Dąbrowski wchodził m.in. w skład Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej¹⁶⁰. Dwukrotnie w czasie wyborów parlamentarnych do Senatu RP w 1935 i 1938 r. stał na czele Śląskiego Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego w Katowicach¹⁶¹.

Wybuch II wojny światowej zmusił Dąbrowskiego do opuszczenia Katowic. Za działalność społeczno – polityczną mógł być bowiem w każdej chwili aresztowany przez Niemców. Małżeństwo Dąbrowskich ukrywało się w okolicach Rabki, gdzie Włodzimierz pracował w charakterze księgowego. W tym miejscu zostali wytropieni przez gestapo w czerwcu 1942 r. i przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginęli¹⁶².

W. Dąbrowski to postać wielce zasłużona dla Śląska Cieszyńskiego i Górnego w okresie walki o powrót do Macierzy. W województwie śląskim należał do grona najważniejszych osobistości działających na kresach zachodnich II RP. Będąc synem ziemi śląskiej był propagatorem polskości. Pomimo słabego stanu zdrowia zdobył wszechstronne wykształcenie jako prawnik. Położył podwaliny pod zręby polskiej administracji państwowej na Śląsku Cieszyńskim i Górnym. Pełnił przeróżne funkcje publiczne w okresie walk o przynależność państwową obu części ziemi śląskiej do Polski oraz w województwie śląskim. Działal w dwóch ugrupowaniach politycznych: w chadecji i sanacji. W życiu politycznym odegrał istotną rolę na forum II, III, IV Sejmu Śląskiego oraz jako radny miasta Katowic. S. Janicki, znany polityk chadecki i publicysta tak go oceniał:

„Najlepsza głowa w klubie sanacji
Nie zawsze tamże doznaje racji,
Bo polityka ma to do siebie
Zwycięża kto krzyczy, nie ten co grzebie”¹⁶³

Należy stwierdzić, iż opinia ta ukazała go jako człowieka, który odgrywał istotną rolę w pracach parlamentu śląskiego. W. Dąbrowski zwracał uwagę na unifikację prawną województwa śląskiego z obszarem II RP. Stawiał sobie za cel integrację kresów zachodnich z państwem polskim. Decyzje polityczne nie należały jednak do niego, lecz do wojewody Grażyńskiego. Porażką W. Dąbrowskiego zakończyło się ubieganie o prezydenturę miasta Katowic czy też zdobywanie funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Katowicach. Grażyński cenil go za fachowość na forum Sejmu Śląskiego, o czym świadczy wypowiedź J. Witeczaka: „Kiedy wojewoda miał jakieś zamiary, to spotykaliśmy się u niego w trójkę: Grażyński, Dąbrowski i ja”¹⁶⁴. Dorobek W. Dąbrowskiego jako posła w latach 1930–1939 to stworzenie wielu ustaw śląskich i praca legislacyjna nad nimi w komisjach sejmowych, w których funkcjonował często jako przewodniczący. Niewątpliwie najważniejszymi dla niego były komisje prawnicza i budżetowo – skarbową. Dąbrowski pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską. Najważniejszymi jego publikacjami są dzieła o charakterze źródłowym, bardzo ważne dla badacza zajmującego się problematyką śląską przełomu XIX i XX w. oraz okresu międzywojennego. Wydawał też prace o charakterze ustrojowym, mając na względzie wyjaśnienie stanu prawnego obowiązującego w województwie śląskim. Do jego ulubionych tematów ustrojowych należała autonomia śląska i jej funkcjonowanie. Zagadnienie to rozpatrywał z punktu widzenia prawnika i polityka. W. Dąbrowski sam o sobie mówił: „Politycznie byłem czymś w typie angielskiego konserwatysty. Angielski „konserwatyzm” nie wyłącza ani znacznej dozy demokratyzmu ani zrozumienia dla reform społecznych”¹⁶⁵. W swoim życiu niewątpliwie osiągnął wiele, tragiczna śmierć nie pozwoliła mu osiągnąć więcej. Dr W. Dąbrowski to znacząca postać w środowisku prawniczym śląskim okresu międzywojennego, doceniana także na forum ogólnopolskim poprzez wybór w latach 1937–1938 na funkcję wiceprezesa Zarządu Zjednoczenia Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Był znany i ceniony, nawet przez przeciwników politycznych. Uczuciowo związał się z regionem, z którego pochodził. Stawiał sobie wysokie wymagania i dostrzegał zarazem, iż ktoś silniejszy, mogący więcej od niego zdziałać być może zrealizuje to lepiej od niego samego.

Przypisy:

1. H. Wolna: Sekretarz Korfatego „Katolik” nr 12 z 1988.
2. Album skorowidz Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego. Kadencja 1935 – 40, Kraków [b.r.w.], s. 253; S. Łoza: Czy wiesz kto to jest? Warszawa 1938, s.135; Nasi kandydaci do Sejmu Śląskiego z listy nr 8 Dr Włodzimierz Dąbrowski. „Polska Zachodnia” nr 121 z 3 V 1930.
3. J. Ciągwa: Dąbrowski Włodzimierz (1892 – 1942). In: Śląski Słownik Biograficzny. Pod red. J. Kantyki i W. Zielińskiego. T.3, Katowice 1981, s. 79 – 83; J. Meissner: Włodzimierz Dąbrowski (1892 – 1942). In: Tobie Polsko. Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku. Pod red. W. Lesiuka i W. Zielińskiego, Opole – Katowice 1981, s. 113 – 117; J. Meissner: Dąbrowski Włodzimierz (1892 – 1942). In: Encyklopedia powstań śląskich, Opole 1982, s.88.
4. E. Długajczyk: Sanacja śląska 1926 – 1939. Zarys dziejów politycznych, Katowice 1983; T. Fałęcki: Powstańcy Śląscy 1921 – 1939, Warszawa 1990; W. Musialik: Michał Tadeusz Grażyński (1890 – 1965). Biografia polityczna, Opole 1989; H. Rechowicz, Sejm Śląski. Wyd. II, Katowice 1971. Autor podaje biogram W. Dąbrowskiego na s.332; Idem: Wojewoda śląski dr Michał Grażyński, Warszawa – Kraków 1988; D. Sieradzka: Miasta województwa śląskiego i ich reprezentacje samorządowe 1922 – 1939, Kraków 1996; Idem: Samorząd Komunalny województwa śląskiego 1920 – 1939. Aspekty polityczne i narodowościowe, Gliwice 1992. Na uwagę zasługują artykuły: E Długajczyk: Obóz prorządowy w województwie śląskim w okresie wyborów parlamentarnych (1928 rok). „Zaranie Śląskie” 1978. Z.2, s. 290 – 309; Idem: Piłsudczycy i rekruci „czwartej brygady” (Z genezy sanacji śląskiej) „Sobótka” 1979. Nr 4, s. 505 – 527; W. Musialik: O dominację polityczną sanacji na Śląsku. Działalność wojewody Michała Grażyńskiego w pierwszych latach po przewrocie majowym. „Studia i Materiały z dziejów Śląska” 1987. T.16, s. 97 – 145; W. Zieliński: Formowanie obozu prorządowego. „Rocznik Katowicki” 1985. T.13, s. 5 – 35.
5. Druki Sejmu Śląskiego z lat 1930 – 1939 oraz sprawozdania stenograficzne Sejmu Śląskiego z lat 1930 – 1939.
6. E. Długajczyk: Włodzimierz Dąbrowski: Trzecie powstanie śląskie. Rok 1921. „Dzieje Najnowsze”. Nr 3, 1975, Nr 3 s. 142 – 145.
7. M. Dyba: Kształtowanie się polskiego środowiska historycznego na Śląsku w latach 1918 – 1939, Katowice 1993, s. 22.
8. Pamiętnik znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach (dalej APK) sygn. 165/I/9.
9. APK sygn. 165/I/9: Włodzimierz Dąbrowski: Pamiętnik k.109.
10. Ibidem, k.33.
11. E. Wichura – Zajdel: Zasłużony orędownik śląskiego ludu. In: Homo Dei. Nr. 2, Wrocław 1959.
12. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k.15.
13. Ibidem, k. 15.
14. Ibidem, k.46.
15. Ibidem, k. 35
16. Ibidem, k.3.

17. Księga Pamiątkowa Polskiego Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Cieszynie obecnie L.O. im. A. Osuchowskiego w Cieszynie wydana z okazji 100 rocznicy założenia szkoły, Cieszyn 1985, s. 196.

18. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k.41.

19. Ibidem, k. 4.

20. Ibidem, k. 8.

21. Ibidem, k. 10.

22. Ibidem, k.6.

23. Ibidem, k. 10.

24. Ibidem, k. 13.

25. Ibidem, k. 23.

26. Ibidem, k. 26.

27. Ibidem, k. 34.

28. A. Benisz: W burzy życia, Opole 1976, s.114.

29. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 47.

30. Ibidem, k. 31.

31. Ibidem, k. 57 – 58.

32. Szerzej na ten temat: B. Cybulski: Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego (1918–1920), Opole 1980.

33. APK: Dokumenty osobiste W. Dąbrowskiego, sygn. 165, k. 22.

34. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 58.

35. Ibidem, k. 63.

36. APK, Dokumenty osobiste..., k. 24.

37. Ibidem, k. 25.

38. Ibidem, k. 27.

39. J. Ciągwa: Dąbrowski Włodzimierz..., s. 80.

40. E. Długajczyk: Polskie władze i organy przedstawicielskie na Śląsku w latach 1918–1922. In: Kronika Katowic. T.4, Katowice 1993, s. 9.

41. Dokumenty te znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach.

42. W. Dąbrowski: Rok walki o rządy na Śląsku Cieszyńskim, Cieszyn 1919.

43. Idem: Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918 – 1920, Katowice 1923.

44. APK: Dokumenty osobiste..., k. 32.

45. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k.21 – 22.

46. Ibidem, k.22.

47. Ibidem, k. 18.

48. Ibidem, k. 19.

49. Ibidem, k.21.

50. Ibidem, k.16.

51. W. Karuga: Organizacja Polskiego Komisariatu Plebiscytowego dla Górnego Śląska. Opole 1966; W. Zieliński, Ludzie i sprawy hotelu „Lomnitz”, Katowice 1985.

52. W. Zieliński: Ludzie i sprawy..., s. 59.

53. Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku. Teksty źródłowe (1921 – 1922). Do druku przyg. E. Długajczyk, Opole 1977.

54. Ibidem, s. 27.
55. Ibidem, s. 81.
56. Ibidem, s. 100 – 102.
57. J. Ciągwa: Dąbrowski Włodzimierz..., s. 80.
58. Protokoły posiedzeń..., s. 127.
59. E. Długajczyk: Polskie władze..., s. 22.
60. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 35.
61. Dokumenty te znajdują się w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach.
62. W. Dąbrowski: Trzecie powstanie śląskie. Rok 1921, Londyn 1973.
63. E. Długajczyk, W. Dąbrowski: Trzecie powstanie śląskie....
64. „Gazeta Robotnicza” nr 195 z 30 VIII 1922.; E. Długajczyk: Piłsudczycy i rekruci „Czwartej Brygady” (Z genezy sanacji śląskiej). „Sobótka” 1979. Nr 4, s. 521.
65. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 47.
66. Ibidem, k.37.
67. Ibidem, k.38; W. Maisel: Wojewódzkie sądy administracyjne w Drugiej Rzeczypospolitej, Warszawa – Poznań 1976, s. 231; T. Pietrykowski, Sądownictwo polskie na Śląsku 1922 – 1937, Katowice 1939.
68. W. Maisel: Wojewódzkie sądy..., s. 232.
69. APK: Dokumenty osobiste..., k. 41.
70. W. Dąbrowski: Zbiór Praw Konstytucyjnych i administracyjnych. T.1, Katowice 1922; Idem: Zbiór Praw Konstytucyjnych i administracyjnych. T.2, Katowice 1923.
71. Idem: Górny Śląsk w walce o zjednoczenie z Polską (różdła i dokumenty z lat 1918 – 1922), Katowice 1923.
72. Idem: Drogi rozwoju samorządu Województwa Śląskiego. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Poznań 1925, s. 22 – 26.
73. Ibidem, k.26.
74. W.Dąbrowski: Autonomia województwa Śląskiego. Studium prawnicze, Warszawa 1927, s. 5.
75. Idem: Pamiętnik..., k.35 – 36.
76. Ibidem, k. 42.
77. Ibidem, k. 44.
78. Ibidem, k. 47.
79. Ibidem, k. 47.
80. APK: Dokumenty osobiste..., k. 48.
81. W. Dąbrowski, Pamiętnik, sygn.165/I/7, k.13
82. J. K. Benisz: Skorowidz miejscowości oraz urzędów państwowych i autonomicznych województwa śląskiego, Katowice 1928, s. 88.
83. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 15.
84. Księga adresów miasta Wielkich Katowic 1935/36, Katowice 1936, s. 196.
85. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 16.
86. D. Sieradzka: Miasta województwa ..., s. 166.
87. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 37.
88. Ibidem, s. 38; D. Sieradzka: Samorząd..., s. 103.
89. W. Dąbrowski, Pamiętnik..., k. 38.

90. Tamże, k. 38; D. Sieradzka: Samorząd komunalny..., s. 103.
91. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 38.
92. Ibidem, k. 39 – 40.
93. Ibidem, k. 41.
94. Ibidem, k. 45 – 51.
95. Ibidem, k. 48.
96. Ibidem, k. 49.
97. Ibidem, k. 43.
98. „Gazeta Robotnicza” z 26 X 1927; „Polonia” nr 278 z 10 X 1927.
99. E. Długajczyk: Obóz prorządowy..., s. 304; W. Musialik: O dominację polityczną..., s. 119 – 120; W. Zieliński: Formowanie obozu..., s. 20.
100. Szerzej na temat działalności partyjnej w obozie pomajowym W. Dąbrowskiego: E. Długajczyk: Sanacja śląska....
101. „Polska Zachodnia” nr 258 z 30 X 1927r; Sprawozdanie stenograficzne I Sejmu Śląskiego (dalej Ss SS), pos. 164 z 11 V 1927 r.; D. Sieradzka: Miasta województwa..., s. 113.
102. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 43.
103. Ibidem, k. 6.
104. D. Sieradzka: Prezydent Katowic w latach 1928 – 1939 Adam Kocur, Katowice 1992, s. 14 – 15; Idem: Samorząd komunalny..., s. 105.
105. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 7.
106. Ibidem, k. 19.
107. Ss z pos. Rady Miejskiej miasta Katowic z dnia 23 lutego 1934, s. 27.
108. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 21; D. Sieradzka: Miasta województwa..., s. 137 – 140.
109. Ss z pos. Rady Miejskiej miasta Katowic z dnia 18 lutego 1935, s. 5.
110. W. Dąbrowski: Pamiętnik..., k. 2.6
111. Pierwsze Walne Zgromadzenie Izby Notarialnych, Rady Notarialne w Warszawie, Krakowie, Wilnie i Katowicach. „Przegląd Notarialny”. Nr 3, Warszawa 1934; Rady Notarialne w kadencji 1935/1936, 1936/1937, 1937/1938. Ibidem. Nr 11 – 12 z 1935; nr 11 z 1936; nr 11 z 1937.
112. Pamiętnik III Zjazdu Prawników Polskich, Katowice – Kraków 5 – 8 XI 1936. Cz. I wstępna, Warszawa 1937.
113. „Przegląd Notarialny”. T.II, Warszawa – Toruń 1947, s. 158.
114. J. Pabisz: Wyniki wyborów parlamentarnych (do Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego) na terenie województwa śląskiego w latach 1919 – 1939. „Studia i Materiały z dziejów Śląska” 1966. T.VII, s. 429.
115. Ss z I pos. II SS z 27 maja 1930, s. 8.
116. Dziennik Ustaw Sejmu Śląskiego (dalej DzUŚl) 1930. Nr 17, poz. 26.
117. Druk nr 22/II Sejmu Śląskiego.
118. Ss z 4 pos. II SS.
119. Ibidem z 10 pos.
120. Dz UŚl. 1930. Nr 17, poz. 27.
121. J. Pabisz: Wyniki wyborów..., s. 432.
122. Ss z 1 pos. III Sejmu Śląskiego z 9 grudnia 1930 r.
123. Ss z 23 pos. III SS z 4 maja 1932.

124. Druk nr 165/III Sejmu Śląskiego
125. Ss z 45 pos. III SS z 19 listopada 1934 r.
126. Ibidem, pos. z 15 stycznia 1935 r.
127. Dz URP nr 34, poz. 321; 1931, nr 23, poz. 42.
128. DzUŚ 1933, nr 1, poz. 1.
129. DzRP, nr 86, poz. 664; 1933, nr 4, poz. 5.
130. DzUŚ, 1933, nr 16, poz. 34.
131. Ibidem, 1933, nr 16, poz. 35.
132. Druk nr 411/III dotyczy druku 401/III Sejmu śląskiego; Ss z 49 pos. III SS z 26 marca 1935.
- 133 Szerzej na ten temat: J. Ciągwa: Immunitet parlamentarny posłów Sejmu Śląskiego w latach 1922 – 1939. Regulacja prawna i praktyka, Katowice 1992.
134. Ss z 27 pos. III SS z 12 I 1933.
135. Ibidem, 9 posiedzenie z 26 III 1935.
136. J. Pabisz: Wyniki wyborów..., s. 451.
137. Ss z 1 pos. IV SS z 24 IX 1935.
138. Druk nr 34/IV dotyczy druku 1/IV SS; Ss z 7 pos. IV SS z 11 III 1936.
139. W. Dąbrowski: Referat generalny o budżecie Województwa Śląskiego na rok 1936/37, Katowice 1936.
140. Idem: Sprawozdanie generalne o budżecie województwa śląskiego na rok administracyjny 1937/38 obrazujące ważniejsze prace administracji śląskiej, Katowice 1937.
141. Idem: Sprawozdanie generalne o budżecie województwa /śląskiego na rok 1938/39 obrazujące wartość śląskiej pozycji gospodarczej i politycznej w strukturze państwa, Katowice – Chorzów 1938.
142. Idem: Sprawozdanie generalne o budżecie województwa śląskiego na rok 1939/40 wraz z załącznikami: 1) Obraz gospodarczy Śląska Zaolziańskiego (autor – Romuald Przyłudzki ; 2) Stosunek Skarbu Śląskiego do skarbu państwa, Katowice – Chorzów 1939.
143. Ss z 13 pos. IV SS z 29 stycznia 1937.
144. DzUŚ nr 14, poz. 32, 1937.
145. Ibidem, nr 14, poz. 33, 1937.
146. Ibidem, nr 20, poz. 45, 1939.
147. Ibidem, nr 17, poz. 39, 1937.
148. Ibidem, nr 17, poz. 39, 1937.
149. Ss z 22 pos. IV SS z 10 III 1938.
150. Ibidem, z 24 pos. IV SS z 27 X 1938.
151. Druk nr 219/IV SS; Ss z 29 pos. IV SS z 28 III 1939.
152. Druk nr 219/IV SS; Ss z 30 pos. IVSS z 30 IV 1939; DzUŚI.1939, nr 12, poz. 29.
153. „Gwiazdka Cieszyńska” nr 74 z 25 IX; nr 75 z 28 IX 1928.
154. „Przegląd Notarialny” nr 23 – 24, grudzień 1938.
155. „Polska Zachodnia” nr 110 z 22 IV 1937.
156. Ibidem, nr 128, 11 V 1937.
157. „Głos Prawników Śląskich”. T. 2, październik 1937, s. 122 – 141.
158. W. Dąbrowski: Poradnik prawniczy do prac ustawodawczych Sejmu Śląskiego i jego komisji (Unifikacja prawna województwa śląskiego na tle poszczególnych urzędów i pojęć prawnych 1922 – 1937, Katowice 1937; Idem: Poradnik prawniczy wyjaśniający stan prawny na

obszarze województwa śląskiego. Wyd. II, Katowice 1939.

159. „Przegląd Notarialny” nr 22, listopad 1938, s. 23.

160. WPK: Dokumenty osobiste..., s. 70.

161. Ibidem, k. 56, 81.

162. L. Brożek, R. Hajduk, A. Targ, H. Rechowicz: Materiały do listy strat kultury polskiej na Śląsku w latach 1939 – 1945. „Zaranie Śląskie” 1960. Z. 4, s. 633.

163. S. Janicki: Śląsk w krzywym zwierciadle, Mikołów 1932.

164. J. Witczak: W Sejmie Śląskim: wspomnienia posła. „Katolik” nr 9 z 10 X 1982.

165. W. Dąbrowski, Pamiętnik..., k. 35.

Marzena Bochnak
Katowice

Rola cieszyniaków w województwie śląskim (1922-1939). Zarys problematyki

Międzywojenne województwo śląskie utworzone zostało z ziem znajdujących się pod panowaniem pruskim i austriackim. Oba mocarstwa stosowały odmienną politykę narodowościową, miały inny układ stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych. Konsekwencją tego stanu rzeczy było zróżnicowanie obu tych obszarów, które na mocy ustawy konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego z dnia 15 lipca 1920 r. otrzymały statut organiczny. Realizacja jego postanowień była jednak możliwa dopiero w połowie roku 1922.

Nowo powstałe województwo śląskie składające się z części Górnego Śląska przyłączonej do Polski 15 VI 1922 r. i części Śląska Cieszyńskiego należącej do Polski od 10 VIII 1920 r., było najmniejszym pod względem powierzchni województwem w II Rzeczypospolitej. Pod względem powierzchni część górnos Śląska województwa była trzykrotnie większa niż część cieszyńska, a górnos Ślązacy stanowili prawie sześciokrotność mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Powierzchnia całkowita województwa wynosiła 4216,02 km², co stanowiło 1,1% powierzchni Polski. Część górnos Śląska województwa śląskiego miała obszar 3205,12 km², a cieszyńska 1010,9 km². W roku 1921 na Śląsku Cieszyńskim przejętym przez Polskę mieszkało 145.232 osób. W części górnos Śląskiej w 1919 r. dane mówią o 960.296 osobach¹.

Decydujący wpływ na stosunki panujące pomiędzy cieszyńskimi a górnos Ślązami w województwie śląskim miała niewątpliwie ich przynależność do dwóch różnych organizmów państwowych: pruskiego i austriackiego, sięgająca czasów wojen śląskich w XVIII w.

O rozwoju życia społeczno-politycznego mieszkańców decydowała sytuacja polityczna, która warunkowała rozwój oświaty polskiej, prasy, kultury. Sprzyjające pod tym względem warunki w ramach austriackiej Przedlitawii (możliwość nauki języka polskiego od 1848 r. w szkołach ludowych, a oprócz szkół ludowych w katolickich lub ewangelickich, wydziałowych i średnich, od 1869 w ramach publicznego szkolnictwa ludowego) umożliwiły mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego kontakt z językiem i kulturą polską². Założona przez Pawła Stalmacha w 1885 r. Macierz Szkolna zainicjowała powstanie polskich szkół powszechnych, co w 10 lat później zaowocowało powstaniem pierwszego polskiego gimnazjum prywatnego

na Śląsku Cieszyńskim³. Prowadzona przez to towarzystwo działalność kulturalno-oświatowa skupiała się na tworzeniu bibliotek, czytelni oraz przedstawień teatralnych w języku polskim. Inne organizacje („Piaś”, „Sokół”, „Beskid Śląski”) rozwijały działalność Macierzy. Liczne były amatorskie teatry ludowe, w których wystawiano sztuki lokalnych twórców, takich jak Ernest Farnik, Jan Szuścik, Jan Kubisz. Działalnością wydawniczą zajmowały się instytucje katolickie, jak „Dziedzictwo błogosławionego Jana Sarkandra” oraz ewangelickie Towarzystwo Oświaty Ludowej. Istniało również Polskie Towarzystwo Pedagogiczne wydające podręczniki oraz „Miesięcznik Pedagogiczny”⁴. Ten stan rzeczy zaowocował utrzymaniem znacznych wpływów polskich na tym obszarze⁵.

Sytuacja na Górnym Śląsku była mniej korzystna. Niemieckie szkolnictwo i cała polityka pruska utrudniały rozwój polskości, a wręcz uniemożliwiała wykształcenie się polskiej inteligencji. Elementy polskie związane były w głównej mierze z katolicyzmem (szczególnie w okresie Kulturkampfu), organizacjami społeczno-kulturalnymi oraz z prasą katolicką („Katolik”). Mimo to, brak polskiego szkolnictwa zadecydował o niedostatku polskiej inteligencji, co ujawniło się mocno po 1922 r. Posiadająca korzystniejsze warunki rozwoju inteligencja Śląska Cieszyńskiego zdominowała inteligencję polską województwa śląskiego pomimo, że włączona do Polski część Śląska Cieszyńskiego liczyła dziewięciokrotnie mniej mieszkańców. (W 1931 r. proporcje wynosiły 166 003 do 1 129 024 mieszk.). Część cieszyńska dostarczała więcej sił z wykształceniem wyższym i średnim niż część dawnego pruskiego Śląska. Deficyt miejscowej inteligencji na Górnym Śląsku obrazuje analiza pochodzenia dzielnicowego studentów Polaków z zaboru pruskiego, którzy studiowali w Niemczech. W roku akademickim 1907/1908 studentów ze Śląska (również z Cieszyńskiego) było tylko 44, podczas, gdy z Wielkiego Księstwa Poznańskiego 446 a z Pomorza 127. Sytuacja taka utrzymywała się w latach następnych⁶. Również na Uniwersytecie Jagiellońskim studiowało niewielu Polaków ze Śląska, np. w roku akademickim 1910/1911 było ich 27, a w 1915/1916 zaledwie 9, w tym około połowę stanowili cieszyniacy⁷. W okresie międzywojennym liczba studiujących cieszyńskich była stale blisko dwukrotnie wyższa niż górnoślązaków (ok. 500 osób). O większych zasobach kadrowych Śląska Cieszyńskiego świadczyła również ilość uczniów przypadających na jednego nauczyciela (w roku 1926 – dla Śląska Cieszyńskiego 41, dla Górnego Śląska 62). Najwyższy wskaźnik studiujących górnoślązaków przypadł na rok 1929/30 i wynosił ok. 350 osób, jednak z reguły podejmowali oni studia humanistyczne, co zważywszy na przemysłowy charakter regionu, nie było najkorzystniejszym rozwiązaniem⁸. W takiej sytuacji dominacja inteligencji polskiej pochodzącej ze Śląska Cieszyńskiego okazywała się być nieunikniona.

Elementem jednoczącym obie części była zbliżona struktura społeczna powiązana z rozwojem przemysłu. Funkcjonujący na Śląsku Cieszyńskim i Górnym stereotyp Polaka oznaczał plebejskość, a Niemca kojarzył się z grupami posiadającymi, zbliżał więc obie społeczności. Jednak konflikt polsko-niemiecki na Śląsku Cieszyńskim był znacznie słabszy niż na Górnym Śląsku i zdominowany został przez spór polsko-czeski.

Niemalą rolę miała również odrębność wyznaniowa. Wśród cieszyńskich istniała spora grupa ewangelików, co rodziło niechęć w stosunku do nich ze strony

górnoszlazaków, tradycyjnie katolickich⁹. Dochodził do tego problem dużej grupy inteligencji świeckiej wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, którą łączyły ściślejsze związki z inteligencją z innych ziem polskich przybyłą w latach międzywojennych na Górny Śląsk niż ze związanymi głównie z chadecją górnoszlazakami, np. nauczyciele cieszyńscy pracujący na Górnym Śląsku w większości zapisali się do Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, w przeciwieństwie do skupiającego głównie górnoszlazaków Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych¹⁰.

Konsekwencje istnienia polskiej szkoły na Śląsku Cieszyńskim były bardzo znaczne. Cieszyńscy z własną inteligencją byli lepiej od górnoszlazaków przygotowani do działalności politycznej i społecznej nie tylko w wymiarze Śląska Cieszyńskiego, ale w skali całego województwa śląskiego a nawet kraju.

Górnoszlazacy mimo, iż w dużej mierze zachowali polską tożsamość narodową, nie dysponowali kadrą wykształconych urzędników mogących zarządzać województwem¹¹. To zaważyło na roli jaką przyszło spełnić obu odłomom Ślązaków we wspólnej jednostce administracyjnej.

Piętno swoje wycisnęło przyłączenie Śląska Cieszyńskiego i Górnego do Polski. Toczący się z Czechosłowacją spór o Śląsk Cieszyński zakończył się jego podziałem, decyzją Rady Ambasadorów z 28 VII 1920 r., na mocy której Polska otrzymała 43,8% spornego terytorium. Natomiast wschodnia część Górnego Śląska została przyznana Polsce w bardziej skomplikowanym procesie, przeplatany powstaniem śląskimi i uwięzionym plebiscytem. Efektem tych zmagani był szereg postanowień narzuconych przez państwa zachodnie w Konwencji Genewskiej podpisanej przez stronę polską i niemiecką 15 V 1922 r.¹².

Decydujący o autonomii województwa śląskiego w II Rzeczypospolitej statut organiczny był specyficznym rozwiązaniem prawnym w Rzeczypospolitej, a sama decyzja o wprowadzeniu autonomii wiązała się z niecodzienną sytuacją na tym obszarze. Przemawiały za tym niepokojące władze polskie ruchy separatystyczne zarówno na Górnym Śląsku jak i Śląsku Cieszyńskim, a także znaczna odrębność Śląska w dziedzinie prawa, ekonomii i stosunków politycznych. Z tych powodów, a także w odpowiedzi na pruską ustawę z 14 X 1919 r. przyznającą pewną autonomię Górnemu Śląskowi, przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej zapewnił już 10 XI 1919 r. w Cieszynie, że utworzone zostanie autonomiczne województwo śląskie¹³. Ostatecznie 15 VII 1920 r. Sejm Ustawodawczy nadał województwu śląskiemu autonomię, wydając ustawę konstytucyjną, zawierającą statut organiczny województwa śląskiego (Dz.U. R.P., nr 73, poz. 497)¹⁴.

Istotnym ograniczeniem w działalności prawnej władz wojewódzkich opierających się na statucie organicznym i konstytucji RP była polsko-niemiecka Konwencja Górnoszlaska. Konwencja obowiązywała tylko w górnoszlaskiej części województwa przez 15 lat do momentu jej wygaśnięcia w 1937 r., co w znaczny sposób ograniczało integrację Górnego Śląska ze Śląskiem Cieszyńskim, którego konwencja nie obejmowała. Miała ona w zamyśle jej twórców ograniczyć negatywne skutki wynikające z podziału zwartego obszaru Górnego Śląska między dwa państwa. Dotyczyła ona spraw mniejszości narodowych, problemów społeczno-gospodarczych i prawnych, kwestii ruchu międzypaństwowego na Górnym Śląsku, spraw obywatelskich i zamieszkania. Organami, które miały strzec przestrzegania postanowień Konwencji

Genewskiej były Komisja Mieszana w Katowicach i Trybunał Rozjemczy w Bytomiu¹⁵.

Różnice dotyczyły również statutów Kościołów. Granice diecezji nie pokrywały się z granicami państwowymi w województwie, a nawet kraju (jak w przypadku ewangelickiego Kościoła unijnego na Górnym Śląsku współdziałającego z pruskiemi ewangelikami w Niemczech).

Największe zróżnicowanie w województwie śląskim występowało jednak pod względem prawnym. Obowiązywały bowiem na terenie województwa przepisy 11 systemów prawnych: ogólnoniemieckiego, pruskiego, austriackiego, śląskiego prawa krajowego, Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Tymczasowej Komisji Rządowej Księstwa Cieszyńskiego, Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej, wojewody i Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, Sejmu Śląskiego, Sejmu Rzeczypospolitej oraz Prezydenta RP (po 2 VIII 1926 r.), a także przepisy prawa czeskiego¹⁶.

Tak wielka ilość przepisów prawnych obowiązujących w województwie śląskim lub w każdej z jego części odrębnie, nie przyczyniała się do ich zespolenia. Wszystkie jednak przepisy były respektowane i uznane za obowiązujące, co w świetle prawa stawiało na równi cieszyńiaków i górnoślazaków, jako równoprawnych obywateli, a obowiązująca autonomia dawała możliwości wielostronnego rozwoju dla obu części województwa.

Z faktem powstania województwa śląskiego cieszyńiaci i górnoślazacy wiązali określone nadzieje. Liczyli na większe niż dotychczas możliwości rozwoju życia politycznego, gospodarczego, awans społeczny i realizowanie własnych dążeń w warunkach jakie stwarzała wolna Polska¹⁷. Jednakże wraz z utworzeniem tego województwa pojawił się problem braku wykwalifikowanej kadry polskich urzędników w górnośląskiej części województwa. W związku z małą ilością polskiej inteligencji wśród Górnoślazaków, stanowiska w administracji państwowej i wojewódzkiej zostały obsadzone w dużej mierze przez galicjan, a niektóre również przez cieszyńiaków¹⁸.

Wobec niewielkich zasobów kadry inteligenckiej, jaką dysponował Śląsk, wojewoda Józef Rymer postanowił przyjąć decyzję o dopuszczaniu do pracy górnoślazaków, nawet jeśli nie mają oni wystarczających kwalifikacji. Zatrudniano także, jeśli była taka potrzeba, urzędników pochodzenia niemieckiego, jeśli posiadali wymagane kwalifikacje i nie występowali przeciw państwu polskiemu. Ze względu na okoliczności, o których była mowa wcześniej, znaczną część wśród kadry urzędniczej województwa śląskiego stanowili cieszyńiaci, nie zawsze przychylnie przyjmowani przez górnoślazaków, którzy traktowali ich jak element napływowy.

Cieszyńiaci przyczynili się do budowania administracji państwowej na Śląsku Cieszyńskim już od 1918 r.¹⁹. To doświadczenie okazało się przydatne w konstruowaniu struktur publicznych województwa śląskiego i było doceniane przez władze wojewódzkie. Wiązało się to z faktem przeniesienia części urzędów administracji państwowej z Cieszyna do Katowic, ale również z poczuciem cieszyńiaków, że są oni gospodarzami całego województwa, a więc i Górnego Śląska. Mimo, że podejmowano próby przenoszenia urzędników z Górnego Śląska na Śląsk Cieszyński celem zapoznania ich z obowiązującymi tam przepisami, to nie były one tak liczne jak napływ cieszyńiaków na Górny Śląsk²⁰. Zjawisko zatrudniania Cieszyńiaków dość powszechnie, z racji posiadanych kwalifikacji, wystąpiło już w okresie działal-

ności Naczelnej Rady Ludowej, a nasiliło się po utworzeniu województwa śląskiego²¹.

Cieszyniacy doskonale odnaleźli się w nowej rzeczywistości po przewrocie majowym w 1926 r. Wielu z nich poparło obóz sanacyjny i włączyło się w działalność polityczną. To zagwarantowało im udział w zajmowaniu wysokich stanowisk urzędniczych w województwie. Szczególnie działalność wojewody Grażyńskiego, który stwarzał im możliwość awansu i rozwoju kulturalnego, a także działalność Pawła Musioła propagującego regionalizm śląski i związanej z nim grupy inteligencji cieszyńskiej i górnośląskiej spowodowała, że cieszyniacy popierali także ideę władz katowickich dotyczącą regionalizmu śląskiego²².

Dość trudno oszacować wielkość napływu cieszyniaków na Górną Śląsk, gdyż rzadko wyodrębniano ich jako odrębną grupę społeczną. To, że napływ i wpływ ich był znaczny, może sugerować zamieszczony artykuł w „Głosie Górnego Śląska”, który pisał: „Do tego jeszcze przychodzi, że prócz tych „Galileuszów” przybyła tutaj cała masa ludzi z Cieszyńskiego, którzy żyjąc pod panowaniem nieboszczki Austrii przyzwyczaili się tak samo do jej ślamazarności i do tego biurokratyzmu galicyjskiego i małpują ich”²³.

Odrębności różniące górnoślązaków i cieszyniaków w obyczajowości i mentalności, sprawiały, że często mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego traktowani byli jak obcy i niejednokrotnie określano ich mianem „goroli”, które to określenie dla górnoślązaków miało wydźwięk zdecydowanie pejoratywny²⁴.

O potrzebach kadrowych województwa śląskiego mogą świadczyć wyniki spisu ludności z 1931 r., który wykazał 50.400 pracowników umysłowych w całym województwie, co stanowiło 7,5 % ogólnej liczby mieszkańców województwa²⁵. Charakterystycznym dla tego regionu był fakt, że przeważali pracownicy zatrudnieni w sektorze gospodarczym i usługowym (handel, komunikacja), którzy w roku 1931 stanowili ok. 60% wszystkich pracowników umysłowych²⁶.

Braki kadrowe występowały we wszystkich zawodach. Mimo jednak, że urzędnicy napływowi byli pożądanymi, to imigracja podlegała kontroli władz państwowych. Organizowane specjalne szkolenia miały podnieść lub uzupełnić kwalifikacje również napływowej kadry i dokonać ewentualnej weryfikacji zatrudnionych. Pomimo takich udogodnień, jeszcze w latach 30-tych województwo śląskie borykało się z problemem deficytu kadry administracyjno-kierowniczej²⁷.

W Urzędzie Wojewódzkim w roku 1926 Ślązacy stanowili 43,5% ogółu zatrudnionych, z czego cieszyniacy stanowili około jedną trzecią zatrudnionych Ślązaków²⁸.

W latach kolejnych Urząd Wojewódzki zwiększał liczbę zatrudnianych osób. W 1936 r. „Śląski Kurier Poranny” podawał, że funkcje administracyjne w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim pełniło 88 cieszyniaków wobec 373 górnoślązaków i 173 osób spoza województwa śląskiego, a funkcje techniczne 19 cieszyniaków wobec 8 górnoślązaków i 76 osób spoza województwa. Razem więc było 107 cieszyniaków wobec 381 górnoślązaków i 249 osób spoza województwa. Liczby te sprowadzają się do wniosku o wzrastającym zatrudnieniu górnoślązaków i cieszyniaków w stosunku do roku 1926²⁹. Najważniejsze stanowiska przypadły jednak osobom spoza Śląska. W 1936 roku cieszyniaków z kategorią od V do VIII stopnia urzędniczego było 47 wobec 45 górnoślązaków i 161 osób spoza województwa śląskiego, a kate-

gorię od IX do XII stopnia miało 55 cieszyńniaków wobec 289 górnoślązaków i 81 osób spoza województwa śląskiego³⁰.

Najwięcej cieszyńniaków skupiał Wydział Skarbowy Urzędu Wojewódzkiego, co wiązało się ze sprawnie działającą administracją skarbową na Śląsku Cieszyńskim, jeszcze z okresu Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, przeniesionej później w znacznej części do Katowic po utworzeniu województwa.

W okresie bezpośrednim po utworzeniu województwa cieszyńniacy stanowili największą grupę urzędników wśród wszystkich zatrudnionych w Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. W roku 1922 było ich 196 osób wobec 108 górnoślązaków i 127 osób spoza województwa śląskiego. W okresie do 1925 roku liczba ich uległa zmniejszeniu i wynosiła 153 urzędników wobec 427 górnoślązaków i 240 osób spoza województwa śląskiego. W dalszych ciągu stanowili oni jednak 18,6% wszystkich urzędników tego wydziału³¹.

Żywo interesujący się tą kwestią „Głos Górnego Śląska”, atakował faworyzującą ludność napływową politykę władz wojewódzkich. Ruch separatystyczny Jana Kustosza (przeobrażony w 1925 r. w Związek Obrony Górnoślązaków) krytykował urzędników ze Śląska Cieszyńskiego, zarzucając im brak kompetencji i chęć wyzyskania górnoślązaków. Zarzuty te jednak miały demagogiczny charakter i posłużyły Kustosowi w walce o zdobycie wpływów wśród górnoślązaków³².

Nie da się jednak ukryć, że cieszyńniacy zasilali znacznie pierwsze szeregi kadry urzędniczej. Rywalizacja o dostęp do ważnych stanowisk pomiędzy cieszyńniakami, galicianami i górnoślązakami narastała po roku 1926 i była głównym elementem antagonizmów dzielnicowych wśród inteligencji³³.

Swoją wiedzą i doświadczeniem cieszyńniacy wsparli śląskie szkolnictwo. W momencie przejście przez Polskę części Śląska Cieszyńskiego, szkoły prywatne założone przez Macierz Szkolną zostały przejęte przez państwo i uznane za szkoły publiczne. W województwie śląskim sprawami szkolnictwa zajmował się Wydział Oświecenia Publicznego działający w ramach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, a w powiatach działały powiatowe urzędy szkolne z inspektorami szkolnymi na czele³⁴.

Nauczyciele pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego, posiadali najwyższe w województwie kwalifikacje (w większości legitymowali się zaliczonym egzaminem wydziałowym). Świadomi swojej wartości, traktowali górnoślązaków nieco lekceważąco. Jerzy Kubisz stwierdzał: „Z niedowierzaniem wzajemnym zbliżają się (...) obecnie do siebie 2 obozy nauczycielskie: nasz z zasobem doświadczenia, ze znajomością języka, z wyrobieniem narodowym, zorganizowany w Polskim Towarzystwie Pedagogicznym w Cieszynie i niezorganizowana rzesza nauczycielstwa górnośląskiego”³⁵.

Według stanu z 1 IX 1925 r. cieszyńniacy stanowili ponad połowę wszystkich Ślązaków pracujących w szkołach powszechnych województwa śląskiego. Było ich 656 wobec 1213 górnoślązaków i 2146 osób spoza województwa śląskiego. Oczywiście na Śląsku Cieszyńskim stanowili oni zdecydowaną większość: 449 wobec 30 górnoślązaków i 2029 osób spoza województwa śląskiego³⁶.

Deficyt kadry nauczycielskiej na Górnym Śląsku nie mógł być jednak w pełni uzupełniony przez rekrutację nauczycieli spoza Górnego Śląska. Dlatego też Sejm Śląski w roku 1925 uchwalił ustawę o funduszu stypendialnym im. Karola Miarki i

Pawła Stalmacha, mającym wspomóc młodzież akademicką z terenu województwa śląskiego³⁷. Podział tych środków wśród zainteresowanych był bardzo dyskusyjny, z tendencją krzywdzącą dla górnoślązaków (wg „Głosu Górnego Śląska”).

Od roku 1925 liczba nauczycieli ze Śląska Cieszyńskiego wobec górnoślązaków stale wzrastała, by w 1935 r. osiągnąć liczbę 459 w stosunku do 1064 górnoślązaków.³⁸ Wśród nauczycieli tzw. tymczasowych, nie posiadających stałych nominacji, w 1935 r. na Górnym Śląsku było 181 cieszyńiaków wobec 316 górnoślązaków i 330 osób spoza województwa³⁹.

W pozostałych dziedzinach życia ingerencja cieszyńiaków była co prawda dość znaczna, ale nie tak jak w przypadku kadry urzędniczej i oświatowej.

W przypadku policji brak jest danych, w których ujęto by odrębnie w ewidencji cieszyńiaków i mieszkańców Górnego Śląska. Dodać należy jedynie, iż na terenie Górnego Śląska polska służba bezpieczeństwa i porządku publicznego nie istniała, Śląsk Cieszyński natomiast posiadał polską służbę w postaci Żandarmerii Krajowej Śląska (do 1920 roku Księstwa) Cieszyńskiego. Toteż pracami przygotowawczymi do powołania policji w myśl statutu organicznego kierował ówczesny komendant ŻKŚC pułkownik Stanisław Młodnicki, który, jako oficjalny przedstawiciel Rzeczypospolitej, przejmował władzę na terenach poplebiscytowych. Począwszy od 17 czerwca francuski dowódca katowickiej policji plebiscytowej – APO⁴⁰ Feyler oraz brytyjski oficer Holferd, przekazali urzędowanie nadkomisarzom Policji Województwa Śląskiego właśnie cieszyńiakom – kapitanom cieszyńskiej żandarmerii Piotrowi Tomankowi i Jerzemu J. Jezierskiemu.⁴¹ Jak w wielu przypadkach tak i w tym „Głos Górnego Śląska” zarzucał obsadzanie ważnych stanowisk mieszkańcami Śląska Cieszyńskiego i obarczał ich odpowiedzialnością za niedoskonałości w funkcjonowaniu policji⁴².

Polskie sądy na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęły działalność po 14 XI 1918 r. bez większych przeszkód, bowiem przeważająca część personelu sędziowskiego i urzędniczego pozostała na tych stanowiskach⁴³. W przypadku sądownictwa górnośląskiego cały wysiłek organizatorów skoncentrował się na sprawach kadrowych. Już Naczelna Rada Ludowa postawiła wniosek o dopuszczenie do praktyk na Górnym Śląsku adwokatów ze Śląska Cieszyńskiego. Sprawa w ten sposób została zamknięta⁴⁴. Szkolono kadrę urzędniczą na kursach organizowanych w apelacji poznańskiej i toruńskiej. Mocno jednak opierano się na pracownikach rekrutujących się ze Śląska Cieszyńskiego. Świadczy o tym choćby fakt mianowania w grudniu 1920, jako delegata ministra sprawiedliwości dr Feliksa Bocheńskiego, dotychczasowego prezesa Sądu Okręgowego w Cieszynie⁴⁵. Szereg pracowników wymiaru sprawiedliwości na Śląsku Cieszyńskim przeszło do pracy w sądownictwie górnośląskim. Niewątpliwie korzystniejszy stan kadry sędziowskiej zawdzięczał Śląsk Cieszyński ściślejszym związkom z krakowskim ośrodkiem uniwersyteckim⁴⁶. Pomimo znaczącego wkładu jaki cieszyński wymiar sprawiedliwości wniósł w sądownictwo górnośląskie, górnoślązacy nie szczędzili słów krytyki pod ich adresem.

Sytuacja w administracji kolejowej i pocztowej przedstawiała się z korzyścią dla górnoślązaków. Utworzona w 1922 r. Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zatrudniała w 1924 r. 16.765 pracowników, z których tylko 59 pochodziło spoza województwa śląskiego⁴⁷. Podobnie było w urzędach pocztowych na Górnym Śląsku, gdzie cieszyńiaków było niewielu, ponieważ poczta i telekomunikacja na Ślą-

sku Cieszyńskim podlegały po utworzeniu województwa śląskiego nadal zarządowi okręgu krakowskiego⁴⁸.

Cieszyniacy, traktowani jako współgospodarze województwa śląskiego aktywnie włączali się w różnorodne formy działalności społeczno politycznej, szczególnie od momentu, gdy wojewodą śląskim został Michał Grażyński, przedstawiciel sanacji⁴⁹.

Zajęli się m.in. propagowaniem regionalizmu śląskiego, objawiającego się głównie jako ruch literacki i kulturalno-naukowy. Program ten miał za zadanie integrację województwa śląskiego z resztą kraju, przy zachowaniu wartości lokalnych (kultury i obyczajów). Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, cieszyńskiak Roman Dyboski, inicjator wznowienia w 1929 r., po długiej przerwie, pisma „Zaranie Śląskie” zachęcał studentów ze Śląska Cieszyńskiego do budowy życia kulturalnego na Śląsku⁵⁰. Samo „Zaranie Śląskie”, wydawane w Cieszynie zainicjowało tematykę regionalizmu śląskiego. A od połowy lat 30-tych, kiedy obok Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie współwydawcą został Instytut Śląski w Katowicach, pismo to stało się jednym z istotnych czynników integrujących Górny Śląsk ze Śląskiem Cieszyńskim⁵¹. Uczeń Dyboskiego Paweł Musioł z dużym zaangażowaniem propagował ideę regionalizmu śląskiego, który pojmował jako pełną integrację Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Z jego inicjatywy wydawano „Nową Polskę”, „Kuznię” oraz „Junaka” i „Fantanę”. Wraz z Alojzym Targiem (nauczycielem gimnazjum) stali się propagatorami regionalizmu śląskiego i czołowymi przedstawicielami młodej inteligencji cieszyńskiej na Górnym Śląsku⁵². Idea regionalizmu, przejawiająca się poprzez literaturę, miała trzy warstwy treściowe, które prezentowały folklor śląski, tradycje powstańcze i zagadnienia związane z pracą człowieka⁵³. Inspirowana z ośrodka w Cieszynie, miała swój „komitet wykonawczy” w Katowicach.

Jednym z zamierzeń wydawniczych zainicjowanych m.in. przez Pawła Musioła był projekt wydania dzieła „Odrodzenie narodowe Śląska”, które miało być tworzone przez cieszyńsiaków i górnoślązaków, a do komitetu organizacyjnego weszli: naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego Ludwik Ręgorowicz, Ernest Farnik, Stanisław Kot, ks. Emil Szramek – prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, Franciszek Popiołek – prezes Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Cieszynie i Paweł Musioł. Miał to być początek wspólnej pracy kulturalnej cieszyńsiaków i górnoślązaków w województwie śląskim⁵⁴.

Oprócz inicjatyw literackich, związanych m.in. z działalnością Śląskiego Towarzystwa Literackiego zajęto się szkolnictwem w województwie śląskim. Powstały Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, Instytut Pedagogiczny, Instytut Śląski, Śląska Biblioteka Publiczna, a w planach było utworzenie wyższej uczelni na Śląsku. Bez tych działań idea regionalizmu pozbawiona byłaby solidnych podstaw realizacji⁵⁵.

Przedstawiciele młodej inteligencji cieszyńskiej, dzięki inspiracji Dyboskiego, w sposób wręcz idealistyczny zajęli się komponowaniem wspólnej przyszłości Śląska. Dyboski w swoim artykule „O jedność naszego Śląska” z nadzieją pisał „Wyciągnijcie ku sobie bratnie dłonie poprzez wszelkie przegrody, jakie stworzyła przeszłość, wytyćcie serca by jednakowym zabiły rytmem!”⁵⁶. Współpracujący blisko z Pawłem Musiołem Alojzy Targ w jednym ze swoich wystąpień nawoływał do skonsolidowania wysiłków obu stron nad wspólnym porozumieniem. Twierdził, że cie-

szyniacy łatwiej porozumiewają się z ludnością innych ziem polskich niż górnoślązacy, ale podkreślał, że górnoślązacy najbardziej są zbliżeni kulturowo właśnie do cieszyńiaków i dlatego możliwe jest wytworzenie jednolitego typu Ślązaka⁵⁷.

Regionalizm śląski przyczynił się w sposób zdecydowany do rozwoju kulturalnego województwa śląskiego i, jak to podkreślili cieszyńiacy w słowie wstępnym do „Księgi o Śląsku”, do „zniwelowania granic, jakie powstały po zaborach między „Cieszyńskiem” a „Górnośląskiem” i wytworzenia na ich miejscu jednolitości śląskiej”.

Pełną integrację województwa śląskiego w nowej polskiej rzeczywistości uniemożliwiała po części autonomia śląska, która bywała niewłaściwie pojmowana przez separatystów. Nawet sam Paweł Musioł, choć pierwotnie przychylił się do niej ze względu na korzyści gospodarcze i kulturalne jakie ze sobą niosła,⁵⁸ w kilka lat później był jej przeciwny. Stanowisko pozostałych cieszyńiaków kształtowało się w zależności od prezentowanej opcji politycznej, lecz w okresie po roku 1926, kiedy władzę przejęła sanacja, cieszyńiacy podzielali jej pogląd na tę kwestię. Przychylali się do zastąpienia autonomii samorządem gospodarczym, co zdaniem niektórych sprzyałoby zbliżeniu województwa śląskiego do Rzeczypospolitej⁵⁹.

Działając na scenie politycznej województwa śląskiego Cieszyńiacy zachowywali pewne odrębności swoich organizacji społeczno-politycznych od organizacji działających na Górnym Śląsku. W wielu przypadkach partie polityczne i organizacje ograniczały swoje wpływy tylko do jednej części województwa, a nawet różniły się celami działania w ramach jednej organizacji funkcjonującej na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.

Śląska sanacja, pomimo prób połączenia, podzielona była na górnośląską, bielską i cieszyńską⁶⁰. Reprezentowana była na Śląsku głównie przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, którego prezesami byli cieszyńiacy, ksiądz Józef Londzin (od 1928 r.), a po jego śmierci ksiądz Emanuel Grim.⁶¹ Stanowili oni również przywództwo w Związku Śląskich Katolików, skupiających głównie katolików na Śląsku Cieszyńskim. Ksiądz Emanuel Grim był inicjatorem powstałego w 1930 r. Związku Górali Śląskich, ugrupowania z niewielkimi wpływami, wchłoniętego przed II wojną przez Związek Ziem Górskich⁶².

W 1934 r. Związek Śląskich Katolików na Śląsku Cieszyńskim wcielono do NChZP. Odrodził się on w 1936 r., by w 1938 r. zawiesić swoją działalność i zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego⁶³. Po 1926 r. ZSK był w opozycji do ideologicznie zbliżonego obozu chadeckiego Wojciecha Korfanteo na Górnym Śląsku.

Cieszyńiacy zdominowali Związek Śląskich Katolików i ruch ludowy w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego, który w 1920 przyłączył się do PSL-„Piast”. Obie organizacje funkcjonowały przez pewien czas jako podpora sanacji, a ludowcy cieszyńscy starali się zdobyć wpływy na Górnym Śląsku łącząc się z miejscowym Stronnictwem Ludowym⁶⁴.

Także w Polskiej Partii Socjalistycznej występowały różnice między działaczami cieszyńskimi a górnośląskimi. Dotyczyły one spojrzenia na kwestię autonomii Śląska, a także dotyczyły otwartości cieszyńiaków na współpracę z socjalistami i komunistami, daleką od uprzedzeń⁶⁵. Wiązało się to z pewnością z tradycją liberalnej polityki narodowościowej w przeszłości, ale również wynikało z aktualnych warunków na Śląsku Cieszyńskim, gdzie dominował w tym okresie konflikt polsko-

czeski⁶⁶. Górnośląscy socjaliści byli za swobodnym przepływem siły roboczej na terenie województwa śląskiego i sąsiednich województw, natomiast działacze ze Śląska Cieszyńskiego mieli negatywny stosunek do tego zagadnienia⁶⁷. Ostatecznie wpływy tej partii zmalały na Śląsku Cieszyńskim na korzyść sanacji. Socjaliści górnośląscy, ze swoim przywódcą Józefem Biniszkiwiczem, przeszli na stronę sanacji. Natomiast cieszyński Józef Machaj pozostał jej przeciwnikiem i razem z socjalistami niemieckimi utworzył w Sejmie Śląskim Klub Polskiej Partii Socjalistycznej⁶⁸.

Cegielką cieszyńskich w rozwoju nurtu narodowo-radykalnego w latach trzydziestych w województwie śląskim było powołanie stowarzyszenia ideowo-politycznego „Nowa Polska”. Młoda inteligencja cieszyńska z Pawłem Musiołem, Alojzym Targiem, Emilem Świerzym, Wiktorem Zbijowskim na czele, w ramach tej organizacji miała zająć się aktywizacją pokolenia Polaków wychowanych już w niepodległej Polsce, które miało zastąpić dotychczasowych przywódców, niezdolnych już według nich do rozwiązywania narastających problemów społecznych i politycznych⁶⁹. Organizacja ta, choć ideowo zbliżona do organizacji sanacyjnych, została zmuszona w 1933 r. do zawieszenia swojej działalności.

„Musiołowcy”, kontynuowali propagowanie swoich celów w ramach Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego. Aktywnie działali również w Oddziałach Młodzieży Powstańczej założonych z inicjatywy Związku Powstańców Śląskich i Ochotniczych Drużynach Roboczych, gdzie Paweł Musioł redagował pismo „Junak” oraz próbował zreformować organizację pracy młodzieży bezrobotnej⁷⁰. Grupa Musioła propagowała swoje poglądy na łamach wydawanej od 1935 r. „Kuźnicy”, a w 1937 r. zainicjowała utworzenie Związku Młodej Polski w województwie śląskim, związku z wyraźnymi wpływami ideologii narodowo-radykalnej⁷¹.

Młoda inteligencja cieszyńska, wywodząca się ze Stowarzyszenia Akademików Polskich na Śląsku „Znicz”, powstałego w Cieszynie w 1894 r., czynnie uczestniczyła w życiu społeczno politycznym województwa. W latach 1924-1934 organizacja zmieniła nazwę na Stowarzyszenie Studentów ze Śląska Cieszyńskiego „Znicz” i funkcjonowała w ramach oddziałów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Gdańsku⁷². Organizacja ta starała się zbliżyć do studentów górnoślązaków, skupionych wokół Związku Akademików Górnoślązaków „Silesia”, przekształconego w 1922 r. w Centralny Związek Akademików Górnośląskich. Docelowo kontakty te miały przezwyciężyć podziały między Śląskiem Cieszyńskim a Górnym Śląskiem, a pierwszym krokiem w tym kierunku miała być budowa Domu Śląskiego w Krakowie⁷³. Wysiłki te doprowadziły do powstania w 1937 r. Centralnego Związku Śląskich Studentów i Absolwentów Szkół Wyższych oraz do utworzenia w 1939 r. Wydziału Związku Akademików Górnoślązaków i Cieszyńskich. Nie znalazły one jednak szerokiego poparcia wśród śląskiej młodzieży akademickiej.

Spadająca popularność organizacji separatystycznych na rzecz sanacji, prowadziła nieuchronnie do ich upadku. W kwietniu 1935 roku rozwiązano ostatnią organizację separatystyczną „Niezależną Śląską Partię Pracy”, której założycielami byli członkowie zlikwidowanego Związku Obrony Górnoślązaków⁷⁴. Do ostatnich lat II Rzeczypospolitej nie natrafiono na materiały świadczące o istnieniu organizacji dzielnicowych. Postępujący proces uświadamienia narodowego przyczyniał się do

zrastania Górnego Śląska z pozostałymi ziemiami państwa polskiego, co przyczyniało się do zawężenia bazy dla tendencji dzielnicowych⁷⁵.

Musiół na łamach „Nowej Polski” pisał: „Polska cierpi na antagonizmy dzielnicowe, dzielnicą zaś, gdzie historia mogła najwięcej materiału do antagonizmów jest Śląsk. Nie wystarcza połączenie polityczne, byłoby to czymś martwym, mechanicznym, nie wystarcza przynależność etniczna. Trzeba więcej, trzeba aby Śląsk własnym wkładem kulturalnym, własną pracą duchową, własnym żarem twórczym stopił się z kulturą i tradycją polską, duchowy zawarł z macierzą ślub. A właśnie regionalizm, to nie wytwarzanie odrębności dla odrębności, ale to składanie wartości do wspólnego skarbcza. Tak to pojmujemy!”⁷⁶. Tym stwierdzeniem trafnie ujął specyfikę regionu i klimat tego czasu. Z wielkim trudem górnoślązacy i cieszyńscy realizowali pojawiające się przed nimi wyzwania. Cieszyńscy czynnie włączyli się w odbudowywanie polskości Śląska. Poczuwając się współgospodarzami regionu, z dużym zaangażowaniem dzielili się zdobytymi doświadczeniami i pomogli górnoślązakom włączyć się do życia w polskości i odnaleźć się w polskiej rzeczywistości. Podjęli szereg działań, które nie tylko były istotnym wkładem w funkcjonowanie województwa śląskiego, ale również w znaczący sposób przyczyniły się do wzajemnego zintegrowania części górnośląskiej i cieszyńskiej.

Przypisy:

1. H. Rechowicz: Sejm Śląski 1922-1939. Wyd. II, Katowice 1971, s. 68.
2. M. Fazan: Polskie życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842/48-1920, Wrocław-Warszawa 1990, s. 22-23, 28; J. Chlebowczyk: Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX, Katowice 1971, s. 32-34.
3. A. Zajac: Dla polskiej Macierzy. Z działalności Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w latach 1885-1980, Cieszyn 1980, s. 1.
4. K. Popiołek: Historia Śląska od pradziejów do 1945 r. Wyd. II, Katowice 1979, s. 461-462.
5. P. Dobrowolski: Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńskim w latach 1918-1939, Warszawa-Kraków 1972, s. 61.
6. F. Szymiczek: Stowarzyszenia akademickie polskiej młodzieży górnośląskiej we Wrocławiu, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, aneks nr 15, s. 197, aneks nr 16, s. 198.
7. M. W. Wanatowicz: Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922-1939, Katowice 1982, s. 30.
8. Idem: Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym, Katowice 1986, s. 25-27.
9. „Śląski Kurier Poranny” nr 119 i V 1938.
10. M. W. Wanatowicz: Inteligencja ..., Katowice 1986, s. 83.
11. E. Kopeć: Południowo-zachodnie kresy Rzeczypospolitej 1918-1939. Społeczne warunki integracji, Katowice 1981, s. 122-124.
12. F. Serafin. Red.: Województwo śląskie 1922-1939. Zarys monograficzny Katowice 1996, s. 11.
13. J. Ciągwa: Wpływ centralnych organów Drugiej Rzeczypospolitej na ustawodawstwo śląskie w latach 1922-1939, Katowice 1979, s. 23-25.
14. M. Ujdał: Samorząd. In: Województwo śląskie 1922-1939..., s. 50.

15. J.Ciągwa: Wpływ..., s. 39.
16. Ibidem, s. 49.
17. W.Zieliński: Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 191.
18. J.Lubos: Brak nam inteligencji górnośląskiej. „Zaranie Śląskie” 1930. Z. 1, s. 22-23; S. Janicki: Śląsk na łonie Macierzy 1922-1928, Katowice 1929, s. 14-15.
19. M.W.Wanatowicz: Inteligencja..., s. 24-25.
- 20 Idem: Ludność napływowa..., s. 43, 141.
21. E.Kopeć: Południowo-zachodnie..., s. 49; Protokoły posiedzeń Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku. Teksty źródłowe 1921-1922. Przygotował do druku E. Długajczyk, Opole 1977, s. 81.
22. M.W.Wanatowicz: Inteligencja..., s. 58-59; E.Kopeć: Zagadnienie społecznej jedności kresów śląskich z organizmem państwowym II Rzeczypospolitej. In: Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne. Pod red. F.Serafina, Katowice 1985, s. 126-127.
23. „Głos Górnego Śląska” nr 60 9 VIII 1922. Por. Ibidem nr 75 z 27 IX 1922.
24. Ibidem nr 59 z 18-21.IX. 1926; S. Mauersberg: Wpływ oświaty na integrację społeczeństwa II Rzeczypospolitej 1918-1939. In: Drogi integracji społeczeństwa w Polsce XIX-XX w. Pod red. H. Zielińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 62-63; W. Szewczyk: Gorycz złagodzona. In: Wspomnienia Ślązaków i Zagłębiaków. Wybór i oprac. K. Popiołek, Katowice 1970, s. 431.
25. J.Żarnowski: Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918-1939, Warszawa 1964, s. 178-179.
26. M.W.Wanatowicz: Inteligencja..., s. 14.
27. Ibidem, s. 34-36.
28. Wanatowicz M.W., Ludność napływowa..., s. 29.
29. „Śląski Kurier Poranny” nr 87 z 28 III 1936.
30. Ibidem.
- 31 S.Janicki: Województwo śląskie w ramach autonomii za czas 1923-1926, Katowice 1926, s. 42 i 43.
- 32 „Głos Górnego Śląska” nr 17 z 11 III; nr 19 18 III; nr 24/25 8 IV 1922, nr 13 24-30 III; nr 66 13-15 X 1926, nr 9 29 I-1 II 1927 nr 36 3-9 IX 1930.
33. M.W.Wanatowicz: Inteligencja..., s. 100.
34. S. Mauersberg: Wpływ oświaty..., s.62-63.
35. J. Kubisz: Początki Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku. In: Wspomnienia Cieszyńiaków. Zebrał i oprac. L.Brożek, Warszawa 1964, s. 114-115.
36. S.Janicki: Województwo śląskie w ramach..., s. 60.
37. L.Regorowicz: Wspomnienie śląskie..., s. 137.
38. M.W.Wanatowicz: Ludność napływowa..., s 150-151.
39. Ibidem, s. 152.
40. APO – Abstimmungspolizei – niemiecka nazwa Policji Górnego Śląska (1920-1922).
41. B.Kayzer: Policja województwa śląskiego w latach 1922-1939 (Zagadnienia organizacyjne). In: Województwo śląskie..., s. 444-445.
42. „Głos Górnego Śląska” nr 3 z 10 I 1923.
43. Por. J. Handzel: Sądownictwo polskie na Śląsku. In: Dzieje prasy organizacyjnej na

- Górnym Śląsku, Katowice 1927, s. 107.
44. Protokoły posiedzeń..., s. 184.
45. F. Serafin: Sądownictwo powszechne. Adwokatura. Notariat. In: Województwo Śląskie..., s. 426
46. Ibidem, s. 431.
47. M.W.Wanatowicz: Ludność napływowa..., s. 57, 146.
48. Pocztnictwo na Górnym Śląsku. In: Dzieje pracy..., s. 114-115; „Głos Górnego Śląska” nr 78 z 25 IX 1924.
49. E. Kopeć: Południowo-zachodnie..., s. 86-87; W. Musialik: Michał Tadeusz Grażyński (1890-1965). Biografia polityczna, Opole 1989, s. 254.
50. Z. Hierowski: Życie literackie na Śląsku w latach 1922-1939, Katowice 1969, s. 122-124.
51. E. Długajczyk: Sanacja śląska 1926-1939. Zarys dziejów politycznych, Katowice 1983, s. 234-236; Kopeć E. Z zagadnień integracji językowej śląskie kresów Rzeczypospolitej (1918-1939). In: Z problemów integracji i unifikacji II Rzeczypospolitej. Pod red. J. Chlebowszczyka, Katowice 1980, s. 39.
52. A. Targ, P. Musiol: „Studia Śląskie”..., s. 320-321; K. Heska-Kwaśniewicz: Alojzy Targ (1905-1973). „Studia Śląskie”, 1974. T. XXV. 1974. s. 287-289.
53. Z. Hierowski: Życie literackie..., s. 219.
54. P. Musiol: Początki śląskiego regionalizmu literackiego w latach 1929-1930. „Zaranie Śląskie”, 1967. Z.3, s. 495-503; Idem: Współczesny ruch literacki na Śląsku. „Zaranie Śląskie”, 1937. Z.2, s. 115-120.
55. E. Długajczyk: Sanacja śląska..., s. 236-237.
56. R. Dyboski: O jedność naszego Śląska. In: Księga o Śląsku..., s. 72-74.
57. A. Targ: O jednolity typ Ślązaka (odczyt wygłoszony na zjeździe jubileuszowym „Znacza”), „Zaranie Śląskie” 1929. Z. 4, s. 189-193.
58. P. Musiol: Śląska Młodzież Akademicka..., s. 117.
59. „Głos Górnego Śląska” z 19-22 VI 1926.
60. E. Długajczyk: Sanacja śląska..., s. 362.
61. Ibidem, s. 113, 145.
62. Długajczyk, Sanacja śląska..., s. 160.
63. Ibidem, s. 269, 298, 327-329.
64. R. Serafin: Wieś śląska w latach międzywojennych 1922-1939, Katowice 1977, s. 319.
65. H. Rechowicz: Sejm Śląski..., s. 120-121.
66. M.W.Wanatowicz: Inteligencja..., s. 97.
67. E. Kopeć: Południowo-zachodnie..., s. 79-80.
68. H. Rechowicz: Sejm Śląski..., s. 152.
69. P. Greiner: Polski ruch..., s. 59.
70. Ibidem, s. 45-46, 48-49, 60.
71. W. Szewczyk : Syndrom śląski. Szkice o ludziach i dziełach, Katowice 1986, s. 75.
72. P. Greiner: Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim 1922-1939, Katowice 1993, s. 72, 89-91.
73. Ibidem, s. 22-23; W. Jaworski: Sprawozdanie Sekcji Krakowskiej. In: Księga o Śląsku..., s. 270-271.

74. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd Wojewódzki – Prez., sygn. 250/718: Sprawozdanie sytuacyjne za okres styczeń-kwiecień 1935.

75. P. Dobrowolski: Ugrupowania i kierunki separatystyczne na Górnym Śląsku i w Cieszyńsku, w latach 1918-1939. Warszawa-Kraków 1972, s. 188.

76. P. Musioł: Regionalizm śląski. „Nowa Polska” nr 1 z 15 IV; nr 2 z 6 VI 1931.

Alicja Pylypenko – Czepczor
Istebna

Istebna, Jaworzynka i Koniaków podczas okupacji niemieckiej w świetle relacji mieszkańców.

Część III : Ostatnie miesiące okupacji

W styczniu 1945 roku Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę zimową, która rozwijała się w błyskawicznym tempie. Już w tym samym miesiącu wyzwolono Kielce, Częstochowę, Kraków i Opole. W wyniku strategicznego manewru całe Podbeskidzie, a w tym Istebna, Jaworzynka i Koniaków, zostało otoczone z trzech stron. Walka o wyzwolenie tych ziem trwała ponad trzy miesiące¹. Przyczyną tego było skoncentrowanie wojsk niemieckich na pogórzu cieszyńskim i w Beskidzie Śląskim. Błyskawiczna ofensywa styczniowa i zaskoczenie manewrem okrążającym spowodowały bowiem szybkie wycofanie się Niemców z pozycji obronnych na linii frontu ukształtowanej latem 1944 roku. W zasadzie jedyną wolną drogą ich odwrotu był kierunek na Ostrawę i Bramę Morawską². Stąd, wspomniana wyżej, koncentracja niemieckich wojsk na tym terenie.

Śląsk Cieszyński został obsadzony licznymi jednostkami odwodowymi i gospodarczymi, przygotowywano stanowiska artyleryjskie, szkolono oddziały „Volkssturmu” rekrutując pozostałe jeszcze starsze roczniki mężczyzn. Resztę, w tym także kobiety, zmuszano do kopania rowów, stawiania zasieków³. Niemcy przeprowadzali rekwizycje bydła, trzody chlewnej oraz pasz na potrzeby wojska. Przystąpiono także do ewakuacji urzędów oraz obozów jenieckich⁴, a w niektórych miejscowościach nawet ludności cywilnej.

Podobnie było także na terenie Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa. Już z początkiem 1945 roku, zimą, Niemcy zmuszali miejscową ludność do odśnieżania dróg. Przejedna musiała być zwłaszcza droga przez Beskid prowadząca do Jabłonkowa. W tym celu werbowano codziennie po 30 osób – kobiet i mężczyzn⁵. Oprócz tego mieszkańców wsi zmuszano do kopania okopów między innymi na Matysce, Młodziej Górze, Czerchli⁶.

Ofensywa styczniowa Armii Czerwonej rozbudziła nadzieje miejscowej ludności na szybkie wyzwolenie. Przez Istebną, Jaworzynkę i Koniaków przewijały się wycofujące wojska niemieckie. Wkrótce jednak front zatrzymał się na granicy powiatu cieszyńskiego. Nie wiedząc o tym partyzancka grupa „Kostrzewy” podjęła realiza-

cję tragicznej w skutkach decyzji. 27 stycznia 1945 roku postanowiono wziąć do niewoli Amtskomisarza Schwarza i jego niemieckich współpracowników. Jeszcze tego samego dnia, wieczorem, aresztowano między innymi Amtskomisarza, inspektora Behle, nadleśniczego Bellę oraz niemiecką pielęgniarkę, o której brak bliższych informacji. Po ostrzeżeniu, że zbliżają się wojska niemieckie, grupa „Kostrzewy” przewiozła aresztowanych saniami na Baranią Górę. Tam, z rozkazu dowódcy desantu radzieckiego, z którym łączność nawiązano już wcześniej, kapitana Maksima, zlikwidowano przedstawicieli władz niemieckich⁷. Zwolniona pielęgniarka zamordowana została wkrótce po wyzwoleniu, gdyż – jak stwierdzono w relacjach – „za dużo wiedziała”⁸.

Jednocześnie przejeżdżające przez Istebną wojska niemieckie zorientowały się o braku lokalnej władzy. Nie wiedziały jednak dokładnie, co się wydarzyło. Według relacji, miano przekonać dowódców niemieckich, że urzędnicy sami uciekli. Chyba jednak nie o końca się to udało, gdyż okupanci poustawiali przy wylotach dróg z wioski tablice z napisem: „Partisanendorf”. Mimo to, Istebna była wolna od Niemców. Ukształtowały się tymczasowe władze, na nabożeństwach kościelnych przywrócono język polski, do domów zaczęli powracać ukrywający się w pobliskich lasach, z przydomowych kryjówek wychodzili pozostali. Taka sytuacja istniała w Istebnej aż do 10 (11?) IV 1945 roku⁹. Przez ten czas wieś penetrowali szpiedzy niemieccy, których zadaniem było wykrycie, kto z mieszkańców pomaga partyzantom. Bardzo dobrze zamaskowani, z łatwością pozyskali zaufanie mieszkańców Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa. Szpiedzy często podszywali się pod partyzantów lub uciekinierów z kajdankami na rękach, szukających kontaktów z tutejszymi grupami partyzanckimi. Zaufanie kobiet szpiedzy zdobywali zwłaszcza swoją religijnością. Za tę nieostrożność wielu z mieszkańców musiało zapłacić najwyższą cenę.

Bezpośrednią ofiarą nieostrożności partyzantów był Jan Gazur z Pietraszonki. Według relacji gestapowcy, którzy ulokowali się pod koniec wojny w sanatorium na Kubalonce, znaleźli w jego domu (lub pobliskiej chacie) ślady pozostawione przez partyzantów. Jan Gazur został wzięty na przesłuchanie, a po kilku dniach sąd specjalny złożony z SS-manów skazał go na karę śmierci. Został w bestialski sposób rozstrzelany¹⁰.

Po kilku tygodniach do wsi wkroczyło Gestapo, wśród nich wielu miedoszłych „partyzantów” i „uciekierów”. Niemcy mieli przygotowane listy, według których aresztowano podejrzanych o współpracę z partyzantami. 10 (11?) kwietnia aresztowano 38 mieszkańców Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa, z których część zwolniono, a większość doprowadzono do więzienia w Jabłonkowie. Tutaj znowu doszło do podziału: 12 osób pozostało w Jabłonkowie, a pozostałych przewieziono do więzienia w Cieszynie, a następnie część do więzienia w Mirowie na Morawach. Ci, którzy pozostali w Jabłonkowie zostali 13 IV 1945 roku rozstrzelani na cmentarzu żydowskim¹¹.

W trakcie kwietniowej oblavy na terenie Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa gestapo zamordowało kilka osób. Wśród nich znaleźli się: Jan Byrtus z placu Haratyki, listonosz Jerzy Urbaczka, Jadwiga Suszka z Koniakowa, Macichin, także Franciszek Macichin, Franciszek Rabin i Jan Śniegoń – wszyscy z Istebnej.

Trzy tygodnie przed wyzwoleniem Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa, w momencie, kiedy większość ziem polskich była już wyzwolona, mieszkańcy „Trójwsi”

przeżyli największą na przestrzeni przeszło pięciu lat tragedię ze strony wycofującego się okupanta. Dlaczego właściwie doszło do niej, czy odpowiedzialność za to ponoszą bezmyślni dowódcy partyzantów, którzy doprowadzili do aresztowania urzędników Amtskomisariatu, czy też przyczyna była całkowicie inna? Czy rzeczywiście musiało dojść do likwidacji Schwarza i jego współpracowników? Opinie na ten temat są podzielone, zwłaszcza wśród samych mieszkańców wsi.

Historyk czeski M. Borák uważa, że wzięcie do niewoli pracowników Amtskomisariatu w Istebnej nie było najważniejszą i jedyną przyczyną pacyfikacji wsi. Według niego chodziło o wyczyszczenie całego terenu z partyzantów i ich współpracowników, by w ten sposób uzyskać bezpieczną drogę ucieczki¹². Można przychylić się do opinii Boráka, ale dlaczego nie zrobiono tego wcześniej? Wydaje się, że nie było wtedy takiej potrzeby, ponieważ do tej pory partyzanci nie stanowili większego zagrożenia dla Niemców. Dopiero nieprzemyślana akcja partyzantów (i wcześniejsze pojedyncze akty) mogła wzbudzić zaniepokojenie okupanta i w efekcie zrodzić plan oczyszczenia terenów Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa z uciążliwych partyzantów i ich współpracowników.

Wydarzenia te mają jeszcze wiele innych problematycznych kwestii, na które trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Na pewno do takich zaliczyć trzeba kryteria, jakimi kierowali się Niemcy w oddzielaniu aresztowanych w więzieniu jabłonkowskim. Zagadnieniem spornym jest także samo aresztowanie Schwarza i jego współpracowników oraz zamordowanie niektórych z nich na Baraniej Górze. Nie mając rozeznania w aktualnej sytuacji na froncie, podjęta decyzja była nieodpowiedzialna. Poza tym wydaje się, że nie trzeba było tego robić, gdyż rodziny urzędników wyjechały już z Istebnej i prawdopodobnie wkrótce mieli uczynić to także oni sami.

Przez ostatnie miesiące okupacji przez Istebną, Jaworzynkę i Koniaków przechodziły wycofujące się niemieckie wojska frontowe. Dopiero jednak w początkach kwietnia 1945 roku część z nich pozostała tu aż do wkroczenia wojsk radzieckich. Do wsi Niemcy przywieźli dwa ciężkie działa. Zabroniono mieszkańcom swobodnego poruszania się.

Istebna, Jaworzynka i Koniaków zostały wyzwolone przez wojska 1 Armii Gwardii 4 Frontu Ukraińskiego na czele, której stał gen. płk Andrzej Greczko¹³. Wkracający Rosjanie napotkali na opór wojsk niemieckich. Nie obyło się bez potyczek. W jednej z nich, w pobliżu Krzyżowej, zginął radziecki oficer.

1 maja do wsi wkroczyły małe oddziały wojska radzieckiego. Większe – poszły dalej, na Jabłonków. Według relacji Rosjanie byli bardzo pewni siebie, często byli pijani, okradali mieszkańców z dobytku. Wielu góralom groziła śmierć z rąk „wyzwoleńców”¹⁴. Kobiety musiały się ukrywać w obawie przed gwałtem¹⁵.

Wyzwolenie przyniosło wolność, ale nie taką, na jaką oczekiwano. Mimo to, mieszkańcy Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa w większości z radością przyjęli oswobodzicieli. Były to przecież wojska sojusznicze, wojska, które wyparły niemieckiego okupanta i przyniosły tak oczekiwaną wolność. Najważniejsze wtedy było to, że skończyła się wreszcie wieloletnia udręka okupacji hitlerowskiej. Do dzisiejszego dnia jednak mieszkańcy „Trójwsi” wspominają znaczące różnice w zachowaniu żołnierzy radzieckich i niemieckich (na korzyść tych ostatnich), poczucie zagrożenia

nia ze strony Rosjan, ich rabunki i gwałty na miejscowej ludności.

Przypisy:

1. J. Kantyka: Na beskidzkich szlakach. Z dziejów walk z okupantem hitlerowskim, Katowice 1994, s. 136; J. Król: Gdy wracała wolność..., Kalendarz Cieszyński 1985", Cieszyn 1984, s.70.
2. J. Kantyka: Z problemów walki o utrwalenie władzy ludowej na ziemiach obecnego województwa bielskiego. In: Podbeskidzie jego droga do Polski Ludowej. Materiały z sesji popularno – naukowej zorganizowanej 27.11.1976 roku przez Zarząd Wojewódzki ZBOWiD w Bielsku – Białej. Pod red. J. Kantyki, Katowice 1979, s.122.
3. K. Kajzer: Prawdziwy koniec wielkiej wojny. „Kalendarz Cieszyński 1990", Cieszyn 1989, s.51.
4. Ibidem.
5. Relacja Anny Halama spisana w dniu 29.07.1998.
6. Relacje: Franciszka Burego spisana w dniu 30.05.1998; Józefa Sikory spisana w dniu 30.07.1998; Antoniego Sikory spisana w dniu 3.10.1998; Jadwigi Sikory spisana w dniu 3.10.1998; Heleny Kaczmarzyk spisana w dniu 27.07.1998.
7. J. Pindór: Zarys historycznej działalności konspiracyjnej na Śląsku Cieszyńskim (mashynopis). Kopia w posiadaniu autora.
8. Relacje: Jadwigi Kufowej spisana w dniu 15.08.1998; A.J. spisana w dniu 19.09.1998.
9. K. Kajzer: Prawdziwy koniec wielkiej..., s. 53.
10. J. Urbaczka: Dziwy nad dziwami. „Kalendarz Cieszyński 1998" Cieszyn 1997, s.215-216.
11. Szerzej kwestia ta została omówiona w pierwszej części opublikowanej w „Pamiętniku Cieszyńskim" 2000. T.15. W części tej znalazło się kilka błędów drukarskich, m.in. zamiast 38 osób aresztowanych, jest 58 (s.83).
12. M. Borák: Na prikaz gestapa. Nacistické válečné zločiny na Těšinsku, Ostrava 1990, s.174.
13. B. Hojnacki: Beskidzkie echa wolności, Bielsko- Biała 1987, s.82-84.
14. Relacje: Franciszka Burego spisana w dniu 30.05.1998; Józefa Sikory spisana w dniu 30.07.1998; Jerzego Juroszka spisana w dniu 12.08.1998.
15. Relacje: Anny Ćmiel spisana w dniu 30.07.1998; Anny Halama spisana w dniu 29.05.1998.

Blažena Gracová

Stereotypy sąsiadujących narodów w świadomości studiującej młodzieży czeskiej

Badanie problematyki stereotypów etnicznych¹ w teraźniejszości interesuje wielu badaczy wszystkich kierunków humanistycznych. Podczas kiedy socjologowie oraz psychologowie skupiają uwagę na typologii i mechanizmach tworzenia stereotypów, badanie historyczne skupia uwagę na ich zmiany treściowe i formalne, próbuje również szukać odpowiedzi na pytania, jakie sytuacje je wywołują, co wspiera ich szerzenie, w jaki sposób i z jakich powodów zmieniają się, kiedy i w jaki sposób są wykorzystane jako świadomy instrument manipulacyjny, i kiedy się tak dzieje nieświadomo². Pytania można rozpatrywać i z punktu widzenia wymiaru dydaktycznego.

Czeska nauka ma w zakresie badań stereotypów z wielu powodów znaczny deficyt w porównaniu np. z sytuacją w Polsce, gdzie na ten temat opracowano wiele publikacji książkowych i artykułów w czasopiśmie³. Wiele z nich zastanawiało się również nad metodyką empirycznych badań stereotypów etnicznych. Autor, w tym kierunku dla nas podstawowego artykułu „Nasi sąsiedzi w oczach studentów”⁴, ostrzega w dyskusji o czynnościach edukacyjnych, które usiłują eliminować stereotypy w ich jednostronnym, negatywnym rozumieniu. Można się zgodzić ze zlikwidowaniem „złośliwych”, nieprzyjacielskich stereotypów etnicznych, wątpliwa jest troska o usunięcie stereotypów neutralnych (opisujących) lub pozytywnych. Bartmiński stawia sobie dalej zasadnicze pytanie, czy takie usunięcie stereotypów jako elementów aparatu poznawczego z naszego życia było możliwe. Również najnowsze poglądy na możliwości dydaktyki historii w tym kierunku wypowiadają się raczej za „kultywacją” stereotypów⁵.

Obecnie starania o współpracę w ramach jednoczącej się Europy stawiają przed nami pytanie, jeżeli jesteśmy do tej współpracy przygotowani, jeżeli ciągle w sobie nie nosimy ciężaru z przeszłości wraz ze wszystkimi negatywnymi stereotypami w pojmowaniu innych narodów. Stąd pojawiły się nasze starania, aby przekonać się o realnej sytuacji na przykładzie narodów sąsiednich, jako partnerów w tym wspólnym ukierunkowaniu nam najbliższych, u młodzieży studiującej.

CHARAKTERYSTYKA BADANIA

Następny przyczynek to przedstawienie końcowej fazy długotrwałego projektu badawczego „Nauczanie szkolne historii a pokonywanie obrazów stereotypowych sąsiednich narodów u czeskiej młodzieży”⁶, zmierzającego ku próbie rekonstrukcji aktualnego podobieństwa heterostereotypu Polaka, Słowaka, Niemca, Austriaka,

Węgra⁷ a także autostereotypu czeskiego. Ze względu na powiązania dydaktyczne i plany badań, nie przestrzegano wszystkich wymagań socjologicznych.

Badanie empiryczne, z którego wyników wychodzimy, było przeprowadzane u trzech grup czeskiej studiującej młodzieży w latach 1998 i 1999: 404 uczniów i 390 uczniów szkół średnich z wielu regionów Republiki Czeskiej⁸ zostało poproszonych o wypowiedzenie się na temat osobistych sympatii do wymienianych sąsiednich narodów. Takie pytanie mogło mieć uzasadnienie w związku z zadaniem, w którym respondenci mieli osądzić, które cechy najbardziej trafnie określają poszczególne narody. Dla ustalenia miary typowości czy też na odwrót nietypowości mieli do dyspozycji tabelę 35 właściwości i skalę pięciu możliwości⁹. Metodę tej części badania w ramach rozwiązania już wspomnianego projektu grantowego opracowała Denisa Drabinová¹⁰, dlatego będzie używana w następnej analizie komparatywnej, tak samo pojedyncze wnioski, do których doszła.

Razem z powyżej charakteryzowanym badaniem miało miejsce w tym samym czasie, ale u innej próbki obu wymienianych kategorii młodzieży studiującej, badanie świadomości narodowej tożsamości. 221 badanych uczniów i 315 uczniów szkół średnich pochodziło z 9 miast RC¹¹. Także ci respondenci wybierali z tabelki, która posiadała 30 właściwości takie, które uważali za typowe czy nietypowe dla członków swego narodu. Mieli do dyspozycji skalę pięciu możliwości. W rok później, na wiosnę 1999, została próbka respondentów uzupełniona jeszcze o studentów szkół wyższych, którzy podali informacje dla rekonstrukcji jak heterostereotypów sąsiednich narodów, tak też autostereotypów. 244 pytaných przyszłych nauczycieli historii tworzyli studiujący filozoficznych lub pedagogicznych fakultetów pięciu uniwersytetów w RC¹². Nasze końcowe rozważania mogą być w przypadku heterostereotypów oparte o zdanie zsumowanej liczby respondentów 1038 (38,92 % uczniów szkół podstawowych, 37,57 % uczniów szkół średnich i 23,51 % studentów szkół wyższych), stereotyp czeski mógł być konstruowany z odpowiedzi 775 pytaných (28 % uczniów SP, 40,52 % SS i 31,48 % SW). Wybór wzoru został uwarunkowany możliwościami technicznymi (chodzi o kombinację kwoty oraz zamierzonego wyboru).¹³ Nie braliśmy pod uwagę płci respondentów, ustalonym znakiem był typ szkoły, u obydwu młodszych grup również region.

KOLEJNOŚĆ POPULARNOŚCI SĄSIEDNICH NARODÓW U MŁODZIEŻY CZESKIEJ

Punktem wyjścia naszego badania, który obserwował aktualny wygląd heterostereotypu członków sąsiednich narodów u młodzieży czeskiej było zadanie, które wymagało uporządkowania Słowaków, Polaków, Niemców, Austriaków oraz Węgrów według własnych sympatii, ich umiejscowienie na 1 - 5 miejsce (1 miejsce = najbardziej ulubiony, 5 miejsce = najmniej ulubiony). Pytanie nie stwierdzało prawdziwej miary sympatii a wymagane do przodu uporządkowanie według sympatii mogło być skreślone. Liczyliśmy się z negatywną reakcją respondentów. Zaszeregowanie tego typu zadania miało swe uzasadnienie, a to z powodów porównania z analogicznymi badaniami poprzednimi tak i w powiązaniu z następnymi badaniami.

mi. Dla naszego opracowania było ważne stwierdzenie przeciętnego umiejscowienia poszczególnych narodów oraz liczebność przypisanego umiejscowienia 1-5.

Na to pytanie niektórzy młodzi ludzie nie odpowiedzieli, czy też pojawił się dopisek, że nie są nacjonalistami, że lubią wszystkie sąsiednie narody tak samo lub też, że ewentualnie mogą oceniać osoby, a nie narody jako całość. Pojawiły się także odpowiedzi, gdzie umiejscowiono wszystkie narody obok siebie na niektórych z pięciu miejsc. Z młodszych respondentów w ten sposób uczyniło 4,03 % uczniów, w dużej mierze gimnazjalistów, procent nie odpowiadających studentów szkół wyższych lub bezpośrednio negatywnie reagujących na tak postawione pytanie był o nieco wyższy (6,56 %). Procent polskich respondentów, zapytanych w roku 1996, którzy nie wykonali zadania tj. uporządkowania sąsiednich narodów według popularności, był o nieco wyższy (15,77 %) ¹⁴. Natomiast zupełnie inaczej reagowali austriaccy oraz niemieccy gimnazjaliści, ponieważ tylko 35 % i 15 % z nich zadanie spełniło ¹⁵. W następnym badaniu w 1998 roku wprawdzie odpowiedział wyższy procent ankietowanych austriackich gimnazjalistów, ale niektórzy z pozostałych 37,25 % zareagowali na formułowanie pytania mocno emocjonalnie, oznaczyli go bowiem mianem rasizmu, sprawę niemoralną, bezsensowną, idiotyczną i zuchwałą. Reszta, która zdecydowała się na delikatniejszą formę uzasadnienia napisała, że nie chcą uogólniać, że swe sympatie nie kierują według przynależności ku danemu narodowi ¹⁶. Z pewnością chodzi o pozytywny wpływ tzw. wychowania ku Europie, którego celem jest „zlikwidowanie” obrazów nieprzyjacielskich innych narodów. Nasuwa się także inne wytłumaczenie, a to jako wyniku długoletniego wychowania ku powściągliwości, która studentom austriackim wzbraniała odpowiedzi, często przy bezpośredniej ingerencji uczących, którzy byli podczas badania obecni.

Powróćmy natomiast do czeskich ankiet. Kiedy pominiemy studentów, którzy nie udzielili odpowiedzi, to dla pozostałych respondentów w około 93 % Słowacy są jednoznacznie najbardziej ulubionym sąsiadem. Sympatie do nich narastają z wiekiem oraz wykształceniem młodych ludzi. Pozostający serdeczny stosunek do narodu, z którym nas łączy długoletnie współzycie w jednej całości państwowej, jest w zupełności zrozumiały. Cieszy, że ta przychylność przetrwała skomplikowany okres zanikającej federacji. Największe sympatie do Słowaków miały miejsce w regionie północnych Moraw i Śląska. Ważną rolę odgrywa prawdopodobnie obecność mniejszości w regionie, wysoka liczba rodzin mieszanych oraz intensywne wzajemne kontakty w przeszłości i teraźniejszości. Wysoką popularnością oceniono Słowaków na południowych Morawach, które są - według Mariana Timorackiego - tradycyjnie rozumiane jako obszar „swą naturalnością najbardziej podobny „Słowacji” ¹⁷. Najmniejsze sympatie wobec Słowaków wykazali uczniowie szkół podstawowych w „centrum” (miasta Praga, Brno - 2,64) ¹⁸. Zauważmy dane procentowe konkretnego umiejscowienia Słowaków: jest widoczna znaczna upadająca tendencja z narastającą różnicą pomiędzy pierwszym a ostatnim miejscem proporcjonalnie do wieku studentów. Widoczna jest wyższa preferencja Słowaków u starszych respondentów (SW - 1,93, SS - 2,10) w porównaniu z uczniami SP (2,35). Chyba jest to pewna nostalgiczność ze wspomnień o już nieistniejącej Czechosłowacji, z którą mieli respondowani dłuższe doświadczenie.

Przeciętne umiejscowienie sąsiednich narodów według stopnia popularności w skali 1 - 10:

Typ szkoły	Słowacy	Polacy	Niemcy	Austriacy	Węgrzy
SP	2,35	3,14	3,20	2,51	3,81
SŚ	2,10	2,98	3,70	2,49	3,74
SW	1,93	2,83	3,87	2,47	3,84
Razem	2,16	2,95	3,55	2,50	3,82

Liczebność poszczególnych stopni popularności Słowaków u czeskich respondentów:

Typ szkoły		1	2	3	4	5
SP	Liczebność absolutna	152	77	79	41	43
SP	Liczebność relatywna	38,78%	19,64%	20,15%	10,46%	10,97%
SŚ	Liczebność absolutna	173	77	58	37	26
SŚ	Liczebność relatywna	46,63%	20,75%	15,63%	9,97%	7,01%
SW	Liczebność absolutna	117	54	26	18	13
SW	Liczebność relatywna	51,32%	23,68%	11,40%	7,89%	5,70%
Razem	Liczebność absolutna	442	208	163	96	82
Razem	Liczebność relatywna	44,61%	20,99%	16,45%	9,69%	8,28%

Kiedy porównamy nasze wyniki ze stwierdzeniami z roku 1996,¹⁹ możemy obserwować tendencje ku zmniejszeniu dystansu przeciętnego umiejscowienia poszczególnych sąsiednich narodów (różnica w przeciętnym umiejscowieniu między najbardziej i najmniej popularnym pomniejszyła się o 0,71 u uczniów szkół średnich i 0,91 u studentów szkół wyższych) i ku zmniejszeniu różnicy w umiejscowieniu Słowaków i Austriaków. Zaslugę w tym mają przede wszystkim najmłodsi ankietowani.

Liczebność poszczególnych stopni popularności Austriaków u czeskich respondentów:

Typ szkoły		1	2	3	4	5
SP	Liczebność absolutna	108	108	79	63	34
SP	Liczebność relatywna	27,55%	27,55%	20,15%	16,07%	8,67%
SŚ	Liczebność absolutna	96	104	80	74	17
SŚ	Liczebność relatywna	25,88%	28,03%	21,56%	19,95%	4,58%
SW	Liczebność absolutna	54	62	68	38	6
SW	Liczebność relatywna	23,68%	27,19%	29,82%	16,67%	2,63%
Razem	Liczebność absolutna	258	274	227	175	57
Razem	Liczebność relatywna	26,04%	27,65%	22,90%	17,66%	5,75%

Ocenianie Austriaków, jako drugiego najbardziej lubianego narodu, odpowiada również całkowitej najwyższej frekwencji tego umiejscowienia (znowu ze zmniejszającą się tendencją od środkowej możliwości) w ankietach naszych respondentów. Jako najmniej oceniany naród Austriacy wymieniani byli nawet nie tak często jak Słowacy (5,75 % i 8,28 %). Poszczególne ankietowane grupy się już w poglądach cokolwiek różniły. Kiedy uczniowie SP przyporządkowali naszego południowego sąsiada tak samo często na pierwszą i drugą pozycję, przyszli nauczyciele przyporządkowywali im miejsce trzecie, z drugiej strony tylko minimalny procent z nich okazał najmniejsze sympatie. Najgorzej są Austriacy postrzegani w regionie bezpośrednio sąsiadującym, a to w południowych Morawach (2,88), i prawie zgodnie uczniowie i gimnazjaliści, niemniej i tutaj zajmują drugą pozycję. Na odwrót, w centrum, w kolejności popularności znaleźli się przed Słowakami²⁰.

Stosunek do Polaków jest z punktu widzenia powtarzanych badań bardzo wyrównany. Większość respondentów ich stabilnie umiejscawia na neutralną trzecią pozycję. W podobny sposób jak u Słowaków ich popularność wzrasta proporcjonalnie z wiekiem i wykształceniem respondowanych. Polacy są lepiej oceniani w obu bezpośrednich regionach, w odróżnieniu od badań z 1996 roku lepiej we wschodnich Czechach aniżeli w powiecie ostrawskim. Różnice są w tym przypadku minimalne. Możemy sobie pozwolić na uogólnienie. Faktor bezpośredniego kontaktu z etnikiem polskim, jeżeli już mamy na myśli polską mniejszość w Cieszyńskim, polskich pracowników czy turystów, działa na stronie czeskiej raczej pozytywnie. Najmniejsze sympatie do Polaków okazali młodszy respondenci z odleglejszych południowych Moraw²².

Liczebność poszczególnych stopni populamości Polaków u czeskich respondentów:

Typ szkoły		1	2	3	4	5
SP	Liczebność absolutna	46	87	92	102	65
SP	Liczebność relatywna	11,73%	22,19%	23,47%	26,02%	16,58%
Sś	Liczebność absolutna	53	96	82	87	53
Sś	Liczebność relatywna	14,29%	25,88%	22,10%	23,45%	14,29%
SW	Liczebność absolutna	39	68	39	53	27
SW	Liczebność relatywna	17,26%	30,09%	17,26%	23,45%	11,95%
Razem	Liczebność absolutna	138	251	213	242	145
Razem	Liczebność relatywna	13,95%	25,38%	21,54%	24,47	14,66%

Liczebność poszczególnych stopni populamości Niemców u czeskich respondentów :

Typ szkoły		1	2	3	4	5
SP	Liczebność absolutna	70	88	53	57	124
SP	Liczebność relatywna	17,86%	22,45%	13,52%	14,54%	31,64%
Sś	Liczebność absolutna	32	52	65	70	152
Sś	Liczebność relatywna	8,63%	14,02%	17,52%	18,87%	40,97%
SW	Liczebność absolutna	12	26	45	42	103
SW	Liczebność relatywna	5,26%	11,40%	19,74%	18,42%	45,18%
Razem	Liczebność absolutna	114	166	163	169	379
Razem	Liczebność relatywna	11,51%	16,75%	16,45%	17,06%	38,25%

Najbardziej rozbieżne odpowiedzi zaznaczyliśmy przy ocenie Niemców. Ich popularność wyraźnie spada w zależności od wieku respondentów oraz ich wykształcenia. U studiujących historię do tego stopnia, że naszego zachodniego sąsiada wy-

znaczyła prawie połowa z nich za najmniej popularnego. W sumie Niemcy byli umiejscowieni na ostatnim miejscu (38%), zastąpienie wszystkich pośrednich możliwości było mniej więcej wyrównane (około 17%), najmniej często (12%) nasi zachodni sąsiedzi znaleźli się pomiędzy najsympatyczniejszymi. Kiedy rozróżnimy pogląd poszczególnych kategorii ankietowanych, wynika, że zastąpienie poszczególnych umiejscowień posiada wyraźnie wzrastającą tendencję u gimnazjalistów oraz studentów wyższych uczelni. W odróżnieniu od nich, uczniowie szkół podstawowych, podawali Niemców w większości na ostatnim miejscu, niemniej 40% z nich im przypisało pierwszą lub drugą pozycję (jeżeli chodzi o gimnazjalistów to niecała jedna trzecia, studentów uczelni wyższych tylko 17%). Ciągłe istniejący historycznie uwarunkowany stereotyp „nieprzyjaciela narodowego” jest kolejno równoważony odmiennymi własnymi doświadczeniami tych najmłodszych.

Takiej wyraźnej różnicy poglądów poszczególnych grup i także poszczególnych ankietowanych nie stwierdzono u żadnego innego sąsiada. Kiedy porównamy zdanie młodszego respondenta według regionów, potem znajdziemy odchylenia w porównaniu umiejscowienia na południowych Morawach, gdzie Niemcy cieszą się większą popularnością aniżeli Polacy to gimnazjaliści im przypisali drugą pozycję. Regiony leżące przy niemieckich granicach, w sprzeczności z naszymi oczekiwaniami, w przeciętnym umiejscowieniu zgadzają się z całkowitą przeciętną, gdyż uczniowie SP ich umiejscowują na trzeciej pozycji, a gimnazjaliści na ostatniej. Ostatnie umiejscowienie Niemcom przypisali również uczniowie szkół średnich z północnych Moraw i w centrum RP²³. Ostatnie miejsce należy według tego badania - i nie inaczej tak było i przy poprzednich badaniach - Węgrom. Nasuwa się pytanie jeśli ten fakt wypływa z historycznie zakorzenionych stereotypowych poglądów, do tego jeszcze umocnionych podręcznikowym obrazem tego narodu, lub z pewnej geograficznej odległości, czy chodzi tylko o nieznaną kulturę czy niechęć do jej poznania. Jedna trzecia naszych respondentów zgodnie wybrała w przypadku Węgrów miejsce najmniej popularnego sąsiada i tylko 14% młodych ludzi im okazało duże sympatie (umiejscowieniem na pierwszą czy drugą pozycję). Zastąpienie procentowe poszczególnych umiejscowień ma wzrastającą tendencję. Poglądy poszczególnych grup ankietowanych w ogóle się wyraźnie nie różniły (trochę lepiej byli Węgrzy pojmowani przez gimnazjalistów i w regionach przy granicach niemieckich, na odwrót najgorzej w powiecie ostrawskim).²⁴

Liczebność poszczególnych stopni popularności Węgrów u czeskich respondentów:

Typ szkoły		1	2	3	4	5
SP	Liczebność absolutna	16	42	89	129	126
SP	Liczebność relatywna	4,08%	8,16%	22,70%	32,91%	32,14%
SS	Liczebność absolutna	16	42	88	102	123
ŚŚ	Liczebność relatywna	4,31%	11,32%	23,72%	27,49%	33,15%

SW	Liczebność absolutna	6	22	51	71	77
SW	Liczebność relatywna	2,64%	9,69%	22,47%	31,28%	33,92%
Razem	Liczebność absolutna	38	106	228	302	326
Razem	Liczebność relatywna	3,84%	9,69%	23,03%	30,51%	32,93%

Na zakończenie pierwszej części badania możemy skonstatować, że popularność sąsiednich narodów w świadomości młodzieży studiującej w ostatnich latach nie zmienia się, jest stabilna, tylko można zauważyć już wymienianą tendencję ku zmniejszeniu dystansu, najbardziej widoczną u Niemców (z oceny 4,10 na 3,55) i Węgrów (z oceny 4,52 na 3,82),²⁵ ponieważ mniej widoczną i u reszty obserwowanych narodów. Jedynym zaskakującym faktem zostaje ciągle bardzo niska liczba respondentów, którzy wyrazili zastrzeżenie do tak sformułowanego zadania. Popularność wybranych europejskich i pozaeuropejskich narodów, między nimi wszystkich sąsiadujących krajów, u obywateli Republiki Czeskiej regularnie obserwuje Instytut Badania Opinii Publicznej (Institut pro vyzkum veřejného mínění) w Pradze. Wyniki ostatniego badania potwierdzają niektóre tendencje, które były powyżej opisane.²⁶

Jaka była reakcja na podobne zadanie na Słowacji?

W podobnym zadaniu dla słowackiej młodzieży zanotowano najwyższą popularność Czechów, następna kolejność była zgodna z czeskimi preferencjami. Jeżeli oceniamy osobno reakcje obydwu wiekowych kategorii respondentów, w stosunku do Czechów różnice nie pojawiły się. Te są najbardziej widoczne w stosunku wobec Polaków, którzy są bardziej sympatyczni gimnazjalistom aniżeli uczniom SP (różnica 0,73), i wobec Niemców, którzy są tak samo przez czeskich i słowackich gimnazjalistów oceniani gorzej aniżeli przez uczniów (różnica 0,53). Podczas kiedy u młodzieży czeskiej nie zauważamy wyraźnej różnicy w preferencjach Niemców oraz Węgrów (u studentów szkół wyższych Niemcy nawet na ostatniej pozycji), u ankietowanych na Słowacji pojawiło się tradycyjne, wyraźne uprzedzenie wobec południowego sąsiada (różnica wynosi 1,24), a to zgodnie u obydwu grup respondentów.²⁷

Przeciętna kolejność popularności sąsiednich narodów u słowackich respondentów:

	Czesi	Polacy	Niemcy	Austriacy	Węgrzy
SP	1,58	3,32	3,01	2,29	4,50
SŚ	1,66	2,59	3,54	2,68	4,53
Razem	1,62	2,96	3,28	2,64	4,52

Liczebność poszczególnych stopni popularności Czechów u słowackich respondentów :

	1	2	3	4	5
SP Absolutna	61	25	9	5	0

SP	Relatywna	61,00%	25,00%	9,00%	5,00%	0%
SS	Absolutna	62	18	12	8	0
SS	Relatywna	62,00%	18,00%	12,00%	8,00%	0%
Razem	Absolutna	123	43	21	13	0
Razem	Relatywna	61,50%	21,50%	10,50%	6,50%	0%

Naszym kolejnym zadaniem będzie ocena, na ile miara powyżej wymienionych większych czy mniejszych sympatii respondentów przejawia się pod konkretną postacią heterostereotypów sąsiednich narodów.

CECHY SĄSIEDNICH NARODÓW

O charakterystykę typowych, czy też na odwrót nietypowych cech dla członków sąsiednich narodów, jeżeli można mówić o jakichś „typowych narodowych” cechach, postaraliśmy się na podstawie analizy informacji, wpisanych przez respondentów do przedstawionej im tabelki. Już powyżej było przypomniane, że posiadała 35 cech, których miarę typowości można było odróżnić wyborem ze skali pięciu możliwości. Lista cech była utworzona za pomocą podobnej, standaryzowanej ankiety polskiego lingwisty Jerzego Bartmińskiego²⁸. Postawy wobec członków różnych narodów posiadają aspekt socjalny, psychologiczny, egzystencjalny, ideologiczno - polityczny i fizyczny. Z punktu widzenia emocjonalno - oceniającego rozróżniamy własności pozytywne (+), negatywne (-) oraz neutralne (0).

Spis wybranych 35 cech :

1. aspekt socjalny
(plus) przyjacielski, lojalny, ofiarny, gościnny, przyzwoity
(minus) powściągliwy, agresywny, zazdrośny, grubiański, samolubny, niełojalny
2. aspekt psychologiczny
(plus) wesoły, wykształcony, mądry, rozważny, (minus) głupi, lekkomyślny, niewykształcony, samolubny, pedantyczny (zero) chłodny, porywczy
3. aspekt egzystencjalny (plus) zręczny, pracowity, abstynencja (minus) niezdarny, leniwy, nieporządnny, łakomy, alkoholizm (zero) przedsiębiorczy
4. aspekt ideologiczno - polityczny (minus) nacjonalizm, rasizm

Również w tej części ankiety niektórzy młodzi ludzie nie zechcieli przyporządkować cechy członkom poszczególnych narodów, podkreślając ich indywidualność i wyjątkowość każdego człowieka. Jeżeli tabelka została pusta bez należnego komentarza, możemy snuć wnioski, że jest to spowodowane brakiem informacji lub pewnym „lenistwem” myślenia nad obszernym materiałem. Ocena tego zadania była, co więcej komplikowana faktem, że większość respondentów nie wypełniła całej tabelki. Przeciętna oceny liczbowej w skali 1-5 była dlatego wyliczona tylko z ocen znajdujących się w tabelce. Natomiast podczas oceny typowych i nietypowych cech wychodziliśmy z pełnej ilości respondentów, ponieważ w tym wypadku wysokość procentu przy stosunkowo wysokiej liczbie nie odpowiadających by była błędna. Procent nie odpowiadających różnił się w różnych grupach respondentów, w stosunku do poszczególnych sąsiednich narodów, ale i w konkretnych cechach, które mia-

ły zostać ocenione. Wyjątkowo tylko, w przypadku kilku cech Austriaków i Węgrów, przekroczyła liczba nie odpowiadających u gimnazjalistów 50%. Możemy stwierdzić, że rekonstrukcja heterostereotypu będzie się wywodziła z poglądu więcej niż połowy ankietowanych. Najdokładniej reagowali studenci szkół wyższych, z których zawsze 6-16% nie udzieliło odpowiedzi, podczas charakterystyki Węgrów to była jedna piąta. Z młodszych respondentów „bardziej starannie” do wykonania zadania przystąpili uczniowie, chociaż jest wiadomo, zrozumieć znaczenie niektórych oznaczeń sprawiło im pewien kłopot. Jeżeli chodzi o poszczególne sąsiednie narody, to najchętniej oceniali Słowaków i Niemców (18-38%), o trochę mniej już Polaków (22-45%), największe problemy mieli z ocenianiem Węgrów (28-45%). Procent nie udzielających odpowiedzi uczniów szkół średnich wynosił 22-53%.

Analiza ankiet studentów szkół wyższych może tylko uściślić końcowe wnioski, do których doszła Denisa Drabinová na podstawie wcześniejszego badania obydwu młodszych kategorii młodzieży czeskiej. Można stwierdzić, że tylko wyjątkowo była do charakterystyki któregoś z sąsiednich narodów użyta odpowiednia cecha większości respondentów (suma liczebności relatywnej wartości 4 + 5 dla typowych, a suma wartości 1 + 2 dla nietypowych cech w skali 1-5 w ankiecie). Tylko trzy cechy charakterystyczne dla Niemców wybrało więcej niż 50% respondentów (pracowity, wykształcony, przedsiębiorczy). Z punktu emocjonalno - oceniającego chodzi w tym wypadku o cechy pozytywne czy neutralne.

Następna tabelka ukazuje przegląd cech, które poszczególnym narodom w skrajnym, czy umiarkowanym wizerunku przypisało więcej aniżeli 30% ankietowanych (z całkowitej liczby 1038 respondentów). Naszymi sąsiadami „najbogatszymi” na oznaczenie stereotypowe są - jak wynika z opinii czeskiej młodzieży studiującej - Niemcy i Austriacy. Więcej niż jedna trzecia ankietowanych dla ich charakterystyki użyła 14 (12) typowych i 11 (9) nietypowych cech. Występowanie charakterystycznych cech u Niemców w dziewięciu przypadkach występowało ponad lub na granicy 40%. W przypadku Austriaków była tak oceniona jedna trzecia wszystkich przypisanych im cech. U Polaków i Słowaków tworzyła suma charakterystycznych oraz niecharakterystycznych cech 14 (tylko wyjątkowo ich frekwencja nieco przekroczyła 40%), u Węgrów tylko 6 (do tego ich pojawienie się nie przekroczyło granicę 40%).

Cechy sąsiednich narodów (liczebność relatywna nad 30%)

Polacy		Słowacy		Niemcy		Austriacy		Węgrzy	
typowe	nietypowe	typowe	nietypowe	typowe	nietypowe	typowe	nietypowe	typowe	nietypowe
Przyjacielski 42,93%	Lojalny 30,51%	Przyjacielski 47,85%	Rozważny 30,13%	Zręczny 38,41%	Przyjacielski 34,18%	Przyjacielski 38,31%	Temperamentny 30,61%	Wesoły 36,77%	Chłodny 34,08%
Wesoły 38,50%	Powściągliwy 32,51%	Zręczny 32,34%	Chłodny 38,70%	Pracowity (53,53%)	Ofiarny 31,57%	Zręczny 36,39%	Natępny 31,76%	Gościnny 32,54%	Abstynencja 37,44%
Gościnny 42,16%	Chłodny 40,72%	Wesoły 48,61%	Abstynencja 43,51%	Rozważny 40,05%	Porywczy 32,44%	Wesoły 33,11%	Leniwy 35,23%	Poczucie humoru 31,28%	
Poczucie humoru 37,45%		Abstynencja 41,20%	Głupi 30,60%	Wykształcony (51,11%)	Abstynencja 33,31%	Pracowity 49,39%	Niewykształcony 41,20%	Porywczy 38,32%	

Przedsiębiorczy 38,03%	Rasizm 34,07%	Poczucie humoru 48,32%	Pedantyczny 30,71%	Lojalny 6,39%	Leniwy 36,00%	Rozważny 37,25%	Grubiański 36,19%		
Alkoholizm 31,48%	Głupi 31,65%	Zazdrosny 34,85%	Niezgrabny 31,76%	Mądry 39,75%	Niewykształcony 42,06%	Wykształcony 48,80%	Głupi 38,89%		
	Pedantyczny 30,81%	Nacjonalista 35,63%		Przedsiębiorczy 55,93%	Głupi 38,11%	Lojalny 38,12%	Nieporządny 40,33%		
	Skąpy 30,32%	Alkoholizm 30,48%		Powściągliwy 38,03%	Nieporządny 41,97%	Przyzwolity 44,19%	Lekkomyślny 35,14%		
				Chłodny 39,66%	Lekkomyślny 30,04%	Mądry 38,60%	Niezgrabny 41,66%		
				Zaborczy 45,91%	Niezgrabny 36,58%	Gościenny 39,17%	Niespolegliwy 37,35%		
				Nacjonalistyczny 47,95%	Niełojalny 34,17%	Przedsiębiorczy 46,59%			
				Rasizm 41,97%					
				Pedantyczność 35,24%					
				Samolubność 37,83%					
6	8	8	6	14	11	12	9	4	2
2	2	4	1	7(9)	2	4	3		
				3					

Jeżeli byśmy rozpatrywali osobno opinie poszczególnych wiekowych i oczywiście wykształceniem różniących się kategorii stwierdzimy, że najbardziej zastrzeżone postawy wykazali studiujący historię. Większość z nich była zgodna co do kilku typowych czy nietypowych cech każdego ocenianego narodu. W przypadku Niemców dotyczyło to nawet dwunastu charakterystycznych cech (w wypadku siedmiu z nich oceniło tak dwie trzecie respondentów-studentów szkół wyższych) i siedmiu cech niecharakterystycznych. Pozytywne i negatywne charakterystyczne cechy przypisane Niemcom studenci rozdzielili równomiernie, między nietypowymi pojawiły się najczęściej cechy negatywne (co oznacza ocenę pozytywną). Więcej niż 50% przyszłych nauczycieli historii było także zgodnych co do ośmiu typowych cech i dziewięciu nietypowych cech Austriaków. Austriacy są przez młodych ludzi kojarzeni tylko z cechami pozytywnymi czy neutralnymi, również u nich przeważają charakterystyki łagodniejsze, czyli „raczej jest/ nie jest typowa”, natomiast u Niemców częstsze są oceny skrajne²⁹. Do tych myśli jeszcze powrócimy.

Znacznie mniej typowych czy nietypowych cech przypisali również najstarsi respondenci Polakom i Słowakom. Obaj słowiańscy sąsiedzi są pojmowani prawie

zgodnie. Większość studentów im przypisała tę samą liczbę typowych i nietypowych cech (8). Większą grupę tworzą cechy pozytywne (przyjacielski, wesoły, gościnny, poczucie humoru). Tylko wobec Słowaków jedna trzecia osób studiujących historię dostrzega nadmierny nacjonalizm. Polacy ani Słowacy nie zostali uznani jako abstynenci. Najmniej zastrzony pogląd okazali przyszli nauczyciele historii, i to znowu w zgodzie zresztą, w przypadku Węgrów. Więcej niż 50% z nich uznaje ich z jednej strony jako porywczych i chyba jako agresywnych nacjonalistów, z drugiej strony jako wesołych ludzi, którzy zdecydowanie nie są abstynentami.

CECHY NARODÓW SĄSIEDNICH

(użycie skrajnej wartości 1 i 5, liczebności relatywne nad 15%)

Polacy		Słowacy		Niemcy		Austriacy		Węgrzy	
typowe	nietypowe	typowe	nietypowe	typowe	nietypowe	typowe	nietypowe	typowe	nietypowe
Przedsiębiorczy 20,79%	Chłodny 16,75%	Przyjacielski 18,96%	Chłodny 16,08%	Pracowity 29,93%	Porywczy 15,50%	Pracowity 19,93%	Niewykształcony 16,17%	Porywczy 22,24%	Chłodny 15,69%
	Abstynencja 21,85%	Wesoły 19,63%	Abstynencja 21,85%	Rozważny 15,50%	Abstynencja 18,29%	Wykształcenie 16,55%	Głupi 16,36%		Abstynencja 17,71%
	Rasizm 15,11%	Gościnność 20,31%		Wykształcenie 19,53%	Leniwy 15,95%	Przyzwolity 38,12%	Nieporządny 21,37%		
		Poczucie humoru 20,02%		Przedsiębiorczy 26,95%	Niewykształcony 19,25%	Przedsiębiorczy 17,04%			
		Nacjonalista 15,79%		Powściągliwy 17,91%	Głupi 18,67%				
				Chłodny 20,50%	Nieporządny 22,24%				
				Agresywny 26,09%	Lekko-myślny 17,04%				
				Nacjonalista 29,46%	Niegrabny 16,75%				
				Rasizm 21,75%					
				Samolubny 17,91%					
Razem	3	5	2	10	8	4	3	1	2
Nad 20% i	1	2	1	6	1		1	1	

W dotychczasowych rozważaniach pracowaliśmy nad oznaczeniem miary „typowości” w skali 1-5 bez brania pod uwagę różnicy pomiędzy rozważanymi ocenami¹

i 2, ani 4 i 5 (zdecydowanie/raczej nie jest typową lub - raczej/zdecydowanie jest typową). Teraz zwrócimy uwagę tylko na punkty skrajne 1 i 5, jeżeli ich częstotliwość przekroczyła 15%. Nasze zainteresowanie będzie skupione tak na całość respondentów, jak i na poszczególne wiekowe i wykształceniowe grupy.

Z tego punktu widzenia najwyraźniej ocenianymi są znowu Niemcy (10 typowych i 8 nietypowych cech), Austriacy, (4 + 3), ale również Słowacy (5 + 2). W przypadku pierwszych wymienianych o siedmiu charakterystycznych czy na odwrót nietypowych cechach zdecydowało więcej niż 20% ankietowanych, u Słowaków tak właśnie zostały wybrane trzy cechy. Reszcie obserwowanych narodów więcej niż 20% respondentów przypisało tylko jedną cechę.

„Typowym” dla naszego zachodniego sąsiada są z jednej strony pochlebne określenia takie jak: „pracowity”, „wykształcony”, „rozważny”, „przedsiębiorczy”, z drugiej strony cechy wyraźnie negatywne: Niemcy są postrzegani jako ludzie agresywni, nacjonaliści, rasiści, samolubni, chłodni i powściągliwi. W żadnym przypadku nie są nieporządni, głupi, lekkomyślni, niezgrabni i porywcy, nie są pojmowani jako abstynenci. Studenci szkół wyższych im przypisali cechy: zręczny, godny zaufania, pedantyczny, nie posiadający poczucia humoru. Wiele z wymienianych cech przypisuje się Niemcom nie tylko w czeskim środowisku i można je nazwać mianem stereotypu.

Negatywne charakterystyki naszych respondentów wynikają raczej ze znajomości historii, z informacji o niektórych szorstkich wypowiedziach ze strony bądź oficjalnej reprezentacji niemieckiej, ale częściej z ust przedstawicieli organizacji, które są powodem obaw ze strony czeskiej, wypowiadanych za pośrednictwem powyżej wymienionych „niebezpiecznych” cech. Do tego stwierdzenia nas upoważnia fakt, że o niektórych „typowych” negatywnych cechach zdecydowali przede wszystkim studenci szkół wyższych (o cechach agresywnych 42%, o nacjonalizmie 51%) u których przewidujemy największą wiedzę. Obraz Niemców jest u młodszych ankietowanych tworzony własnymi doświadczeniami, tak zachwyceniem z dojrzałości gospodarczej jak i o nieco mniej ku reminiscencji historycznej.

Austriacy nie byli oceniani tyle razy za pośrednictwem skrajnych możliwości, dlatego wyliczenie cech, które były tak ocenione więcej aniżeli 15% respondentów, jest o wiele krótsze. Tak samo jak Niemcy, są postrzegani jako ludzie pracowici, wykształceni, przedsiębiorczy i przyzwoici. Studenci szkół wyższych oceniali południowych sąsiadów również jako rozważnych, na których można polegać, w ich charakterystyce pojawiło się nawet dziesięć negatywnych cech, które by nigdy nie przypisali Austriakom. Uczniowie szkół podstawowych opowiedzieli się za austriacką gościnnością.

Przynajmniej niektóra z trzech grup czeskich respondentów określiła osiem cech jako typowych dla Słowaków, cztery na odwrót jako nie należące do określenia tego narodu (użyciem skrajnej wartości więcej niż 15%). Czesi widzą Słowaków jako ludzi przyjacielskich, wesołych, z poczuciem humoru. Postrzegani są również jako naród gościnny, ale też porywcy. Młodzi ludzie natomiast Słowaków widzą jako ludzi zawistnych, alkoholików i nacjonalistów. Kim Słowacy w oczach Czechów zdecydowanie nie są? Nie wyglądają na ludzi chłodnych, pedantycznych i zdecydowanie nie są narodem abstynentów. Co do pierwszej i ostatniej z wymienianych cech

nietypowych w skrajnej pozycji było zgodnych więcej aniżeli 15% wszystkich ankietowanych. Między charakterystycznymi słowackimi cechami przeważają cechy pozytywne. Jediną wyraźnie postrzeganą cechą negatywną jest nacjonalizm słowacki. Bardziej wyostżone zdanie mieli studenci szkół wyższych, których większość potwierdziła sześć cech typowych a cztery nietypowe, przynajmniej w łagodniejszej formie. Z młodszych respondentów mniej kategoryczne poglądy mają ankietowani z tych regionów, które nie graniczą za Słowacją. Bardziej konkretny wizerunek o słowackich cechach „narodowych” mają ankietowani żyjący w bezpośrednim sąsiedztwie Słowackiej Republiki. Ich poglądy są bardziej sprecyzowane i wprowadzają więcej typowych cech, czy według ich zdania nieodpowiednich charakterystyk. Dla północnych i południowych Moraw określające cechy Słowaków to: przyjacielskość, wesołość, gościnność i poczucie humoru (oznaczyla tak przeciętnie połowa z ankietowanych).³⁰

Charakterystyka Polaka jest wyraźnie mniej sprecyzowana. Jedną piątą wszystkich respondentów jednoznacznie była zgodna, że najbardziej charakterystyczną polską cechą jest „przedsiębiorczość”³¹. Z drugiej strony Polacy nie są abstynentami. Nasi północni sąsiedzi także nie są pojmowani jako ludzie chłodni i czeska młodzież studiująca by ich nigdy nie łączyła z rasizmem. Studenci szkół wyższych swoją wizję o „cechach narodu polskiego” na podstawie wiadomości historycznych uzupełnili jeszcze o poświęcenie.

Obraz Węgrów już został przedstawiony. Z wykorzystaniem skrajnych wartości byli ci nasi najmniej znani i najodleglejsi sąsiedzi prezentowani jako „porywczy” i zdecydowanie nie „chłodni”. Z resztą ocenianymi narodów według zdania młodych Czechów łączy ich pozytywny stosunek do alkoholu.

Słowacy i Polacy są najczęściej charakteryzowani z punktu widzenia socjalnego (przyjacielski, gościnny, Polak nie jest niezawodny ani powściągliwy, Słowak jest zawistny) i psychologicznego (wesoły, z poczuciem humoru, nie są chłodni, pedantyczni, głupi). Aspekt egzystencjonalny występuje w przypadku „abstynencji” jako cechy nietypowej dla wszystkich narodów (z wyjątkiem Austriaków), a u Niemców, Austriaków i Polaków ma więcej typowa „przedsiębiorczość”. Niemców widzą respondenci z punktu psychologicznego (wykształcony, mądry, rozważny, pedantyczny, samolubny, chłodny, nie jest lekkomyślny), socjalnego (agresywny, niezawodny, powściągliwy, nie jest przyjacielski i ani ofiarny), egzystencjonalnego (zręczny, pracowity, przedsiębiorczy, nie jest nieporządnym ani niezgrabnym) i ideologiczno-politycznego (nacjonalizm i rasizm). Cechy dotyczące stosunku do pracy w obrazie Austriaka są bardzo zbliżone do wizerunku Niemca (zręczny, pracowity, przedsiębiorczy, nie jest nieporządnym i niezgrabnym), inne psychiczne rysy są postrzegane bardziej przychylnie (mądry, wesoły, rozważny, wykształcony, nie jest lekkomyślny), to dotyczy w większej mierze to aspektu socjalnego (przyjacielski, lojalny, przyzwoity, gościnny, nie jest grubiański ani natrętny). W stereotypie Austriaka brakuje charakterystyki ideologiczno-politycznej (nacjonalizm, rasizm). W ocenie typowych cech Węgrów występuje poniekąd wyraźniej tylko aspekt psychologiczny (wesoły, poczucie humoru i porywczność), socjalny (gościnność) i egzystencjonalny (abstynencja).³²

PORÓWNANIE NAJBARDZIEJ FREKWENTOWANYCH PRZEDSTAWIONYCH CECH

(przeciętnie)

Cecha	Polak	Słowak	Niemiec	Austriak	Węgier
przyjacielski	3,46	3,58	2,75	3,43	3,13
wesoły	3,43	3,74	3,04	3,34	3,48
pracowity	2,97	2,97	3,80	3,72	3,02
wykształcony	2,95	3,07	3,80	3,76	2,85
poczucie humoru	3,43	3,73	2,86	3,18	3,38
przedsiębiorczy	3,49	3,06	3,97	3,72	3,11
chłodny	2,41	2,46	3,50	2,90	2,47
porywczy	2,93	3,18	2,69	2,60	3,54
abstynencja	2,23	2,28	2,47	2,78	2,30
alkoholizm	3,32	3,48	3,26	2,85	3,26
agresywny	2,79	2,88	3,81	2,91	3,28
nacjonalizm	2,93	3,37	3,88	3,07	3,14

Zauważmy typowość niektórych wybranych cech dla poszczególnych narodów. Im większa jest różnica przeciętnej od wartości neutralnej 3, tym bardziej charakterystyczna (lub na odwrót) jest owa cecha. Za przyjacielskich są uważani wszyscy nasi sąsiedzi za wyjątkiem Niemców. Najintensywniej tę własność odczuwamy wobec Słowaków, mniej więcej zgodnie wobec Polaków i Austriaków, ku neutralnej wartości przybliżają się odczucia wobec Węgrów. Ocena Niemców potwierdza istnienie stereotypu „nieprzyjaciela dziedzicznego”. Najsilniej występuje u studentów szkół wyższych (2,50), najmniej u uczniów SP (2,88). Podobnie „wesołość” dominuje u Słowaków, mniej więcej zgodnie jest przypisana u Węgrów, Polaków i Austriaków, podczas kiedy w przypadku Niemców ma prawie neutralną wartość. W opinii, ale znacznie, różnili się studenci SW od reszty, ponieważ dla Polaków (3,70) i Węgrów (3,80) oznaczyli tę cechę za prawie tak samo charakterystyczną jak dla Słowaków (3,91). Odróżnili tym jednak Austriaków (3,21), ale przede wszystkim Niemcom się według ich osądu tej cechy nie przypisuje (2,72).

„Pracowitość” jest charakterystyczna dla Niemców i Austriaków, u reszty narodów respondenci zdecydowali zając neutralne stanowisko. U tej cechy zaznaczyliśmy znaczne różnice w poglądach poszczególnych ankietowanych grup. Stereotyp pracowitego Niemca i Austriaka znowu istnieje w świadomości najstarszych (4,43 i 4,15), ponieważ wartości zyskane z ankiet uczniów były znacznie niższe (o 0,82-0,99), ale pracowitość Polaków studenci SW nie uważali za charakterystyczną. Kolejną cechą, która kojarzy się młodzieży czeskiej przede wszystkim z naszymi niemieckimi sąsiadami, jest wykształcenie. U reszty narodów wartości poruszają się nieznacznie nad przeciętną u Słowaków i łagodnie zmierzają ku nietypowości u Polaków i Węgrów. Studenci historii zdecydowali, że jest to cecha w różnej mierze typowa dla wszystkich naszych sąsiadów.

Największe poczucie humoru mają Słowacy, znaczny Polacy i Węgrzy. Tylko nie-

znacznie jest charakterystyczny dla Austriaków, Niemcy według respondentów nie posiadają humoru. Jest to pogląd przede wszystkim najstarszych respondentów (2,37), którzy także uważają, że trochę braku poczucia humoru mają Austriacy (2,94). Przedsiębiorczość jest cechą przypisaną z różną miarą i z różnym podobieństwem wszystkim naszym sąsiadom. Najwyższe wartości u Niemców i Austriaków są prawdopodobnie ocenieniem ich wysokiego poziomu ekonomicznego, tak ocenili wszystkie grupy badanych. Typowo polska przedsiębiorczość jest pewnie wywnioskowana z doświadczeń targów przygranicznych i w pewnym stopniu chodzi o stereotyp łączony z naszym północnym sąsiadem, zakorzeniony najmocniej u najstarszych (3,93). Neutralną wartość „przedsiębiorczość” nieznacznie przekracza u Węgrów i Słowaków.

Cecha „chłodny” jest przypisywana tylko Niemcom, Z drugiej strony jej przeciwstawienie - porywczosć - nie jest typową cechą niemiecką i austriacką. Respondenci zdecydowali, że jest charakterystyczna tylko dla Węgrów i nieco mniej dla Słowaków. Studenci SW w tym przypadku okazali bardziej wyostrożony pogląd. Jednak za porywczych określili Polaków (3,24), jednak przedstawione wartości zmierzały ku skrajnym możliwościom. U Węgrów o 1,15 i u Słowaków o 0,69 w kierunku ku typowości, u Niemców o 0,66 i u Austriaków o 0,41 w kierunku niecharakterystyczności wspominanej cechy.

Żaden z naszych sąsiadów nie był przez respondentów pojmowany za naród z negatywnym stosunkiem do alkoholu. Abstynentami zdecydowanie nie są Polacy, Słowacy ani Węgrzy, o czym najbardziej radykalnie wypowiedzieli się studenci SW. Wartości w stosunku do Niemców, a przede wszystkim do Austriaków były łagodniejsze i zgodne u wszystkich grup ankietowanych. Abstynencja najmniej typowa jest dla Polaków, za największych alkoholików byli oznaczeni Słowacy (Polacy są umiejscowieni zaraz potem). Ta cecha jest tak samo charakterystyczna dla Węgrów i Niemców. Tylko dla Austriaków, wartości poprzez najstarszych respondentów, nie osiągnęły nawet przeciętnej.

Agresywni są Niemcy i Węgrzy. O tym zdecydowali przede wszystkim studenci SW (4,24 i 3,58), prawdopodobnie na podstawie wiadomości z historii. Uczniowie u Węgrów wybierali wartości neutralne, a w przypadku Niemców również różnili się w miarze typowości (o 0,64). Dla reszty obserwowanych narodów ta cecha nie jest charakterystyczna. Według osądu czeskiej młodzieży studiującej nacjonalizm nie jest charakterystyczną cechą tylko dla Polaków. Z większościowym poglądem nie zgadzali się znowu studenci SW (3,44). Największy stopień nacjonalizmu przypisali ponownie Niemcom (4,37), dostrzegają go wyraźnie u Słowaków (4,14), o nieco mniej u Węgrów (3,76), najmniej u Austriaków (3,20).

To, jak widzimy innych jest zależne od tego, jak widzimy sami siebie. Spróbujmy zrekonstruować aktualny autostereotyp czeskiej studiującej młodzieży. Będziemy wychodzić z miary typowości, którą respondenci przypisali niektórym z 30 w ankietach przedstawionych cech. Ich wyliczenie zawierało charakterystyki z aspektu socjalnego (tolerancja, kulturowość, zazdrość, podejrzenie, przebiegłość, fajdacstwo, dostojność i agresywność), psychologicznego (poczucie humoru, zdolność, improwizacja, odwaga i samokrytyka), materialnego (pracowitość, alkoholizm, przedsiębiorczość) i ideologicznego (poczucie tożsamości narodowej, nacjonalizm, ra-

sizm).³³ Ich wybór częściowo różnił się od charakterystyk przedłożonych do oceny heterostereotypów. Były wybrane również na podstawie znanych poglądów filozofów czeskich, którzy próbowali określić „typowo” czeskie cechy.

Pierwsza widoczna różnica pojawiła się we frekwencji odpowiedzi. Studenci SW tym razem najczęściej nie odpowiedzieli (4,10-7,38), ale w gruncie rzeczy chodzi o zgodny procent tych, którzy już poprzednio przejawili sprzeciw do oceny całego narodu i podkreślili indywidualność każdego człowieka bez względu na jego narodowość. Natomiast prawie wszyscy z obu grup młodszych respondentów starali się wybrać typowe czy nietypowe czeskie cechy, a jeżeli niektórzy z nich niezareagowali, to prawdopodobnie chodziło o określenia, które w pełni nie rozumieli (różnice w następujących, brakujących odpowiedziach u poszczególnych cech są dlatego większe u uczniów - 1,38-21,20%).

Kolejna różnica tkwi w fakcie, że „typową” cechę niektórych z sąsiednich narodów wymieniano przez ankietowanych tylko w niektórych przypadkach zgodnie (suma wartości 4+5 i 1+2), kiedy podczas wyliczenia własnych charakterystyk to miało miejsce u 10 cech (8 typowych i 2 nietypowych), do tego „poczucie humoru” i „zazdrość” z Czechami skojarzyło więcej niż 75% ankietowanych. Co do pierwszej z wymienianych cech była zgodna i w sytuacji skrajnej większość (53%).

Podczas kiedy przy ocenie „innych”, w dużej mierze przeważały przymiotniki pozytywne i pozytywny obraz sąsiada, za wyjątkiem Niemców, wobec swego narodu są młodzi ludzie bardziej krytyczni. Prawie z połowy cechy te, oznaczone za mniej lub więcej typowe dla Czechów - respondenci ich wymienili prawie trzy dziesiątki - nie były przychylne. Przy konstruowaniu autostereotypu wychodzimy od cech, które były najczęściej wymieniane w skrajnych pozycjach.

Oprócz już wspomnianego poczucia humoru mogą Czesi pochwalić się jeszcze umiejętnością improwizacji, kulturowością i według młodszych respondentów także poczuciem tożsamości narodowej. Wyraźnie dostrzeganymi negatywnymi cechami Czechów są: „zazdrość” (36%), „chytrość”, „podejrzliwość” i „alkoholizm” (25%). Trudno jest ocenić jak była rozumiana czeska „przedsiębiorczość”. Czy jako nowa czynność, która ma miejsce od początku lat 90-tych, czy jako starania, szybko zyskać majątek z jak najmniejszym wysiłkiem. Dla naszego narodu nie jest charakterystyczny „kult męczeństwa”, „agresywność” ani „dostojność”.

Wielkie różnice pojawiły się, kiedy rozdzieliliśmy respondentów według ich wieku i stopnia wykształcenia. Uczniowie, częściej niż studenci, dostrzegali w naszym charakterze narodowym „odwagę”, pracowitość, przedsiębiorczość, ale też rasizm. Za nietypowe charakterystyki wymieniali „ksenofobię” (w tym przypadku rasizm prawdopodobnie łączyli tylko z medialnie „omielanym” „romskim pytaniem”), „izolacjonizm” i „skromność”. Na odwrót, studenci SW sądzą, że osobowości czeskiej jest znana „małość” i „ksenofobia”. Można powiedzieć, że studenci historii przystępują do oceny „charakteru narodowego” bardzo krytycznie. U większości kategorii pozytywnych nie osiąga grupa studentów SW niższych wartości aniżeli uczniowie i na odwrót negatywne i krytyczne cechy studenci SW wymieniali częściej. Od tego schematu odchylają się wyraźniej następujące cechy: „rasizm”, „alkoholizm” i „grubiaństwo”.

AUTOSTEREOTYP CZESKI

SP 217 respondentów, 28%
 SS 314 respondentów, 40,52%
 SW 244 respondentów, 31,48%

(użycie wartości 1+2 i 4+5,
 liczebność relatywna nad 30%)

(użycie skrajnych wartości 1+5,
 liczebność relatywna nad 15%)

cecha	typowa	nietyпова	cecha	typowa	nietyпова
aktywność		35,1%	alkoholizm	15,1%	
alkoholizm	57,03%		chytrość	24,65%	
humanizm	33,29%		izolacjonizm		27,23%
grubiaństwo	40,13%		męczennictwo		
chytrość	63,36%		kulturowość	15,1%	
izolacjonizm		40,78%	małość		
męczennictwo		45,68%	odwaga		
kulturowość	60,77%		podejrzliwość	20,64%	
małość	35,74%		przedsiębiorczość	23,35%	
nacjonalizm		30,58%	pracowitość		
odwaga	30,2%	34,19%	rasizm		
podejrzliwość	71,22%		improwizacja	18,97%	
przedsiębiorczość	64,65%		skromność		
powierzchnowość	35,33%		poczucie humoru	53,42%	
pracowitość	37,42%		patriotyczność	16,13%	
racjonalizm			agresywność	18,17%	
rasizm	49,03%		wyniosłość	17,42%	
samokrytyka		57,03%	kseńofobia		
pewność siebie	35,1%	33,81%	zazdrość	35,74%	
improwizacja	48,52%				
skromność	44,77%				
poczucie humoru	87,87%				
oszczędność	37,94%				
tolerancja		33,55%			
patriotyzm	52%				
agresywność		48%			
wyniosłość		53,68%			
zazdrość	75,62%				
razem	18	11	razem	9	3
Nad 40%	11	6	Nad 20%	3	1
Nad 50%	2	Nad 30%	2		
Nad 75%	2		Nad 50%	1	

W odróżnieniu od Czechów młodzież słowacka postrzega swój naród pozytywnie. Jediną „złą” cechą, którą wymieniło zgodnie 65% respondentów, jest skłonność ku alkoholizmowi. Słowacy uważają siebie za ludzi przyjacielskich, zręcznych, wesołych, z poczuciem humoru. Tak ich charakteryzowali również studenci czeszy. Trzy czwarte ankietowanej młodzieży uważa swój naród za gościnną. Większość też potwierdza w głównych cechach słowackiego charakteru lojalność, mądrość, rozważę, ofiarność i przedsiębiorczość. Na odwrót, nie czują się być narodem głupim, chłodnym, niewykształconym i niezgrabnym. Nie sprawiają wrażenia natrętnych i łakomych i również nie są abstynentami. Respondenci SP i gimnazjów są zgodni w swych poglądach. Uczniowie wykazali mniejszą samokrytykę³⁴.

Słowacy nie oceniali pozytywnie tylko siebie. Między Czechami przeważają ludzie przyjacielscy, pracowici, z poczuciem humoru, wykształceni, gościnni, weseli i rozważni. Ujemnym faktorem jest tylko alkoholizm, zaś 26% słowackich respondentów dostrzega czeski nacjonalizm. Nie postrzegają Czechów jako ludzi chłodnych, ani specjalnie natrętnych, egoistów, nielojalnych ani niezgrabnych. Z punktu widzenia wiekowych kategorii są pozytywnie nastawieni młodszy respondenci. Pojmując całościowo problematykę młodzieży słowacka przypisuje sobie i nam prawie te same cechy, tylko podczas charakterystyki własnego narodu było zgodnych o 10% aż 15% więcej ankietowanych.³⁵

Kiedy porównamy czeski autostereotyp z heterostereotypami narodów sąsiednich, dojdziemy do następującego wniosku. Według młodych ludzi są najbardziej typowymi cechami wszystkich trzech narodów słowiańskich „poczucie humoru”, „alkoholizm”. Na takie cechy jak: „przyjacielski”, „wesoły”, „gościnnie”, bogato zastąpionych u Słowaków i Polaków, nie pytaliśmy w przypadku Czechów, ponieważ one funkcjonują w każdym autostereotypie. Także je można przyłączyć ku „słowiańskim priorytetom”. Niecharakterystyczną cechą jest cecha „agresywność”. U naszego narodu podobne charakterystyki nie osiągają najczęściej skrajnych pozycji. W takim wypadku mamy największe poczucie humoru (stereotyp „szwejkowski”), jesteśmy największymi alkoholikami (przynajmniej tak wywnioskowali młodszy respondowani), ale jesteśmy najmniej agresywni. Czechów i Słowaków łączy jeszcze „zazdrość”. Co więcej, Słowacy są pojmowani jako nacjonaści, co jest cechą, którą respondenci przypisali głównie Niemcom, o trochę mniej Węgom. Węgrów ze Słowianami łączy - według mniemania młodzieży czeskiej - również poczucie humoru, wesołość, gościnność i pozytywny stosunek ku alkoholu. Jakie podobieństwo łączy Czechów i Niemców? Przede wszystkim przedsiębiorczość, (tak samo Polacy), ponieważ charakterystyczna dla Niemców i Austriaków pracowitość i lojalność postrzegana jest w naszym wypadku wyjątkowo nadprzeciętnie. Tylko do Niemców zbliżamy się przejawami rasizmu, z drugiej strony nas od nich znacznie odróżnia poczucie humoru i nieagresywność. Ten fakt potwierdza kolejny stereotyp „narodu gołębih cech charakteru”, najwyraźniej podkreślony przez studiujących historię (agresywność osiąga wartość 2,1). Nasi respondenci są też świadomi przysłowiowego czeskiego braku „dobrego wychowania”.

PORÓWNANIE AUTOSTEREOTYPU Z HETEROSTEREOTYPAMI SĄSIEDNICH NARODÓW

Całościowo: 1569 respondentów SP, SŚ, SW). Przeciętna.

Cecha	Czech	Polak	Słowak	Niemiec	Austriak	Węgier
Poczucie humoru	4,43	3,43	3,73	2,86	3,18	3,38
zazdrość	4,01	2,84	3,38	2,95	2,67	2,78
przedsiębiorczość	3,90	3,49	3,06	3,97	3,72	3,11
alkoholizm	3,51	3,32	3,48	3,26	2,85	3,26
rasizm	3,35	2,50	2,99	3,51	2,64	2,76
chuligaństwo	3,15	2,70	2,82	3,04	2,40	2,75
pracowitość	3,17	2,97	2,97	3,80	3,72	3,02
lojalność	3,08	2,69	2,77	3,34	3,51	2,73
nacjonalizm	2,94	2,93	3,37	3,88	3,07	3,14
agresywność	12,58	12,79	12,88	13,81	12,91	13,28

Przypisy:

1. Termin stereotyp jako pojęcie psychologii socjalnej, został po raz pierwszy użyty w 1922 roku przez Waltra Lippmana. Oznacza kompleks wyobrażeń, które mają członkowie grup o sobie samych (autostereotyp), lub o członkach innych grup (heterostereotyp). Utożsamiany z uprzedzeniami, uproszczeniami, uprzedzonymi, mocno emocjonalnie harmonizującymi obrazami grup socjalnych czy narodów, opornymi wobec empirycznego „zafalszowania”. Odpowiadają często „naturalnej” potrzebie orientacyjnej, konieczności odróżni „własne” i „obce”, „my” i „oni”. Obraz z reguły to szersze pojęcie aniżeli stereotyp.

2.H. H.Hahn : Stereotypen in der Geschichte und Geschichte im Stereotyp. In: Historische Stereotypenforschung. Methodische Überlegungen und empirische Befunde. H. H. Hrsg. Hahn,; Oldenburg 1995, s. 192-193.

3.Np. seria artykułów w czasopiśmie „Dzieje Najnowsze” 1995. Nr 2. - W kręgu mitów i stereotypów. (Red. K. Borowczyk i P. Pawelczyk). Toruń 1993. - Narody i stereotypy (Red. Teresa Walas). Kraków 1995. -Boksański, Z.: Stereotyp a kultura. Wrocław 1997. - Polaków portret nowy. „Znak”, sierpień 1998 (519).

4.J. Bartmiński, : In: Narody i stereotypy, c.d., s. 258 - 269.

5.B. Mutter : Stereotypen und historisches Lernen. Geschichte in Wissenschaft und Unterricht, 4/2000, s. 258.

6.Grantowy projekt „Nauka szkolna historii i pokonywanie obrazów stereotypowych narodów sąsiednich w młodzieży czeskiej” finansowany GA ČR (nr. 406/98/0637), badacz Blažena Gracová. Celem projektu była analiza podręczników do historii i skierowanie uwagi na funkcjonujące stereotypy etniczne, badanie u młodzieży studiującej znajomości historii sąsiadujących krajów i w ostatniej fazie także próba rekonstrukcji aktualnych heterostereotypów obserwowanych narodów i ich powiązań z nauką szkolną. W projekcie w ramach dyplomowego seminarium B. Gracovej partycypowały: Denisa Drabinová, Šarka Tlolková, Bohumira Čechová, Silvie Chalupová, Jana Pchalková i Katerina Najdková.

7. Heterostereotyp Węgrów był do badań zaprowadzony przede wszystkim z historycznych powodów (wspólne istnienie w ramach jednej wspólnoty państwowej a później bezpośrednie sąsiedztwo przed rokiem 1993), ale też ze względu na wspólne zmierzanie środkowo-europejskich „postotalitarnych” ziem do struktur europejskich.

8. Region „południowych Moraw” tworzyli respondenci z Brzeclawia i Znojma, regiony „przy granicach niemieckich” respondenci z Czeskich Budziejowic, Pilzna, Ujście nad Łabą i Dieczyna, region „centralnej części kraju” obejmował respondentów z Pragi i Brna, „wschodnie Czechy” zastępował Hradec Kralowe i Nowy Bydżów, na północnych Morawach i na Śląsku badanie zostało przeprowadzone w Ostrawie i Boguminie. Wybrane wyznaczenie regionów nie respektowało granic administracyjnych obszaru i nie było przeprowadzane z punktu widzenia geograficznej bliskości wobec jednego sąsiedniego państwa.

9. 1 = stanowczo nie jest typowa, 2 = raczej nie jest typowa, 3 = ani tak, ani tak, 4 = raczej jest typowa, 5 = stanowczo jest typowa.

10. Por. D. Drabinová: Etnické stereotypy a studující mlade. In: Školní vyuka dějepisú a překonávání stereotypních obrazu sousedních národů 2. (Red. B. Grácova), FF OD, Ostrava 1999, s. 5-49.

11. W Czechach Praga, Hradec Kralowe, Pilzna i Ujście nad Łabą, na Morawach i na Śląsku Brno, Brzeclaw, Znojmo, Ostrawa i Bogumin.

12. UK Praga, MU Brno, UJEP Ujście nad Łabą, w czasie badań jeszcze VŠP Hrádec Kralowe oraz Uniwersytet Ostrawski.

13. Wybór podstawowych i średnich szkół został zorientowany zwłaszcza kryterium obszarowym - w celu następującego porównania wyników badania w poszczególnych regionach Republiki Czeskiej, bezpośredni wybór konkretnych szkół, tak samo w przypadku szkół wyższych, był uwarunkowany kontaktami pracowników katedry historii FF OU. U respondentów studentów szkół wyższych kryterium obszaru nie było ważne, ponieważ studiujący z poszczególnych uniwersytetów pochodzili zawsze z szerszego regionu i nie jest wyjątkiem nawet ich miejsce zamieszkania w którymkolwiek obszarze Republiki Czeskiej. Ważny był ich kierunek studiów i ukierunkowanie na pedagogikę historii, czy na poziomie szkoły podstawowej czy średniej.

14. B. Grácova: Obraz Čechů, Polaků a jejich minulosti u studující mlade. FF OU, Ostrava 1998, s. 216 - 219.

15. Ibidem.

16. Podobne badanie było przeprowadzone w ramach grantowego projektu w 1998 roku u studentów gimnazjów wiedeńskich. K. Najdková: Znalosti česke a rakouské studující mlade a historie sousedního národa. In: Školní vyuka dějepisú... 127-128

17. M. Timorackys: Verejné mienka o česko - slovenských vzťahoch. In: Gal, F. a kol: Dnešní krize československých vztahů. Praha 1992, s. 67-68.

18. Analýza dotazníků podle regionu por. D. Drabinová: op. cit, s. 24.

19. B. Grácová: op. cit, s. 212-216.

20. D. Drabinová: op. cit, s. 24.

21. B. Grácová: op. cit, s. 213-216.

22. Ibidem D. Drabinová: op. cit, s. 25.

23. D. Drabinová: op. cit Ibidem, s. 25.

24. Ibidem.

25. B. Gracová: op. cit., s. 216. Obydwa badania nie są całkowicie porównywalne, gdyż próbka respondentów różniła się, w roku 1996 w badaniu nie brali udziału uczniowie SP, i jeszcze do recenzowanych narodów należeli Rosjanie, co miało częściowo wpływ na ocenę umiejscowienia wymienianych narodów, ale nie na kolejność.

26. Badania są przeprowadzone co dwa lata u reprezentatywnego wzoru respondentów. Ostatnie badanie - 9904 z 1999 roku. W odróżnieniu od studentów tym wzorem respondentów są długotrwale określani za najbardziej popularnego sąsiada Austriacy, następnie Słowacy, z pewnym dystansem są mniej więcej równocennie oceniani Polacy i Węgrzy, najgorzej Niemcy (zasługą starszych ankietowanych). Długotrwale przejawiającemu się trendowi wzrostu sympatii wobec reformacyjnym państwom Europy środkowej towarzyszone osłabienie różnicy w mierze popularności poszczególnych narodów.

27. Informacje zaczerpnięte z pracy dyplomowej Bohumiry Čechové - Stračarové: „Obraz Slovenska a Slovaku ve vedomi česke studující mládeže” Ostrava 1999. (Vědoucí práce B. Gryácová.) Badanie na Słowacji było w ramach grandowego projektu przeprowadzone jesienią 1998. Ankiety wypełniło 103 uczniów SP i 101 studentów gimnazjów z Bańskiej Bystrzycy.

28. J. Bartmiński: op. cit., s. 258-269. Autor zestawiał metodą semantycznego dyferencjału ankietę o 26 pozycjach w skali 1-5, zawierającą cechy najczęściej używane dla charakterystyki poszczególnych narodowości. Wybór cech był przystosowany do czeskiego środowiska i przewidywanych reakcji respondentów, W roku 1996 była w przypadku polskiego heterostereotypu użyta możliwość pytania otwartego. Patrz B. Gracová: op. cit., s.255.

29. D. Drabinová: op. cit., s. 29.

30. B. Čechová: op. cit., D. Drabinowa: op. cit., s. 37.

31. Zgodnie reagowali respondenci w badaniach w 1996 roku. Patrz B. Gracová: op. cit., s. 219n.

32. D. Drabinová: op. cit., s.37.

33. Š. Tlolková: Autostereotyp Čechau studující mládeže. In: Školní vyuka dejepisu..., II, s. 51n.

34. B. Čechová: op. cit.

35. Ibidem.

Idzi Panic
Cieszyn

Nieznany dokument księżnej Anny cieszyńskiej z 9 lutego 1457 roku.

Inicjatywa wydawania dokumentów do dziejów księstwa cieszyńskiego w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych, podjęta w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia przez Emericha Němca, zaowocowała ważną dla badań nad przeszłością tego regionu edycją źródłową, znaną jako „Listinař Tešinska”¹. Prowadzone przez nas badania nad dziejami Cieszyna, w ramach przygotowań do napisania nowej monografii dziejów tego miasta, zaowocowały między innymi odkryciem szeregu nieznanych dotąd E. Němcowi, a w ślad za nim również literaturze przedmiotu, źródeł. Jednym z nich jest dokument wystawiony 9 II 1457 roku, w dzień świętej Apolonii. Dyplom ten znajduje się obecnie w zasobach Archiwum Państwowego na Wawelu, w Zbiorze Dyduszyckich². Posiada on wymiary 17,5 x 27,5 cm. Został spisany na pergaminie. Pod tekstem ślad po sznurze, na którym była przywieszona pieczęć.

Dokument ten, ze względu na swoją zawartość, posiada istotne znaczenie dla badań nad dziejami społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego w dawnych wiekach. Niewątpliwie też powinni sięgać po niego badacze przeszłości tego regionu, toteż, zanim zostanie podjęta ewentualna nowa edycja źródeł dyplomatycznych dotyczących księstwa cieszyńskiego, w której znalazłyby się również dokumenty nieuwzględnione przez E. Němca, uznajemy za niezbędne jego opublikowanie w niniejszym tomie „Pamiętnika Cieszyńskiego”³.

Uznajemy zarazem za konieczne wprowadzenie kilku uwag edytorskich. Przede wszystkim pragniemy zauważyć, że dyplom ów publikujemy bez wprowadzania jakichkolwiek ingerencji w formę zapisu źródłowego, zarówno jeśli chodzi o interpunkcję, jak i zapis słowa. W tym ostatnim przypadku postąpimy tak nawet wówczas, gdy słowo, użyte przez pisarza owego aktu, zdaje się być na pierwszy rzut oka (w świetle na przykład brzmienia ówczesnego języka czeskiego, gwary morawskiej, lub nieodległego od nich wówczas języka polskiego) błędne⁴. Analogicznie zachowaliśmy zapis oryginalny nawet wówczas, gdy to samo nazwisko było użyte w tekście w dwóch różnych brzmieniach. Jako przykład może służyć zapis imienia Mikołaja z Sucheja, który raz został zapisany jako Mikolass, a w innym miejscu Miekollas.

Po drugie rezygnujemy z rozbioru krytycznego owego dokumentu, jako że zabieg ten nie wchodzi w zakres wymagań stawianych edytorstwu źródeł historycznych.

Przytoczmy teraz treść omawianego aktu:

We gimeno Buozie amen.

K wieczney pamienczy my Anna z buozie milosti kniezna Tiessinska etc⁵. Wiznawame tiemto listem obecnie przedewssemu kdoz gey uzrzie aneb tczut-czie usllisze że giest wystupil przed nass Slowutny panossie Blažek Laczno⁶ z Bytkowa⁷ wierny nass amily dobrze zdaw gsuczi nazywotie y na smysle z dobrem rozugmem neprzicziskien a giest wzdal y podal diediczenie a wiecznie prawie y sprawedliwie wgimeny praweho kuppu w nassie rucze to zbuozie a wiess Lazy⁸ w gbiczie nassem Tiessinskiem zlezale slowutnemu panossi Miko-lassowy z Suchey⁹ gehu Erbom a prawem potomkom se wseczkym toho zbozie prawem panstwem przichody y dochody z ffolwarky polamy pustimy y ose-dlymi z luckemy lidzmy czynssownimy y neczinssownimy z zahradamy y z zahradniki z podcztamy z mlyni z mlynisky z stawy z stawissky z rzekimy s wodoczekimy z brzehy z lessy chrasty y bgymny wsseczkymi dochody tak yakozby kazde zwlastie swym gmieniem popsano agmenowano bilo bud toho malo neb wiele nicz newigimagicz any po sobie pozostawugieti nez z tiem prawym a panstwem awtiech hraniczech yakoz to zbuozie a wiess Lazy od ginich okolnich zbuoz a wssy odmiezono a wisedzeno giest za dwaczedti a za stu hrziwen grossi razu czesskeho a czisla puolskeho tak swrchupsany Miekolass z Suchey¹⁰ gehu erbowe aprawy potomkowie to zbuozie wiess Lazy diediczenie a wiecznie ossesty magy drzeti poziwati zastawy a zagmieniti zadati prodati y stiem ucziniti y nechati yakezby gsie gym nalepe stalo aneb zdati mohlo yako z swym vlastnym diediczstwym a zbuozy tu nase gsu piessly swrchupsany wierny nassy amily Blažek Laczno z Bytkowa a Miekolass z Suchey abichom gym takoweho kuppu awzdanie doprzyeli amilostiwie powzdy. My gsuczi gegich plne prosbie a zstale sluzbie przichilny ktencz nam oddawnich czassow czynily czinicz y w buduczech czassow cziniti mohu swrchu psanemu Miekolassowy z Suchey y gehu erbom a prawym potomkom gsmy takoweho kuppu awzdanie znassie kniezecze milosti milostiwie doprzyeli y moczi toho-to listu potwruzugiemy nassy piecziet i zawiesseistie tak yakez swrchu psane stogi nez nassemu prawu a sluzbye nesskodne. Genz dan a psan w Tiesseny w Strzedu den Swatey Appolonie leta od narozenie Syna Buozieho tysiczecho cztrsteho paddessateho sedmeho. A przitom gsu bily nassy mily awierny slowutny panosse Ffranczek z Przewoza¹¹ starosta nass ffrystaczky na ten czas Jan Kowalowsky¹² sudie gbittii Tiessinskeho Machn[a] z Tzirliczka¹³ Jan Hunth z Bludowicz¹⁴ hoffmistr nass Jan z Bludowicz¹⁵ Kristoff z Dobrezemicz¹⁶ Mikolay Krzczinsky¹⁷ a Stanislaw z Zybrzydowicz¹⁸ pisarz nass genz tento list gmiel w porucznistwie.

Przypisy:

1. Listinař Těšinska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis. T. 1 i nast. Wyd. E. Němec. Český Těšín 1955 i nast.
2. Archiwum Państwowe w Krakowie. Zespół Akt Archiwum Dzieduszyckich; sygn. DZII/12.
3. Zwyczaj publikowania pojedynczych dokumentów na łamach „Pamiętnika Cieszyńskiego” zapoczątkował przed kilkoma laty W. Gojniczek: Nieznany dokument Eufemii, Bolesława i

Przemysława książąt cieszyńskich z 1447 roku, „Pamiętnik Cieszyński” 1993. T.6, s. 125 nn. Por. też A. Machej: Ze studiów nad średniowiecznymi i nowożytnymi archiwaliami cieszyńskimi. Ibidem, s. 123 – 124.

4. Por. na przykład takie wyrazy, jak” ...gey uzrzie „tczuczcie...” uslissie;.....y sprawdliwie wgimeny...”..... w gbiecie nassem Tiessinskem...”.....wies Łazy od ginich...”.

5. Księżna Anna cieszyńska:

6. Błażej Łaczno – szlachcic cieszyński, znany jak dotychczas wyłącznie z publikowanego w tym miejscu dyplomu księżnej Anny. W okresie, w którym wystawiono omawiany dokument, na Zbytkowie siedzieli również Mikołaj i Jaśko, których znamy z szeregu dokumentów książąt cieszyńskich, wystawianych w latach 1436 – 1454. Por. Listinař Teřinska, nr. 208, 209, 217. Na podstawie jednego dyplomu nie sposób ustalić stopnia pokrewieństwa pomiędzy Błażejem a Mikołajem i Jaśkiem, jakkolwiek sądząc na podstawie ich przydomków istnieje tylko niewielka możliwość tegoż pokrewieństwa.

7. Bytków – Zbytków: wioska położona 21 km na północny wschód od Cieszyna, 1,5 km na północny zachód od Strumienia.

8. Łazy – wioska położona od 3 km od Orłowej, w czeskiej części dawnego księstwa cieszyńskiego.

9. Mikołaj z Suchej – szlachcic cieszyński, znany nam dotychczas tylko z omawianego dokumentu. W tym samym czasie na Suchej siedział również szlachcic imieniem Jasiek. Na podstawie braku rozróżnienia w postaci przydomków ostrożnie dopuszczamy występowanie pomiędzy nimi pokrewieństwa.

10. Sucha – wioska położona 9 km na pld. zachód od Karwiny, w czeskiej części dawnego księstwa cieszyńskiego.

11. Franczek z Przewoza – starosta cieszyński. Jako starosta wystąpił również na dokumencie księcia Przemka cieszyńskiego, wystawionym w Cieszynie 8 sierpnia 1455 roku, jako „.....tunc temporis capitaneo nosto Teschinensi...” Por. Listinař Teřinska, nr 215.

12. Jan Kowalowsky – sędzia książęcy w dziale cieszyńskim podzielonego wówczas na kilka działów księstwa cieszyńskiego.

13. Cierlicko - wioska położona 12 km na południe - południowy zachód w czeskiej części dawnego księstwa cieszyńskiego.

14. Jan Hunt z Błudowic – niekiedy pisał się również Hunt. Por. I. Panic: Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych Cieszyn 1988, s. 97. Występował jako świadek na kilku ówczesnych dokumentach książęcych.

15. Jan z Błudowic – inny szlachcic, w rękach którego znajdowała się część Błudowic. Trudno nam na obecnym etapie badań stwierdzić, czy pomiędzy Janem Hnuthem (Huntem) z Błudowic, a Janem z Błudowic występowało pokrewieństwo. Publikowany dokument potwierdza nasz wcześniejszy domysł, że na Błudowicach siedzieli dwaj różni szlachcice o imieniu Jan.

16. Krzysztof z Dobrego – jest to jak dotychczas pierwsze znane nam pojawienie się tego szlachcica książęcych.

17. Mikołaj Krzczynsky – nieznaną dotąd przedstawiciel rodziny szlacheckiej, w rękach której znajdowała się część Skrzeczonia, wioski położonej 2 km na wschód od centrum Bogumina, w czeskiej części dawnego księstwa cieszyńskiego.

18. Stanisław z Zebrzydowic – jako pisarz książęcy na innych znanych nam dokumentach się nie pojawił. Być może dalsze kwerenda archiwalna i dotarcie do dotąd nieznanach dyplomów pozwoli na lepsze zidentyfikowanie osoby Stanisława.

Anna Machej
Cieszyn

Polityka kościelna księcia cieszyńskiego Wacława III Adama po objęciu rządów w księstwie cieszyńskim

W literaturze przedmiotu trwa od ponad 200 lat dyskusja na temat czasu zwycięstwa Reformacji w księstwie cieszyńskim. Starsi badacze z założenia przyjęli, że Reformacja zwyciężyła na tym terenie bardzo wcześnie, niemal bezpośrednio po ogłoszeniu słynnych 95 tez przez Marcina Lutra. Do tej grupy historyków możemy zaliczyć m.in. K.Raddę¹, M.Kasperlika², A.Petera³ czy G.Biermanna⁴. Ich śladami poszedł następnie zasłużony badacz dziejów Kościoła Ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim (w tym więc również i Reformacji) ksiądz dr Karol Michejda⁵, który w związku z tym, nie będąc zmuszany do sięgnięcia do istniejących materiałów archiwalnych, opowiedział się również za wczesną genezą upadku na tym terenie Kościoła Katolickiego, a także za ogarnięciem przez Reformację niemal całego tutejszego społeczeństwa.

Kwestia czasu zwycięstwa Reformacji w księstwie cieszyńskim jest bardzo ważna, powody zaś są następujące: po pierwsze, w przypadku, gdyby Reformacja zwyciężyła tutaj tuż po roku 1520, wówczas przejście Adama Wacława na katolicyzm w 1610 r. miałyby miejsce w czwartym pokoleniu ludzi żyjących według zasad nowego wyznania. Oznacza to, że w zasadzie nikt spośród żyjących nie pamiętałby podstaw religijnych Kościoła Katolickiego. Po drugie, wczesne zwycięstwo Reformacji dałoby czas na przetrwanie ludności Śląska Cieszyńskiego ideami nowego wyznania. Odwrotnie – późniejszy rodowód Reformacji – odwracałby wspomniany wyżej porządek rzeczy.

Kwestia, która nas w tym miejscu interesuje, przyjrzał się w ostatnim czasie Idzi Panic przy okazji prowadzonych przez siebie badań nad dziejami Kościoła Katolickiego w średniowieczu, w tym zaś przypadku na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych⁶. W zamyśle Autora artykuł ten miał stanowić niejako zakończenie badań nad Kościołem Katolickim w średniowieczu⁷, nic więc dziwnego, że nie podjął on próby wyprowadzenia bardziej szczegółowych wniosków z uzyskanych rezultatów badań. Skonstatował jedynie, że jeszcze w latach 20-tych i 30-tych XVI w. społeczeństwo Śląska Cieszyńskiego czyniło na rzecz księży katolickich liczne nadania⁸. W międzyczasie, w konsekwencji prowadzonych badań archiwalnych zauważyłam, iż czas, w którym Reformacja ogarnęła znaczącą (być może przeważającą) część mieszkańców księstwa cieszyńskiego, miał miejsce nieco później⁹, sy-

gnalizując zarazem potrzebę kontynuacji w tym zakresie badań.

Podjmując próbę odniesienia się do tych wątpliwości przyjrzyjmy się w tym miejscu dyplomowi wystawionemu przez Jana z Pernsteinu 31 X 1540 r. w Cieszynie¹⁰. Na mocy tego dokumentu Jan z Pernsteinu potwierdzał, że Erazm Rudzki z Rudz sprzedał księdzu cieszyńskiemu Melchiorowi Preusnerowi prawo do pobierania corocznego czynszu w wysokości 3 złotych z części jego dóbr rodzinnych położonych we wsi Łąka, zwanych Zawadny. Ponadto ksiądz miał prawo do korzystania z dwóch stawów rybnych, z których jeden położony był naprzeciwko młyna w Łąkach.

Ksiądz Melchior Preusner wypłacił w zamian Erazmowi Rudzkiemu 64 złote. Erazm Rudzki zachowywał sobie prawo odkupu owych stawów, a także sąsiadujących z nimi przyległości. Prawo to rozciągał zresztą na swoich sukcesorów. Powstaje pytanie, czy ksiądz Preusner był duchownym katolickim, czy też, być może, księdzem ewangelickim. Otóż, jak wynika z analizy materiału źródłowego, ksiądz ten wywodził się z Cieszyna, był jednak w owym czasie proboszczem brneńskim. Co ważne, sprawował też funkcję kanonika ołomunieckiego, która to funkcja w ogóle nie występowała w kościołach reformacyjnych, co ostatecznie przesądza sprawę jego przynależności religijnej. Jeśli więc weźmiemy pod uwagę fakt, że kolejny ze szlachciców Śląska Cieszyńskiego podejmuje transakcję handlową z księdzem katolickim, transakcję – z założenia – zaplanowaną na dłuższy okres czasu, w takim razie pozycja Kościoła Katolickiego musiała być jeszcze stabilna. Oznacza to, że nic w tym momencie nie zapowiadało jeszcze zwycięstwa Reformacji, chociaż – jak sądzimy z późniejszego biegu wydarzeń – jej wpływy musiały się już tutaj pojawiać.

Rozstrzygnięcie więc, w jakim momencie Reformacja na Śląsku Cieszyńskim ostatecznie zwycięży, wymaga dalszych badań.

Przypisy:

1. Materialien zur Geschichte des Protestantismus im Herzogthum Teschen. In: XII Programm der K.K. Staatsoberrealschule Teschen, Teschen 1885; Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Protestantismus im Herzogthum Teschen bis zum Toleranzpatent. In: IX Programm der K.K. Staatsoberrealschule Teschen, Teschen 1882.

2. Die kirchliche Zustände und Einrichtungen in Teschen von Einführung der Reformation. „Notizenblatt“, 1874; Die Reformationszeit im Herzogthum Teschen, „Notizenblatt“, 1872.

3. Geschichte der Stadt Teschen, Teschen 1888.

4. Geschichte der evangelischen Kirche Oesterreichisch-Schlesien, Prag 1897; Geschichte des Herzogthums Teschen, Teschen 1894.

5. Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim. (Od Reformacji aż do roku 1909), Cieszyn 1909.

6. I. Panic: Fundacje na rzecz szpitala cieszyńskiego w trakcie współregencji księżnej cieszyńskiej Anny w okresie małoletniości księcia Wacława III Adama w latach 1528-1539. „Pamiętnik Cieszyński” 2000. T. 16, s. 13-21.

7. Ibidem, s. 14.

8. Ibidem, s. 17-19.

9. A. Machej: Sytuacja religijna w księstwie cieszyńskim po restytucji Kościoła Katolickie-

go za panowania ostatnich Piastów. In: *Pojednajcie się... Materiały z sesji naukowej: Pastoralny i społeczno-kulturowy wymiar ekumenizmu na Śląsku Cieszyńskim*, Bielsko-Biała 24-25.03.2000, s. 25-27.

10. *Listinář Těšínska. Codex diplomaticus ducatus Tessinensis 1527-1550*. Wyd. E. Němec, Český Těšín 1966, nr 495, s. 37.

Roman Stelmach
Wrocław

Górnośląskie dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu

W 1810 r. utworzono we Wrocławiu Archiwum Prowincjonalne (Provinzial Archiv), obejmujące swym zasięgiem ziemie całej ówczesnej Prowincji Śląskiej, od zachodnich granic na Nysie Łużyckiej po obszar obecnego Województwa Śląskiego. Pierwotny jego zasób tworzyły dokumenty i akta sekularyzowanych wtedy klasztorów śląskich¹. Zostały one uporządkowane i opracowane wg systemu dyrektora Archiwum J. G. Büschinga i jego asystenta F. Jarricka. Wg niego, każdy z klasztorów tworzył własny zespół archiwalny, w którym dokumenty ułożono wg kryterium chronologicznego. Opracowywane inwentarze ułożono w porządku: nr kolejny, sygnatura, treść dokumentu (w językach niemieckim lub łacińskim, ew. czeskim), data i miejsce wystawienia (w wersji oryginalnej i współczesnej) informacja o pieczęci, bibliografia prac poświęconych dokumentowi oraz lista świadków świadczących przy jego wystawianiu, (lub przepisywane podpisy osób). W takim systemie opracowano inwentarze – repertoria dla ponad 77 zespołów klasztornych z miast od Żagania na zachodzie po Bytom na wschodzie.

Interesujące nas tu dokumenty klasztoru minorytów w Bytomiu opracował na początku lat 20 –tych XIX w. pracownik, potem wieloletni dyrektor Archiwum Prowincjonalnego Gustav Adolf Stenzel. Dodajmy, że z terenu obecnego Górnego Śląska do archiwum wrocławskiego trafiły archiwalia po tylko jednym klasztorze, właśnie minorytach bytomskich.

Zespół ten w całości przetrwał do końcowych lat II wojny światowej w Archiwum Państwowym we Wrocławiu (Staatsarchiv Breslau, od 1867 r.). Wtedy to, w obawie przed naciągającym frontem władze archiwalne postanowiły wywieźć na zachód najcenniejsze zasoby archiwalne, rozpoczynając tą akcję od zasobu dokumentowego. Wraz z ponad 15.000 jednostek wywieziono wtedy także wszystkie dokumenty bytomskie.

Po podpisaniu międzynarodowych umów archiwalnych między archiwistami polskimi a archiwistami dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (na terenie której wywiezione archiwalia wrocławskie znalazły się), w maju 1981 r. do Archiwów Wrocławskiego i Szczecińskiego powróciły rewindykowane materiały. Znalazł się wśród nich cały zespół dokumentów dawnego klasztoru minorytów w Bytomiu.²

Obecnie zespół wchodzi w skład zasobu Archiwum Państwowego we Wrocławiu

(wraz z ponad 60.000 zasobem dokumentów), stanowiąc w nim jedyny zespół dokumentowy dawnych klasztorów górnośląskich.³

Badacz tej tematyki dysponuje ledwie 8 dokumentami po dawnych minorytach, pochodzących z lat 1725 – 1782.⁴ Wszystkie dokumenty są dyplomami papierowymi, spisane na papierze czerpanym w językach łacińskim⁵, niemieckim⁶ i polskim⁷. Są one na ogół w dobrym stanie zachowania, po lekkich zabiegach konserwacyjnych, polegających na uzupełnieniu papieru i podklejeniu braków.

Najstarszy z nich wystawiony został 12 VI. 1725 r. w Bytomiu przez O. Jowiana Batorskiego gwardiana minorytów bytomskich. Treścią dokumentu jest przekazanie Karolowi Józefowi Erdmanowi hr. de Henkel i jego potomnym i sukcesorom wysepki koło miasta Bytomia (piscinulam extra civitatem Bythomiensem) w zamian za pole zw. Scharte położone koło Rozbarku. Dokument zaopatrzony został w dwie pieczęcie — lakową Karola Józefa Henkel de Donnersmarck oraz opłatkową gwardiana J. Batorskiego.

Z 20 IX 1726 r. pochodzi dokument kolejnego gwardiana minorytów Sebastiana Wolfa, wystawiony w Bytomiu. Jest to kolejne nadanie poprzednio wymienionemu odbiorcy ogrodu i pola przyległych do nowych murów w Szarleju. Pieczęć Karola Józefa Henkel i Donnersmarck nie zachowała się. Przy dokumencie widnieją poza tym dwie pieczęcie opłatkowe — komisarza apostolskiego Antoniego Kalcksteina i gwardiana S. Wolfa.

Trzeci dokument z naszego archiwum wystawiła wdowa Juliana Wabretius w obecności kuratora dr. Kamollsa dla o. Klarus Ronk gwardiana i Zachariasza Cebulki wikariusza konwentu minorytów Św. Mikołaja w Bytomiu.. Wdowa sprzedała konwentowi ziemie położone między kościołem parafialnym w Reptach a swymi posiadłościami, w postaci łąk i ogrodów. Dokument został potwierdzony 10 X 1747 r. przez burmistrzów bytomskich Antoniego Kozłowskiego (określony jako Polizey Burgermeister) i Jana Augusta Kusnitiusa. Całą darowiznę aprobował sekretarz i prowincjał franciszkanów Cezary Sumoradzki, który opatrzył dokument swą pieczęcią opłatkową.

Z 13 XI 1747 r. pochodzi pierwszy z zachowanych tu dokumentów polskich. Józef Siostrzonek sprzedaje gwardianowi Klarusowi Ronk i Gilbertowi Iskra kaznodziei ogród za 10 talarów śląskich. Dokument został podpisany przez obie strony a całość aprobowali C. Sumoradzki i burmistrz Kozłowski.

Następny polski dokument z 15 I 1748 r. wystawiono również w Bytomiu. Wystawcami byli burmistrz, rada i starsi cechów miasta Gliwic. Sprzedali oni gwardianowi i konwentowi minorytów bytomskich czynsze i dochody nabyte od Wacława ze Świętochłowic Kamieńskiego na Kamieniu i Maciejkowicach, sędziego ziemskiego bytomskiego. Był on ponadto fundatorem i opiekunem Bractwa Szkalperznego Najświętszej Panny Marii w kościele parafialnym św. Mikołaja w Gliwicach. Dokument określa terminy płatności. Gwardian Konstantyn Plichta ma za swych dobrodziejów odprawiać godzinki i mszę z czytaniem o Niepokalanym Poczęciu Panny Najświętszej. Dokument był zaopatrzony w pieczęć burmistrza Kostrzewskiego. Przy oryginalnym nadaniu widniały podpisy i pieczęcie: Jerzego Szczeckiego mistrza piekarskiego, Melchera Tyrlucha mistrza kowalskiego, Jakuba Follek mistrza masarskiego, Jerzego Spanczil mistrza sukienniczego, Jerzego Dorffa mi-

strza cechu krojczych i Walentyna Kratochwila mistrza kuśnierskiego oraz innych przedstawicieli miasta.

Kolejny dokument to układ zawarty między konwentem minorytów a przedstawicielami cechu szewców o termin opłat czynszów. Niemiecki akt zaopatrzone pieczęciami Daniela Hintze, Dorothey Kepper sekretarza, Henryka Hilschera gwardiana i podpisy (a właściwie krzyżyki) przedstawicieli cechu.

Ostatni z interesujących nas tu dokumentów wystawili 25 XI 1782 r. Łazarz hr. Henkel von Donnersmarck, Aleksander Morcht gwardian minorytów, oraz wdowa Marianna Błaszczycza z domu Foltekin mieszcza bytomska. Jest to umowa o granice folwarków Klukowice i Goreczek. Pieczęcie lakowe przystawili wystawca, Ignacy Konstanty Primer jako kurator i Aleksander Morch gwardian oraz zamiast podpisu – trzy krzyżyki wdowy Marianny Błaszczyczej.

Począwszy od lat 70-tych XIX w. w Archiwum Państwowym we Wrocławiu rozpoczęto akcję kontroli archiwów miejskich na Śląsku. Kontrola ta, na wniosek Dyrektora, przeprowadzona była również przez niego i przez innych pracowników archiwum, wśród których był C. Grünhagen. Troskę archiwistów wzbudziły dochodzące głosy o nienajlepszych warunkach przechowywania bardzo cennych materiałów. Kontrola miała więc wykazać, czy pomieszczenia archiwów miejskich są odpowiednio przygotowane, tzn. czy są regały na przechowywanie archiwaliów, czy pomieszczenia są zabezpieczone, czy mają odpowiednią temperaturę. Chodziło też o stwierdzenie czy kadra archiwalna jest odpowiednio przygotowana do postawionych jej obowiązków.

Wyniki kontroli okazały się w większości wypadków mocno nie zadowalające. Okazało się, że magazyny archiwalne są w większości w bardzo złym stanie, a co do kadry zastrzeżenia były w wielu wypadkach bardzo poważne.

Dla zabezpieczenia archiwaliów postanowiono je przejąć w formie depozytu do Archiwum Państwowego, do czasu poprawy warunków, wybudowania nowych archiwów, i znalezienia odpowiedniej kadry. W formie depozytów do 1908 r. przejęto dokumenty i akta z miast Mikołowa, Żor, Gliwic, Pszczyny, Tarnowskich Gór, po tym okresie również z Rybnika (wykazujemy tu tylko akta miast z terenu Górnego Śląska). Wszystkie te archiwalia w 1945 r. wywieziono do Niemiec⁸. Wróciły one do Archiwum wrocławskiego w 1981 r. (poza aktami i dokumentami Żor, Gliwic i Mikołowa).

Pierwszym z interesujących nas zespołów przejętym do dawnego Staatsarchiv był depozyt miasta Tarnowskie Góry (Tarnowitz). W sporządzonym inwentarzu przez nauczyciela Winklera w 1873 r. znalazły się nie tylko rejestry zachowanych dokumentów w oryginale, ale i wzmianki o dokumentach sporządzane na podstawie literatury i prasy (np. Mysłowitzer Stadtblatt) Repertorium Winklera obejmuje więc informacje o dokumentach tarnogórskich od 1415 do 1719 r. Zaopatrzone ono zostało w indeks osobowy i geograficzny. Obejmowało rejestry 54 dokumentów, z których 46 pochodziło z dawnego Archiwum Miejskiego w Tarnowskich Górach, a 8 z zasobu Archiwum wrocławskiego, które zostały włączone do zespołu. Po rewindykacji archiwaliów w 1981 r. dysponujemy obecnie 51 dokumentami z lat 1528 – 1719. Są to wszystkie dokumenty tego miasta, które w repertorium były zaopatrzone w sygnatury oznaczone numerami arabskimi (1-51). Dokumenty natomiast zaopatrzone w sygnatury cyframi rzymskimi, od I do XV nie zachowały się. Są to następu-

jące dokumenty:

I. Wojciech bp krakowski	1415, 15 IV, Sławków
II. Jan ks. opolski	1526, 30 IV, Bytom
III tenże	1529, 4 X., Opole
IV Jerzy margrabia brandenburski	1532, 4 IV, Tarnowskie Góry
V j.w.	
VI tenże	1537, 21 IX., Opole
VII tenże	1541, 15 IX., Onolsbach
VIII Albrecht margr. brandenburski	1543, 2 VI, Opole
IX tenże	1560, 6 XII, Karniów
X Wacław Blacha	1589, 10 IX, Laskowice
XI Mikołaj i Jerzy Blacha	1603, 31 V, Laskowice
XII Jan Jerzy margr. brandenburski	1617, 29 IX, Karniów
XIII Cesarz Ferdynand II	1626, 26 XI, Praga
XIV Rada m. Tarnowskie Góry	1635, 19 II, Tarnowskie Góry
XV Ciż	1654, 2 XI, Tarnowskie Góry

Na uwagę zasługuje dokument ks. opolskiego Jana II Dobrego Jest to znany Ordunek Gorny, zawierający 72 artykuły praw. i statutów górniczych.⁹

Po śmierci Jana II, ostatniego Piasta opolskiego, księstwo to objęła linia margrabiów brandenburskich. Poszczególni władcy z tej dynastii pozostawili w archiwum tarnogórskim wiele dokumentów dla naszego miasta. Potwierdzali oni miejscowym górnikom ich prawa i przywileje (Jerzy Fryderyk w 1559 r., w 1564 r. i 1568 r.), zakładali w mieście nowe jarmarki (tenże margrabia w 1561 r. w ósmym dniu po św. Agnieszce) oraz odnawiali statuty gwarków (tenże w 1558 r. i w 1579 r.).

Archiwum miejskie przechowuje kilka dokumentów cesarskich, jako władców Śląska. Tak więc Rudolf II 12 III 1602 r. w Pradze wydał dokument o ustanowieniu w Tarnowskich Górach cła pobieranego przy przejeździe na drogę do Polski (sygn. 23). Z kolei Ferdynand II w dniu 25 IX 1625 r. w Wiedniu wziął pod swą opiekę posiadłości Łazarza Henkela (sygn. 34), a 5 II 1664 r. cesarz Leopold I odnowił miastu przywileje po szkodach wojennych odniesionych w wojnie 30-letniej (sygn. 41)

Na uwagę zasługuje szereg dokumentów rady miejskiej, pochodzących z XVII w. Dotyczyły one następujących spraw:

- | | |
|------------------|--|
| 1. 1609, 7 VIII. | potwierdzenie statutu szewców |
| 2. 1622, 13 XII | kupno młyna w Kozłowie |
| 3. 1623, 24 IV | sprzedaż ziemi M. Kreńskiemu, czynszów gwarkowi Po lińskiemu oraz pola mieszczaninowi Jurkowi Sybalce. |
| 4. 1623, 20 V. | sprzedaż Kreńskiemu terenu górniczego |
| 5. 1640, 1 VIII | potwierdzenie statutu szewców |
| 6. 1654, 18 VIII | sprzedaż młyna w Pniowie |
| 7. 1670, 22 XII. | potwierdzenie statutów cechowych |
| 8. 1671, 2 XII | potwierdzenie statutów cechów bednarzy, stolarzy i wozowników |

9. 1674, 27 VIII

10. 1719, 28 IV

potwierdzenie gwarkowi Spaicznikowi posiadanie młyna
potwierdzenie statutów piekarzy

Ciekawym w tej grupie dokumentem jest wymiana artykułów cechowych z kunszermistrzami z Karniowa (sygn. 35). Przy dokumentach od nr 30 do nr 33 i 38 zachowały się w dobrym stanie pieczęcie miejskie odbite w czerwonym wosku i przywieszone do dokumentów na paskach pergaminowych lub kolorowych sznurach. Natomiast dokumenty nr 42 i 51 mają zachowane pieczęcie opłatkowe.

W 1900 r. Archiwum wrocławskie przejęło dokumenty miasta Pszczyny, od XV do XVII w. Podobnie jak poprzednio omawiane, w 1945 r. zostały wywiezione do Niemiec, skąd powróciły do Wrocławia w 1981 r. Posiadamy obecnie 36 zachowanych dokumentów miasta Pszczyny (Pless). Część z nich jest w bardzo złym stanie, wyblakłe, dziś są nie do odczytania.

Pod koniec XV w. Pszczyna była we władaniu Kazimierza, ks. cieszyńskiego i starosty śląskiego. Wydał on dla miasta kilka dokumentów. W 1484 r. zezwolił na wybudowanie w mieście łaźni koło stawu miejskiego, a w 1498 r. nadał on miastu prawa miejskie wzorowane na prawach Raciborza. Oryginalny dokument jest nieczytelny z powodu całkowitego zatarcia pisma. Natomiast treść dokumentu znamy z potwierdzenia go przez burmistrza i radę miasta Bielska w 1658 r. (sygn. 28). Czeski oryginał przetłumaczono na język niemiecki, a przy zniszczonym transumpcie zachowana jest opłatkowa pieczęć miasta Bielska.

Królowie czescy jako dziedzice Pszczyny nadawali miastu przywileje. Zachowały się 2 dokumenty króla Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier, który w 1492 r. ustanowił w mieście jarmark na św. Wita (tj. 15 VI), a w 1514 r. nową komorę celną i podatki. Są to dokumenty pergaminowe, spisane w języku czeskim. Przy dokumencie z 1514 r. zachowała się pieczęć króla.

Na początku XVI w. Pszczyna przechodzi w posiadanie rodziny Promnitzów. Odtąd byli oni opiekunami miasta i jego dobroczyńcami. Pierwszy z nich Baltazar, jednocześnie bp wrocławski nadał w 1552 r. Stanisławowi Ostaszowskiemu dwór z obejściem, uwalniając go i jego następców od powinności, a Filipowi Jankowi w 1559 r. plac koło stawu rybnego na wybudowanie domu i gospodarstwa. Wreszcie z 1556 r. pochodzi nadanie biskupa dla szpitala miejskiego w postaci rybnika przyległego do rzeki Pszczynki ze wszystkimi dochodami. Jedynie przy dokumencie z 1552 r. zachowała się pieczęć biskupa.

Stanisław Promnitz, pan Pszczyny, Żorów i Trzebiela zatwierdził 6 XII 1564 r. statuty szewców pszczyńskich. Przy dokumencie pergaminowym sporządzonym w języku czeskim zachowała się pieczęć wystawcy.

Trzy dokumenty Karola von Promnitz dotyczą: nadania sekretarzowi Andrzejowi Roussen młyna w pobliżu zamku oraz domu wybudowanego na dziedzińcu parafialnym (1570 r.), darowania braciom Ostaszowskim przywileju warzenia piwa (1580 r.) i zezwolenia dla sekretarza Macieja na wybudowanie nowego domu (1583 r.). Przy dwóch pierwszych dokumentach widnieją pieczęcie wystawcy. Oba te dokumenty są niemieckie i spisane na pergaminie.

Dwa dokumenty Abrahama Promnita dotyczą nadania Szymonowi Kochowi przywileju warzenia piwa (1599 r.) i zezwolenia na budowę domu dla Szymona Jakisza

(1607 r.). Oba dokumenty pergaminowe spisane w języku niemieckim mają zachowane pieczęcie Abrahama Promnitz.

Z 6 zachowanych dokumentów Zygryda von Promnitz wymienimy jedynie potwierdzenie statutu garncarzy w 1630 r., a z tyluż dokumentów Baltazara Erdmanna wspomnijmy o ustanowieniu w 1680 r. w mieście targu mięsnego.

Z innych dokumentów miasta Pszczyny wymienić jeszcze można statuty cechu tkaczy z 1694 r.¹⁰, ustanowienie w mieście nowego jarmarku przez cesarza Ferdynanda III w 1654 r., dokument prawego urodzenia wydany dla mieszczanina Wacława Riedla w 1597 r.¹¹, założenie szpitala w mieście w 1543 r.¹² czy nadanie świadectwa ukończenia nauki rzemiosła w cechu kucharzy dla Baltazara Kripolden w 1729 r.

Trzeci z interesujących nas tu zespołów miejskich to Depozyt miasta Rybnika, przejęty przez Archiwum wrocławskie w 1918 r. Podobnie jak poprzednio omawiany nie ma pierwotnego spisu niemieckiego lub inwentarza – repertorium. Zawiera 9 dokumentów z lat 1577 – 1665.

Dokumenty te wystawili tutejsi dziedzice, panowie Oppersdorf na Łowkowicach, Chlumiu, Prudniku i Rybniku. Wszystkie są dokumentami pergaminowymi, spisnymi w języku czeskim, w nie najlepszym stanie zachowania. Dotyczą one: ustanowienia statutu dla szewców przez Władysława starszego w 1577 r. i w 1625 r. W tymże roku potwierdzono też statuty ślusarzy, rusznikarzy, kowali, bednarzy, stolarzy, kotlarzy i stelmachów. (sygn. 5). Mamy w zespole polonik – jest to dokument pergaminowy królowej polskiej Marii Ludwiki z jej pieczęcią herbową. Królowa potwierdziła Salomei Brauensein posiadane przez nią dobra, nadane za 6.000 guldenów przez Franciszka von Oppersdorf. Zaprezentowany powyżej materiał może służyć badaczowi dziejów miast górnośląskich i być uzupełnieniem wiadomości o zespołach z tego terenu, przechowywanych poza zasięgiem Archiwum Państwowe-go w Katowicach.¹³

Przypisy:

1. Por. Krusch B., *Geschichte des Staatsarchivs zu Breslau*, Leipzig 1908, Deren A., *Zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu*, Sobótka 10, 1955, ss 315 – 327, tenże, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego we Wrocławiu* (z okazji 150 rocznicy założenia), *Archeion* 35, 1961, ss 75 – 88.

2. Na ten temat por. Kobzdaj E., *Archiwalia śląskie przekazane Archiwum Państwowemu we Wrocławiu z Niemieckiej republiki Demokratycznej*, *Archeion* 84, 1988, ss 157 – 165.

3. Dodajmy jeszcze, że po uporządkowaniu zespołów na początku lat 20-tych XIX w. otrzymał on oznaczenie porządkowe jako „Rep. 54”.

4. Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 roku, pod redakcją A. Derenia i R. Żerelika. Wrocław 1996, s. 275, nr 717.

5. Rep. 54 nr 1 i 2.

6. Rep. 54 nr 3, 4, 7 i 8.

7. Rep. 54 nr 5 i 6.

8. Por. o tym Krusch B., *Geschichte des Staatsarchivs zu Breslau*, Leipzig 1908, a także Meinardus G., Martiny R., *Das neue Dienstgebäude des Staatsarchivs zu Breslau und die Gliederung seiner Bestände*, Leipzig 1909, Kobzdaj E., op. cit.

9. Ordunek gorny – ustawa górnicza dla Górnego Śląska z 1528 r., wstęp i opracowanie E. Kobzdaj, Wrocław 1990, J. Piernikarczyk, Pierwsza polska ustawa górnicza czyli „Ordunek gorny” historyczny dokument Górnego Śląska z roku 1528, Tarnowskie Góry 1928.

10. Ten dokument zatwierdził w 1694 r. burmistrz i rada miasta, opatrując go pieczęcią miejską na pasku pergaminowym, sygn. 31.

11. Dokument wystawili burmistrz i rada miasta Bielska i opatrzili go pieczęcią miasta, sygn. 17.

12. Przez Jana Tincze, sygn. 8.

13. Już po oddaniu artykułu do druku wymienione w nim depozyty miast Pszczyny, Rybnika i Tarnowskich Gór przekazane zostały do Archiwum Państwowego w Katowicach.

Lidia Szkaradnik

Ustroń

Z badań nad działalnością Wydziału Gminnego w Cisownicy u schyłku XIX wieku

Mimo, że w cieszyńskim oddziale Archiwum Państwowego w Katowicach znajdują się bardziej czy mniej kompletne źródła dotyczące działalności organów samorządowych w miejscowościach ziemi cieszyńskiej w ramach monarchii Austro – Węgierskiej, to jednak dotychczas problem ten w niewielkim stopniu został opracowany naukowo¹.

Tymczasem cenne materiały źródłowe znajdują się również w zbiorach prywatnych i zachodzi konieczność ich pilnego wykorzystania i opracowania. Sytuacja taka zaistniała w Cisownicy, cieszyńskiej wiosce należącej do gminy Golezów, gdzie miejscowa świetlica organizowała kilkakrotnie wystawy pamiątek ze zbiorów mieszkańców. Na jednej z nich pojawił się dotychczas nie wykorzystany w pracach naukowych rękopis księgi protokołów posiedzeń Wydziałów Gminnych od 1886 r. do 1892 r. pisanej w języku polskim i będącej obecnie w posiadaniu Tadeusza Sikory, którego dziadek był w okresie międzywojennym przełożonym miejscowej gminy. Powyższa, zdekompletowana księga protokołów Wydziału Gminnego w Cisownicy zawiera również szczegółowe preliminarze budżetowe tegoż Wydziału oraz miejscowej szkoły ewangelickiej. W zbiorach wyżej wymienionego T. Sikory znajduje się również zachowana fragmentarycznie księga spraw załatwianych przez cisownicką kancelarię gminną z lat 1915-1917, która ze względu na znaczne uszkodzenia może być tylko w niewielkim stopniu wykorzystana naukowo.

Wymienione powyżej źródła historyczne są tym cenniejsze, że cieszyński oddział Archiwum Państwowego nie posiada protokołów posiedzeń Wydziału Gminnego w Cisownicy z XIX w. ani z XX w., do końca lat 20-tych. Znajduje się tam jedynie księga posiedzeń władz samorządowych tej miejscowości z lat 1930 – 1941 oraz księga finansowa obejmująca lata 1932 – 1939².

Proces tworzenia władzy samorządowej na Śląsku Cieszyńskim w ramach monarchii austriackiej rozpoczął się w latach 50-tych XIX w. Wydane w tej sprawie w 1851 r. wytyczne nie we wszystkich gminach były terminowo realizowane, toteż władze austriackie wydały w dniu 5 III 1862 r. ustawę „Porządek wyborów Rady Gminnej Księstwa Cieszyńskiego”, która szczegółowo określała powyższą procedurę. Kolejna ustawa z 15 XI 1863 r., stwierdzała, że po upływie 45 dni mają być zarządzone wybory nowych reprezentacji gminnych. Prawo wybierania mieli członkowie gminy po ukończeniu 24 roku życia, posiadający prawa obywatelskie

i opłacający przynajmniej od roku podatek stały od realności lub dochodu, a ponadto księża, oficerowie, urzędnicy państwowi i wojskowi, doktorzy ze stopniem akademickim, kierownicy szkół i nauczyciele oraz obywatele honorowi. Początkowo głosowano ustnie i dopiero 24 IX 1883 r. ustawa Sejmu Krajowego dopuszczała zaprowadzenie formy pisemnej³.

Zapewne Wydział Gminny w Cisownicy, podobnie jak w sąsiednich wioskach, rozpoczął swą działalność w latach 60-tych XIX w. Brak jednak stosownych materiałów źródłowych. Zachowaną księgę protokołów Wydziału Gminnego w Cisownicy z lat 1886–1892 oraz wszelkie zapisy kancelaryjne prowadzono po polsku. Posiedzenia samorządu w tej miejscowości odbywały się dwa lub trzy razy w roku, w zależności od potrzeb. Najważniejszą kwestią rozważaną przez członków Wydziału było przyjęcie preliminarza gminnego i szkolnego na kolejny rok oraz zatwierdzenie rachunków z poprzedniego roku. W posiedzeniach brało udział 6 członków Wydziału Gminnego oraz pisarz. Przytoczone poniżej teksty posiadają oryginalny styl i pisownię. Są to wszystkie protokoły posiedzeń gminnych zamieszczone w powyższej księdze. Nie uwzględniono jednak preliminarzy i sprawozdań budżetowych gminnych i szkolnych.

Protokoły posiedzeń Wydziału Gminnego w Cisownicy w latach 1886 – 1892

1

Protokół

spisany na dniu 3 grudnia 1886 w kancelarii gminy w Cisownicy.

Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i prezbiterstwa szkolnego.

Przedmiot: Przyjęcie preliminarza gminnego i szkolnego na rok 1887.

Na wezwanie przelożonego gminy Pawła Karasa z dnia 26 listopada r. b. przybyli na dzisiejsze posiedzenie niżej podpisani, celem przyjęcia preliminarzy na rok 1887, które przez 14 dni w kancelarii gminnej wyłożone były.

Po przejrzeniu gminnego preliminarza okazała się potrzeba zmienić go w trzech punktach, przy czym pozostaje niepokrytego wydatku (wydatków – L.S.) 265 złr (złotych reńskich – L.S.) 26 kr (krajarów – L.S.) albo 21,85 % czystego podatku gminy Cisownicy.

Po ukończeniu gminnego preliminarza przystąpiono do przyjęcia szkolnego. Radni zmienili prezbiterstwo szkolne w 5 miejscach, przy czym otrzymano niedoboru 602 złr 20 kr, albo 56, 48 % czystego podatku ewang. obywateli gminy Cisownicy.

Cisownica, dnia 3 grudnia 1886

Jan Ożana
pisarz
Jan Szturc

Paweł Karas
Jerzy Gajdzica

Jan Żarłok
Paweł Mamica
Jan Sztwiertnia

2

Protokół
spisany na dniu 22 stycznia 1887 w ew. szkole w Cisownicy

Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i prezbiterstwa szkolnego.

Przedmiot: Przyjęcie rachunku gminnego i szkolnego na rok 1886.

Na wezwanie przełożonego gminy Pawła Karasa z dnia 12 stycznia 1887 przybyli na dzisiejsze posiedzenie niżej podpisani celem przyjęcia rachunku gminnego i szkolnego na rok 1886. Przełożony gminy podał obecnym do wiadomości na co i wiele wydano i co za jaki przychody gminne i szkolne były.

Ponieważ w przeszłym roku bardzo wiele wydawu byłoby niepokrytego pozostało, więc uchwalono, żeby wszystką robotę przy ławach i gaciach jako też i drogach gminnych z pobaby uczyniono, a materiał na poprawę tych przedmiotów był swego czasu ze złomowisk z goja dany. Że zaś stróża gminnego nie trzymano, więc i owych dziesięć reńskich z wydawu ubyło. Po dokładnem przejrzeniu rachunku gminnego pokazało się, że koniecznie potrzebny wydaw wynosił 302 złr 31 kr, a przychodu było 292 złr 12 kr, więc pozostało niepokrytego wydawu 10 złr 19 kr, który w roku 1887 pokryty zostanie.

Gdy przedłożono rachunek szkolny i dokładnie go przejrzano, pokazało się, że wszystkiego przychodu było 976zł r 19 kr, a wydawu 940złr 11 kr, a więc pozostało czystego przychodu gotówką razem 36złr i 8 kr.

Po przeczytaniu i dokończeniu niniejszego protokołu został tenże jako przyjęty i podpisany.

Cisownica, dnia 22 stycznia 1887

Jan Ożana
pisarz
Jan Szturc
Jan Malec
Jan Żarłok
Jan Sztwiertnia
Paweł Mamica

Paweł Karas
Jerzy Gajdzica

Protokół
spisany dnia 20 lipca 1887 w gminnej kancelaryji

Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego.

Przedmiot: Wybór wyborcy członka do okręgowego Wydziału drogowego.

Odnosnie do przypisu c.k. Starostwa powiatowego z dnia 28 czerwca 1887 l. 9594 przybyli do dzisiejszego wyboru na wezwanie przełożonego gminy Pawła Karasa niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i przystąpili po objaśnieniu dotyczących przepisów przez przełożonego gminy do wyboru członka spośród siebie za wyborcę do okręgowego Wydziału drogowego.

Obraniem został jednogłośnie Paweł Karas przełożony gminy, jako członka do Wydziału okręgowo – drogowego.

Po spisaniu niniejszego protokołu został tenże przeczytany, przyjęty i podpisany.

Cisownica, dnia 20 lipca 1887.

Wydział Gminny
 Jan Ożana
 pisarz
 Jan Szturc
 Jan Żarłok
 Jan Malec

Przełożęństwo Gminne
 Paweł Karas
 Jerzy Gajdzica

Protokół
spisany dnia 28 stycznia 1888 u przełożonego gminy Pawła Karasa

Przedmiot: Zmiana § 20 śląskich porządków gminnych z dnia 15 listopada 1863 nr 17.
 Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego.

Na rozkaz wysokiego śląskiego Wydziału krajowego z dnia 2 stycznia 1888 l. 6499 zwołał przełożony gminy członków wydziału gminnego na dzisiejsze posiedzenie celem obradowania i uchwalenia względem zmiany wyżej nadmienionego paragrafu w ten sposób, żeby wybierano na przyszłość członków wydziału gminnego zamiast na 3 lata na 6 lat.

Ponieważ każdy członek wydziału gminnego uznał za najstosowniejsze 3 lata do funkcjonalnego trwania członków wydziałowych, więc wypowiedziano jednogłośnie życzenie, aby i na przyszłość wybierano członków wybierano członków gminnych na 3 lata tylko, a nie na 6 lat.

Cisownica, dnia 28 stycznia 1888

Jan Ożana
Paweł Karas
pisarz
Jan Szturc
Jan Sztwiertnia
Paweł Mamica
Paweł Kozieł

Jerzy Gajdzica

5

Protokół
spisany dnia 28 grudnia 1888 w kancelaryi gminnej w Cisownicy

Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i prezbyterstwa szkolnego.
Przedmiot: Przyjęcie preliminarza gminnego i szkolnego na rok 1889.

Na wniosek przelożonego gminy Pawła Sztwiertnie z dnia 16 grudnia 1888 przybyli na dzisiejsze posiedzenie niżej podpisani, celem przyjęcia preliminarzy na rok 1889, które przez 14 dni w kancelaryi gminnej wyłożone były.

Po przejrzeniu gminnego preliminarza okazała się potrzeba zmienić go we dwóch punktach, przy czym pozostało niepokrytego wydatku 1305 złr. 40 kr. albo 96 (?) % z reńskiego czystego podatku gminy Cisownicy.

Po ukończeniu gminnego preliminarza przystąpiono do przeglądania szkolnego. Ostatni zmieniono w czterech miejscach, przyczem otrzymano niedoboru 614 r 40 kr albo 57 (– L.S.) % z reńskiego czystego podatku obywateli ewangelickich gminy Cisownicy.

Cisownica, dnia 28 grudnia 1888.

Paweł Sztwiertnia
Jan Malec
Paweł Mamica
Paweł Karas
Johan Szturc

Jerzy Gajdzica
Jan Szturc
Kozieł Paweł
Jan Żarłok

6

Protokół
spisany dnia 24 stycznia 1889 u przelożonego gminy Pawła Sztwiertnie

Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i prezbyterstwa szkolnego.
Przedmiot: Przyjęcie rachunków gminnych i szkolnych.

Na wezwanie przelożonego gminy w porozumieniu z kuratorem Pawłem Kozłem przybyli niżej podpisani celem przyjęcia rachunków gminnych i szkolnych, które przez 14 dni w gminnej kancelaryi do wolnego przejrzania każdemu wystawiane

były. Najprzód przedłożono gminny rachunek z tem nadmienieniem, że przeciw tym rachunkom żadna reklamacja wniesiona nie była. Gdy przejrzano ten rachunek i przeświadczono się, że jest prawdziwy, przyjęto go i podpisano. Na potrzeby gminne wyrachowano niepokrytego wydatku 953 złr 24 kr, a szkolnego niepokrytego wydatku 7 złr 19 kr, które dodatkiem z czystego reńskiego podatku tutejszej gminy pokryte zostaną.

Po przeczytaniu i zakończeniu niniejszego protokołu podpisano go jako przyjęty.

Cisownica, dnia 24 stycznia 1889.

Paweł Sztwiertnia
Jan Malec
Jan Szturc

Paweł Mamica
Jerzy Gajdzica
Paweł Karas

7

Protokół
spisany dnia 28 grudnia 1889 w szkole ewang. w Cisownicy.

Obecni: Członkowie wydziału gminnego i prezbyterstwa szkolnego.
Przedmiot: Przedłożenie preliminarza gminnego i szkolnego.

Na wezwanie przełożonego gminy Pawła Sztwiertnie zebrał się niżej podpisani celem przyjęcia preliminarzy szkolnych i gminnych, które zestawiał jako kasjer gminny i szkolny i które przez 14 dni w gminnej kancelaryi do przejrzenia wyłożone były.

Po dokładnym naradzeniu i wszechstronnem namyśleniu przyjęto gminny preliminarz z poprzednim podwyższeniem wydatku we dwóch miejscach, przy czym się pokazało, że dochodu gminnego było 381 r 71 kr wydatku zaś 400 r 15 kr, a tak niedoboru 118 r 44 kr, czyli 88 % z reńskiego czystego podatku.

Z tą samą sumiennością wzięto preliminarz szkolny pod obradę i podwyższono wydatk w czterech miejscach. Przy czym wyrachowano dochodu 166 złr 88 kr, a wydatku 727 złr 40 kr, a więc niedoboru szkolnego 564 zł 32 kr, albo 83 % z reńskiego czystego podatku gruntowego ewangelickich obywateli gminy Cisownicy.

Po ukończeniu niniejszego protokołu, przeczytano go, przyjęto i podpisano.

Cisownica, dnia 28 grudnia 1889.

Jan Malec
Kozieł Paweł
Paweł Karas
Jerzy Gajdzica
Jan Szturc

Jan Szturc
Paweł Sztwiertnia
Paweł Mamica
Paul Puczek

Protokół
spisany 4 stycznia 1890 r. w ewang. szkole w Cisownicy.

Obecni: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i prezbyterstwa szkolnego.
Przedmiot: Przyjęcie rachunku gminnego i szkolnego na r. 1889.

Przełożony gminy Paweł Sztwiertnia zaważwał niżej podpisanych na dzisiejsze posiedzenie i przedłożył im rachunki, tak gminny jak i szkolny do przejrzenia i przyjęcia. Najprzód przystąpiono do doświadczenia prawdziwości rachunku gminnego i przyjęto go jako prawdziwy. Podług tego rachunku jest dochodu politycznej gminy 1515 złr 71 kr, a wydawu 1244 złr 28 kr, więc pozostawa dochodu czystego kasy gminnej 271 złr 43 kr.

Odnosnie do rachunku szkolnego było dochodu 755 złr 40 kr, a wydawu 737 złr 32 kr, a więc gotówki w kasie 17 złr 8 kr.

Cisownica, dnia 4 stycznia 1890.

Paweł Sztwiertnia
Jan Malec
Paweł Mamica
Jan Szturc

9

Protokół
spisany na dniu 15 lutego 1891 w ewang. szkole w Cisownicy.

Pan kurator Paweł Koziel zaważwał członków prezbyterstwa szkolnego, celem naradzenia się nad otrzymanym przepisem od świetnej c.k. rady szkolnej w Bielsku z dnia 19 /1 1891, l. 85, tyżącego się ułatwienia w uczęszczaniu dziatek do szkoły podczas latowych miesięcy.

Wszyscy obecni uchwalili jednomyślnie, że najstosowniejsze skrócenie nauki szkolnej w tutejszej gminie byłoby wprowadzenie półdniowej nauki, a zwłaszcza tak, żeby dziatki młodsze uczyły się dopołudnia, a starsze po południu podług podziału naukowego, przyjętego od świetnej c.k. rady szkolnej powiatowej w Bielsku na dniu 22 maja 1890, l. 530 na drugie półrocze szkolnego roku 1889/90, ale tylko do 3 godziny, gdyż więcej niż 2/3 dziatek muszą bydło paść, a przez późne wyganianie tylko cierpią rolnicy na majątku.

Niniejszy protokół zakończono, przeczytano i podpisano.

Cisownica, dnia 15 lutego 1891.

Koziel Paweł
Paweł Sztwiertnia
Paweł Karas
Jan Szturc

Protokół
spisany dnia 10 kwietnia 1891 w ewang. szkole w Cisownicy

Pan Kurator P. Kozieł uwiadomił zebranych członków przebyterstwa o nadeszłym przypisie od c.k. Rady Szkolnej Powiatowej z Bielska względem głównych wakacyj, które są przełożone na czas od 31/7 do 16/9 każdego roku. Ponieważ w tutejszej gminie ta zmiana nie odpowiada warunkom uchwalono jednogłośnie pozostać przy wakacjach szkolnych trwających od 15/9 – 1/ 11 oraz odnośnie do wyżej nadmienionego przypisu prosić o pozostawienie wakacyj na czas jesienny.

Cisownica, 10 kwietnia 1891.

Kozieł Paweł
 Paweł Sztwiertnia
 Paweł Karas

Jan Szturc
 Jan Malec
 Jerzy Gajdzica

Protokół
spisany dnia 22 grudnia 1891 w gminnej kancelaryji w Cisownicy

Obecny: Niżej podpisani członkowie wydziału gminnego i przebyterstwa szkolnego.

Przedmiot: Rachunki gminne i szkolne za r. 1891 i preliminarze za rok 1892.

Przełożony gminy Paweł Kozieł zawezwał niżej podpisanych celem przedłożenia rachunków gminnych i szkolnych za r. 1891, jako też ułożenia preliminarzy na rok 1892.

Najprzód dochodzono prawdziwość rachunku gminnego przyczem się przekonało, że rachunek ten jest tak ułożony, że nie można żadnych zarzutów przeciw ułożeniu tego podnieść. Podług tego rachunku było dochodu 448 złr 4 kr, a wydatku 331 złr 92 kr, a więc zostało gotówki 116 złr 12 kr.

Następnie przejrano szkolny rachunek, podług którego wyrachowano dochodu 761 złr 50 kr, wydatku 706 złr 5 kr, a tak gotówki 55 złr 45 kr i jako zgodne z prawdziwością przyjęty został.

Gdy przejrano przedłożony preliminarz gminny i szkolny pokazało się po wszechstronnem obmyśleniu i dokładnem przejrzeniu, iż gminnego dochodu będzie 126 złr 40 kr, wydatku 437 złr 15 kr, czyli 310 złr 75 kr niedoboru, który 23,9 % z reńskiego czystego podatku gminy Cisownicy pokryte będą.

Podług przyjętego preliminarza szkolnego będzie dochodu 196 złr 45 k, wydatku 796 złr 46 kr, a więc niedoboru 600 złr 1 kr, czyli 58,9 % z reńskiego czystego podatku ewang. obywateli gminy Cisownicy.

Następnie spisano niniejszy protokół, przeczytano, ukończono i podpisano.

Protokół

spisany na dniu 10 lipca 1892 r. w Cisownicy u Kozła Pawła, przełożonego gminy

Obecni: Kozieł Paweł, przełożony gminy, Karas Paweł, I radni, Kowala Paweł, wydziałowy, Żarłok Jan, wydziałowy.

Przedmiot: Kozieł Paweł, przełożony gminy, zaważwał na dzień dzisiejszy wszystkich członków zastępstwa gminnego, aby obradować i uchwałę powziąć względem następujących, na porządku dziennym będących przedmiotów:

1. Poprawa dróg gminnych, mająca być przeprowadzona do końca czerwca r.b., a dotąd jeszcze nie uskuteczniiona.
2. Wypędzenie Pawła Bujoka do Ustronia przynależącego, a tutejszej gminy dla przestępstwa przeciw pewności posiadania.
3. Pokrycie stodoły szkolnej.
4. Reparatura brzegów i gaci przy Dytkuli, Kozła nr 60 i Kralówce.
5. Postępowanie względem Sztwiertni Pawła byłego przełożonego gminy, który do dziś nie wyrównał swojego długu tutejszej gminie, mającego już do 20 czerwca r.b. być oddany.

Przełożony gminy przedłożył ogłoszenie z dnia 18 maja 1892 wzywające tutejszych gospodarzy, żeby do końca czerwca r.b. sprawili drogę im przeznaczoną (...?) zapocząwszy od Żarłoka, jako też drogę od folwarku przez gminę aż ku Szturcowi nr 9 prowadzącą. Ponieważ jeszcze do dziś dnia bardzo mała liczba gospodarzy temu nakazowi zadość uczyniła, więc podawa tę rzecz do obrady i powzięcia jakiej uchwały.

Karas Paweł stawia następujący wniosek: Ponieważ tymi dniami bardzo wiele i pilnej pracy czeka gospodarzy dla siannych żniw, więc nie można krótszego terminu do uskutecznienia poprawy dróg wystawić jak 14 dni. Jan Ożana podpierą wraz z innymi ten wniosek i dodawa, że trzeba uwiadomić tych gospodarzy, którzy jeszcze mają nie sprawioną drogę o wyznaczonym czasie do tej czynności przez posła gminnego, za potwierdzeniem otrzymanego nakazu i uwiadomienia, że wszystkie do 24 lipca r.b. nie będące sprawione drogi zostają na koszt niedbalców do porządku przyprowadzone. Tak wniosek Pawła Karasa jako i Jana Ożany został jednogłośnie przyjęty.

Następnie podał przełożony gminy pod obradę sprawę tyczącą się Pawła Bujoka, przynależącego do Ustronia, który dla kradzieży kilkakrotnie został ukarany i także już raz szupem do Ustronia odesłany. Kozieł Paweł stawia wniosek, żeby Pawłowi Bujokowi doręczono pisemne uwiadomienie o mającym być uchwalonym wypędzeniu jego z tutejszej gminy. wszyscy obecni okazali wielkie oburzenie, co do postępowania Pawła Bujoka i uchwalili jednomyślnie wykazać Pawła Bujoka z gminy tutejszej pod zagrożeniem kary aresztu 24 godzin za każdym razem jak skoro by się w tutejszej gminie zjawił, o czym pisemnie się Bujoka Pawła uwiadomi. Od 20 lipca roku bieżącego nie wolno mu się w gminie Cisownicy zjawić, gdyżby za każdym razem po ukończonej karze aresztu został szupem z gminy wydany.

Protokół

spisany na 23 października celem przekazania rozporządzenia z dnia 21 sierpnia r.b., l. 15416 c.k. Starostwa w Bielsku zakazanych muzyk tańcowych przeciw Jana i Zuzanna Morys i Pawła Zabysztzana, którzy przy pobabie kopaniu ziemniaków na dniu 20/10 r.b. muzykę z tańcem odprawiali.

Obecni: na zawołanie przełożonego gminy odstawili się: Karas Paweł I radni, winowajcy: Morys Jan nr 16 i Paweł Zabysztzan nr 54 jako muzykant, który po ukończonej pobabie w domostwie przygrywał.

Na wniosek przełożonego gminy obkarał wyż. nadmienionych Morysa Jana 2 zł, a Pawła Zabysztzana 1 zł.

Za prośbą Jana Morysa i Pawła Zabysztzana, żeby kara zniżoną była udawali, że muzyka tylko do 10 wieczór, a że sami swoimi komornicy z czeladzią się cieszyli, dlatego też żadne publiczne zebranie nie było i na wniosek Pawła Karasa, żeby kara zniżoną była według wyż. wymienionego uniewinnienia zostali Jan Morys 1 zł 40 kr, a Zabysztzan Paweł jako muzykant 60 kr ukarani, które pieniądze na rzecz funduszu ubogich do dnia ośmiu na ręce przełożonego mają być złożone.

Protokół ukończono i podpisano.

Cisownica, dnia 23 października 1892

Paul Zabysztzan
Jan Morys

Kozieł Paweł przeł. gminy
radni Paweł Karas

Protokół

spisany 11 listopada 1892 w ewang. szkole w Cisownicy

Obecni: Niżej podpisani.

Przedmiot: Przełożony gminy Kozieł Paweł podał pod uchwałę, czy zapłatę za paszporty dla bydła przyjmą na rachunek gminy, albo czy ma każdy proszący o paszport dla bydła zapłacić za ten dokument i wiele można zań żądać?

Karas Paweł stawia wniosek, żeby każdy kto żąda paszport zapłacił 10 kr za wystawienie tegoż przełożonemu gminy, który wniosek poparł Jerzy Gajdzica a przy odgłosowaniu wszyscy przyjęli tenże.

Niniejszy protokół spisany, ukończony po przeczytaniu.

Cisownica, dnia 11 listopada 1892.

Kozieł Paweł
Karas Paweł
Jerzy Gajdzica
Paweł Sztwiertnia
Paweł Kowala

Przypisy:

1. W 2001 r. ukazała się monografia Wydziału Gminnego w Ustroniu. Zob. L. Szkaradnik, A. Machej: *Dzieje Wydziału Gminnego w Ustroniu w latach 1861 – 1939*, Ustroń 2001.
2. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Cieszynie, Akta Gminny Goleszów, Protokoły Gminy Cisownica z lat 1930 – 1941, sygn. 1: Księga finansowa dochodów i wydatków Gminy Cisownica z lat 1932-1939; sygn. 2.
3. Landesgesetze für Schlesien. Band I. Oprac. J. Kasprzykiewicz, Cieszyn 1910, s. 71-82; A. Cienciała: *Podręcznik dla gmin śląskich. Książka dla ludu*, Cieszyn 1889, s. 1–320; O. Balzer: *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1899, s. 546, 562.

Krzysztof Nowak
Cieszyn-Katowice

Polacy na Zaolziu pod komunistyczną kontrolą

Tzw. rewolucja lutowa w Czechosłowacji w 1948 r., czyli komunistyczny zamach stanu zdławiła resztę wewnętrznej demokracji w państwie Czechów i Słowaków, co znalazło oddźwięk również w podejściu nowych władz do polityki mniejszościowej. Prezentowany poniżej dokument ze zbiorów Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze (SUA) ukazuje wyraźnie kierunek zmian w odniesieniu do mniejszości polskiej. W praktyce pod hasłami ideologicznego ujednolicania w duchu nowego ustroju starano się odebrać jej samodzielność działania, także poprzez kuratelę finansową nad jej życiem organizacyjnym, które odtąd nakierowane miało być na realizację wytyczanych przez państwo totalitarne celów. Do nich także starano się przystosować postanowienia polsko-czechosłowackiej Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy z 10 III 1947 r.¹ W myśl obowiązujących zasad, konflikty narodowościowe były powodowane przez elementy „burżuazyjno-nacjonalistyczne”.

Ministerstwo Informacji i Oświaty

č. j. 15.623/1950 VIII/1.

W Pradze, dnia 22 lipca 1950

Urząd Rady Ministrów
P r a g a

Polska grupa narodowościowa w Ostrawskim i Cieszyńskim, kulturalna i oświatowa działalność-przygotowany projekt uchwały rządowej

Podobnie jak w przypadku rozwinięcia opieki nad węgierską grupą narodowościową na Słowacji, koniecznym jest rozwinąć taką opiekę i nad polską grupą narodowościową w regionie ostrawskim. Polska grupa narodowościowa jest skupiona we wschodnich powiatach kraju ostrawskiego i żyła dotąd swoim życiem kulturalnym, które było rozwijane własnymi siłami, ale i z pomocą władz Polskiej Republiki oraz dzięki częściowej pomocy ministerstwa informacji i oświaty i odpowiednich rad narodowych kraju ostrawskiego.

Przez okres ostatnich dwóch lat, po zawarciu Umowy o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Republiką Czechosłowacką a Polską i po wydarzeniach lutowych, zostały usunięte wcześniejsze spory narodowościowe, zawinione przez burżuazyjno-nacjonalistycznych działaczy obu narodowości, żyjących w Cieszyńskim. Nastąpiły stosunki dobrego współzycia obywatelskiego i przyjacielskiej współpracy obu narodowości, które się przejawiają zwłaszcza na gruncie masowych organizacji i które działają zbawiennie na ugruntowanie przyjaźni czechosłowacko-polskiej. Umowa o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między obu państwami jest podstawą, na której kształtują się stosunki obu narodów w Cieszyńskim w duchu stalinowskich zasad polityki narodowościowej, mianowicie w duchu braterstwa i solidarności klas robotniczej i ludu pracującego obu narodowości. Ten szczęśliwy rozwój powstał w ostatnich dwóch latach, wytworzył obowiązek dla naszych służb publicznych opiekowania się, bardziej niż do tej pory, rozwojem postępowej narodowej kultury polskiej grupy narodowościowej, która swoim socjalistycznym charakterem i swoimi wychowawczymi celami kulturalno-politycznymi identyfikuje się z naszą własną kulturą narodową a przez to przyczynia się do ogólnego rozwoju kultury w CSR.

Za tego powodu ministerstwo informacji i oświaty w porozumieniu z krajową radą narodową w Ostrawie realizuje i dalej w szerszym zakresie ma zamiar wprowadzać szereg posunięć dla rozwoju publicznej opieki nad kulturalnym życiem polskiej grupy narodowościowej, która jest nakierowana zwłaszcza na takie zadania:

- 1/ popieranie wszystkich ważnych dobrowolnych kulturalnych organizacji polskiego ludu w Cieszyńskim,
- 2/ budowanie polskich organów państwowej opieki oświatowej przy lokalnych i powiatowych radach narodowych,
- 3/ opieka nad publicznymi bibliotekami wiejskimi we wsiach z polską ludnością, ewentualnie nad polskimi oddziałami bibliotek w miejscach z ludnością mieszaną,
- 4/ aktywną opiekę nad rozwojem organizacji ludowej twórczości artystycznej polskiej grupy narodowościowej,
- 5/ opiekę nad przekładami naszej twórczości kulturalnej na język polski i wydawanie literatury polskiej ze wszystkich sektorów twórczości artystycznej /przedstawień teatralnych, literatury muzycznej, beletrystyki, filmu, itp./,
- 6/ organizację dokształcających kursów w języku polskim, organizację kursu języka czeskiego, pomoc w działalności lokalnych i zakładowych rozgłośni w języku polskim,
- 7/ wprowadzenie polskich audycji do programów ostrawskiej stacji Radia Czechosłowackiego,
- 8/ opiekę nad regionalną prasą polską.

Organy pomocy oświatowej w organach ludowych będą stale pomagać, by czeskie i polskie komórki oświatowe ściśle współpracowały przy pełnieniu społecznych celów w państwowo-politycznym i kulturalnym wychowaniu.

Na udzielenie pomocy dla polskich kulturalnych organizacji w Ostrawskim i Cieszyńskim ministerstwo informacji i oświaty, dla zabezpieczenia ich finansowej równowagi, wydzieli do końca 1950 r. sumę 2.500.000 koron. Na zreali-

zowanie wszystkich celów, związanych z systematycznym zabezpieczaniem państwowego politycznego i kulturalno-oświatowego wychowania polskiej grupy narodowej, przedstawionych w punktach 1 do 8, wydzieli się rocznie 5.000.000 koron z budżetu ministerstwa informacji i oświaty, które będą ujęte w projekcie budżetu na rok 1951 i dalsze lata. Suma 2.500.000 koron będzie pokryta z (...) państwowego budżetu na rok 1950.

Dlatego Ministerstwo informacji i oświaty proponuje, aby rząd uchwalił (co następuje):

„Rząd uchwała według projektu ministra informacji i oświaty, opartego o jego pismo z dnia 22 lipca 1950 r., č.j.15623/1950-VIII/1, że

a/ bierze do wiadomości, że w ramach państwowej opieki będzie systematycznie wprowadzana państwowa polityka i kulturalno-oświatowe wychowanie polskiej grupy narodowościowej w CSR,

b/ zgadza się, aby minister informacji i oświaty dostarczył dla gospodarczego zabezpieczenia polskich kulturalnych organizacji w CSR w r.1950 tym organizacjom pomoc w wysokości 2.500.000 koron i przyjmuje do wiadomości, że pokrycie tego wydatku będzie przeprowadzone z (...) państwowego budżetu na rok 1950.

Przeprowadzi: Minister informacji i oświaty”

Tym projektem uzupełnia ministerstwo informacji i oświaty swoje pismo z dnia 12 lipca 1950 č. 14789/50 pres. i żąda, aby był on wzięty za podstawę działania władz.

Przesyła się w odpisie urzędom i organom według rozdzielnika A,

Za zgodność
/-/

Kierownik wydziału
Reinero va, v.r.

(...)²

Przypisy:

1. Zob. M.K.Kamiński: Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945-1948, Warszawa 1990.
2. Statni Ustrědni Archiv Praha, Ministerstvo Informace a Osvěty, 1950, krab. 111.

Radni Związku Gmin Ziemi Cieszyńskiej

kadencja 1998 - 2002

Radni Rady Miejskiej w Cieszynie

1. Bielenin Czesław
2. Brachaczek Wojciech
3. Cybulski Włodzimierz
4. Franek Leszek
5. Gazeł-Małysz Małgorzata
6. Kabiesz Antoni
7. Kasztura Krzysztof
8. Kasztura Józef
9. Kasztura Stanisław
10. Kawulok Marta
11. Kożusznik Halina
12. Koźlik Krzysztof
13. Księżyc Grzegorz
14. Kuboszek Ludwik
15. Legierski Lech
16. Paluch Adam
17. Parchański Zbigniew
18. Raabe Eugeniusz
19. Rakowski Władysław
20. Rola Mieczysław
21. Sabbath Beata
22. Sikora Florian
23. Śliwka Jan
24. Turoń Jan
25. Wałga Jerzy
26. Wlach Alicja
27. Wojtanek Weronika
28. Żurek Jan

Radni Rady Gminy w Brennej

1. Jasiński Józef
2. Madzia Marek
3. Klejczyk Stanisław
4. Sikora Rudolf
5. Ferfecka Alina
6. Greń Zygmunt

7. Gaszczyk Bernard
8. Werecki Bogumił
9. Heller Stanisław
10. Paszek Agnieszka
11. Szalbot Piotr
12. Mendrek Bronisław
13. Strach Feliks
14. Gawlas Zdzisław
15. Głowczak Ryszard
16. Bojda Józef
17. Domagała Danuta
18. Dziadek Leszek
19. Słowiok Czesław
20. Fest Krystian
21. Jan Pasterny

Radni Rady Gminy w Chybiu

1. Dubiańska - Przemysław Elżbieta
2. Dzida Jan
3. Dziedzic Bolesław
4. Gorol Tadeusz
5. Herok Tadeusz
6. Jezusek Alojzy
7. Karkula Piotr
8. Kidoń Tadeusz
9. Matula Zbigniew
10. Nikiel Ryszard
11. Paszanda Aleksandra
12. Pytel Adam
13. Soboszek Ludwik
14. Sowiński Roman
15. Stokłosa Franciszek
16. Strzdała Franciszek
17. Świąteczak Kazimierz
18. Turek Piotr
19. Wardas Mirosław
20. Żerdka Fryderyk

**Radni Rady Gminy
w Dębowcu**

1. Bulandra Józef
2. Bulandra Władysław
3. Chwastek Zbigniew
4. Ciemala Bolesław
5. Dudzińska Felicja
6. Gabryś Zbigniew
7. Kozieł Karol
8. Matejczuk Marian
9. Michna Tadeusz
10. Niemiec Jan
11. Olma Roman
12. Pastucha Adam
13. Śniegoń Józef
14. Trombik Mieczysław
15. Warlewski Czesław
16. Wawrzyczek Antonina
17. Zawada Paweł
18. Zborowski Wojciech

**Radni Rady Gminy
w Goleiszowie**

1. Binek Helena
2. Bojda Stanisław
3. Czudek Anna
4. Gabryś Janusz
5. Gołyszny Dariusz
6. Kronhold Irena
7. Krzywoń Adam
8. Lacle Andrzej
9. Machalica Janusz
10. Malec Józef
11. Morys Jan
12. Niemiec Janina
13. Pała Edward
14. Paździora Karol
15. Pinkas Karol
16. Sikora Radosław
17. Stanieczek Karol
18. Stanieczek Karol
19. Szalbot Jerzy
20. Sztwiertnia Jan

21. Śliwka Dariusz
22. Waclawik Zbigniew
23. Waszut Józef
24. Wiselka Kazimierz

**Radni Rady Gminy
w Hażlachu**

1. Czempiel Karol
2. Dadok Czesław
3. Foltyn Józef
4. Folwarczny Karol
5. Jendral Stanisław
6. Karpeta Janusz
7. Król Jan
8. Machej Tadeusz
9. Macura Teofil
10. Marosz Rudolf
11. Musiał Waldemar
12. Penkala Emil
13. Piekarczyk Józef
14. Pluta Teresa
15. Pniok Paweł
16. Pszczółka Tadeusz
17. Suła Maria
18. Szeląg Krzysztof
19. Szkutek Eugeniusz
20. Urbaczka Bronisław

**Radni Rady Gminy
w Istebnej**

1. Bocek Jan
2. Bujok Leszek
3. Bury Jan
4. Dragon Eugeniusz
5. Gazur Jan
6. Pazurek Henryk
7. Golik Jan
8. Hulawy Jarosław
9. Juroszek Franciszek
10. Juroszek Halina
11. Legierski Jan
12. Ligocki Jacek
13. Majeranowski Piotr
14. Michałek Józef

15. Probosz Jan
16. Rabin Danuta
17. Rucki Józef
18. Rucki Paweł
19. Słowioczek Henryk
20. Suszka Franciszek
21. Szotkowska Maria
22. Witos Tadeusz

Radni Rady Gminy w Jasienicy

1. Batelt Jan
2. Borowski Jan
3. Cebulak Stanisław
4. Cekiera Wiesław
5. Czubek Jerzy
6. Faruga Mirosław
7. Gruszka Grzegorz
8. Handzel Franciszek
9. Iak Zofia
10. Janota Helena
11. Kloda Paweł
12. Kral Władysław
13. Kuś Krzysztof
14. Łukasik Józef
15. Madejczyk Mirosława
16. Pierzyna Janusz
17. Pyka Józef
18. Semla Marian
19. Sojka Ferdynand
20. Szczyrbowski Krzysztof
21. Tomik Henryk
22. Wieczerek Krzysztof
23. Wienczek Anna
24. Żur Antoni

Radni Rady Gminy w Jaworzu

1. Bisok Jerzy
2. Galocz Rudolf
3. Greń Aleksander
4. Kawik Maria
5. Klima Ryszard
6. Kliś Jan
7. Kukła Jerzy Edward

8. Krzemień Piotr
9. Krzyszczeń Janusz
10. Niemczyk Zdzisław
11. Pilch Andrzej
12. Pysz Jerzy
13. Rucki Roman
14. Sikora Jerzy
15. Socha Lucjan
16. Suchy Piotr
17. Szczypka Ireneusz
18. Wawrzyczek Jan
19. Zygmunt Marian

Radni Rady Miejskiej w Skoczowie

1. Bacza Andrzej
2. Bierowski Franciszek
3. Chrapek Kazimierz
4. Cieślak Romuald
5. Czakon Leszek
6. Czyż Emilia
7. Duda Jerzy
8. Dzierżawski Witold
9. Gołębiowski Krzysztof
10. Heczko Władysław
11. Kaczmarczyk Stanisław
12. Kocman Antoni
13. Korwin Roman
14. Korzonek Jan
15. Krawczyk Tadeusz
16. Krzempek Leszek
17. Malik Jerzy
18. Małysz Danuta
19. Mitręga-Dolaciak Janina
20. Moczala Aleksander
21. Nowak Czesław
22. Palarczyk Anna
23. Rymorz-Olszowska Janina
24. Sieklucki Jan
25. Sikora Paweł
26. Suchodolski Marek
27. Suder Mieczysław
28. Swoboda Elżbieta
29. Szott Kazimierz
30. Wyleżuch Emil

31. Zgoda Dorota

**Radni Rady Miejskiej
w Strumieniu**

1. Brachaczek Jan
2. Duda-Gajdzica Urszula
3. Duda Ireneusz
4. Franek Jan
5. Gabzdyl Stanisław
6. Gądek Roman
7. Greń Czesław
8. Haczek Iwona
9. Heczko Rudolf
10. Janik Marian
11. Jarzyński Henryk
12. Kajstura Marian
13. Krutyla Maria
14. Malik Kazimierz
15. Mazur Anna
16. Mikołajczyk Stanisław
17. Orawski Rudolf
18. Pisek Edward
19. Rychły Tadeusz
20. Światała Stanisław
21. Wawrzyczek Leopold
22. Wyleżuch Zdzisław

**Radni Rady Miejskiej
w Ustroniu**

1. Banszel Ryszard
2. Brandys Bronisław
3. Czembor Emilia
4. Drózd Jan
5. Dyrda Tomasz
6. Fober Emil
7. Gluza Andrzej
8. Gluza Jan
9. Kamiński Jacek
10. Kotarska Joanna
11. Krużolek Rudolf
12. Kurowski Józef
13. Lazar Jan
14. Malina Stanisław
15. Misiorz Jan

16. Pasterny Wiktor
17. Stolarczyk Kazimierz
18. Szczotka Marzenna
19. Szkaradnik Tomasz
20. Tomiczek Maria
21. Waszek Józef
22. Wierzbanowska Helena
23. Winter Ilona
24. Winter Rafał

**Radni Rady Miejskiej
w Wiśle**

1. Białas Daniel
2. Cieślar Andrzej
3. Cieślar Bronisław
4. Cieślar Karol
5. Czyż Władysław
6. Drobisz Józef
7. Heczko Janina
8. Hubczyk Adam
9. Kisielewski Jacek
10. Kufa Jerzy
11. Manik Maciej
12. Nogowczyk Janusz
13. Nogowczyk Karol
14. Pilch Andrzej
15. Pilch Jan
16. Podzorska-Mikler Helena
17. Póleczek Irena
18. Strycki Sebastian
19. Troszok Karol
20. Ucher Danuta
21. Wielgos Jerzy
22. Wilczek Marian

**Radni Rady Gminy
w Zebrzydowicach**

1. Bartoszek Ludwik
2. Białończyk Wacław
3. Biegun Czesław
4. Biernat Bronisław
5. Fucik Tadeusz
6. Grygierek Kazimierz
7. Hojka Mirosław

8. Kopiec-Zajac Alina
9. Kopiec Kazimierz
10. Kozikowski Jan
11. Król Janusz
12. Król Wiesław
13. Lose Franciszek
14. Ławniczak Jan
15. Macura Leszek
16. Owczarzy Zbigniew
17. Roskosz Maria
18. Sitek Karol
19. Szuścik Bogdan
20. Węglorz Janina
21. Wenglorz Mirosław
22. Żagan Krystyna



Książnica Cieszyńska

KN II 10086/17